

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII PAN
OŚRODEK BADAŃ NAD KULTURĄ PÓŹNEGO ANTYKU
I WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA

O RZECIE I WODZIE

W ŻYCIU CODZIENNYM
CZŁOWIEKA ŚREDNIOWIECZA



SPOTKANIA
BYTOMSKIE
VIII

O RZECIE I WODZIE
W ŻYCIU CODZIENNYM
CZŁOWIEKA ŚREDNIOWIECZA

SPOTKANIA BYTOMSKIE
VIII

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII PAN
OŚRODEK BADAŃ NAD KULTURĄ PÓŹNEGO ANTYKU
I WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA

O RZECE I WODZIE
W ŻYCIU CODZIENNYM
CZŁOWIEKA ŚREDNIOWIECZA

SPOTKANIA BYTOMSKIE
VIII

POD REDAKCJĄ
SŁAWOMIRA MOŹDZIOCHA I KRYSZTIANA CHRZANA



WROCŁAW 2015

Wydawnictwo

Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza
ul. Więzienna 6, 50-118 Wrocław

Praca recenzowana przez Komisję Wydawniczą przy Dyrektorze IAE PAN w składzie:
dr hab. Andrzej Janeczek, prof. IAE PAN (przewodniczący);
prof. dr hab. Mirosława Drozd-Piasecka; dr hab. Dariusz Główka, prof. IAE PAN;
prof. dr hab. Andrzej Klonder; dr hab. Jolanta Kowalska, prof. IAE PAN;
dr Małgorzata Mogielnicka-Urban; dr hab. Zofia Sulgostowska, prof. IAE PAN;
prof. dr hab. Piotr Taracha

Projekt okładki
Krystian Chrzan

Na okładce wykorzystano rycinę z *Tacuinum Sanitatis*, średniowiecznego podręcznika
zdrowego życia (XIV w.)

Redakcja techniczna
Jarosław Michalak

Tłumaczenia
Tomasz Borkowski

© Copyright 2015 All Rights Reserved
All papers are copyright to their Authors and Institute of Archaeology
and Ethnology of the Polish Academy of Sciences

ISBN 978-83-63760-45-8

Druk:
Partner Poligrafia
ul. Zwycięstwa 10; 15-703 Białystok

Nakład: 200 egz.

SPIS TREŚCI

Sławomir Moździoch

Wstęp 7

Jette Anders, Eike Gringmuth-Dallmer

Gewässerfunde als Zeugnisse für das Alltagsleben am Fluß 13

Wojciech Chudziak

Rola rzek w krajobrazie przyrodniczo-kulturowym

Słowian pomorskich 29

Rivers in natural and cultural landscape of early medieval

Pomeranian Slavs 49

Przemysław Urbańczyk

Symboliczna funkcja Wisły w starożytności i we wcześniejszym
średniowieczu 53

The symbolic function of the Vistula River in antiquity and the early
Middle Ages 59

Elżbieta Kowalczyk-Heyman

Rzeki – granice naturalne, czy sztuczne? 61

Rivers – natural or artificial borders? 76

Tadeusz Baranowski

Komunikacyjna rola Prosny w średniowieczu 77

The communication role of the Prosna River in the early

Middle Ages 91

Michał Brzostowicz

Łąd i ziemia nad Wartą 93

Łąd and the Warta River land 110

Anna B. Kowalska,

Ryby i ludzie. Udział rybołówstwa w życiu gospodarczym
wczesnośredniowiecznego Szczecina na podstawie
źródeł archeologicznych 113

Fish and people. The share of fishing in the economic life of the early
medieval Szczecin based on archaeological sources 125

Anna Tyniec

Rola rzeki w funkcjonowaniu i przetrwaniu elementów
wczesnośredniowiecznej osady w Brzeziu koło Niepołomic 127

The role of the river in functioning and survival of early medieval
settlement elements in Brzezie near Niepołomice 140

Urszula Sowina

Rzeka i miasto w późnym średniowieczu i we wczesnej nowożytności 143
The river and the city in the late Middle Ages and the Post-medieval period 153

Wojciech Mrozowicz,

Excrevit habundanter aqua. Rzeki i strumyki w średniowiecznej historiografii śląskiej 155
Excrevit habundanter aqua. Rivers and streams in medieval Silesian historiography 168

WSTĘP

Rzeka i woda to dwa elementy środowiska, od których człowiek od początków swych dziejów był uzależniony. Pozornie mają one ze sobą wiele wspólnego, jednak ich rola może być rozpatrywana także z osobna. Rzeka była bowiem i jest nie tylko dostarczycielką wody, jej rola w kulturze znacznie wykracza poza aspekt utylitarny. Wystarczy wspomnieć, że ze względu na swą rolę w komunikacji, gdzie stanowiła z jednej strony akcelerator, z drugiej – barierę, miała ogromny wpływ na szybkość transmisji różnych elementów kultury. Rzeka jednoczyła żyjące wzdłuż jej biegu społeczności ludzkie, ale potrafiła je także skutecznie dzielić. Jednocześnie, stawała się czynnikiem integrującym także w sferze symbolicznej, tak jak Ren, Wisła lub Dunaj stawała się leitmotivem narracji danych wspólnot. Fascynowała swoim ruchem, zmiennością, zauważoną już w starożytności przez Heraklita z Efezu.

Inaczej jest w przypadku wody. Postrzegana jako pierwiastek życia, czynnik niezbędny dla istnienia i rozwoju cywilizacji ludzkiej, jest na ogół rozumiana jako element stały, czynnik stabilizacji. Woda sprzyjała osadnictwu, bez względu na to, czy była wodą rzeki, wodą ze studni, wodą z jeziora czy stawu. Stanowiła stały punkt odniesienia w przestrzeni. Jej szczególna rola w rozwoju cywilizacji zaowocowała stworzoną przez Karla Augusta Wittfogela teorią cywilizacji hydraulicznych¹. Dążenie do zaopatrzenia w wodę stanowiło siłę jednoczącą i tworzącą skomplikowane struktury społeczeństw. Ze względu na zasadnicze znaczenie dla przetrwania grup ludzkich zagnieździła się szeroko w sferze symbolicznej i religijnej. Tom poniższych artykułów nie pretenduje do roli kompendium, które rozstrzygałoby o roli obu wspomnianych czynników w kulturze społeczeństw wczesnośredniowiecznej Europy środkowej. Zgodnie

¹ *Wirtschaft und Gesellschaft Chinas. Versuch der wissenschaftlichen Analyse einer grossen asiatischen Agrargesellschaft. 1. Teil: Produktivkräfte, Produktions- und Zirkulationsprozess.* C.L. Hirschfeld, Leipzig 1931; *Die natürlichen Ursachen der Wirtschaftsgeschichte.* Prolit-Buchvertrieb, Giessen 1970, [Nachdr. d. Ausg.] Tübingen 1932.

z konwencją Spotkań Bytomskich jest to raczej wiele różnych wypowiedzi historyków i archeologów nawiązujących do badanej tematyki w jej najrozmaitszych aspektach.

Tom otwiera artykuł Jette Anders i E. Gringmutha-Dallmera poświęcony problematyce znalezisk w ciekach wodnych. Mimo swojej enigmatyczności, o czym na wstępie wspominają Autorzy, jest to rodzaj źródeł przynoszący wiele informacji o życiu przy rzece. Tak jak w przypadku innych znalezisk luźnych możemy przypuszczać, że przedmioty te zostały celowo zdeponowane (najczęściej w charakterze wotów), były związane z gospodarczą rolą rzeki (zaopatrzenie pobliskich osad w celach spożywczych lub produkcyjnych) lub stanowiły efekt zagubienia czy też wyrzucenia. Znaleziska wodne mogą świadczyć o gwałtownych wydarzeniach (powódź, wojna) lub być powiązane z komunikacyjną rolą rzeki (w tym także z komunikacją w poprzek rzek). Interesujące są również wymieniane w artykule znaleziska kajdan, które mogą być śladem dawnego handlu niewolnikami i ich transportu odbywającego się drogą wodną. Artykuł kończy lista pytań, bardzo istotnych dla problematyki rzecznej.

Znaleziska wodne pojawiają się także w artykule Wojciecha Chudziaka. Autor, co prawda, przypomina rolę wód powierzchniowych w kontekście podstawowych potrzeb życiowych, lecz zasadnicza część artykułu dotyczy kosmologicznego wymiaru rzek i źródeł. Poddaje analizie wydzielone mikroregiony, w których udało się stwierdzić funkcjonowanie określonego modelu organizacji przestrzeni łączącego miejsca władzy i legitymizujące ją miejsca kultu. Szczególną rolę w ramach tych przestrzeni odgrywały wyspy, na których stwierdzano występowanie umocnień, a wokół nich, w pobliżu brzegów liczne znaleziska mające charakter celowych depozytów. Wyspy te były, zdaniem badacza, centrami wielofunkcyjnymi, których znaczenie wynikało z postrzegania w kategoriach kosmologicznych, co było także efektem ich charakterystycznego położenia w krajobrazie.

Rola rzeki, która jako wyraźnie widoczny elementu krajobrazu mogła pełnić funkcje delimitacyjne lub być elementem porządku świata mitycznego, jest także przedmiotem kolejnych artykułów. Przemysław Urbańczyk analizuje w tym kontekście najdawniejsze przekazy pisane dotyczące Wisły. W źródłach starożytnych pojawia się ona w roli granicy pomiędzy Germanią a Sarmacją (Scytia). Dopiero pod koniec I tysiąclecia n.e., zdaniem Autora, Wisła przestała pełnić rolę granicy, a stała się synonimem kraju położonego między Karpatami a Bałtykiem. Jej nazwa miała jednak w większym stopniu wydźwięk geograficzny aniżeli etniczny. Ta symboliczna funkcja Wisły wynikała z roli rzeki jako czynnika kształtującego krajobraz i to nie tylko w znaczeniu jej koryta i doliny, ale także całego dorzecza. Wraz z pojawieniem się w źródłach „kraju Mieszka”, określenia, które lepiej opisywało przestrzeń etniczno-polityczną, Wisła pozostała w przekazach jedynie rzeką.

Graniczne funkcje rzeki jako elementu krajobrazu są także przedmiotem rozważań Elżbiety Kowalczyk. Autorka opowiada się za stanowiskiem badaczy,

którzy uważają rzeki za element topografii służący do wyznaczania sztucznych granic, wiążąc początki takiego ich przeznaczenia z kształtowaniem się struktur przestrzennych państw plemiennych, państw wczesnośredniowiecznych i administracji kościelnej. Analizując warianty granicy mazowiecko-krzyżackiej między ujściem Wincenty a Łekiem i Biebrzą w XIV wieku, Elżbieta Kowalczyk przekonująco dowodzi znaczenia rzek w arbitralnym wyznaczaniu granic zarówno w terenach zasiedlonych, jak i puszczańskich.

Rzeki, dostarczając wody osiedlom ludzkim, pełniły, jak wspominają Autorzy niemal w każdym artykule, istotną rolę gospodarczą. Inna istotna funkcja społeczno-gospodarcza rzek to funkcja komunikacyjna. Zdaniem Tadeusza Baranowskiego, który analizuje znaleziska archeologiczne z doliny Proсны pod kątem funkcjonowania szlaków wodnych w starożytności i wczesnym średniowieczu, liczne znaleziska monet, wcześniej celtyckich, później, we wczesnym średniowieczu dirhemów oraz odkrycia nowych stanowisk archeologicznych, potwierdzają ważną komunikacyjną funkcję Proсны. Autor rekonstruuje także średniowieczną sieć drożną i węzłowe punkty, w których Prosnę przekraczały drogi lądowe.

O komunikacyjnej roli rzeki Warty, w tym szczególnie jej równoleżnikowego biegu, pisze w swoim artykule Michał Brzostowicz. Podkreśla istotną, chociaż w tym tomie mniej opisywaną, rolę rzek jako akceleratora osadnictwa. Ich rola komunikacyjna powodowała, że w miejscach skrzyżowań szlaków handlowych powstawały osiedla, w wielu wypadkach osiedla obwarowane – grody. Takim punktem osadniczym był m.in. gród w Łądzie, który ze względu na dogodnie położenie przetrwał zmiany w strukturach osadniczych, jakie nastąpiły po włączeniu tego obszaru do państwa pierwszych Piastów. Radykalne zmiany w łądzkim zgrupowaniu osadniczym miały miejsce w XII wieku, kiedy to rzeka, dotychczas sprzyjająca osadnictwu, licznymi wylewami skłoniła mieszkańców osad do przeniesienia się na tereny wyżej położone.

Znanym od pradziejów sposobem gospodarczego wykorzystania rzeki jest rybołówstwo. W artykule Anny Kowalskiej mamy okazję zapoznać się ze sposobami odłowu ryb i rolą tej funkcji rzeki w życiu codziennym mieszkańców wczesnośredniowiecznego Szczecina. Sam fakt powszechnego występowania przyborów do łowienia oraz kości ryb w pozostałościach domów szczecińskich dowodzi znacznej skali uprawiania tego zajęcia. Mimo istnienia możliwości połowów na Zalewie Szczecińskim, a także połowów morskich, rybołówstwo rzeczne przeważało tu jednak całkowicie, bowiem szczątki kostne ryb morskich występują jedynie w ilościach śladowych.

Mimo że w tytule artykułu Anny Tyniec czytamy o roli rzeki, jest ona wspomniana o tyle, o ile stanowiła źródło wody pitnej i użytkowej. Osada wczesnośredniowieczna w Brzeziu koło Niepołomic (VIII-pocz. XI w.) została przebadana gruntownie przy pomocy metod pozwalających na rekonstrukcję krajobrazu. Dzięki temu udało się stwierdzić, że działalność gospodarcza mieszkańców koncentrowała się bezpośrednio nad brzegiem cieką. Proces sedymentacji

wskutek epizodycznych wezbrań wody spowodował przeniesienie się mieszkańców osady na wysoczyznę. Mimo położenia przy rzece, źródłem wody pozostawały studnie. Autorka dokonuje w artykule dwóch bardzo interesujących spostrzeżeń nawiązujących do pytań stawianych przez innych Autorów. Po pierwsze, dzięki odkryciom w Brzeziu zwraca uwagę na fakt, że obiekty uważane za budynki mieszkalne z piecem w narożniku mogą być w znacznej liczbie przypadków pozostałościami łaźni, po drugie, na fakt, że większość z zabytków odnaleziono w korycie dawnego ciek. Wiele znalezisk wodnych opisywanych w artykule Gringmutha-Dallmera i Jette Anders mogło zatem, tak jak w Brzeziu, pochodzić z wyerodowanych warstw osadniczych.

W artykule Urszuli Sowiny rzeka została przedstawiona głównie jako źródło pozyskania wody. Badaczka przytacza opinie autorów średniowiecznych, którzy opisywali liczne „pożytki wodne”. Zainteresowania Autorki wiążą się głównie z problematyką zaopatrzenia miasta w wodę. Omawia przykłady zaopatrywania mieszkańców miast w wodę poprzez przekopywanie sztucznych fos, jak to miało miejsce we Wrocławiu, gdzie wielu rzemieślników osiedlało się w miejscach z bezpośrednim dostępem do wody. Woda płynąca w rzekach i fosach dostarczała także energii wszelkiego rodzaju młynom, zaopatrywała powstające już wówczas pierwsze miejskie sieci wodociągowe. Miasta, które w przeciwieństwie do Wrocławia, były położone na wysoczyznach, miały jednak znacznie utrudniony dostęp do wody. Powodowało to, tak jak np. w Płocku, powolny rozwój rzemiosła. Od dostępu do wody zależał rozwój miast, woda, a raczej zbiorniki wodne i prawo do korzystania z nich były przedmiotem nadań władcy. Rozporządzanie wodą, jak pisze Autorka, było jednym z istotnych atrybutów władzy.

Tom kończy artykuł Wojciecha Mrozowicza o rzekach i strumykach w średniowiecznej historiografii śląskiej. Znajdujemy w nim podsumowanie wszelkich aspektów roli rzeki w średniowieczu omawianych w innych studiach tego zbioru. Znajdujemy tu zatem opisy traktujące rzekę jako element krajobrazu ułatwiający orientację w przestrzeni, ale także jako element ową przestrzeń porządkujący. Rzeki i mniejsze cieki wodne występują często w opisach przebiegu granic. Rzeki wspominane są także jako bariery osadnictwa czy przeszkody w komunikacji lądowej. Szczególną uwagę przywiązywali średniowieczni autorzy do przepraw i mostów umożliwiających pokonywanie tych barier. Rzeka jako żywioł nie tylko sprzyjający, ale także zagrażający osadnictwu pojawia się zatem w źródłach wielokrotnie. Rzeka jest groźna dla lokujących się przy niej osad ludzkich, ale jednocześnie dostarcza im wody i możliwości kontaktu ze światem. Gospodarcza rola rzeki także pojawia się wielokrotnie w dziełach śląskich dziejopisów. Interesujące jest spostrzeżenie Autora, że rzeki pojawiają się w źródłach głównie wtedy, kiedy wymykają się spod ludzkiej kontroli, uświadamiając zależność człowieka od sił natury.

Artykuły zawarte w niniejszym tomie zaledwie dotknęły czubka piramidy zagadnień, jakie wiążą się z relacjami rzeki, wody i człowieka. Są to zagadnie-

nia, które zasługują bezsprzecznie na szersze opracowanie. Ważne jest jednak niewątpliwie sformułowanie odpowiedniego kwestionariusza pytań, który, wobec rozległości podejmowanej problematyki, pozwoli się skupić na wybranych jej aspektach.

Sławomir Moździoch

GEWÄSSERFUNDE ALS ZEUGNISSE FÜR DAS ALLTAGSLEBEN AM FLUSS

1. EINLEITUNG: METHODISCHE PROBLEME

Flussfunde stellen eine archäologische Quellengattung dar, die nicht in das übliche Fundartenschema (Siedlung, Grab, Hort oder Einzelfund) einzuordnen ist. Vielmehr weisen sie eine Reihe von Charakteristika auf, die bei ihrer Auswertung zu berücksichtigen sind:

- Die Funde befinden sich größtenteils nicht an ihrem ursprünglichen Platz. Selbst bei langsam fließenden Gewässern wie im nordmitteleuropäischen Glazialgebiet ist auch bei größeren Metallfunden mit Verlagerungen zu rechnen.
- Systematische Ausgrabungen sind nicht möglich. Eine Ausnahme bilden eventuell Auenfunde, die infolge von Flussverlagerungen potentielle Flussfunde sein können.
- Es ist keine Prospektion in Originalfundlage möglich, sondern lediglich eine Bergung aus dem Aushub. Eine gute Möglichkeit hierfür bietet der Einsatz von Metalldetektoren, der jedoch filternd wirkt und somit den Fundanfall beeinflusst.
- Flussfunde stellen keine geschlossenen Funde dar. Daher
 - sind auch bei gleichartigen Typen von fundreichen Plätzen keine Aussagen möglich, welche Funde gleichzeitig in den Fluss gelangt sind;
 - bestehen bei langlebigen Typen wie Werkzeugen große Datierungsschwierigkeiten.
- Die Form der Bergung (i.d.R. durch den Bagger) lässt meistens nur große Fundstücke erkennen.

– Flussfunde sind praktisch kaum Gegenstand der amtlichen Bodendenkmalpflege, wohl aber in fundreichen Gebieten Objekt ehrenamtlicher Bodendenkmalpfleger. Voraussetzung für deren Interesse ist aber eine genügende Anzahl von Funden. Es ist fraglich, wieweit diese Voraussetzung an allen Flüssen gegeben ist.

Generell bieten die Flussfunde folgende Aussagebereiche bzw. Interpretationsmöglichkeiten:

- kultische Deponierung
- Verlust, vornehmlich
 - kriegerische Auseinandersetzung
 - Unglücksfälle
- Entsorgung
- abgeschwemmte Funde aus einer Siedlung oder einem Gräberfeld.

Die nach wie vor grundlegende Arbeit zu Flussfunden stammt von W. Torbrügge (1971), G. Wegner (1995) hat sie im „Reallexikon“ zusammenfassend behandelt. In jüngerer Zeit sind Flussfunde häufiger thematisiert und vor allem kleinräumige Untersuchungen vorgestellt worden (u.a. Bonnamour/Wirth 2001, Ebnetter 2005, Gaspari 2004, Lund 2004, Scholz 2007, Wyss u.a. 2002). Neuerdings ist der Begriff von G. Görmer (2008) aus quellensystematischen Gründen in Frage gestellt worden. Er führt die Quellengattung der „Verluste“ sowie eine neutrale Kategorie „Unklassifizierbare Funde“ (auch Unspezifische Funde: Görmer 2001) ein. Seiner Meinung nach ist es für die Mehrzahl der aus Flüssen überlieferten Funde „aufgrund bestimmter Kriterien möglich, bewegliche Altertümer mit hinreichender Wahrscheinlichkeit als Grabbeigaben, Siedlungsüberreste, Depots oder Verluste zu klassifizieren“ (Görmer 2008, 233). Zu Görmers grundsätzlichen Überlegungen hat S. Hansen (2002) Stellung genommen und kommt zu dem Schluss: „Viel wichtiger als neue Definitionen einzuführen, ist es, die Ordnung des Fundmaterials fortzusetzen und damit die Interpretation dieser schillernden Quellengruppen zu befördern“ (Hansen 2002, 96). Auch wir bleiben bei dem Begriff Flussfunde. Görmers Vorstellung von der größtenteils möglichen Zuordnung zu einer seiner Kategorien könnte von seinem Ausgangspunkt, den neolithischen Depots, stammen (Görmer 2005), bei denen vielleicht wirklich Abschwemmungen und Entsorgung kaum eine Rolle spielen. Bei den teilweise großen Materialmengen wie beispielsweise in Demmin, wo über 300 Funde geborgen wurden, verbietet sich für das Mittelalter ein solches Vorgehen, der Begriff Flussfunde beinhaltet damit alle Möglichkeiten, auch wenn für einzelne Funde eine nähere Eingrenzung möglich erscheint.

Für die Frage nach dem *Leben am Fluss* sind nach unserer Zusammenstellung vor allem die beiden Punkte „Abschwemmung“ und „abgeschwemmte

Funde aus einer Siedlung oder einem Gräberfeld“ auswertbar sowie vereinzelt auch Verluste, sofern sie in Verbindung mit Mobilität/Verkehr oder direkt mit Tätigkeiten am Fluss stehen wie Einbäume, Netzsenker und -schwimmer oder Angelhaken. Ansonsten gehören sicher hierher Keramik, Mahl- und Wetzsteine sowie bearbeitete und unbearbeitete Tierknochen.

Der geschilderte Selektionsprozess führt zu einem ansonsten sehr untypischen Bild. Eine Aufteilung des Materials in Fundkategorien in den slawenzeitlichen Flussfunden Mecklenburg-Vorpommerns (Abb. 2) zeigt, dass, die Keramik nicht berücksichtigt, allein 40% Waffen und Reitzubehör darstellen, nur 17% typisches Siedlungsmaterial und 10% Messer. Alles andere ist nur gering vertreten, womit für unsere Fragestellung nur relativ wenig wirklich aussagekräftiges Material zur Verfügung steht.

2. UNTERSUCHUNGSGEBIET, FUNDVERBREITUNG UND DATIERUNG

Das hier zugrundegelegte Untersuchungsgebiet, dessen slawenzeitliches Material bereits Gegenstand einer Magisterarbeit war (Anders 2006) stellt das glazial geprägte nördliche Mecklenburg-Vorpommern mit den Flüssen Recknitz, Peene, Trebel und Tollense sowie östlich anschließend das Gebiet von Uecker, Randow und Oder dar, die aus Brandenburg kommen (Abb. 1). Außer der Oder fließen alle Flüsse sehr träge, so dass sich Verlagerungen wohl in Grenzen hielten. Sie zeichnen sich aber mit Ausnahme der Oder durchweg durch eine sehr rege ehrenamtliche Bodendenkmalpflege aus. In Einzelfällen werden andere Beispiele herangezogen, insbesondere vom Mittellauf der Oder.

Eine gewisse Schwierigkeit stellt die Zuordnung von Fundplätzen dar (Anders/Gringmuth-Dallmer 2007, Abb. 1), die jedoch für unsere Fragestellung unerheblich ist. Ein wirkliches Problem hingegen bildet die nähere Datierung des Fundmaterials. Die herangezogenen Funde sind kaum mit Abbildungen publiziert, sondern die Zeitstellung musste weitgehend aus den „Kurzen Fundberichten“ des Jahrbuchs Bodendenkmalpflege in Mecklenburg bzw. Mecklenburg-Vorpommern und den Ortsakten übernommen werden. Damit ist vielfach eine frühmittelalterliche, also slawische, Datierung nicht sicher, auch eine solche ins Hochmittelalter ist möglich, bisweilen können sie sogar älter sein (z.B. Mahl- und Wetzsteine). Sicher hochmittelalterliche Funde werden natürlich einbezogen. Dieses Problem ist jedoch ohnehin zu vernachlässigen, da es hauptsächlich um die prinzipiellen Aussagemöglichkeiten dieser Fundgattung geht und sich im Leben der Landbevölkerung, die die Analyse weitgehend betrifft, zwischen 700 und 1500 kaum viel geändert haben dürfte.

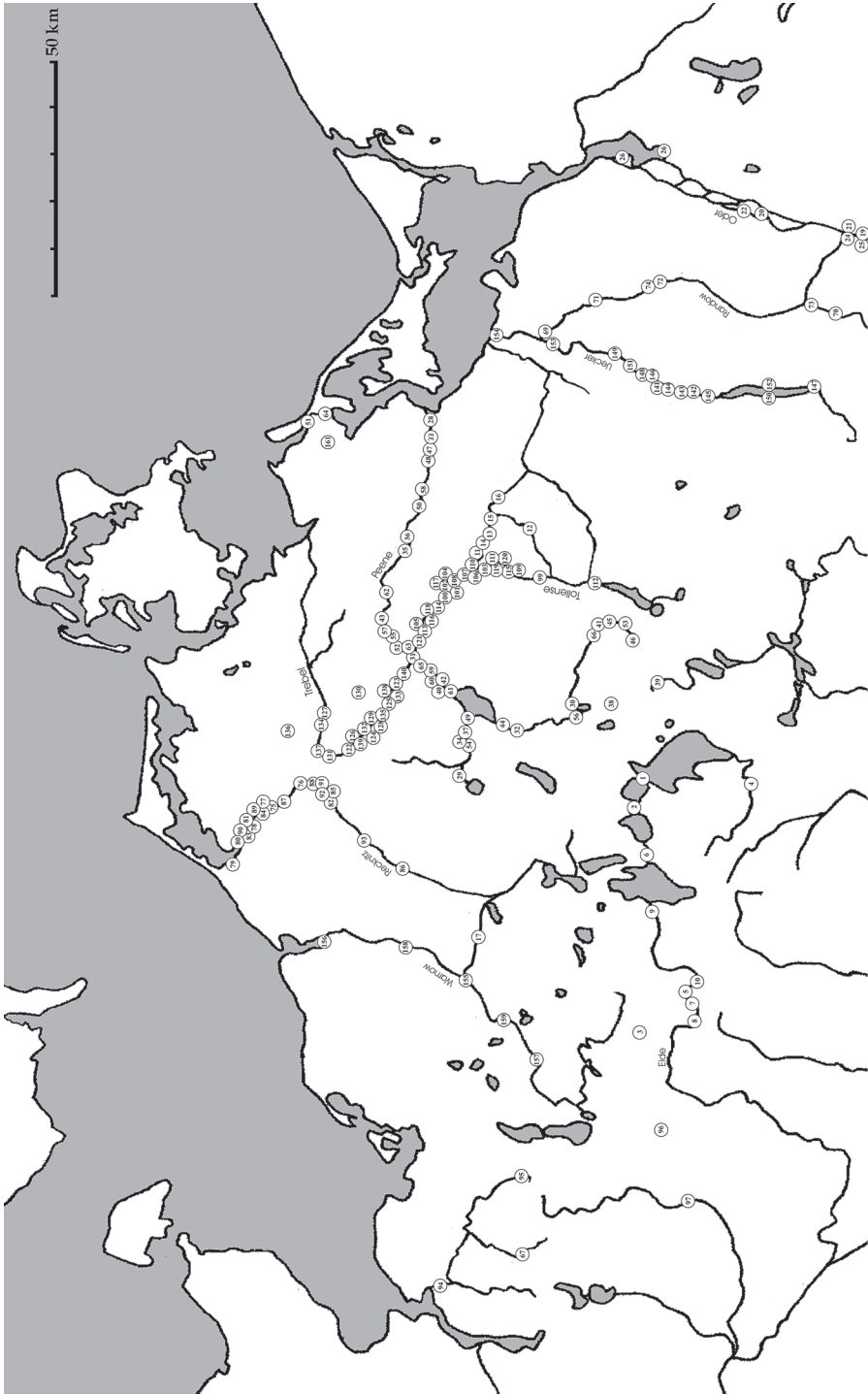


Abb. 1. Verbreitung der Flußfunde in den Flußgebieten von Recknitz, Peene, Trebel und Tollense sowie von Uecker, Randow und Oder

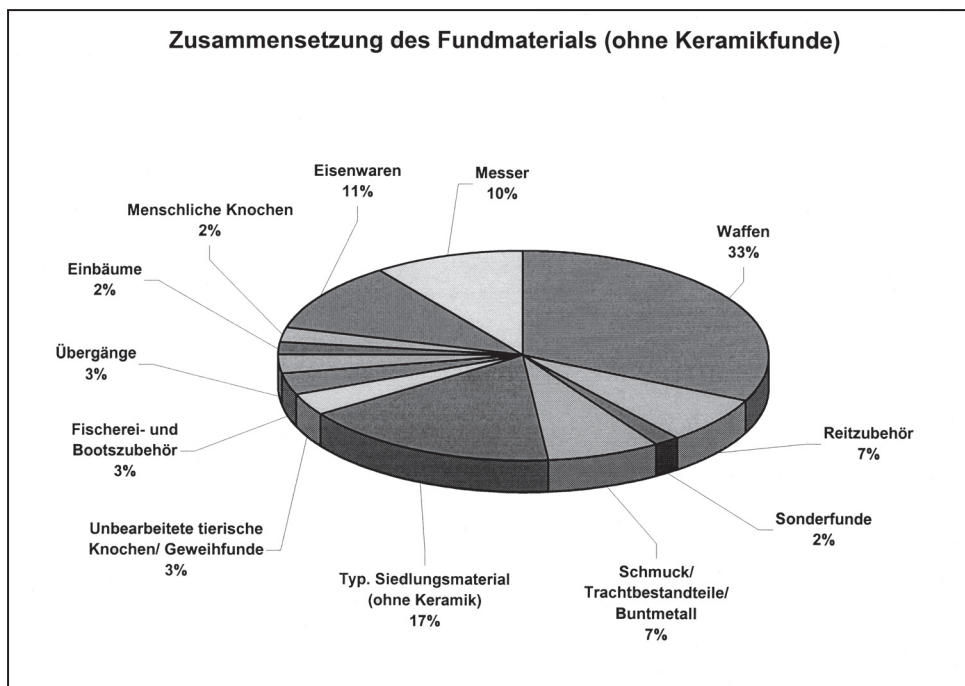


Abb. 2. Zusammensetzung des Fundmaterials aus den Flüssen ohne Berücksichtigung der Keramik (nach Anders 2006, Abb. 6)

Im Folgenden wird das Fundmaterial nach Sachgebieten zusammengefasst, in der Regel ohne zeitliche Differenzierung. Grundlage bildet die Materialsammlung von Jette Anders. Auf Einzelnachweise wird verzichtet.

3. DAS MATERIAL

3.1. Tätigkeiten im und am Fluss: Schifffahrt und Fischfang

Boote und Zubehör: Aus dem Untersuchungsgebiet sind 7 Einbäume und ein Boot überliefert, dazu kommen Nieten, Spanten, Paddel und andere Bootsteile. Das Aussehen der Einbäume ist am besten bekannt durch die Rindenboote aus Opole (Możdzioch 1993; Filipowiak 1995, Abb. 7), aber auch Plankenboote wie das von Łą/Warta (Filipowiak 1995, Abb. 3) aus der Zeit um 1000 treten auf. Wichtig ist, dass auch sehr kleine Flüsse schiffbar waren, die man heute als Bäche bezeichnen und für die man eine Nutzung von Booten ausschließen würde (Eckoldt 1980). Hier kann wie bei der Radow die Befahrung durch Funde erschließbar werden (Anders 2006, Karte 12).

Fischerei: Es ist selbstverständlich, dass an allen Gewässern Fischerei betrieben wurde. Sie wird belegt durch Angelhaken aus Eisen, Bronze und Knochen (Länge bis 12,4 cm, also zum Fang großer Fische verwendet), Netzsenker aus Ton und Sandstein, Netzschwimmer aus Borke, einen Fischespeer, eine Harpune und mehrere vermutlich zu Harpunen gehörige Fragmente.

3.2. Verkehr über den Fluss und parallel zu ihm

Die Massierung von Flussfunden an bestimmten Plätzen geht besonders aus einer Kartierung hervor, die mehr als 2 Flussfunde pro Fundplatz sowie slawische Straßen zeigt (Anders/Gringmuth 2007, Abb. 2). Diese Fundhäufungen sprechen größtenteils für Übergänge. Allein 10 Fundplätze erbrachten mehr als 20 Funde, u.a. bei Demmin, Anklam und Görke, alle an der Peene gelegen. Vielfach wird es sich um Verluste und Zeugnisse von Kampfhandlungen handeln. Aufgrund des hohen Fundaufkommens muss jedoch auch damit gerechnet werden, dass ein Teil der Gegenstände absichtlich, d.h. aus kultischen Gründen versenkt wurde. Kultische Niederlegungen z.B. an Brücken/Flussübergängen sind auch aus anderen Flüssen Europas bekannt und wurden u.a. in Südsandinavien (Lund 2004) und in der Saône (Bonnamour/Wirth 2001) nachgewiesen.

Alle über die Funde erschließbaren Flussübergänge liegen an größeren (Überland)straßen. Das bedeutet für das Leben am Fluss nicht nur eine stärkere Anbindung an die weite Welt, sondern macht auch das Angebot von Dienstleistungen wahrscheinlich: Übersetz- und Schleppdienste, Reparaturen, eventuell Versorgung der Händler. Damit stellten die benachbarten Plätze zumindest teilweise zentrale Orte mittleren und niedrigen Ranges dar (Gringmuth-Dallmer, im Druck). Daneben sind flussparallele Wege auch dort vorauszusetzen, wo sie nicht auf der Karte dargestellt sind.

Verkehr: Nachweise für Verkehr bilden 76 Hufeisen, 9 Sporen, 6 Steigbügel und 17 Trensen, die aus Peene, Tollense, Trebel und Recknitz geborgen wurden (Abb. 3). Weiterhin stammen 11 Schlittknochen und 2 Eiskrebse aus den genannten Flüssen.

Handel: Der Handel wird belegt durch eine fast komplette Waage aus der Trebel von Wasdow, Lkr. Güstrow (Abb. 4), eine Waagschale aus der Peene bei Demmin, 4 Gewichte, Münzen und mehrere Hanseschalen. Aus der Recknitzau bei Marlow, Lkr. Nordvorpommern (Abb. 5), stammt eine Kaptorge aus dem 11. Jh. Im weiteren Sinne wären hier Flussbefunde wie Bohlenwege oder Anlegestellen (zusammenfassend Bleile 1999) anzuschließen, worauf jedoch verzichtet wurde.

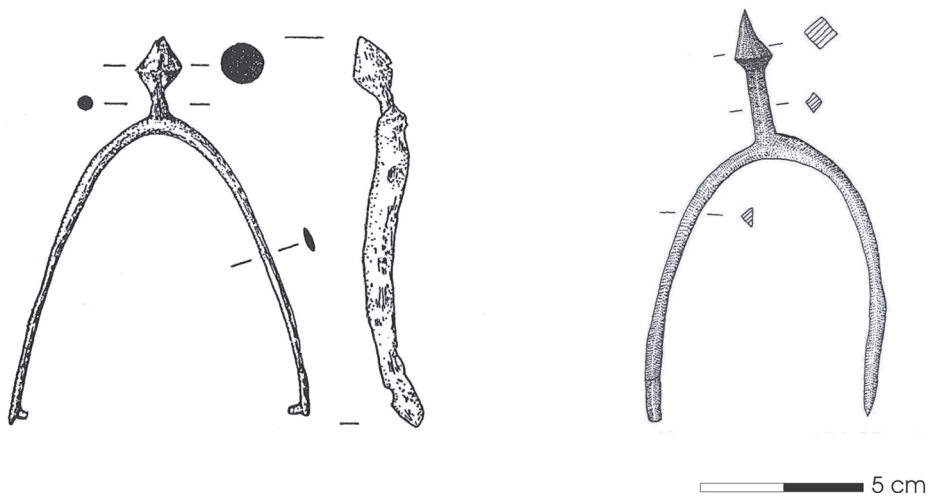


Abb. 3. Sporen aus der Trebel bei Groß Methling, Lkr. Demmin und Rodde, Lkr. Nordvorpommern (nach Schoknecht 2003, 20, Abb. 1g und Co 2, Nr. 42/27,6)

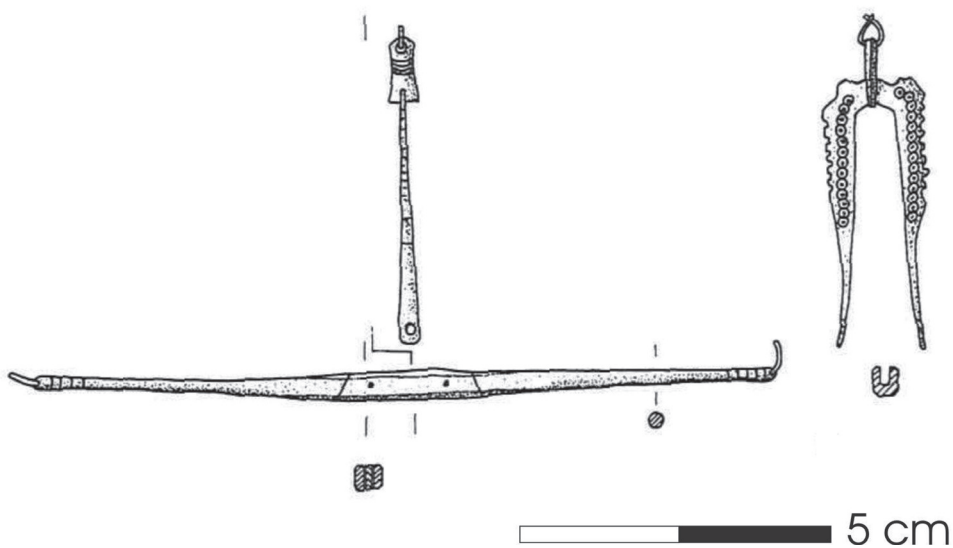


Abb. 4. Bronzene Klappwaage von Wasdow, Lkr. Güstrow (nach Schoknecht 2003, 21, Abb. 2a)

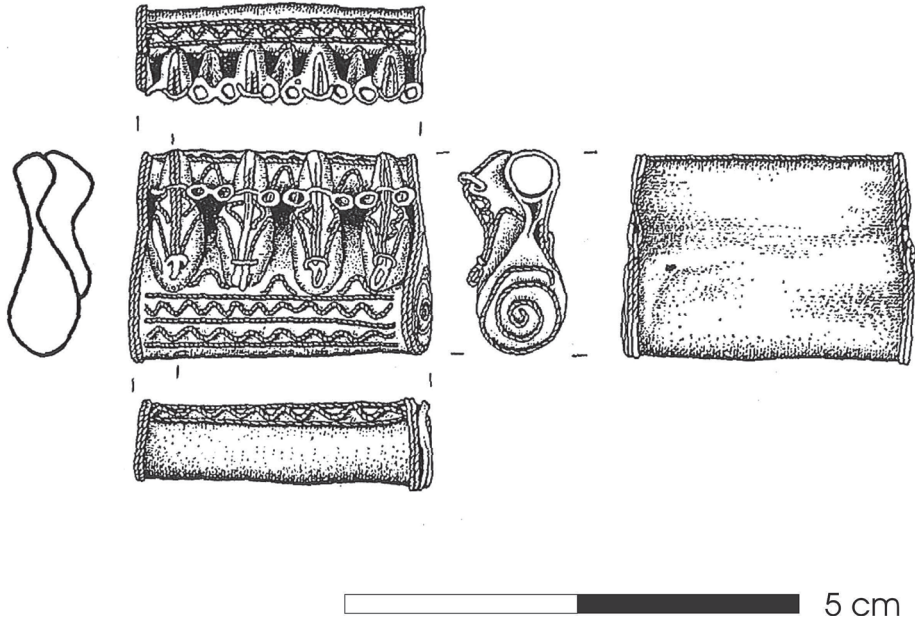


Abb. 5. Silberne Kaptorge aus dem 11. Jahrhundert von Marlow,
Lkr. Nordvorpommern (Co 2, Nr. 38/82)

3.3. Wirtschaft im Umkreis des Flusses

Landwirtschaft: Im Fundmaterial finden sich 30 Sicheln und 5 Kurzstiel-sensen, ferner 2 vermutliche Forken, ein Holzspaten und ein eiserner Spatenschuh, eventuell gehören hierher auch 3 Scheren. Die mehr als 10 Mahlsteine haben Durchmesser von 34-40 cm, gehören also alle zu Handmühlen. Soweit angegeben, handelt es sich um ein komplettes Exemplar und 7 Obersteine. Das zeigt, dass eine zweifellos erheblich höhere Zahl von Bruchstücken der Aufmerksamkeit der Finder entgangen ist oder bewusst nicht aufgehoben wurde. Da es sich bei den Geräten um rein funktionale Typen handelt, bestehen infolge der fehlenden Fundzusammenhänge große Datierungsprobleme. Das gilt auch für das

Gewerbe: Hervorstechend sind 2 Löffelbohrer (Abb. 6), hinzu kommen 2 Meißel, ein Stemmeisen, ein Zieheisen und eine Zange. Aus der Peene bei Rustow, Lkr. Demmin, stammt ein Gerät mit Hammernacken und schmaler hackenförmiger Schneide, außerdem fanden sich natürlich jede Menge Nägel u.ä. Zumindest bei den spezialisierten Geräten ist durchaus an Dienstleistungen der Flussanwohner zu denken. In den handwerklichen Bereich gehört sicher auch die eine oder andere Axt. Die hohe Anzahl von Axtfunden (ohne

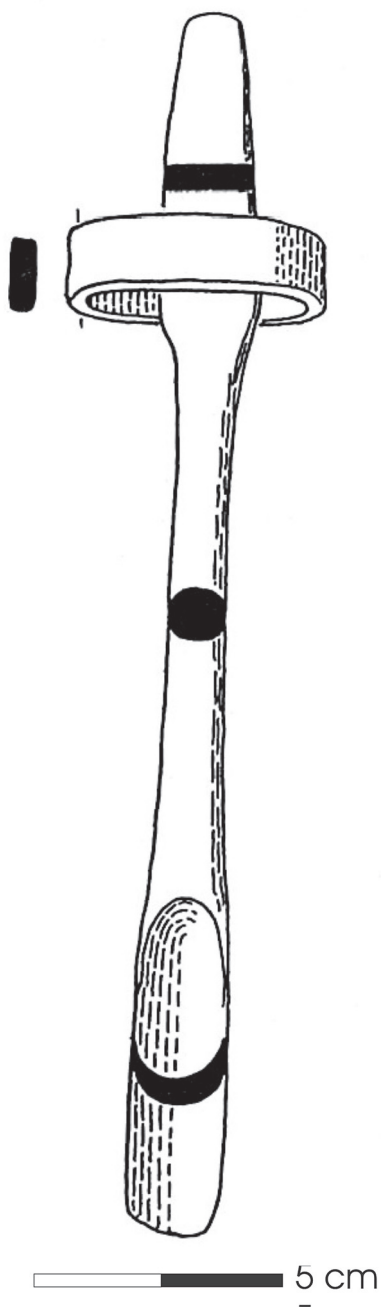


Abb. 6. Löffelbohrer von Kagenow,
Lkr. Ostvorpommern
(Co 2, Nr. 49/73).

Oder allein mehr als 100 Exemplare) lässt jedoch darauf schließen, dass es sich weitgehend um Waffen gehandelt hat, die wie erwähnt einen außerordentlich großen Anteil an den Flussfunden insgesamt haben.

Bei Anklam wurden Reste der Kammproduktion nachgewiesen, die auf eine Werkstatt oberhalb an der Peene schließen lassen. Aufgrund des geringen Materialgewichts ist aber auch ein weiterer Transport nicht auszuschließen.

3.4. Zeugnisse des täglichen Bedarfs

Zu nennen sind mehr als 20 Spinnwirtel aus Ton und Sandstein, eine große Zahl von Messern und Wetzsteinen sowie einige Schleifplatten, aber auch Nadeln, Meißel und Pfrieme aus Knochen, die häufig als Alltagsgerät undatierbar sind. Ähnliches gilt für 7 Kammfragmente und eine hölzerne Schöpfkelle. Auch die zahlreichen Nägel dürften größtenteils dem täglichen Bedarf gedient haben.

Von vielen Fundstellen liegt Keramik vor, darunter immerhin 18 vollständige Gefäße, u.a. 3 Garzer Schalen. Allein 10 der Gefäße stammen von Fundplätzen bei Anklam und Görke. Der Datierungsrahmen reicht von Sukow bis Teterow.

Während die Keramik bei ihrem seltenen Vorkommen auf Bestattungsplätzen sicher vorwiegend aus Siedlungen kommt, spricht Schmuck eher für abgeschwemmte Gräberfelder. Neben verschiedenen Schnallen und Beschlägen liegen u.a. eine durchbrochene Adler-

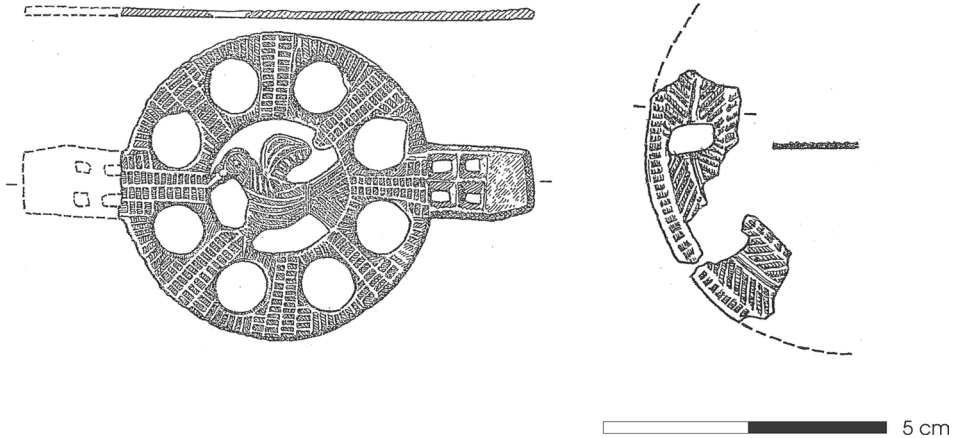


Abb. 7. Fragmente von zwei durchbrochenen Adlerzierscheiben aus Demmin (nach Schoknecht 1987, 163, Abb. 7a,b)

zierscheibe sowie zwei Fragmente eines weiteren Exemplars aus Demmin (Abb. 7), eine skandinavische Schalenfibel aus dem 9. Jahrhundert von Menzlin, Lkr. Ostvorpommern, 8 Schläfenringe sowie mehrere Fingerringe und Anhänger vor.

3.5. Hinweise zur Sozialstruktur

Das genannte Schmuck- und Trachtinventar entspricht dem in allen Bevölkerungsschichten Üblichen und ist diesbezüglich nicht auswertbar. Hingegen können Schloss und Schlüssel als Hinweise auf soziale Differenzierungen gelten. Erstaunlich ist, dass bei nur 4 Schlüsseln (Haken- und Bartschlüssel) 7 Schlösser vorliegen, da bei der häufigen Größe der slawischen Hakenschlüssel (im Material bis 18,2 cm Länge) zumindest dieser Typ kaum übersehen werden konnte. Dazu kommt ein sogenannter Riemenverteiler aus der Ostpeene bei Mallin, Müritzkreis, ein Typ, der allgemein mit einer gehobenen Gesellschaftsschicht in Verbindung gebracht wird.

3.6. Sklavenhandel auf den Flüssen?

An drei Plätzen – jedoch nicht den ganz großen – wurden Fesseln gefunden, nämlich im Landgraben bei Breest, in der Tollense bei Kölln sowie in der Trebel bei Klein Methling (alle Lkr. Demmin, Abb. 8). Dazu kommt ein als Fesselschloss angesprochener Eisenfund aus der Trebel von Wasdow, Lkr. Güstrow, einzelne Kettenglieder sind ohne Aussage.

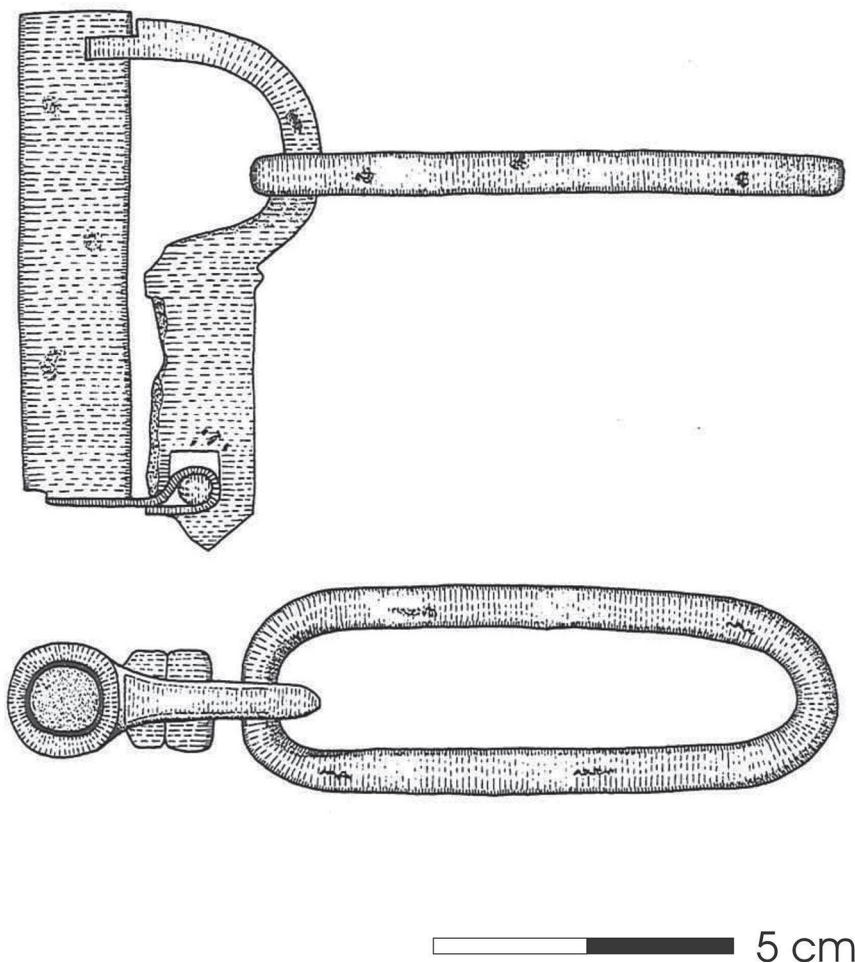


Abb. 8. Fessel von Klein Methling, Lkr. Demmin
(nach Schoknecht 2003, 20, Abb. 1h).

J. Henning (1992) hat mit einleuchtender Begründung wahrscheinlich gemacht, dass Fesseln noch im mittelalterlichen Fundmaterial auf Sklavenhandel schließen lassen. Stellen auch unsere Fesseln vielleicht Hinweise auf Sklaventransporte dar? Dann lassen sie zwar kaum unmittelbar auf das Leben am Fluss schließen, doch wird der Kontakt mit den Sklavenhändlern und deren Gefangenen mit großer Wahrscheinlichkeit mentalen Einfluss auf die Anwohner und somit auf ihre Lebensweise gehabt haben. Oder ist das zu modern gedacht?

Sollte es sich um solche Transporte handeln, dann stellt sich die Frage nach den Übernachtungsplätzen: waren es eigene befestigte Orte, wie sie

M. Dulinicz für Ostpolen erschlossen hat?¹ Die insgesamt weniger bedeutenden Fundplätze könnten dafür sprechen. Klein Methling und Wasdow liegen in geringer Entfernung von dem von J. Herrmann (1968, Abb. 18) erschlossenen Weg von Behren-Lübchin (von dort stammt übrigens ebenfalls eine Fessel: Schuldt 1965, Taf. 22) zum Strelasund. Das Exemplar von Breest fand sich an der bedeutenden *via regia*. Neben der gleichen Straße, etwa 7 km von dem bekannten Flussfundkomplex von Schwaan entfernt, fand sich auf einer Insel im Hohen Sprenzer See bei Dudinghausen, Lkr. Güstrow (Hollnagel 1971, Abb. 1n) ebenfalls eine Fessel. Gerade Inseln hätten sich als fluchthindernde Plätze als Zwischenstationen für den Sklavenhandel angeboten.

4. FAZIT

Das Ergebnis dieser Ausführungen birgt keine großen Überraschungen, liefern sie doch nur wenige neue Erkenntnisse. Einerseits bestätigen sie das allgemeine Bild vom Leben im Dorf, aber auch von Handel und Schifffahrt. Andererseits ergibt sich eine Verbreiterung der Materialbasis gerade bei Geräten des täglichen Bedarfs wie Sicheln. In erster Linie sollen die vorliegenden Ausführungen auf eine Fundgattung aufmerksam machen, die kaum im Fokus der Forschung steht und auch regional sehr unterschiedlich vertreten ist. So haben das westliche Mecklenburg, Pommern und Brandenburg nur relativ wenige Flussfunde erbracht.

Ein besonderes Problem stellt die Oder dar, wurden aus ihrem Unterlauf bislang doch ausschließlich hervorragende Funde geborgen (Haan 1997; Filipowiak 1995, Abb. 1). Das kann nicht der Realität entsprechen. Wie viel Fundmaterial tatsächlich zu erwarten wäre, zeigen die Einbaumfunde an der Mitteloder (Filipowiak 1995, Abb. 5 nach Mozdziuch 1993). Auch stellt die Unteroder die einzige Region im Untersuchungsgebiet dar, aus der keine Keramik publiziert ist (Anders 2007, Karte 16). Diese Tatsache liefert den Beweis, dass hier, wie an vielen anderen Stellen, noch ein großes Quellenpotential schlummert, das es zu erschließen gilt.

Schließlich sei auf einige weitere Probleme bzw. Auswertungsmöglichkeiten der Flussfunde hingewiesen:

- Ansammlung gleichartiger Kleinfunde: Vor allem bei Kleinwaffen (Pfeilspitzen, Armbrustbolzen) erhebt sich die Frage, ob die große Zahl tatsächlich immer etwas mit Kampfhandlungen/Verlust zu tun hat oder nicht

¹ Vortrag am 11.6.2008 am Lehrstuhl für Ur- und Frühgeschichte der Humboldt-Universität Berlin.

doch teilweise eingeschwemmt worden ist. Am naheliegendsten ist natürlich, dass es ein Kampfziel auf dem Fluss gab, z.B. ein Schiff oder Boot. Dann wurden vom Ufer aus sicher zahlreiche Pfeile auf das Ziel abgeschossen, die nun als Fundhäufung an einem Fundplatz auftreten können. Da Bolzen und Pfeile schwerer wieder zu bergen sind und auch wertloser als Schwerter und Äxte, sollten sie auch entsprechend achtloser verwendet bzw. zurück gelassen worden sein und demzufolge häufiger im Fundgut auftreten.

– Es gibt aber vielleicht auch eine andere Deutungsmöglichkeit. Wenn in Daskow, Lkr. Nordvorpommern, an der Recknitz (Co 2, Nr. 38/39) 45 Armbrustbolzen und 6 Lanzenspitzen gefunden wurden, aber auch ein Eisengewicht, eine Sichel, Knochennadeln und Keramik, so fragt man sich: Wo lag die nächste Burg?

– Zeigen Waffen (Schwerter, Lanzen, sicher ein Großteil der Äxte) aus der Zeit nach der Christianisierung wirklich nur Kampfhandlungen/Verlust an, oder sind sie vielleicht Anzeichen für weiterhin geübte kultische Praktiken? So ist beispielsweise die Tatsache auffällig, dass im mecklenburgischen Untersuchungsgebiet nicht nur zahlreiche Schwerter aus slawischer, sondern auch mehrere aus deutsch-mittelalterlicher Zeit aus den Flüssen geborgen wurden, u.a. vier Scheibenknaußschwerter des 13./14. Jahrhunderts aus der Tollense und der Trebel.

– Eine intensive Analyse könnte interessante Ergebnisse zur Frage der Abfallentsorgung erbringen.

– Für die Geowissenschaften müssten weitere Auswertungsmöglichkeit geprüft werden, z.B. für Denudationsvorgänge (Transportstrecken Material?).

Trotz aller Einschränkungen und Schwierigkeiten ihrer Interpretation bilden Flussfunde mehr als die Summe von Einzelfunden. Ihre Erforschung stellt eine lohnende Aufgabe dar, die verstärkt verfolgt werden sollte und sicher auch für das Leben am Fluss neue Erkenntnisse verspricht.

LITERATUR

Anders, J.

2006 *Die slawenzeitlichen Flussfunde in Nordostdeutschland*. 2 Teile. Ungedr. Masterarbeit HU Berlin.

Anders, J./Gringmuth-Dallmer, E.

2007 *Slawenzeitliche Flussfunde als Quellen der Kommunikationsgeschichte*. In: *Siedlung, Kommunikation und Wirtschaft im westslawischen Raum*, Hrsg. F. Biermann/Th. Kersting, Langenweissbach, 13-18.

- Bleile, R.
 1999 *Slawische Brücken in Mecklenburg-Vorpommern*. „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg-Vorpommern“ 46, 1998, 127-169.
- Bonnamour, L./Wirth, S.
 2001 *Die Saône. Ein Glücksfall für die Flussarchäologie in Europa*. In: *Abgetaucht aufgetaucht. Flussfundstücke. Aus der Geschichte mit der Geschichte*. Hrsg. H.-P. Kuhnen, Trier, 13-30.
- Co 2
 1979 *Corpus archäologischer Quellen zur Frühgeschichte auf dem Gebiet der Deutschen Demokratischen Republik (7. bis 12. Jahrhundert)*, hrsg. v. J. Herrmann u. P. Donat, 2. Lfg. Bezirke Rostock (Ostteil), Neubrandenburg, Berlin 1979.
- Ebneter, I.
 2005 *Verloren – geopfert – entsorgt. Flussfunde aus der Thur bei Schwarzenbach und Unterbazenheid (Kanton Sz. Gallen)*. „Jahrbuch der Schweizerischen Gesellschaft für Ur- und Frühgeschichte“ 88, 2005, 255-281.
- Eckoldt, M.
 1980 *Schiffahrt auf kleinen Flüssen Mitteleuropas in Römerzeit und Mittelalter*. Oldenburg/Hamburg/München.
- Filipowiak, W.
 1995 *Die Bedeutung der Binnenschiffahrt im Odergebiet*. „Germania“ 73, 1995, 481-493.
- Gaspari, A.
 2004 *Bronzezeitliche Funde aus der Ljubljanka*. „Archäologisches Korrespondenzblatt“ 34, 2004, 37-49.
- Görmer, G.
 2002 *Zur Terminologie „Hortfunde“ („Depotfunde“) und „Einzelfunde“*. „Archäologische Informationen“ 25, 89 f.
- Görmer, G.
 2005 *Neolithische Depots in Südost- und Mitteleuropa sowie Südsandinavien. Bemerkungen zu ihrer Deutung*. „Ethnogr.-Arch. Zeitschrift“ 46, 449-457.
- Görmer, G.
 2008 *Einstückdepots, Flussdepots und Verluste. Argumente gegen die Kategorien Einzelfunde und Flussfunde*. EAZ 49, 227-234.
- Gringmuth-Dallmer, E.
 im Druck *Zentren unterschiedlichen Ranges im nordwestslawischen Gebiet*. In: *Praktische Funktion, gesellschaftliche Bedeutung und symbolischer Sinn der frühgeschichtlichen Zentralorte in Mitteleuropa*, Hrsg. J. Macháček, Bonn.
- Haan, M.
 1997 *Die Flußfunde aus Oder, Uecker und Randow als Hinweise auf Kult, Schiffahrt und Handel*. „Beiträge zum Oderprojekt“ 3, 66-139.
- Hansen, S.
 2002 *Über bronzezeitliche Depots, Horte und Einzelfunde: Brauchen wir neue Begriffe?* „Archäologische Informationen“ 25, 91-97.
- Henning, J.
 1992 *Gefangenenfesseln im slawischen Siedlungsraum und der europäische Sklavenhandel im 6. bis 12. Jahrhundert*. „Germania“ 70/2, 403-426.

Herrmann, J.

1968 *Siedlung, Wirtschaft und gesellschaftliche Verhältnisse der slawischen Stämme zwischen Oder/Neiße und Elbe*. Berlin.

Hollnagel, A.

1971 *Die jungslawische Inselsiedlung in Hohen Sprenger See bei Dudinghausen, Kr. Güstrow*. „Ausgrabungen und Funde“ 16, 217-222.

Lund, J.

2004 *Våben i vand. Om deponeringer i vikingetiden*. „Kuml“ 2004, 197-220.

Moździoch, S.

1993 *Znaczenie „pożytków wodnych” w życiu codziennym mieszkańców wczesnośredniowiecznego Śląska*. In: *Rzeki 2*, Muzeum Śląskie, Katowice, 149-168.

Schoknecht, U.

1987 *Baggerfunde von der Kuhtränke bei Demmin*. „Jahrbuch für Bodendenkmalpflege in Mecklenburg-Vorpommern“ 35, 1987 (1988), 145-184.

Schoknecht, U.

2003 *Flussfunde aus Trebel, Tollense und Peene und ihre historische Aussage*. „Archäologische Berichte aus Mecklenburg-Vorpommern“ 10, 2003, 18-23.

Scholz, U.

2007 *Überlegungen zu den früh- und hochmittelalterlichen Gewässerfunden in Bayern*. In: FS für W. Menghin (Acta Praehistorica et Archaeologica Band 39), Berlin, 245-269.

Schuldt, E.

1965 *Behren-Lübchin. Eine spätslawische Burganlage in Mecklenburg*, Berlin.

Torbrügge, W.

1971 *Vor- und frühgeschichtliche Flussfunde. Zur Ordnung und Bestimmung einer Denkmälergruppe*. „Ber. RGK“ 51/52, 1970/71, 1-146.

Wegner, G.

1995 *Stichwort „Flussfunde“*. In: RGA², Bd. 9, 263–276. Berlin – New York.

Wyss, R./Rey, T./Müller, F.

2002 *Gewässerfunde aus Port und Umgebung. Katalog der laténe- und römischerzeitlichen Funde aus der Zihl*. „Schriften des Bernischen Historischen Museums“ 4, Bern.

Dr. Jette Anders
Streustrasse 63
D-13086 Berlin

Prof. Dr. Eike Gringmuth-Dallmer
Brandenburgischen Historischen Kommission e.V.
Am Neuen Palais 10
D-14469 Potsdam

RZEKI W KRAJOBRAZIE PRZYRODNICZO-KULTUROWYM WCZESNOŚREDNIOWIECZNYCH SŁOWIAN POMORSKICH

Dotychczasowe studia mediewistyczne prowadzone na gruncie archeologii w sposób bezdyskusyjny udokumentowały oczywiste związki osadnictwa wczesnośredniowiecznego Słowian pomorskich z siecią hydrograficzną. Podstawowe znaczenie miał tu zapewne wymóg dostosowania gospodarki żywniowej do rozmieszczenia stref naturalnej produktywności, związanych z lokalnym obiegiem wody w obrębie określonych zlewni (Kurnatowski 1995, s. 34). Na zasadniczą rolę wód powierzchniowych w kształtowaniu się przestrzeni osadniczej Pomorza w kontekście podstawowych potrzeb życiowych związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego, rybołówstwem, łowiectwem, uprawą roli i hodowlą wskazywano już wielokrotnie i nie ma w tym miejscu potrzeby na rekapitulację tych ustaleń (przede wszystkim Łosiński 1982, s. 48-95; Łuka 1985, s. 27-29, Olczak 1991, s. 61). Równie wszechstronnie omówiono także znaczenie cieków i zbiorników wodnych w systemie umocnień grodów pomorskich zwiększających ich walory obronne (Olczak 1991, s. 144), jak również wskazywano na kulturotwórczą, integracyjną rolę cieków wodnych, stanowiących osie komunikacyjne, ułatwiające międzygrupowe i ponadregionalne kontakty grup ludzkich zamieszkujących nie tylko lokalne zlewnie, ale również obszary dalej położone (Leciejewicz 1992, s. 126-12). Z drugiej strony podkreślano znaczenie wododziałów jako anekumen dzielących terytoria osadnicze oraz większych rzek jako naturalnych granic terytorialnych organizacji wczesnopaństwowych (por. Kurnatowski 1995, s. 34). Rola rzek omawiana była również pod kątem procesów kolonizacyjnych związanych z zasiedlaniem terenów według klucza hydrograficznego (np. Chudziak 1996). Wielokrotnie podkreślano również związek przestrzenny cieków i zbiorników wodnych z cmentarzyskami, co łączone było najczęściej z ideą oddzielenia wodą świata zmarłych od świata żywych (por. Zoll-Adamikowa 1979, s. 29; 2000, s. 213-214).

W warunkach terenów pojeziernych i niziny nadmorskiej usytuowanie poszczególnych elementów przestrzeni osadniczej w pobliżu akwenów jeziornych i licznych cieków jest zatem w świetle tych ustaleń tak oczywiste, że wszelkie próby omówienia tej zależności, tylko z punktu widzenia uwarunkowań społeczno-gospodarczych, wydają się aktualnie niewystarczające. Stwierdzenia w rodzaju „osady sytuowano głównie nad wodami” czy też „grody pomorskie zakładano nad jeziorami”, często pojawiające się w literaturze przedmiotu, choć prawdziwe w swojej ogólnej treści, nie powinny być satysfakcjonujące dla badacza z uwagi na złożoność i wielość czynników społeczno-kulturowych generujących kształtowanie się przestrzeni osadniczej, a ściślej – na różne przyczyny podejmowania określonych decyzji lokalizacyjnych, nie wyłączając zasad myślenia mityczno-magicznego, mających często bezpośredni wpływ, jak można się domyślać, na strukturę krajobrazu przyrodniczo-kulturowego (Szyjewski 2001, s. 77-102).

Na gruncie antropologii kulturowej, zwłaszcza w nurcie jej badań semiotyczno-strukturalnych, dominuje aktualnie pogląd, że nadrzędnym elementem kultury ludów tradycyjnych był komunikat religijny w dużym stopniu regulujący wszystkie pozostałe jej segmenty (na ten temat Szyjewski 2002, s. 33-35). Przyjmując takie stanowisko, a co się z tym wiąże, ideę *homo symbolicus* funkcjonującego w silnie zmitologizowanej rzeczywistości starszych fazach wczesnego średniowiecza (ostatnio por. Urbańczyk 2008, s. 117), założyć można, że kosmologiczne wyobrażenia o wszechświecie, o jego początkach i budowie miały realny wpływ na kreowanie przestrzeni osadniczej, na tworzenie jej struktury, zarówno w aspekcie przyrodniczym, jak i kulturowym, a ponadto na kształtowanie się relacji przestrzenno-funkcjonalnych między poszczególnymi jej elementami (por. również Tilley 1994; Pleterski 1994; także Banaszkiewicz 1986, Dalewski 1990, Dzieduszycki, Kupczyk 1993, s. 152-153). Dodajmy, że przyjęcie takiego założenia nie stoi całkowicie w opozycji do idei podkreślających wagę czynników polityczno-ekonomicznych w tworzeniu się struktur osadniczych, a raczej je w sposób komplementarny uzupełnia (por. Łosiński 2009, s. 56). Ze względu na wielowątkowość i złożoność tej problematyki, chciałbym zwrócić uwagę tylko na jeden z aspektów omawianej kwestii, choć z punktu widzenia fenomenologii krajobrazu przyrodniczo-kulturowego niewykluczone, że podstawowy dla genezy kształtowania się sieci osadniczej u Słowian pomorskich, zwłaszcza na etapie rozwoju ich tradycyjnej, przedchrześcijańskiej kultury.

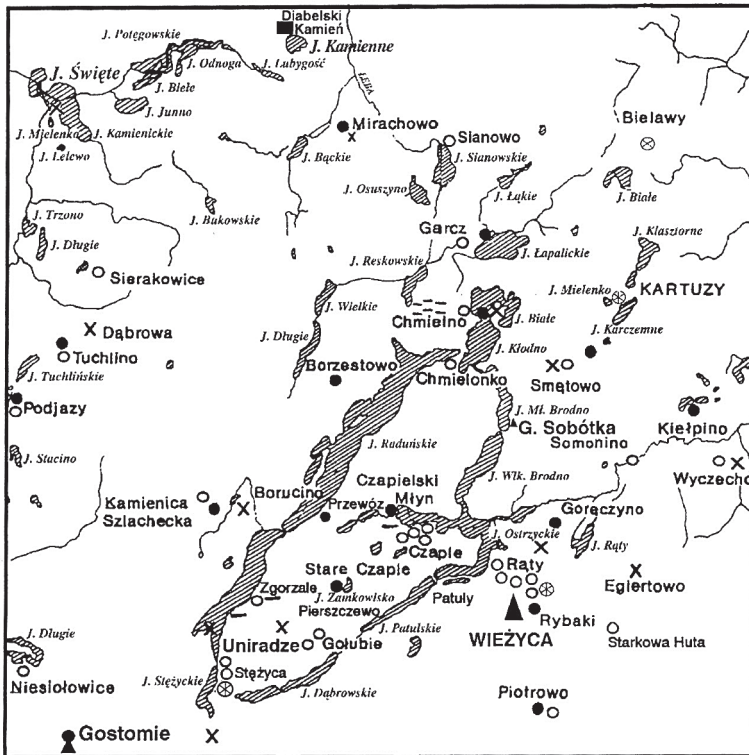
Religioznawstwo porównawcze i antropologia kulturowa podkreśla konotacje kosmogoniczne, jakie ludy tradycyjne przypisywały **źródłom, stanowiącym częstokroć początek większych cieków**, widząc w nich zarówno punkt centralny w mitycznej czasoprzestrzeni, jak i punkt wyjściowy kreacji kosmicznej. W mitycznym mikrokosmosie stanowiły one jeden z elementów trójmianu kultowego symbolizując, jak to ujął Mircea Eliade, *całokształt wszelkich możliwości, które są... fons et origo, macierzą każdej możliwej egzystencji (...)* woda płynie. Jest żywa, niespokojna, jest źródłem natchnienia, leczy, prorokuje. Źródła

i rzeki objawiają same z siebie potęgę, życie, wieczność: istnieją i są żywe. Uzyskują w ten sposób autonomię, a kult ich trwa (1998, s. 218-219). Sposób postrzegania tego elementu przestrzeni fizjograficznej u społeczności indoeuropejskich, zwłaszcza germańskich i związane z tym wszelkie konteksty kulturowe przedstawione zostały wszechstronnie przez Paula Bauschatza w publikacji *The Well and the Tree. World and Time in Early Germanic Culture* (1982). Idea przypisywania kosmologicznego wymiaru źródłom i rzekom znana była również Słowianom, co utrwalone zostało w niektórych wczesnośredniowiecznych przekazach pisanych i późniejszych danych etnograficzno-folklorystycznych (Kowalik 2004). O oddawaniu wodom płynącym czci przez Sklawenów i Antów informował już w połowie VI wieku Prokop z Cezarei (III. 14), a wzmianki o ofiarach składanych nad wodami (Kosmas III.1), świętych źródłach (Herbord, ks. II, rozdz. 32) czy też słynny przekaz Thietmara o trzęsawisku Głomacz (I.3) jednoznacznie wskazują na szczególną waloryzację w świecie wyobrażeń mityczno-magicznych miejsc źródłiskowych. W sensie fizjograficznym łączyły się one zarówno z „wodą żywą” (płynącą), jak i „wodą śmierci” (stojącą), kategoriami zajmującymi różną pozycję w strukturze mitów ludów indoeuropejskich (Kowalski A. P. 1998, s. 196).

W świecie wyobrażeń mityczno-magicznych u Słowian źródła miały zatem charakter epifaniczny, były miejscem naturalnego wypływu wód podziemnych i początkiem cieków, a tym samym miejscem „centralnego otwarcia” między ekumena a sferą sacrum, miejscem granicznym, umożliwiającym kontakt ze sferą chtoniczną (Kowalik 2004, s. 262). Nie jest wykluczone, że sakralna waloryzacja wody płynącej została odzwierciedlona w świecie Słowian w powszechnym zastosowaniu na naczyniach częściowo obtaczanych typu Menkendorf/Szczecin, występujących na terenie Pomorza w VIII/IX-X/XI wieku, motywu poziomej linii falistej wykonanej narzędziem grzebykowatym. Motyw ten odnoszony jest najczęściej do symboliki akwaticznej, oddającej żeńskość i płodność wód lunarnych pojmowanych jako element kosmosu (Woźny 1996, s. 37; tam literatura). Na uwagę zasługuje również podkreślany często związek źródeł z wiarą w przeznaczenie czy też łączące się z tym kompleksem wyobrażeń przedstawianie naczyń z płynem, symbolu wody w zamknięciu, jako obrazu źródła przeznaczenia (Słupecki 1998, s. 168-190; Kowalik 2004, s. 261-262) oraz akcesorium związanego z rytuałem przejścia (Kowalski A. P. 1998, s. 195).

Wydawałoby się, że są to kwestie już w miarę dobrze znane, szczegółowo omówione zarówno na gruncie studiów antropologicznych, jak i historycznych, i trudno tu o jakieś nowe, odkrywcze konkluzje. Tymczasem badania archeologiczne prowadzone w ostatnich latach w różnych częściach Pomorza dostarczyły wielu przesłanek źródłowych do ponownego podjęcia kwestii znaczenia miejsc źródłiskowych związanych z początkiem cieków średniej wielkości i sakralnej waloryzacji obszaru z nimi związanego. Instruktywnym przykładem takiej waloryzacji przestrzeni na Pomorzu Wschodnim jest pętla Jezior Raduńskich, stanowiących początkowy odcinek Raduni, lewobrzeżnego dopływu Wi-

śły (Choińska 1988, s. 161). To w tej strefie (ryc. 1), u podnóża Wierzycy, najwyższego punktu Pomorza, znajduje się centralnie usytuowane – w stosunku do lokalnego mikroregionu – grodzisko w Czapielskim Młynie, położone pierwotnie na wyspie Jeziora Ostrzyckiego, a w lokalnej tradycji u samych źródeł Raduni (Łuka 1985, s. 37). Badania sondażowo-powierzchniowe prowadzone na grodzisku datowanym na podstawie nielicznego materiału ceramicznego na IX-X wiek nie przyniosły odkrycia nawarstwień kulturowych, poza dookólnym sfałdowaniem wału usypanego w układzie pierścieniowatym, zamykającym przestrzeń niewielkiego majdanu. W najbliższym otoczeniu grodziska znanych



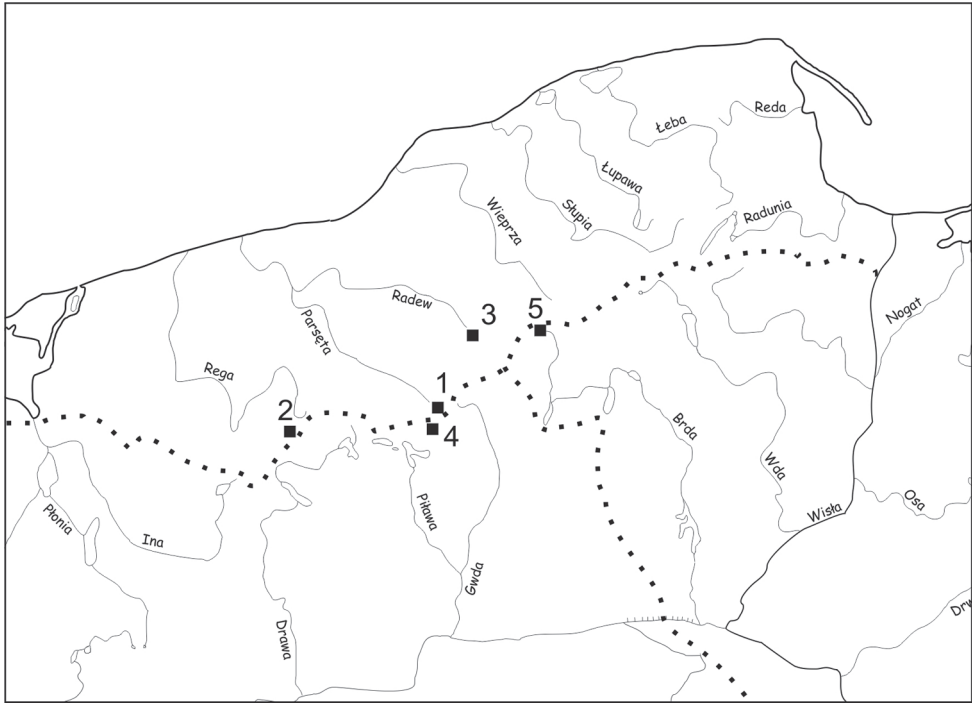
Pojezierze Kaszubskie — domniemane obiekty kultu wczesnośredniowiecznego na tle osadnictwa

LEGENDA:

- | | | | |
|---|-----------------------------|---|--------------|
| 🏰 | grodzisko na górze kultowej | ○ | osada |
| ▲ | górze kultowa | × | cmentarzysko |
| ■ | kamień kultowy | ⊗ | skarb monet |
| ● | grodzisko | - | ślady osady |

Ryc. 1. Pojezierze Kaszubskie z domniemanymi miejscami kultu wg E. Choińskiej-Bochdan (1998)

Fig. 1. Kashubian Lake District and supposed cult places, according to E. Choińska-Bochdan (1998)



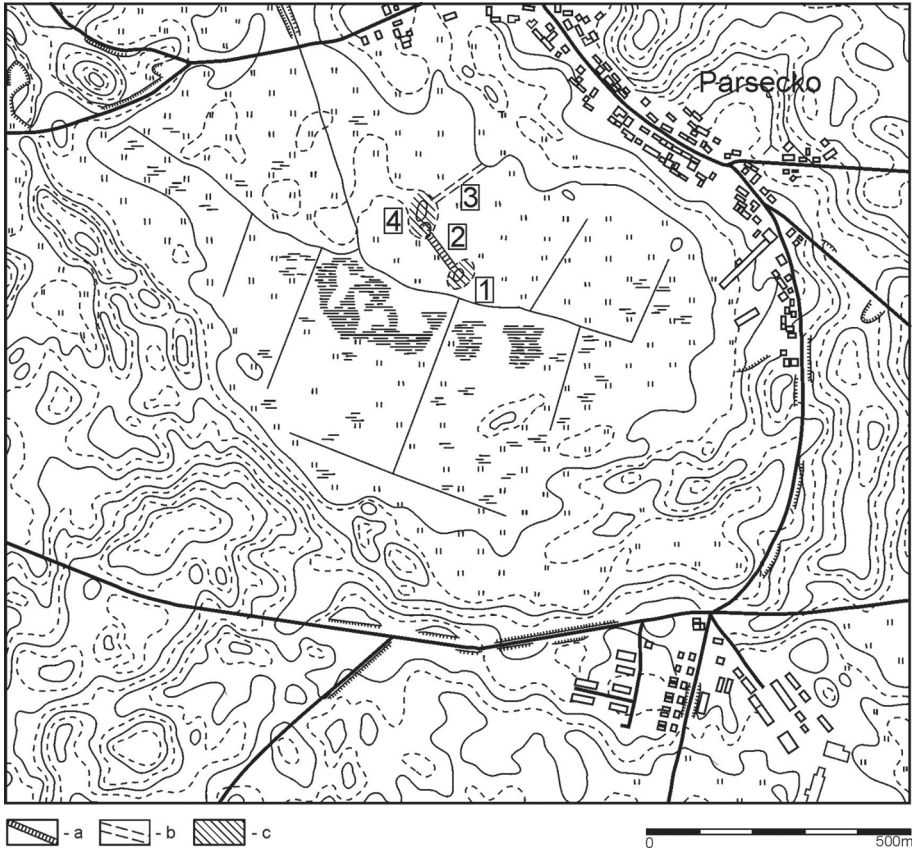
Ryc. 2. Mapa Pomorza z zaznaczonymi mikroregionami osadniczymi
uwzględnionymi w pracy

Fig. 2. The chart of Pomerania and settlement micro-regions
regarded in the paper

jest natomiast wiele stanowisk archeologicznych z okresu wczesnego średniowiecza, w tym grodzisko w Starych Czaplach i cmentarzysko kurhanowe ludności kultury łużyckiej w Uniradzach, na którym w latach przedwojennych odkryto również groby wczesnośredniowieczne pochodzące z X-XI wieku. Pod względem fizjograficznym całość tworzyła specyficzny krajobraz przyrodniczo-kulturowy, który miał dla Słowian wschodniopomorskich zapewne znaczenie kosmogoniczne (Choińska 1988, s. 161). W takim przypadku scentralizowany układ struktury osadniczej, wpisanej „w wyidealizowany model ziemi bezpiecznej, chronionej ze wszystkich stron od zewnątrz”, scalałby zapewne lokalną wspólnotę, a centrum domeny zapewniało kontakt z sacrum (por. Banaszkiwicz 1998, s. 416; również tenże 1986, s. 448; Dalewski 1991, s. 320).

Podobnego wzorca organizacji przestrzeni obejmującej jezioro wraz ze strefą źródłiskową cieków średniej wielkości, wyspę z różnymi formami delimitacji przestrzeni oraz cmentarzysko usytuowane nad jeziorem można dopatrywać się w przypadku wielu innych miejsc na terenie Pomorza (ryc. 2). Warto przedstawić niektóre z nich:

1. Parsęta – w strefie źródłiskowej tego ciekującego się na Pojezierzu Drawskim do XIX wieku, kiedy to przeprowadzono melioracje, istniało jezioro z wyspą, na której odkryto relikty tzw. osady palafitowej (ryc. 3). Badania weryfikacyjne prowadzone ostatnio w tym miejscu nie rozwiązały w sposób ostateczny funkcji dookolnych konstrukcji drewnianych odsłoniętych wokół wyspy w 1863 roku, ale mało prawdopodobne jest, aby stanowiły one pozostałości zabudowy mieszkalnej – jak to interpretowano



Ryc. 3. Mikroregion osadniczy dawnego Jeziora Parsęckiego w strefie źródłiskowej Parsęty, woj. zachodniopomorskie. Legenda: 1 – wyspa z reliktyami zabudowy drewnianej (Parsęcko, stan. 1); 2 – most (stan. 1), 3 – domniemany most, 4 – osada; a – most, b – domniemany most, c – obszar zasiedlony (wg Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski, Ważny 2009)

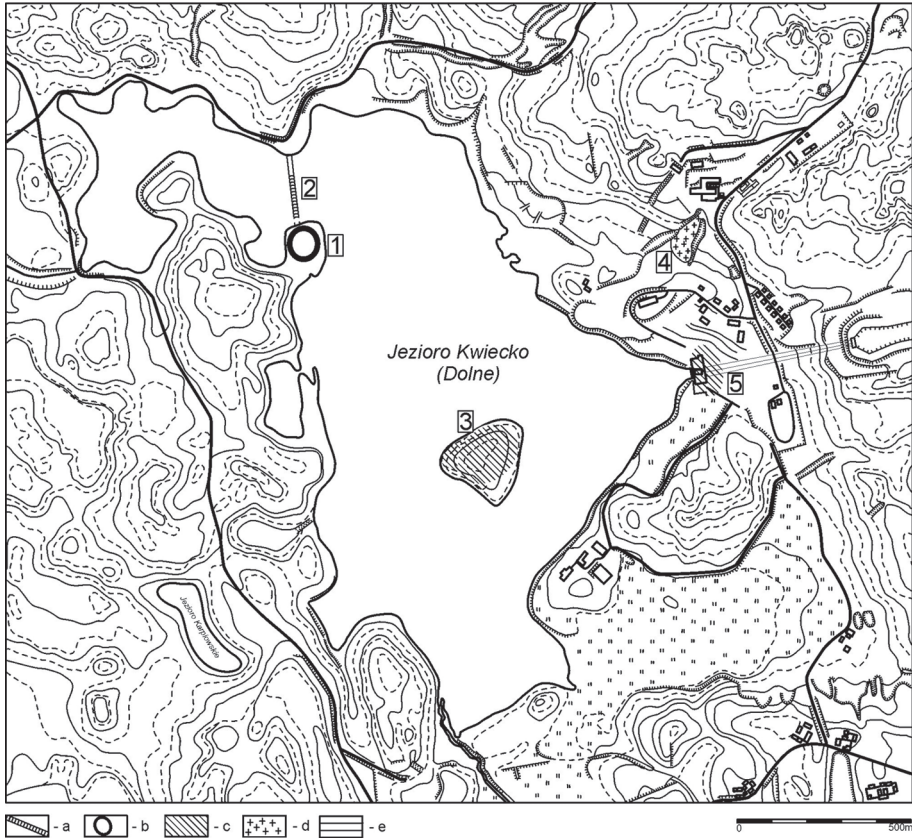
Fig. 3. The settlement micro-region situated in the area of former the Parsęcko Lake, near the spring of the Parsęta River, West Pomeranian voivodeship. Captions: 1 – lake island with relicts of wooden structures (Parsęcko, site no. 1); 2 – bridge (site 1); 3 – supposed bridge; 4 – settlement; a – bridge; b – supposed bridge, c – occupied area (according to Chudziak, Kaźmierczak, Ważny 2009)

- w starszej literaturze - a łączyć je należy albo z reprezentacyjnym nabrzeżem, albo też, co jednak mniej prawdopodobne, z dookolnym wałem skrzyżniowym wznoszącym się w strefie litoralnej jeziora (Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski 2007, tam literatura; 2009, s. 107-108). Dookolna palisada zalegająca pierwotnie w dnie jeziora, most prowadzący na wyspę datowany na 1058 rok, ślady budynku centralnego usytuowanego w obrębie największej kulminacji wzgórza, wybrukowana powierzchnia wyspy, przy ogólnie nikłych śladach użytkowania jej w partiach stokowych i w obrębie kulminacji, pozwoliły postawić hipotezę o wielofunkcyjnym charakterze tego miejsca, nie wykluczając funkcji sakralnej (Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski 2007). W najbliższej okolicy odkryto również cmentarzysko kurhanowe datowane na XI wiek, usytuowane pierwotnie u wylotu Parsęty z jeziora.
2. Rega – u jej źródeł znajdujących się na Pojezierzu Drawskim (Stara Rega) odkryto stosunkowo dobrze rozpoznane miejsce tego rodzaju (ryc. 4). Centralną pozycję zajmowała tu wyspa leżąca na Jeziorze Zarańskim, w bezpośrednim sąsiedztwie grodziska datowanego na IX-XI wiek (ryc. 3; zob. też Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski 2007; 2009, s. 111-112). Ze starszą fazą użytkowania wyspy, przypadającą na ostatnią dekadę IX i początek X wieku, łączyć należy duży głaz stojący pierwotnie na kulminacji wyniesienia, bruki kamienne oraz dookolną palisadę dębową sprzężoną z przybrzeżnym rusztem i rzędami kamieni, zaś z młodszą, datowaną na lata 1042-1083, dookolne nabrzeża wraz z pomostami i prowadzącym na wyspę mostem, palisadę otaczającą wyspę, kamienne bruki i rowy, a ponadto centralnie posadowiony budynek w obrębie kulminacji terenu. Poszczególne elementy organizacji przestrzeni oraz ich wzajemne relacje przestrzenno-funkcjonalne świadczą o istnieniu tu wielofunkcyjnego miejsca publicznego. Wiele wskazuje na to, że szczególna rola tego miejsca związana była z jego kosmologiczną waloryzacją (Chudziak 2010). Odkryte na dnie jeziora wokół wyspy pochówki koni (trzy szkielety) oraz liczne przedmioty stanowiące zapewne, przynajmniej w części, pozostałość ofiar akwaticznych (m.in. broń, naczynia ceramiczne, przedmioty związane z przedziałnictwem, utensylia kupieckie) to, oprócz fizjografii terenu i struktury organizacji przestrzeni, dodatkowe przesłanki do traktowania tego miejsca w kategoriach sakralnych. W najbliższym sąsiedztwie wyspy i półwyspu z grodziskiem znajduje się, nieokreślony pod względem chronologicznym, kurhan (około 4 metrów wysokości), być może tożsamy z wzmiankowanym w starszej literaturze przedmiotu cmentarzyskiem kurhanowym w Zarańsku, dotąd pewnie niezidentyfikowanym w terenie.
 3. Radew – podobnego wzorca organizacji przestrzeni dopatrywać się można w Starym Bornym w rejonie jeziora Kwiecko, z którego wypływa Radew, lewobrzeżny dopływ Parsęty, na Pojezierzu Bytowskim (ryc. 5). Punktem centralnym była w tym przypadku wyspa z dookolnym wałem ziemnym oblicowanym kamieniami, już w starszej literaturze zaliczana do miejsc



Ryc. 4. Mikroregion osadniczy Jeziora Zarańskiego w strefie źródliskowej Regi, woj. zachodniopomorskie. Legenda: 1 – grodzisko (Żółte, stan. 1); 2 – osada podgrodowa (stan. 1a); 3 – osada podgrodowa (stan. 1b); 4 – wyspa ze śladami zabudowy drewnianej (stan. 33); 5 – osada ? (stan. 34); 6 – przeprawa mostowa (stan. 33); a – most, b – fortyfikacje, c – teren zasiedlony, d – dookólna zabudowa wyspy (wg Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski, Ważny 2009)

Fig. 4. The settlement micro-region of the Zarańsko Lake, near the spring of the Old Rega River, West Pomeranian voivodeship. Captions: 1 – stronghold (Żółte, site no. 1); 2 – settlement (site 1a); 3 – settlement (site 1b); 4 – lake island with relicts of wooden structures (site 33); 5 – settlement ? (site 34); 6 – bridge (site 33); a – bridge; b – fortifications, c – occupied area, d – circumferential wooden structures (according to Chudziak, Kaźmierczak, Ważny 2009)

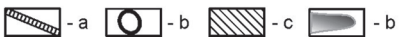
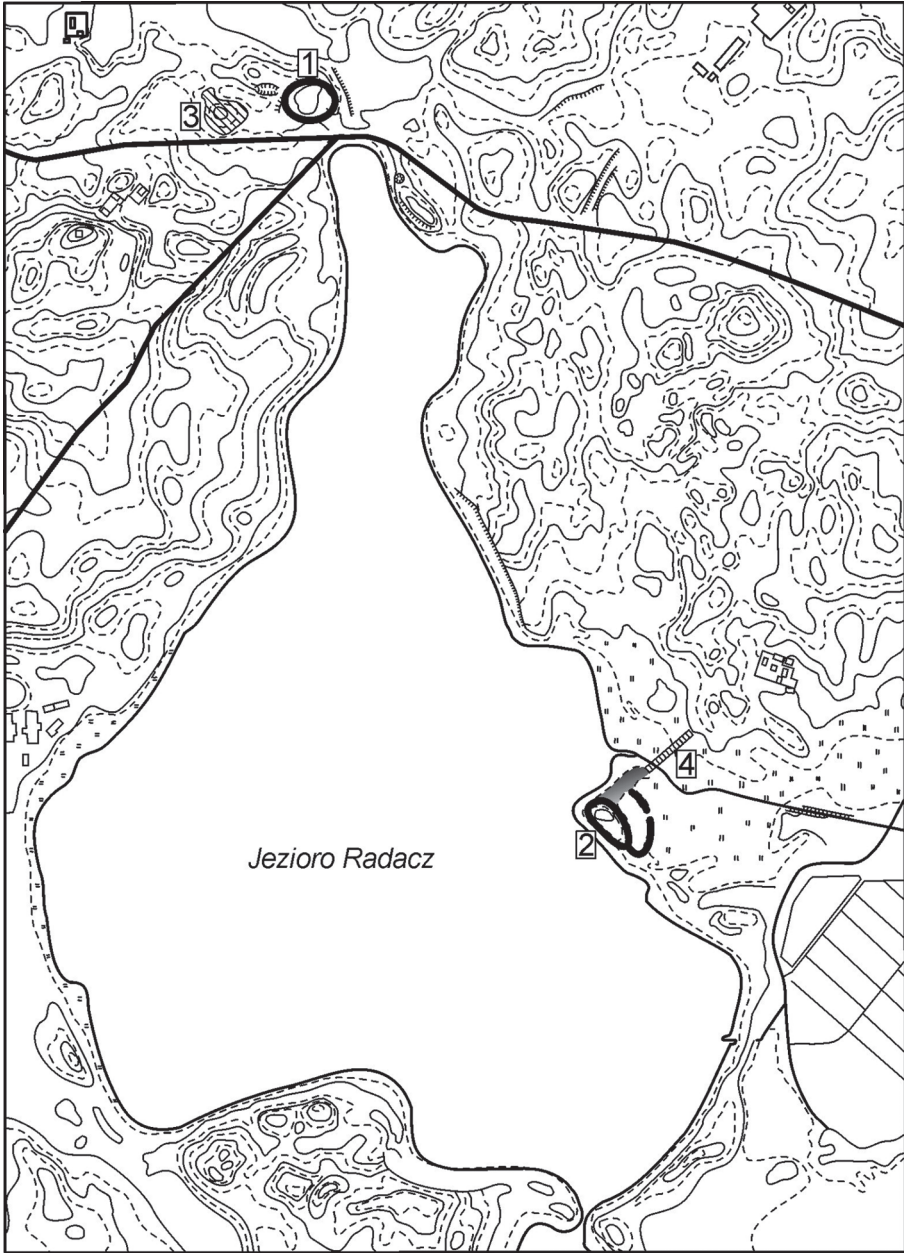


Ryc. 5. Mikroregion osadniczy jeziora Kwiecko, woj. zachodniopomorskie.

Legenda: 1 – grodzisko (Stare Borne, stan. 1); 2 – przeprawa mostowa (Żydowo, stan. 42); 3 – osada (stan. 3); 4 – cmentarzysko (stan. 8); 5 – osada (stan. 5); a – most, b – grodzisko, c – osada, d – cmentarzysko, e – droga (wg Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski, Ważny 2009)

Fig. 5. The settlement micro-region of the Kwiecko Lake, West Pomeranian voivodeship. Captions: 1 – stronghold (Stare Borne, site no. 1); 2 – bridge (Żydowo, site 42); 3 – settlement (site 3); 4 – burial mounds (site 8); 5 – settlement (site 5); a – bridge; b – stronghold, c – settlement, d – burial mounds, e – road (according to Chudziak, Kaźmierczak, Ważny 2009)

kultu pogańskiego (por. Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski 2009, s. 112-115; tam literatura). Brak warstwy kulturowej we wnętrzu majdanu, podtapianego obecnie okresowo, skłonił przed laty badaczy tego stanowiska do sformułowania wniosku, że było to miejsce refugialne. W wyniku ostatnio przeprowadzonych badań odkryto drewniany most oraz prowadzącą do niego moszczoną dranicami drogę datowane na lata 30.-50. X wieku. Na brzegu jeziora, niedaleko przyczółka mostowego, znajduje się cmentarzysko kurhanowe, pochodzące zapewne z wczesnej epoki żelaza, a kilkaset



metrów dalej kolejne cmentarzysko kurhanowe, w tym przypadku datowane na XI wiek. Kilkaset metrów od grodziska na pobliskiej wyspie odkryto również krąg kamienny i ślady palenia ogni.

4. Gwda – kolejnym mikroregionem, w którym dopatrzeć się można podobnego wzorca organizacji przestrzeni, jest strefa źródliskowa Gwdy na Pojezierzu Drawskim, gdzie specjalne miejsce zajmuje wyspowo położone domniemane grodzisko w Radaczu nad jeziorem o tej samej nazwie – tzw. Radacz II (ryc. 6; zob. też Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski 2009, s. 108-110). Uznawane ono było dotąd jako relikw młodszy, w stosunku do warowni usytuowanej nieopodal, po północnej stronie tego akwenu, obiektu obronnego. Ostatnio prowadzone badania z wykorzystaniem metody dendrochronologicznej wykazały, że oba te obiekty należałyby przynajmniej częściowo ze sobą zsynchronizować. Domniemane grodzisko w Radaczu, usytuowane na piaszczystym kemie, na styku jeziora i mokradeł, otoczone było drewniano-kamiennym wałem/groblą, wzniesionym w strefie mokradła i płycizny jeziora kilkadziesiąt metrów od podnóża wzniesienia, a do wyspy prowadził most datowany na lata 880-970. W obrębie samej kulminacji domniemanego grodziska nie odkryto śladów fortyfikacji, choć stopień zniszczenia stanowiska nie pozwala na sformułowanie jednoznacznych wniosków co do wyglądu tego miejsca we wczesnym średniowieczu. Jak dotąd w najbliższym sąsiedztwie omawianego miejsca nie odkryto natomiast grobów pochodzących z okresu wczesnego średniowiecza.
5. Brda – w tej grupie obiektów umieścić należałyby również pierścieniowate grodzisko w Świeszynie, usytuowane na wyspie jeziora Głębokiego niedaleko źródeł Brdy na Pojezierzu Bytowskim (Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski 2009, s. 111). Badania prowadzone na majdanie tego obiektu wykazały obecność nikłej warstwy kulturowej z materiałem ceramicznym datowanym na IX-XI wiek. Do wyspy prowadził natomiast most datowany na lata 30. i 50. XI wieku. Również w tym przypadku, jak dotąd, nie odkryto śladów cmentarzyska usytuowanego w pobliżu.

Na sąsiedniej stronie:

Ryc. 6. Mikroregion osadniczy jeziora Radacz w strefie źródliskowej Gwdy, woj. zachodniopomorskie. Legenda: 1 – grodzisko (Radacz, stan. 1); 2 – grodzisko (stan. 2); 3 – osada (stan. 3); 4 – most (stan. 74); 5 – stanowisko nieokreślone; a – most, b – grodzisko, c – osada, d – groble (wg Chudziak, Kaźmierczak, Niegowski, Ważny 2009)

Fig. 6. The settlement micro-region of the Radacz Lake near the spring of the Gwda River, West Pomeranian voivodeship. Captions: 1 – stronghold (Radacz, site no. 1); 2 – stronghold (site 2); 3 – settlement (site 3); 4 – bridge (site 74); 5 – undefined site; a – bridge; b – stronghold, c – settlement, d – causeway (according to Chudziak, Kaźmierczak, Ważny 2009)

Tych kilka przykładów mikroregionów osadniczych związanych ze strefą źródłiskową głównych cieków średniej wielkości znajdujących się na Pomorzu, takich jak Parsęta, Rega, Gwda, Brda czy Radunia, wskazuje, że w pomorskim krajobrazie przyrodniczo-kulturowym doszukiwać się można specjalnie wyodrębnionych miejsc usytuowanych na granicy Pobrzeża PołudniowoBałtyckiego i Pojezierza Południowopomorskiego, związanych z określonym kompleksem wyobrażeń mityczno-sakralnych. Wszystkie one znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie silnie zalesionych jeszcze obecnie wododziałów oraz przy szlakach dalekosiężnych i odznaczają się cechami wskazującymi na ich potencjalnie sakralny charakter związany – posługując się określeniem Artura Kowalika – z fizjograficzną realizacją mitycznej wyspy stanowiącej u społeczności słowiańskich „generatywne centrum Wszechświata” (2004, s. 30). Z takiej perspektywy wyspy te można byłoby zatem uznać za święte gaje, kojarzone z symbolicznym obrazem Pierwszej Ziemi, niewykluczone również, że z mitycznym Początkiem wspólnot rodowo-terytorialnych, zamieszkujących określone zlewnie cieków wypływających w pobliżu tych wysp (Chudziak 2010). W ujęciu Jacka Banaszkiwicza były to miejsca szczególnie ważne dla wspólnoty, głównie ze względu na to, że stanowiły one „ostoję kultu i źródło legitymizujące władzę zwierzchnią” (por. 1998, s. 363-368). U Słowian zachodnich przykładem tego rodzaju miejsca może być Radogoszcz/Retra, gród lucicki otoczony „zewsąd wielką puszcza, ręką tubylców nie tkniętą i jak świętość czczoną” (Thietmar VI, 23). Z późniejszej relacji Adama Bremeńskiego dotyczącej tego samego punktu osadniczego wynikałoby, że świątynia znajdowała się na wyspie otoczonej głębokim jeziorem, a drewniany most umożliwiał przejście składającym ofiary oraz zasięgającym wróżby (Adam Bremeński II, 21). Jak dotąd miejsce to nie zostało w sposób przekonywujący zidentyfikowane w terenie, co uniemożliwia ewentualną jego weryfikację pod kątem lokalnych uwarunkowań hydrograficznych. Dotychczasowe propozycje jego lokalizacji mieszczą się jednak również niedaleko głównego wododziału dorzecza Łaby i zlewni Morza Bałtyckiego (Strzelczyk 1970, s. 450-451).

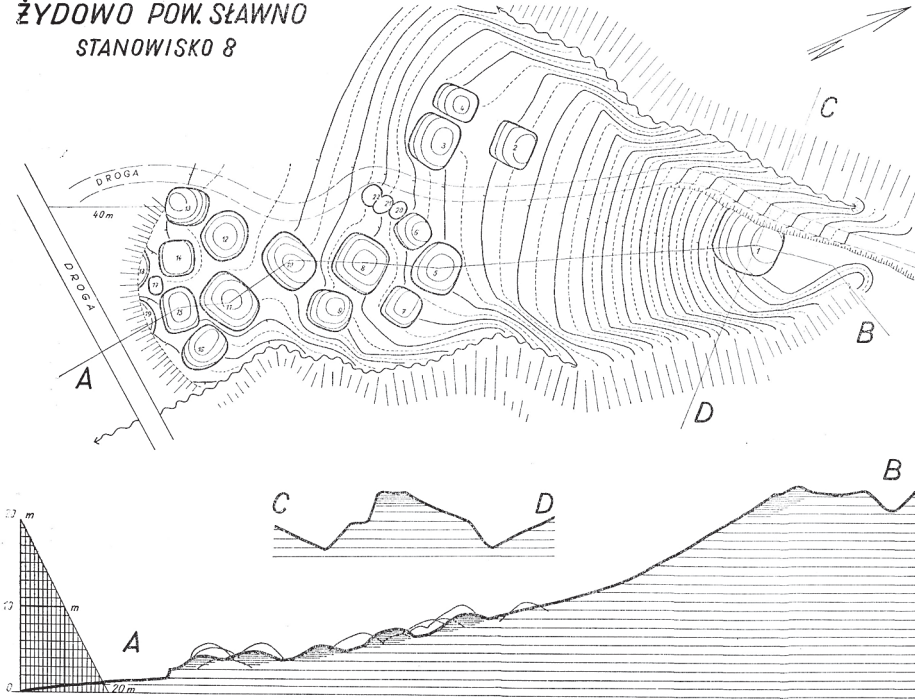
Wszystkie opisane pokrótce wyspy związane ze strefą źródłiskową rzek średniej wielkości charakteryzowały się sztucznymi elementami delimitacji przestrzeni, m.in. wałami i palisadami, co zgodne jest z wynikami analizy semantycznej terminu gaj, wskazującymi, że były to miejsca nie tylko wyeksponowane w krajobrazie przyrodniczym i porośnięte drzewami, ale także sztucznie grodzone (Słupecki 2000, s. 42). W obrębie tak wyróżnionego obszaru, otaczanego tabu i chronionego specjalnym mirem, znajdował się zapewne plac, pusta przestrzeń przeznaczona dla zgromadzeń członków lokalnej społeczności, której śladem mogą być wybrukowane kulminacje wysp w Parsęcku i Żółtym (Modzelewski 2004, s. 373). Na drugiej z wymienionych wysp stwierdzono również, powiązane integralnie z brukami, rzędy kamieni stanowiących wyraźną formę delimitacji przestrzeni. Ze względu na kontekst występowania, funkcje sakralne przypisać należałoby również specyficznemu w kształcie głazowi, za-

legającemu w nawarstwieniach IX-XI-wiecznych wyspy w Żółtym. Przekazy pisane potwierdzają, że kamienie tego rodzaju, stosowane zapewne w rozmaitych rytuałach o charakterze magiczno-sakralnym, stanowiły często nieodłączny element fizjograficzny takich miejsc (Woźny 2008, s. 12). Z terenu Pomorza zmiennym przykładem występowania kamieni w obrębie użytkowanych we wczesnym średniowieczu przez człowieka wysp jest wyspa Wela na jeziorze Woświn, interpretowana przez W. Filipowiaka jako miejsce kultu (1993, s. 42). Inny sposób zastosowania kamienia, charakterystyczny zresztą dla wielu grodów pomorskich, stwierdzono natomiast w przypadku stosunkowo niskiego wału w Starym Bornem, obłożonego od zewnątrz płaszczem kamiennym do wysokości około 1,5 metra.

Ważnym elementem organizacji przestrzeni omawianych miejsc były również przeprawy mostowe prowadzące na wyspy. Związek mostu z sacrum i jego miejsce w wyobrażeniach religijnych potwierdza przytoczona wcześniej relacja Adama Bremeńskiego dotycząca świątyni w Retrze. Przejście przez niego możliwe było jedynie dla osób uczestniczących w obrzędach religijnych, w tym, jak odnotowano, w rytuałach ofiarno-błagalnych i wróżebnych. Szczególna rola mostów/pomostów w kulturze Słowian potwierdzona została także w przekazie Thietmara, który wspomina o nich w kontekście miejsca wykonywania kar nakładanych przez wspólnotę (*pons mercati*; zob. Banaszekiewicz 1990). Most w słowiańskiej tradycji ludowej był miejscem granicznym, gdzie następował kontakt z mocami sakralnymi (Kowalski 1998, s. 326). Pozycja hierofaniczna mostów odzwierciedlona w przekazie Adama Bremeńskiego pozwala widzieć w nich zatem kontekst kosmologiczny umożliwiający „komunikację” pomiędzy zaświatami. W kulturze słowiańskiej w zaświaty prowadziły mosty ideowo związane ze środowiskiem akwaticznym. Wody kojarzone były bowiem z bóstwem chtonicznym uczestniczącym w akcie stworzenia Wszechświata. Szczególną rolę przypisuje się tutaj Welesowi/Wołosowi odpowiedzialnemu za bogactwo i plony, władającemu zaświatami i kontrolującemu magię i sztukę wróżenia, który był zarazem mieszkańcem krainy śmierci mieszczącej się „za morzem” lub „za tamtą rzeką” i być może przewoźnikiem dusz przez zaświatowe Martwe Wody (Gieysztor 1982, s. 117; Szyjewski 2003). Stoimy zatem na stanowisku, że mosty prowadzące na omawiane wyspy, symbolizujące „generatywne centrum Wszechświata”, waloryzowane były również w kategoriach mityczno-sakralnych, a nie jedynie utylitarnych.

Idea mostu traktowanego jako zmaterializowana realizacja mostu zaświatowego prowadzącego do sfery chtonicznej ujawnia się w organizacji przestrzeni wielu mikroregionów osadniczych obejmujących **strefę źródliskową cieków, gdzie wyspa pełniła rolę miejsca centralnego**. Na szczególną uwagę zasługuje sepulkralny charakter takich miejsc wyrażony w bliskim sąsiedztwie cmentarzysk znajdujących się w strefie brzegowej akwenów i prowadzących przez nie przepraw mostowych. Tego rodzaju związek przestrzenno-chronologiczny potwierdzony został w przypadku niektórych z opisanych wyżej miejsc, np.

ŻYDOWO POW. SŁAWNO
STANOWISKO 8



Ryc. 7. Żydowo, woj. zachodniopomorskie. Cmentarzysko kurhanowe
(wg Łosiński, Olczak, Siuchniński 1971)

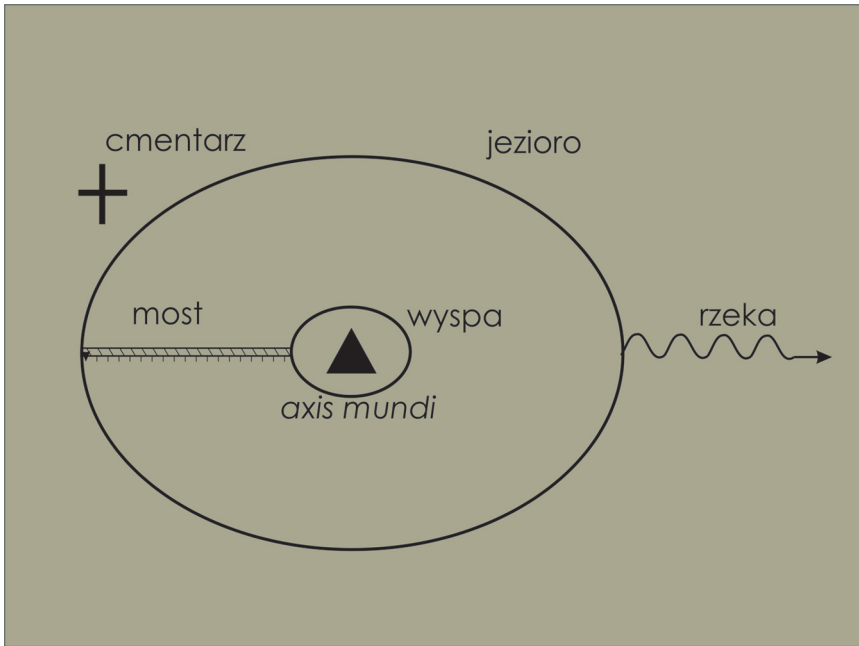
Fig. 7. Żydowo, West Pomeranian voivodeship. The burial mounds
(according to Łosiński, Olczak, Siuchniński 1971)

w mikroregionie Jeziora Parsęckiego czy jeziora Kwiecko, gdzie pomiędzy dwoma strumieniami spływającymi do tego akwenu założono cmentarz kurhanowy, odzwierciedlający pod względem fizjograficznym ideę *imago mundi* (ryc. 7). Jego usytuowanie w niewielkiej odległości od dawnej drogi moszczonęj drewnem, prowadzącej na most w kierunku wyspy, wskazuje na nieprzypadkową organizację przestrzeni osadniczej, stanowiącej zapewne odzwierciedlenie określonego porządku. Dobrym przykładem tego rodzaju organizacji przestrzeni może być również mikroregion jeziora Niesłysz na ziemi lubuskiej, usytuowany w strefie źródłiskowej Ołoboku stanowiącego prawy dopływ Odry (ryc. 8). Już w starszej literaturze przedmiotu niektóre elementy jego krajobrazu interpretowane były pod kątem obecności śladów kultu pogańskiego (Lewczuk 2003). W jego obrębie stwierdzono grodzisko usytuowane na wyspie (IX-X wiek), prowadzący do niego drewniany most datowany na lata 40. IX wieku oraz wczesnośredniowieczne groby ciałałpalne występujące na brzegu jeziora niedaleko przyczółka mostowego (ryc. 3, zob. też Bojarski, Chudziak, Kaźmierczak, Kowalewska, Niegowski 2011). Podobnie jak w przypadku grodziska w Starym



Ryc. 8. Mikroregion jeziora Niesłysz w strefie źródłiskowej Ołoboku, woj. lubuskie. Legenda: 1 – grodzisko (Niesulice, stan. 1); 2 – cmentarzysko szkieletowe (Mostki, stan. 7); 3 – grodzisko (Przełazy, stan. 6); 4 – punkt osadniczy (stan. 3); 5 – punkt osadniczy (stan. 5). Rys. B. Kowalewska

Fig. 8. The settlement micro-region of the Niesłysz Lake near the spring of the Ołobok River, Lubuskie voivodeship. Captions: 1 – stronghold (Niesulice, site 1); 2 – graveyard (Mostki, site 7); 3 – stronghold (Przełazy, site 6); 4 – settlement point (site 3), 5 – settlement point (site 5). Drawing by B. Kowalewska



Ryc. 9. Modelowe przedstawienie lokalnych struktur zasiedlenia w obrębie stref źródłiskowych na terenie Pomorza we wczesnym średniowieczu. Rys. M. Chudziak
 Fig. 9. Local settlement structures in the spring areas in Pomerania in the early Middle Ages – display model. Drawing by M. Chudziak

Bornym, odkryto tu stosunkowo niskie wały ziemne wyłożone miejscami od zewnątrz kamieniami oraz nieliczne ślady użytkowania wnętrza majdanu, głównie w postaci pojedynczych palenisk.

Analizując strukturę przestrzeni przyrodniczo-kulturowej związanej z omawianymi miejscami, **usytuowanymi w strefie źródłiskowej cieków średniej wielkości** wyraźnie zaznaczają się **ślady projekcji mitu kosmologicznego na jej organizację** (por. Chudziak 2003). Relacje przestrzenne między wyspami stanowiącymi miejsca objęte sferą sacrum, przeprawami mostowymi oraz miejscami kultu zmarłych (cmentarzy) wskazują w tym przypadku na możliwość istnienia u społeczności pomorskich określonego wzoru organizacji przestrzeni. Miał on, jak się wydaje, zasadniczy wpływ – posługując się klasyczną, wciąż aktualną w swej treści, definicją historii osadnictwa Karola Potkańskiego – „na sposób podziału i użytkowania obszaru, na którym człowiek się osiedlał i rozwijał” (1922, s. 94). Proces zasiedlania przestrzeni i jej zagospodarowywania miał bowiem u ludów tradycyjnych wymiar symboliczny i uwarunkowany był względami zarówno pragmatycznymi, jak i religijno-magicznymi (Dzieduszycki, Kupczyk 1993, s. 152). Niewykluczone, że zwłaszcza te drugie względy miały szczególne znaczenie w określonej rzeczywistości przyrodniczej „łatwo” ko-

jarzonej ze względu na cechy fizjograficzne ze sferą mityczno-sakralną (źródła, wyspy jeziorne, drzewa, kamienie).

Ujmując rzecz modelowo, były to wyodrębnione w przestrzeni przyrodniczej miejsca usytuowane w sąsiedztwie pogranicznych, bardzo zalesionych wododziałów, w strefie źródliskowej cieków stanowiących główne osie zasiedlenia określonych terenów i komunikacji zamieszkujących je społeczności (ryc. 9). To w takich miejscach dochodziło zapewne do realizowanego na różne sposoby kontaktu i mediacji z sacrum, to w nich należałoby doszukiwać się, w różnym stopniu zantropogenizowanych, sanktuariów istniejących w świecie natury (Słupecki 2000, s. 39). Szczególną rolę w takich sanktuariach mogła zajmować, potwierdzona dla obszarów zamieszkiwanych przez Słowian pomorskich, hip-pomancja i kleromancja (Słupecki 1998, s. 125-128). Świadectwem tego mogą być pochówki trzech koni złożonych wokół wyspy w Żółtem, datowanych radiowęglowo na 1 połowę XI wieku, w tym jednego chromego, utykającego za życia, jak wynikałoby z analizy archeozoologicznej jego szczątków (Chudziak 2010)¹. Nacechowanie tych miejsc szczególną mocą odzwierciedlają być może domniemane ślady symbolizmu akwaticznego. Związane z nim mogą być liczne przedmioty występujące na dnie jeziora wokół wyspy w Żółtem, które w większości mogły się dostać tam w wyniku intencjonalnych działań, w tym broń (topory, grotty włóczni), narzędzia rolnicze (kamienie żarnowe, sierpy, radła) oraz przedziałniczo-tkackie (wrzeciona, przęślice, przęśliki), stanowiąc być może rodzaj wrzucanych do wody ofiar. Większość z nich pochodzi jednak dopiero z 2 połowy X wieku i XI wieku, co świadczyć może, że zwyczaj ten pojawił się na terenie Pomorza stosunkowo późno. Brak ich jest bowiem zasadniczo przy wyspach użytkowanych przed połową X wieku (por. Stare Borne i Radacz na Pomorzu, również Niesulice na ziemi lubuskiej). Ze względu na obecność w pobliżu cmentarzy domyślać się można również związków omawianych miejsc z kultem przodków i sferą sepulkralną (por. Kowalik 2004, s. 45-50). W takim przypadku wody te należałoby traktować jako wody martwe, bierne, przeciwstawne wodzie żywej, wypływającej z omawianych akwenów, stanowiącej zarazem początek cieków średniej wielkości (Kowalski A. P. 1998, s. 196-197). Ze względu na „otwartość” takich miejsc na różne sfery Wszechświata i pograniczne usytuowanie, wyspy były przypuszczalnie miejscami zgromadzeń wspólnot oraz szeroko rozumianej wymiany społecznej, której uczestnikami mogły być grupy społeczne zamieszkujące odrębne ekumeny rozgraniczone wododziałem. Jej przejawem w XI wieku była również wymiany handlowa, tak dobrze potwierdzona u źródeł Regi w licznych znaleziskach utensyliów kupieckich.

W pobliżu omawianych punktów terenowych waloryzowanych w kategoriach mityczno-sakralnych niejednokrotnie występują również wyodrębnione w lokalnym krajobrazie przyrodniczo-kulturowym miejsca centralne innego rodzaju, interpretowane najczęściej jako ufortyfikowane siedziby władzy politycz-

¹ Analizę archeozoologiczną wykonał prof. Daniel Makowiecki z Pracowni Rekonstrukcji Środowiska Przyrodniczego w Instytucie Archeologii UMK w Toruniu.

no-ekonomicznej². Jak wynikałoby z analiz osadniczych, ich wzajemne relacje przestrzenne były bardzo zróżnicowane. Obok punktów leżących niemal bezpośrednio obok siebie (np. wyspa i gród na półwyspie w Żółtym z IX-X wieku), były i takie mikroregiony, gdzie odległości pomiędzy nimi były o wiele większe (np. wyspa i gród w Radaczu z IX-X wieku), z reguły jednak nieprzekraczające kilku kilometrów. Obie kategorie miejsc pełniłyby zatem odmienne funkcje społeczne, przynależne, jak się wydaje, do odmiennych sfer aktywności człowieka związanych ze sprawowaniem władzy i kultem. Oba stanowiłyby elementy tego samego mikrokosmosu wspólnotowego (por. Banaszkiewicz 1986, s. 372). Instruktywnym przykładem takiego zróżnicowania funkcji miejsc centralnych w obrębie jednego terytorium może być gród w Starogardzie Wagryjskim i opisany przez Helmolda gaj Prove, usytuowane w znacznej od siebie odległości (Gabriel 1991, s. 82). Niewykluczone, że odzwierciedleniem tego dualizmu może być również przekaz Thietmara dotyczący terytorium wieleckiego, informujący o tym, że „ile okręgów jest w tych stronach, tyle świątyń” (VI.25). W tym kontekście na uwagę zasługuje stwierdzenie w wielu miejscach Pomorza i innych obszarów Słowiańszczyzny Zachodniej występowanie grodzisk o podobnej chronologii w układach parowych, z których jedno usytuowane są często w obrębie dawnych lub obecnych wysp związanych z określonymi systemami hydrograficznymi³.

Omawiane wyspy uznać należałoby zatem za centra wielofunkcyjne, których szczególne znaczenie w krajobrazie przyrodniczo-kulturowym wygenerowane zostało zapewne w wyniku **ich pogranicznego położenia i postrzegania tych miejsc w kategoriach kosmologicznych**. Może warto byłoby zatem rozważyć, czy nie stanowiły one symbolicznych centrów domen wspólnotowych i czy nie należałoby ich uznać – posługując się słowami Jacka Banaszkiewicza – „za miejsca stawania się wspólnoty bądź narodzin ludu”, kojarzone w sensie fizjograficznym ze źródłami życiodajnych cieków wodnych, które stanowiły „punkt odniesienia dla ziem zdobywanych później...” (1986, s. 449).

² Można przypuszczać, że święte gaje na wyspach w zależności od rozmaitych uwarunkowań społeczno-kulturowych i jednostkowych wydarzeń losowych ulegały wielokierunkowym przeobrażeniom, nie tracąc jednak łatwo, w świadomości członków lokalnych wspólnot, znaczenia jako miejsca o konotacjach mityczno-sakralnych. Wyniki analizy organizacji przestrzeni w obrębie wyspy w Żółtym przekonują, że niektóre z nich stopniowo ulegały antropogenizacji, związanej zwłaszcza z nową organizacją kultu. Największe przeobrażenia miały jednak miejsce w okresie ich chrześcijańskiej sakralizacji, kiedy dochodziło do fizycznego unicestwienia przejawów tradycyjnego sacrum (np. wycięcia czy spalenia gaju, czy jak w przypadku gaju Prove zniszczenia ogrodzeń) a w niektórych sytuacjach nawet przejmowania takich miejsc przez Kościół.

³ Podstawą właściwej oceny pierwotnej funkcji każdego z tych miejsc powinna być refleksja uwzględniająca fenomenologiczne ujęcie krajobrazu przyrodniczo-kulturowego oraz wyniki analizy strukturalnej i kontekstualnej poszczególnych jego elementów.

LITERATURA

Źródła

- Adam z Bremy *Adami Bremensis, Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, red. i tłum. W. Trillmich, [w:] *Quellen des 9. und 11. Jahrhundert zur Geschichte der Hamburgischen Kirche und des Reiches*, Berlin, s. 137-499.
- Helmold *Helmolda Kronika Słowian*, tłum. J. Matuszewski, Warszawa 1974.
- Herbord *Herbordi Dialogus de Vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, [w:] J. Wikarjak, K. Liman (red.), *Monumenta Poloniae Historica, Series nova*, t. 7, cz. 3, Warszawa.
- Kosmas *Kosmasa Kronika Czechów*, tłum. i oprac. M. Wojciechowska, Warszawa 1968.
- Prokop z Cezarei Procopii Caesariensis, *De bello Gothico*, przekład M. Plezia, [w:] *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian, cz. 1 (do VIII w.)*, Poznań 1952
- Thietmar *Kronika Thietmara*, przekł. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953.

Opracowania

Banaszkiewicz J.

- 1986 *Jedność porządku przestrzennego, społecznego i tradycji początków ludów (Uwagi o urządzeniu wspólnoty plemiennie-państwowej u Słowian)*, „Przegląd Historyczny”, t. 77/3, s. 445-466.
- 1990 *Pons Mercati, gradus Linei, stepen i inne. Uwagi o znaku władzy i prawa słowiańskich miejsc wiecowych*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, t. 45, s. 79-89.
- 1998 *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław.
- 2001 *Źródło Głomacz i jego rajska okolica*, [w:] M. Goliński i S. Rosik (red.), *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław, s. 407-414.

Bauschatz P.C.

- 1982 *The Well and the Tree. World and Time in the Early Germanic Culture*, Massachusetts.

Choińska-Bochdan E.

- 1998 *W poszukiwaniu głównego ośrodka kultu przedchrześcijańskiego na Pomorzu Gdańskim*, [w:] *Z otchłani wieków Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk, s. 133-165.

Chudziak W.

- 2006 *Problem projekcji mitu kosmologicznego na organizację przestrzeni sakralnej in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim*, „Slavia Antiqua”, t. 47, s. 67-97.
- 2010 *Przestrzeń pogańskiego sacrum w krajobrazie przyrodniczo-kulturowym Słowian pomorskich*, [w:] K. Bracha, Cz. Hadamik (red.), *Sacrum pogańskie – sacrum chrześcijańskie. Kontynuacja miejsc kultu we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, Warszawa, s. 289-315.

Chudziak W., Kaźmierczak R., Niegowski J.

- 2007 *Próba reinterpretacji zabudowy wyspy w Parsęcku na Pomorzu Środkowym*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 55, s. 168-170.

- Chudziak W., Kaźmierczak R., Niegowski J., Ważny T.
 2009 *Ze studiów nad genezą wczesnośredniowiecznych mostów na obszarze Pomorza*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 57, s. 99-131.
- Dalewski Z.
 1990 *Zakładziny: obrzęd i mit. O słowiańskich zwyczajach i wierzeniach związanych z budową domu i zakładaniem miasta*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 54/4, s. 17-24.
- Dzieduszycki W., Kupczyk M.
 1993 *Gopło. Przyroda i człowiek*, Poznań.
- Eliade M.
 1998 *Aspekty mitu*, Warszawa.
- Filipowiak W.
 1962 *Wolinianie. Studium osadnicze*, Szczecin.
 1993 *Słowiańskie wierzenia pogańskie u ujścia Odry*, [w:] M. Kwapiński, H. Paner (red.), *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, Gdańsk, s. 19-46.
- Gabriel I.
 1991 *Starigard/Oldenburger und seine historische Topographie*, [w:] M. Müller-Wille (red.), *Starigard/Oldenburger. Ein slawische Herrschersitz des frühen Mittelalters in Ostholstein*, Neumünster, s. 75-83.
- Gieysztor A.
 1982 *Mitologia Słowian*, Warszawa.
- Kowalik A.
 2004 *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomana do teologii politycznej dawnych Słowian*, Kraków.
- Kowalski P.
 1998 *Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa.
- Kowalski A. P.
 1998 *Dłubanką w zaświaty*, [w:] *Z otchłani wieków Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk, s. 195-198.
- Kurnatowski S.
 1995 *Interdyscyplinarność w badaniach przestrzeni dorzecze cza. Cz. Pierwsza. Przemiany i wzajemne oddziaływania środowisk – przyrodniczego i kulturowego*, [w:] J. Kułtuniak (red.), *Rzeki. Kultura, cywilizacja, historia*, t. 4, Katowice, s. 33-53.
- Leciejewicz L.
 1992 *Rola mniejszych rzek w dziejach dawnych społeczeństw na przykładzie Parsęty*, [w:] J. Kułtuniak (red.), *Rzeki. Kultura, cywilizacja, historia*, t. 1, Katowice, s. 121-139.
- Lewczuk J.
 2000 *Sacrum i profanum – na przykładzie wybranych stanowisk archeologicznych z terenów środkowego Nadodrza*, [w:] S. Moździoch (red.), *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, Wrocław, s. 195-206.
- Łosiński W.
 1982 *Osadnictwo plemienne Pomorza (VII-X w.)*, Wrocław
- Łuka L. J.
 1985 *Ziemia gdańska w okresie wczesnośredniowiecznym (od VII w. do połowy X w.)*, [w:] E. Cieślak (red.), *Historia Gdańska, tom I do roku 1454*, Gdańsk, s. 25-69.

- Modzelewski K.
2004 *Barbarzyńska Europa*, Warszawa.
- Olczak J.
1991 *Formy osadnictwa na Pojezierzu Zachodniopomorskim we wczesnym średniowieczu (na podstawie źródeł archeologicznych)*, Toruń
- Pleterski A.
1995 *The trinity concept in the Slavonic ideological system and the Slavonic spatial measurement system*, „Światowit”, t. 40, s. 113-140.
- Potkański K.
1922 *Pisma pośmiertne*, t. 1, Kraków.
- Słupecki L.
1998 *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skandynawów. Studium do dziejów idei przeznaczenia u ludów indoeuropejskich*, Warszawa
2000 *Sanktuaria w świecie natury u Słowian i Germanów. Święte gaje i ich bogowie*, [w:] S. Moździoch (red.) *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, Spotkania Bytomskie IV, Wrocław, s. 39-47.
- Szyjewski A.
2002 *Religia w perspektywie antropologicznej – przegląd stanowisk*, [w:] J. Drabina (red.), *Antropologia religii. Studia i szkice*, s. 9-50.
2003 *Religia Słowian*, Kraków.
- Tilley Ch.
1994 *A Phenomenology of Landscape. Places, Paths and Monuments*, Oxford.
- Woźny J.
1996 *Symbolika wody w pradziejach Polski*, Bydgoszcz.
2000 *Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach ciałopalenia zwłok na ziemiach polskich (od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego)*, Bydgoszcz.
2008 *Pradziejowe i średniowieczne monolity kultowe z Polski i sąsiednich obszarów*, [w:] *Wiara z demonem w tle. Studia nad materialnymi śladami przekazu informacji na ziemiach polskich do schyłku XVIII wieku*, Toruń, s. 11-55
- Zoll-Adamikowa H.
1979 *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski, cz. II. Analiza. Wnioski*, Wrocław.
2000 *Usytuowanie cmentarzy Słowian w środowisku (doba pogańska i pierwsze wieki po przyjęciu chrześcijaństwa)*, [w:] S. Moździoch (red.) *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, Wrocław, s. 207-219.

RIVERS IN NATURAL AND CULTURAL LANDSCAPE OF EARLY MEDIEVAL POMERANIAN SLAVS

SUMMARY

Mediaeval studies, conducted in the ground of archaeology so far, have univocally stated and proved the evident correspondence between early mediaeval settlement of Pomeranian Slavs and hydrographic network. The requirement of adjusting food econ-

omy and production to zones of natural productiveness location, connected with local water circulation within the areas of particular drainage basins, was presumably of a crucial meaning. The fundamental significance of surface water in shaping Pomeranian settlement space in the context of basic survival needs, related to household functioning, fishing, hunting, agriculture and husbandry, has been indicated frequently before, therefore there is no need to cite these facts now. The importance of watercourses and water reservoirs in Pomeranian grad defensive systems, increasing their fortifications values, has also been comprehensively described. Their role in culture creating and integration, enabling inter-groups and over-regional contacts of populations inhabiting not only local but also distanced basins, has been pointed out repeatedly. On the other hand, the sense of water divide as uninhabited regions, separating settlement territories and bigger rivers as natural area boundaries of early state organizations was emphasized, as well. The role of rivers was discussed as far as colonization processes connected with settling the territories in accordance with hydrographic key are concerned. Spatial bond of watercourses and basins with burial places, which referred the most often to the idea of separating the world of the dead from the world of the living by the means of water, was also described.

Analyzing natural-cultural spatial structure, connected with the places under discussion, situated in spring zones of medium-sized watercourses, traces of cosmological myth projection on its organization, are clearly readable. Spatial relations between islands, being regarded as sacrum zones, bridge crossings and areas of the deceased cult (cemeteries), indicate in this case the possibilities of a defined spatial organization pattern existing in Pomeranian communities. Space settling process as well as its development scheme was in traditional populations' life of a symbolic dimension and was conditioned by both, pragmatic and religious-magical aspects. It can not be excluded, that the latter ones were of a particular meaning in a defined natural reality, 'easily' associated, due to physiographic features with mythic-sacral zone (springs, lake islands, trees, stones).

Perceiving the problem as a model, they constituted places separated in natural space, situated close to boundary, densely forested water divides, within water source zones, being the main settlement axes in the particular areas and transportation routes for local communities (fig. 9). These may have been the places of various contacts and mediations with sacrum, these were the locations of anthropogenic sanctuaries existing in the nature world. Hippomancy and cleromancy, confirmed for territories inhabited by Pomeranian Slavs could have played a particular role in such sanctuaries, which can be evidenced by burials of three horses deposited around the island in Żółte, dated by the means of radiocarbon from 1st half of 11th c, including one lime animal (while living, as its remnants' zoo-archaeological analyses prove). Equipping these places with exceptional power may be depicted by supposed signs of aquatic symbolism, like e.g. numerous objects excavated from the lake bottom around the island in Żółte, which could have been deposited there intentionally, including weapon (axes, spearheads), farm tools (quern-stones, sickles, ards) and spinning – weaving tools (spindles, spindle whorls), having presumably been a kind of sacrifice, placed in waters. Majority of them, however, originated from as late as 2nd half of 10th and 11th c, what could confirm the fact, that the custom appeared in the area of Pomerania relatively late. The objects do not appear as a rule around the islands exploited before the first half of 10th c (compare Stare Borne and Radacz in Pomerania, as well as Niesulice in The Lubuska Land). Due

to the fact of cemeteries close vicinity, it can also be supposed, that the places may have been associated with the ancestors cult and sepulchral sphere. In such a case, these waters should be regarded as dead, passive ones, contrary to living water, flowing out from the discussed basins, being simultaneously the sources of medium sized watercourses. Considering the fact of 'openness' of these places to various spheres of the Universe and its border location character, the islands may have been the sites of the communities assembling and widely perceived social exchange, which participants could have been recruiting from social groups inhabiting ecumene, separated by water divide. It was expressed in 11th c also by trade exchange, so details confirmed at the source of the Rega River, in numerous merchant and trade objects found there.

The discussed locations, valued in mythic-sacral categories, neighbor frequently with other central places of a different character, separated in local natural-cultural landscape and interpreted the most often, as fortified seats of political and economic authorities. As it results from settlement analyses, their mutual spatial relations had been very diversified. Apart from the points situated nearly close to one another (e.g. an island and a stronghold in Żółte from 9th – 10th c), there were also micro-regions with much bigger distances from each other (e.g. an island and a stronghold in Radacz, from 9th – 10th c), distanced, on average, about some kilometers. Therefore, both place categories would have served various social functions, belonging, as it can be supposed, to different spheres of human activities, related to governance and cult, but both would have been the elements of the same settlement micro-region. Thietmar's account, concerning the Veleti territory and informing that 'there are as many temples there, as the districts' (VI.25) may also be perceived as an image of that duality. In the light of those facts, occurrence of strongholds of similar chronology and double configuration (where one is often situated within the area of former of present islands of defined hydrographic systems), localized in various places in Pomerania and other parts of Western Slavs territories, deserve particular interest.

The discussed islands should, therefore, be regarded as multifunctional centers, which particular importance in natural-cultural landscape must have been created as a result of their borderline location and **eo ipso seen in cosmological categories**. It is worth considering, therefore, whether they could have been symbolic centers of communal realms and they should be regarded – after Jacek Banaszekiewicz – 'as special places of a commune creation or peoples' birth place', associated in physiographic sense with the springs of life-giving watercourses, being 'a point of reference for lands conquered later...'

Prof. dr hab. Wojciech Chudziak
Instytut Archeologii UMK w Toruniu
Szosa Bydgoska 44/48
87-100 Toruń

SYMBOLICZNA FUNKCJA WISŁY W STAROŻYTNOŚCI I WE WCZEŚNIEJSZYM ŚREDNIOWIECZU

Nie wiemy, kiedy Wisła uzyskała swoją nazwę, która należy do hydronimów przedindoeuropejskich – tzw. staro-europejskich. Nie da się ich powiązać ze znanymi dzisiaj językami, dzięki czemu żadna ze stron zastarzałego „germańsko-słowiańskiego” sporu o pierwszeństwo zasiedlenia ziem polskich nie może użyć Wisły jako argumentu na rzecz którejś z przeciwstawnych koncepcji. Przetrawanie nazwy tej i wielu innych polskich rzek niewątpliwie dowodzi jakiejś ciągłości zasiedlenia tych terenów co najmniej od połowy pierwszego tysiąclecia p.n.e. Tematem tego tekstu nie jest jednak sama nazwa naszej największej rzeki, lecz rola, jaką Wisła pełniła w koncepcjach geograficznych uczonych elit w czasach rzymskich i we wcześniejszym średniowieczu¹.

Po raz pierwszy Wisła została zarejestrowana ponad dwa tysiące lat temu w Rzymie. W roku 12 p.n.e. bowiem cesarz Oktawian August odsłonił w *Porticus Vipsaniae* na Polu Marsowym mapę opracowaną przez zmarłego w tymże roku swojego rówieśnika i przyjaciela Marka Wipsanusza Aprypę. Ten wybitny wódz (m.in. główny autor zwycięstwa w morskiej bitwie pod Akcjum) był też zapalonym geografem. Swoją mapę znanego wówczas Rzymianom świata opatrzył komentarzem geograficznym (*Comentarii*), który na długo ukształtował starożytną wizję geograficzną. Sama wyrzeźbiona w marmurze mapa nie przetrwała do naszych czasów, ale zachowały się informacje o niej – np. u Pliniusza Starszego (*Naturalis Historia*, III.17). Prawdopodobnie przedstawiała świat w postaci otoczonego pan-oceanem kręgu z Italią umieszczoną w środku. Źródła pośrednie pozwalają sądzić, że Wisła rozdzielała na niej Germanię i Dację.

¹ Analizę antycznych informacji o dolnej Wiśle przedstawił już Jerzy Kolendo – 1987.

Jej nazwę w formie *Visula* zapisał po raz pierwszy ok. 43 r. n.e. tajemniczy geograf rzymski Pomponiusz Mela w swoim dziele *De situ orbis libri III*, znanym też jako *De chorographia*. Jego wizja kształtu świata zdominowała naukę europejską aż do czasu wielkich odkryć geograficznych. Wisłę znajdziemy w trzeciej księdze, w której opisano obwód „świata”, zaczynając i kończąc na Cieśninie Gibraltarskiej. Według zdawkowego opisu Pomponiusza (III.33): *Sarmatia intus quam ad mare latior, ab his quae secuntur **Visula** amne discreta, qua retro abit usque ad Histrum flumen inmittitur*. Jego Wisła wpadała do zatoki *Codanus* (Bałtyk), płynąc pomiędzy Germanią a Sarmacją, chociaż niektórzy umieszczali ją błędnie na wschód od Bałtyku, tj. między Sarmacją a Scytią. To zamieszanie spowodował sam Pomponiusz, który napisał, że Wisła stanowi wschodnią granicę Sarmacji. Trzeba to jednak potraktować jako oczywistą pomyłkę, gdyż trochę dalej napisał, że za Sarmacją leży już Azja (III.36), która miała się rozpościerać za *Donem/Tanais* (I.19).

W każdym razie Wisła na stałe weszła już do wiedzy geograficznej uczonych elit starożytnego świata, co zapewniło jej obecność w kolejnych dziełach opisujących Europę.

W połowie I w. n.e. wzrosło zainteresowanie Rzymian odległymi obszarami znanego im świata. Dodatkowy impuls dla rozwoju tej ciekawości geograficznej zawdzięczamy złej pamięci cesarzowi Neronowi, który postanowił sprawdzić informacje krążące o odległych peryferiach znanego ówczesnie świata. To za jego rządów wysłano trzy ekspedycje: na południe – do źródeł Nilu, na wschód – do Jazonowej Kolchidy i na północ – nad bursztynonośne wybrzeże Bałtyku. W 63 r. wyprawa, którą kierował jakiś *equus Romanus*, dotarła do celu i powróciła do Rzymu. Nie wiemy niestety, jakie przywieziono informacje o Wiśle i jej okolicach. Dla rzymskich obserwatorów ważniejsze było bowiem, że przywieziony bursztyn wystarczył do ozdobienia całego Colosseum.

Nowej wiedzy nie zdradza w każdym razie Gaius Plinius Secundus (23-79 r.), znany raczej jako Pliniusz Starszy, który informuje o tej wyprawie w napisanym w latach 77-79 encyklopedycznym dziele *Naturalis Historia* (XXXVII, 11.2). Kilkakrotnie powołuje się na autorytet Pomponiusza Meli i używa dwóch form: **Vistla** (IV.81² i IV.97³) oraz **Vistillus** (III.06). Pliniusz osobiście oglądał mapę Marka Agryppy (III.16-17), co na pewno miało wpływ na jego wizję geograficzną, w której Wisła wpadała do *Mare Suebicum*, rozdzielając Germanię

² *aversa Basternae tenent aliique inde Germani. Agrippa totum eum tractum ab Histro ad oceanum bis ad decies centenum milium passuum in longitudinem, quattuor milibus minus CCCC in latitudinem, ad flumen **Vistlam** a desertis Sarmatiae prodidit*, podczas gdy plemiona germańskie zamieszkiwały po drugiej stronie rzeki.

³ *quidam haec habitari ad **Vistlam** usque fluvium a Sarmatis, Venedis Sciris, Hiris tradunt*.

i Sarmację. W księdze IV, powołując się na Xenophona Lampsacenus, umieszcza na Północnym Oceanie wielką wyspę Baltię.

Frapujący jest brak Wisły w napisanym ok. 98 r. n.e. przez Publiusza Korneliusza Tacyta dziele *De origine et situ Germanorum*. Świadczy to albo o braku wiedzy, albo jest skutkiem koncentracji na „etnograficznym” opisie zamieszkujących ówczesną Germanię ludów, kosztem ogólnej wizji geograficznej.

Ponownie znajdujemy Wisłę dopiero u Klaudiusza Ptolemeusza z Aleksandrii (ok. 100-168 r.), który użył greckiej pisowni *Ouistoula*. Również w jego wizji Wisła spływająca do Oceanu Sarmackiego miała pełnić funkcję graniczną, oddzielając Germanię od Sarmacji Europejskiej. Geograf aleksandryjski podał nawet współrzędne ujścia Wisły, skąd sprowadzano do Cesarstwa bursztyn.

Mało pomocna dla rozważań geograficznych jest *Tabula Peutingeriana*, sporządzona w IV w., ale znana tylko z kopii wykonanej anonimowo w Colmar w 1265 r. Jest to bowiem mapa drogowa czy też raczej itinerarium po szlakach Imperium Rzymskiego i pobliskich terenów.

Na „Res gestae” Ammianusa Marcellinusa (ok. 330-po 392 r.), w którym wspomniana jest **Bisula** (Księga 22), zwrócił uwagę już Adam Naruszewicz w swojej „Historii Narodu polskiego” (t. 1, 233, przyp. 1): „Opisawszy on naród *Arymfów*, przez których dzierzawy płynęły rzeki *Bisula* i *Chronus*: to jest Wisła nasza i Niemen *Chronem* w starożytności nazwany, powiada zaraz, że koło tych Arymfów mieszkali *Alani*, *Massagetae* i *Samagetae*”. Wzmianka Ammianusa zdradza jego słabą znajomość etno-geografii północnej Europy i nie jest przydatna dla niniejszych rozważań, gdyż trudno zidentyfikować zapisane przez niego etnonimy. Może się odwoływać do anachronicznej już wówczas „wiedzy Greków w okresie przed Herodotem” (Kolendo 1987, 194).

Postęp w wiedzy geograficznej o tych odległych obszarach widać dopiero u Jordanesa, który w 551 r. „streścił” niezachowane dzieło Kasjodora. A Flavius Magnus Aurelius Cassiodorus Senator (ok. 485-583 r.), polityk, filozof, bibliofil, historyk i mnich dobrze orientował się w etno-geografii obszarów nadbałtyckich, gdyż w imieniu Teodoryka Wielkiego korespondował bezpośrednio właśnie z zamieszkującymi tam Estami, którzy kontrolowali znane Rzymianom złoża bursztynu (*Variae* V.2). Oprócz klasycznej formy **Vistula** (*Getica* 17, 31, 34, 36), Jordanes jako pierwszy zapisał wersję **Viscla** (*Getica* 35 i 96). Czytamy u niego, że:

– (17) „Skandia leży naprzeciw rzeki Vistuli, która biorąc początek w górach Sarmackich wpada trzema odnogami do Oceanu północnego na wprost Skandii, rozgraniczając Germanię i Scytię” (tłumaczenia E. Zwolskiego 1984);

– (31) „Ojczyzna Scytia, ciągnąc się długo i rozpościerając szeroko, ma... od zachodu – Germanów i rzekę Vistulę...”.

Dalej następują szczegóły „etniczne”:

– (35) „Sklawenowie siedzą na północ po Visclę...”;

– (36) „Przy samym Oceanie, gdzie trzema gardzielami morze spija wody Vistuli, usadowili się Widiwariowie, zlepek różnorodnych szczepów”;

– (96) „Gepidowie... [zamieszkują] wyspę otoczoną mieliznami rzeki Viscli”.

Widać z tego, że „Scytia” była ogólną nazwą wszystkich terenów położonych na wschód od Germanii. Na terenach dzisiejszej Polski zamieszkiwały ją zarówno ludy germańskie (Gepidzi i Widiwariowie), jak też bałtyjskie (Estowie) i słowiańskie (Sklawenowie). Podwójna wersja zapisu Wisły jest interesującą nowością nazewniczą.

Ten przegląd źródeł starożytnych dowodzi, że już w końcu I tysiąclecia p.n.e. największa rzeka Niżu Polskiego została uznana za najważniejszy element geografii terenów położonych na południe od Bałtyku. Ukształtowany wówczas schemat geograficzny na długo utrwalił przekonanie „o granicznej roli Wisły, która miała dzielić całe *Barbaricum* na dwie części – zachodnią i wschodnią (Kolendo 1987, 193). Dla uczonych rzymskich Wisła stała się symboliczną granicą dzielącą bliską zagranicę, za którą uważano Germanię, od mniej znanych terenów nazywanych przemiennie Dacją, Sarmacją lub Scytią, które stopniowo zaczęto „zaludniać” różnymi populacjami obdarzonymi nazwami etnicznymi, które w większości są dzisiaj całkowicie nieczytelne, jak u Ammianusa Marcelinusa.

Dopiero w połowie VI w. otrzymujemy zanotowane przez Jordanesa informacje przydatne dla rozważań historycznych, aczkolwiek daleko im wciąż do geograficznej precyzji. To w jego dziele zachowała się najstarsza wzmianka o obecności Słowian. Nawet jeśli zaczerpnął tę informację z zaginionego traktatu Kasjodora, to jemu trzeba przypisać pierwszeństwo zwrócenia uwagi na zachodzące w skali kontynentalnej procesy etniczne. W ciągu ćwierćtysiąclecia doprowadziły one do zmiany układu sił w całej Europie środkowej, co spowodowało też zmianę etno-geograficznej wizji kontynentu, a w konsekwencji również zmianę funkcji Wisły, która z czasem przestała już wyznaczać wschodnią granicę Germanii. Dynamiczne procesy „okresu wędrówek ludów” zaburzyły bowiem sytuację etniczną.

Podboje Karola Wielkiego, który w końcu VIII w. oparł granice imperium na linii biegnącej od Morza Północnego do Adriatyku, „wymusiły” zmianę odziedziczonej po Cesarstwie Rzymskim koncepcji terenów znanych i mniej znanych. Cesarz Franków nadał „etniczny” charakter swojej wschodniej granicy, za którą zamieszkiwali Słowianie. Na przełomie VIII i IX w. dokonał znaczącej korekty, nakazując Sasom przesiedlenie się na południe od dolnej Łaby,

równocześnie oddając ich dawne tereny zachodnim Słowianom. Tym samym naprzeciw siebie stanęły dwie skrajnie różne „cywilizacje”, powstałe wskutek zachodniej ekspansji zdecentralizowanych ludów słowiańskich i wschodniej ekspansji scentralizowanego państwa Franków. *Germania*, którą Karol Wielki w całości włączył w krąg cywilizacji po-rzymskiej, straciła tym samym rolę bliższej „zagranicy”, którą przejęła *Sklavinia*.

Echo zakorzenionej wizji Wisły jako granicy Germanii znajdziemy jeszcze u biografą Karola Wielkiego Einharda, który fantazjował, że jego bohater podbił *omnes barbaras ac feras nationes, quae inter Rhenum ac Visulam fluvios* (Vita Karoli Magni I, 16). Wisła utraciła jednak ostatecznie swoją funkcję graniczną, którą przejęła Łaba. Dla kronikarzy końca I tysiąclecia wszystkie tereny położone na północ i na wschód od Łaby stały się *partes aquilonis*, czyli barbarzyńską „Północą” lub wręcz „Scytią” (Pleszczyński 2008, 27-38). *Germania* została już bowiem ostatecznie „ucywilizowana” i włączona do krajów budzących zaufanie kulturowe. *Sklavinia* doczekała się podobnej akceptacji dopiero po ochrzczeniu się jej najważniejszych władców.

Nie znaczy to jednak, że Wisła zniknęła z wyobrażonej mapy Europy, gdyż kontynuujące antyczne tradycje elity wczesnośredniowieczne przejęły świadomość jej kluczowej roli. Zmieniła się tylko funkcja tej wielkiej rzeki, która jak się wydaje była wciąż jedynym znanym z nazwy elementem geografii Niżu Polskiego. W IX w. przywoływano ją więc regularnie we wzmiankach o tych terenach jako powszechnie rozpoznawalny identyfikator. Widać to w relacji Wulfstana, włączonej w przedostatniej dekadzie IX w. do nowej wersji Orosiusa opracowanej przez króla Wessexu Alfreda Wielkiego (tekst w J. Batelty 2009, 14-17). Cytowany w niej żeglarz wyprawił się do „kraju Wisły” (**Wisle land** – MPH I, 13), który oznaczał dla niego tereny położone na południe od Bałtyku. Z jego opisu wynika, że dolna Wisła rozdzielała *Witland* zamieszkały przez znanych już nam z Jordanesa Estów i *Weonodland*, czyli Słowiańszczyznę (por. szczegółową analizę trasy tej wyprawy w Urbańczyk 2009).

Pod koniec I tysiąclecia n.e. Wisła stała się więc wyraźnie synonimem całego obszaru położonego między Karpatami a Bałtykiem. Tak właśnie trzeba więc rozumieć wszelkie wskazówki typu: „nad Wisłą”, „w kraju Wisły” czy też skrót „w Wiśle”, które zastępowały brak ogólnej nazwy tych terenów. Przywoływanie tej jedynej „powszechnie” znanej nazwy własnej miało charakter jednoznacznie geograficzny, a nie etniczny. Na zasadzie *pars pro toto* Wisła reprezentowała cały wielki obszar, który coraz bardziej interesował zachodnio-europejskich geografów i kronikarzy, ale nie miał jeszcze zaakceptowanego określenia.

Niestety, w polskiej historiografii te wskazówki geograficzne są wykorzystywane przez propagatorów istnienia jakiegoś plemienia, a nawet państwa

Wiślan, których wymienia wszak tylko (!) dość bałamutny opis tzw. Geografa Bawarskiego. Zwolennicy tej koncepcji odwołują się wciąż do tej samej listy wzmianek zaczerpniętych z:

- przerobionej przez króla Alfreda Wielkiego kosmografii Orosiusa (*eástan Maroaro lande is Wisle land* – MPH I, 13);
- *De administrando imperio* Konstantyna Porfirogenety („nieochrzczeni, mieszkający **nad rzeką Wisłą**” – MPH I, 37); i
- żywota św. Metodego, który miał ochrzcić jakiegoś księcia mieszkającego **v Vislech** (MPH I, s. 107);
- „Powieści minionych lat”, której autor informuje: *Slovine že ovi prišedše i sědoša na Vislě i prozvaša sja Ljachově* (Latopis Nestora 3 – MPH I, 553).

Tymczasem są to wszystko tylko wskazówki geograficzne, pozbawione jakichkolwiek konotacji etnicznych i ich wykorzystywanie w dyskusji nad etnogeografią okresu przed-piastowskiego wydają się nie mieć uzasadnienia.

Wisła straciła swoją symboliczną funkcję identyfikatora geograficznego dopiero w drugiej połowie X w., kiedy rozwój sytuacji politycznej pozwolił pisać już konkretniej o „kraju Mieszka”. Wkrótce jednak w uczonych sferach cesarstwa ottońskiego zaczęto odczuwać potrzebę wewnętrznego zróżnicowania północnej części Europy Środkowej, która na przełomie tysiącleci powoli wkraczała do świadomości europejskich elit intelektualnych. Brakowało jednak odpowiedniego słownictwa. Widać to w tekście „*Translatio reliquarium ss. Abundii et Abundantii*” z ok. 1001 r., której autor dla odróżnienia Polski od Czech wysłał biskupa Wojciecha do **alia Sclauonia**, *in qua erant gentiles*. Następnie opowiada, jak Otto III *extra montes in Sclavoniam perguit*, aby pozyskać relikwie Wojciechowe (*Translatio...*, s. 517). Widać, że autor miał dobrą orientację geograficzną, ale brak odpowiedniego słownictwa zmuszał go do stosowania form opisowych. To zmieniło się około roku 1000, kiedy pojawiła się polityczna nazwa *Polonia* (por. Urbańczyk 2008, rozdz. 12) i Wisła ostatecznie stała się „tylko” rzeką.

LITERATURA

Źródła

- Pliniusz Starszy *C. Plini Secundi Naturalis Historia*, wyd. C. Mayhoff, t. 1-2, Lipsiae 1892-1906.
- Pomponiusz Mela *Pomponiusza Meli Chorographia, czyli opis kręgu ziemi*, wyd. K. T. Wiczak, Piotrków Trybunalski 2011.
- Jordanes *E. Zwolski, Kasjodor i Jordanes. Historia gocka, czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984.

Opracowania

Bately J.

2009 *Wulfstan's voyage and his description of Estland: the text and the language of the text*, [w:] *Wulfstan's Voyage. The Baltic Sea region in the early Viking Age as seen from shipboard*, eds. Anton Englert & Athena Trakadas, Roskilde: The Viking Ship Museum, 14-28.

Englert A., A Trakadas A. (eds.)

2009 *Wulfstan's Voyage. The Baltic Sea region in the early Viking Age as seen from shipboard*, Roskilde: The Viking Ship Museum.

Kolendo J.

1987 *Rejon ujścia Wisły w oczach starożytnych*, [w:] *Badania archeologiczne w woj. ebląskim w latach 1980-1983*, Malbork, 193-206.

Naruszewicz A.

1824 *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*, t. 1, Warszawa.

1837 *Historia narodu polskiego*, Warszawa.

Pleszczyński A.

2008 *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (953-1034). Narodziny ste-reotypu. Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin.

Urbańczyk P.

2008 *Trudne początki Polski*, Wrocław.

2009 *On the reliability of Wulfstan's report*, [w:] *Wulfstan's Voyage. The Baltic Sea region in the early Viking Age as seen from shipboard*, eds. Anton Englert & Athena Trakadas, Roskilde: The Viking Ship Museum, 43-47.

THE SYMBOLIC FUNCTION OF THE VISTULA RIVER IN ANTIQUITY AND THE EARLY MIDDLE AGES

SUMMARY

For the first time the Vistula River was registered more than two thousand years ago in Rome on the map by Marcus Vipsanius Agrippa. This map did not survive to our times, but there are remarks about it – e.g. in Pliny the Elder's works. Indirect sources suggest that the Vistula River separated Germania and Dacia. Its name in the form Visula was noted for the first time about 43 AD by Pomponius Mela in his book *De situ orbis libri III*, also known as *De chorographia*. Vistula permanently entered geographical knowledge of the elite scholars of the ancient world, which ensured its presence in subsequent works describing Europe. The overview of ancient sources shows that already in the end of the 1st millennium BC the largest river of Polish Lowland was identified as the most important element of geography of areas south of the Baltic Sea. The geographical scheme formed then established for long the belief of 'borderline role of the Vistula, which divided the whole *Barbaricum* into two parts - western and eastern" (Kolendo 1987, 193). The Vistula became a symbolic border separating the near

abroad, for which Roman scholars took Germania, from less known areas alternately called Dacia, Sarmatia or Scythia. Only as late as in the 6th century appeared information recorded by Jordanes, useful for historical considerations. In his work occurred the oldest remark on presence of the Slavs. Dynamic times of the 'Migration period' changed the ethnic situation in Europe – the Vistula ceased to be the eastern border of Germania, replaced by the Elbe River. The Vistula did not lose, however, the status of universally recognizable geographic identifier. At the end of the 1st millennium AD it became a synonym for the entire area between the Carpathians and the Baltic Sea ('at the Vistula', 'in the Vistula country', 'in the Vistula'). The Vistula lost its symbolic function of geographic identifier in the second half of the 10th century, when political situation allowed to write specifically about the 'Mieszko country'. Around the year 1000 the political name *Polonia* appear and the Vistula eventually became 'just' the river.

Prof. dr hab. Przemysław Urbańczyk
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa

RZEKI – GRANICE NATURALNE, CZY SZTUCZNE?

Od ponad 100 lat w polskiej literaturze geograficznej i historycznej ścierają się dwa poglądy na temat istoty granic poprowadzonych rzekami. Część badaczy uważa je za naturalne granice osadnicze, część wyłącznie za naturalne elementy topografii służące wyznaczeniu granic sztucznych, tak własnościowych, jak i administracyjnych. Przychylając się do tego ostatniego stanowiska, nie rozumiałabym jednak roli rzek tak jednoznacznie. Wszystko bowiem zależało od ich cech fizjograficznych. Zanim zilustruję to przykładami, na które natknęłam się w badaniach dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej, zwłaszcza na Wysockiźnie Kolneńskiej i w łuku Biebrzy, pozwolę sobie na kilka uwag natury ogólnej.

Uwagi te dotyczą dzielenia przestrzeni życiowej, czyli środowiska przyrodniczego, w którym przyszło żyć ludziom¹. Aby tego dokonać, najpierw środowisko to należało poznać, zdefiniować i nazwać, czyli oswoić, co miało także wymiar magiczny². W konsekwencji otaczająca ludzi przestrzeń i jej podziały stały się elementem świadomości zbiorowej, wyznaczającej zasięg oddziaływania zarówno jednostki, jak i zorganizowanej grupy, która uznawała ją za swoją lub obcą i wiedzę o niej przekazywała kolejnym pokoleniom.

Postrzeganie własnej przestrzeni życiowej miało wiele wymiarów. We wczesnym średniowieczu jednym z nich był na przykład zasięg osadnictwa danej grupy, wyrażający się kresem uprawianych pól oraz łąk i pastwisk. Innymi były za-

¹ Por. P. Tyszka, *Postrzeganie granicy w średniowieczu*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 39, 1995, nr 1, s. 105-117.

² Por. S. Czarnowski, *Podział przestrzeni i jej ograniczenie*, [w:] *Dziela*, t. 3, wyd. N. Assorodobraj, S. Ossowski, Warszawa 1956, s. 223-224, 226-230; J. Banaszkiwicz, *Fabularyzacja przestrzeni. Średniowieczny przykład granic*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 87, 1979, nr 4, s. 987-999.

sięgi obszarów stałej i sporadycznej eksploatacji gospodarczej puszczy³. Każda z tych przestrzeni, wraz z rozwojem osadnictwa, powiększała się kosztem puszczy. Wówczas to dochodziło, z różnym natężeniem, do konfliktu interesów, albowiem puszcza była eksploatowana także przez sąsiadów. W konsekwencji, pierwotne pustki osadnicze (duże obszary nieurodzajnych gleb, rozległe puszcze i bagna oraz pasma górskie) oddzielające poszczególne obszary zasiedlone, tak w mikro, jak i makro skali, zwięzły się. Doprowadziło to do konieczności oznaczenia zasięgu strefy własnej działalności, czyli do wyznaczenia granicy linearnej⁴ i do zakomunikowania tego faktu sąsiadom przy pomocy powszechnie rozumianych znaków, później także zawierania ustnych lub pisemnych umów delimitacyjnych. Granica linearna zatem, tak własnościowa, jak i polityczna oraz sposoby jej oznaczania, teoretycznie, miała charakter umowy społecznej i służyła komunikacji międzyludzkiej⁵. W rzeczywistości, w jej stanowieniu często przewagę miała jednostka lub organizm wyżej rozwinięty lub silniejszy. Oznacza to, że nie zawsze wytyczona granica miała wymiar porozumienia między sąsiadami. Była też narzucana. Nie wszystkie też przekazy pisane mówiące o jej przebiegu oddawały stan rzeczywisty, a tylko postulowany lub życzeniowy. Na koniec należy jeszcze uświadomić sobie, że zarówno pustki osadnicze, jak i granice linearne, nie były nieprzekraczalne i stabilne.

Do wyznaczenia granic linearnych posługiwano się dwoma rodzajami znaków⁶. Do pierwszego należały naturalne elementy krajobrazu (topografii), takie

³ Por. dyskusję o istocie puszczy granicznych, która wywiązała się po opublikowaniu artykułu T. Manteuffla, *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 221-227 i tegoż, *Odpowiedź panu K. J. Hładynowiczowi*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 2, 1932, s. 613-618 a J. K. Hładynowiczem (rec.), tamże, t. 1, 1931, s. 335-339 i tegoż, *Odpowiedź na odpowiedź Dra. T. Manteuffla*, tamże, t. 2, 1932, s. 618-619.

⁴ Granica linearna to nie tylko taka, którą oznaczono przy pomocy miedzy, rowu, wału granicznego i rzeki, ale także przez pojedyncze punkty, takie jak źródła i ujścia rzek, drzewa, pale, ciosna itp., przez które można poprowadzić linię delimitacji. Wiąże się to zarówno z wyobraźnią przestrzenną osób wytyczających lub opisujących przebieg granicy, jak i badaczy. Z reguły nie była to linia prosta, a kręta, związana z ukształtowaniem i pokryciem terenu, później także stosunkami własnościowymi (np. zasięgiem pól konkretnych osad).

⁵ Por. uwagi P. Dąbkowskiego, *Prawo prywatne polskie*, t. 2, Lwów 1911, s. 145-149, o stanowieniu prywatnych granic własnościowych i ścisłej zależności między własnością i granicami.

⁶ Zdaniem W. Maisla, *Archeologia prawną Polski*, Warszawa – Poznań 1982, s. 259-260, w węższym znaczeniu znak graniczny oznacza tylko znaki wycięte lub umieszczone na drzewach, słupach lub kamieniach granicznych, natomiast w szerszym także te słupy, kopce, kamienie, drzewa itd. Polskimi oznaczeniami granic zajmowali się z różną znajomością problemu, źródeł i literatury, między innymi K. Potkański, *Materiały historyczne. Znaki graniczne*, „Lud”, t. 10, 1904, z. 4, s. 446-447, R. Kiernowski, *Znaki graniczne w Polsce średniowiecznej*, „Archeologia Polski”, t. 5, 1960, z. 2, s. 257-289; W. Maisel, op. cit., s. 259-270 i B. Geremek, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV i XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 637-642. Ten ostatni badacz wyróżnił znaki przyrody i znaki umowne, co moim zdaniem nie jest logiczne, albowiem poprowadzenie granicy rzeką, czyli wyznacznikiem naturalnym, jest też zabiegiem umownym, bowiem umową jest poprowadzenie każdej granicy

jak lasy, jeziora, rzeki, bagna, dorodne drzewa, do drugiego oznaczenia sztuczne, dzieła rąk ludzkich (pale, kopce, wały, rowy, ciosna itp.). Podstawową cechą tych ostatnich było to, że musiały być zrozumiałe dla sąsiadów, choć jest oczywiste, że miały charakter umowny i na przestrzeni dziejów zmieniały się. Niżej skupimy uwagę tylko na rzekach i na związanych z nimi innymi elementami topografii.

Wymienione oznaczenia można podzielić jeszcze inaczej, stosując kryterium z zakresu geometrii. Część z nich tworzyła, ze swej istoty, ciągłe odcinki granicy (np. rzeki, wały graniczne), inne wyznaczały granicę punktową, ale ich zagęszczenie umożliwiało wytyczenie granicy w postaci linii ciągłej (np. ciosna, kopce).

W badaniach nad rozwojem najstarszego osadnictwa, w tym także słowiańskiego, zawsze zwracano uwagę na jego związek z rzekami. Rzecz dotyczyła nie tylko dostępu do bieżącej wody, ale również pozyskiwania z rzek różnych pożytków i wykorzystywania ich dla potrzeb transportu. Analiza jakiegokolwiek mapy osadniczej dowodzi, że rzeki z reguły były obrosnięte gniazdowo osadami z obu stron. Rzeki pełniły zatem funkcję scalającą, a nie rozdzielającą osadnictwo.

Czy oznacza to jednak, że nie znamy przypadków, w których rzeki wyznaczałyby naturalne granice osadnicze, a nawet etniczne? Oczywiście nie, ale działo się tak tylko wówczas, gdy miały one szerokie, zabagnione doliny lub gdy przytykały do nich rozległe bagna⁷. Wówczas to nie tyle sama rzeka, co zabagniona, trudna do przebycia jej dolina była barierą osadniczą i nabierała cech pasa granicznego. Z taką sytuacją na badanym terenie spotykamy się wyłącznie w przypadku równoleżnikowego biegu Biebrzy i dolnego Łuku. Podobne przypuszczenia wysuwane były w literaturze przedmiotu odnośnie do Wissy, prawego dopływu Biebrzy⁸. Ta jednak, w opinii Aleksandra Kamińskiego, w odróżnieniu od innych badaczy znającego środowisko przyrodnicze Wysoczyzny Kolneńskiej, „nie posiada charakteru granicy naturalnej, jej podmokła dolina rzadko gdzie ma szerokość przekraczającą 1 km i nie może stanowić żadnej

politycznej i własnościowej. Wiele uwagi istocie znaków granicznych, ich nazwom, sposobom opisywania granicy, poświęcił P. Tyszka, op. cit., zwłaszcza s. 108-114; por. G. Myśliwski, *Powstanie i rozwój granicy liniowej na Mazowszu (XII - poł. XVI w.)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 51, 1994, nr 3, s. 3-24; tegoż, *Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni (Mazowsze od XII do poł. XVI wieku)*, Warszawa 1999, s. 23-67.

⁷ E. Romer, *Rola rzek w historii i geografii narodów*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 29, 1901, [cz. 1], s. 59-62; J. Natanson-Leski, *Rozwój terytorialny Polski do roku 1572*, Warszawa 1964, s. 16-17. Przypomnieli to A. Piskozub, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych*, Wrocław 1987 i S. Kałuski, *Rzeki graniczne a kształtowanie się więzi regionalnych w Europie*, Warszawa 1992, s. 33; tegoż, *Rzeki a granice polityczne*, „Rzeki. Kultura, cywilizacja, historia”, t. 3, 1994, s. 67-85.

⁸ Np. M. Toeppen, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 87 i mapa [2] *Preussen und die Nachbarlaender vor den Zeiten der Ordensherrschaft*; J. Nalepa, *Z badań nad jaćwieskimi relikami onomastycznymi Połeksza*, [w:] *Studia Linguistica Slavica Baltica Canuto Olavo Falk sexagenario a collegisamicis discipulis oblata*, Lund 1966, s. 185; tegoż, *Połekszenie (Pollexiani) – plemię jaćwieskie u północno-wschodnich granic Polski*, „Rocznik Białostocki”, t. 7, 1967, s. 20-23.

‘konkurencji’ dla bagnistych obszarów dolnego Łęku oraz dolnej i środkowej Biebrzy⁹. Terenem niezamieszkanym była natomiast bagienna puszcza Dybła, rozpościerająca się między dolną Wisłą, Biebrzą i dolnym Łękiem.

Jak wspomniałam, w miarę rozwoju osadnictwa dochodziło do zwięzania się pustek granicznych, zwłaszcza zalesionych działów wodnych, i powstawania granic linearnych. Wówczas do wyznaczania granic chętnie sięgano po rzeki, których bieg odpowiadał kierunkowi przebiegu rozgraniczeń. Rzeki były bowiem stabilnym, dobrze czytelnym elementem krajobrazu, umożliwiającym poprowadzenie granicy na znacznej długości. W działaniach tych sięgano nawet po niewielkie ciekie o długości kilku, kilkunastu kilometrów lub takie, których bieg tylko w części odpowiadał delimitacji.

W rozważaniach nad graniczną funkcją rzek odnajdziemy również pogląd, że jej geneza wiąże się nie tyle z zagęszczaniem się i rozprzestrzenianiem osadnictwa (konieczności rozgraniczenia własności indywidualnej), co z powstawaniem różnego rodzaju struktur politycznych i własności zwierzchniej. Wówczas to naturalne rozgraniczenia tworzone przez pustki osadnicze, w tym działły wodne, szerokie pasy nieurodzajnych gleb porośnięte puszciami i rozległe bagna, były przenoszone na bardziej czytelne w krajobrazie elementy, właśnie rzeki. Wynikało to z potrzeby określenia dokładnych granic obszarów tworzących istniejący lub powstający organizm polityczny, którego mieszkańcy zostali włączeni w obowiązujący ich odtąd system prawnosądowy, ekonomiczny, a nawet religijny. Proces ten towarzyszył zatem kształtowaniu się struktury przestrzennej państw plemiennych, państw wczesnośredniowiecznych i administracji kościelnej. Jednym z ważniejszych powodów omawianych przemian była potrzeba określenia terytorium, którego ludność zobowiązana była do ponoszenia ciężaru danin i powinności świadczonych na rzecz tych struktur. A zatem był to już akt ustanawiania granic administracyjno-politycznych, a więc sztucznych.

Wymienione wyżej cechy rzek doprowadziły w literaturze przedmiotu do błędnego, potocznego uznania ich przez część badaczy za granice naturalne. W utrwaleniu takiego mylnego poglądu miał udział między innymi Roman Umiastkowski, który uważał, że granice naturalne to „obiekty geograficzne, wyraźnie w krajobrazie występujące, które na mapie mają zarys regularny: brzegi morza, rzeki, łańcuch górski”¹⁰. Ta częsta pomyłka semantyczno-terminologiczna, zdaniem Stanisława Kałuskiego, polega na pomyleniu granicy wytyczonej przy użyciu naturalnego, trwałego, a zatem „bezpiecznego” elementu topografii, z granicą wytyczoną za pomocą dzieł rąk ludzkich, a zatem taką, którą łatwo można zmienić¹¹. Z poglądem tym należy się zgodzić.

⁹ A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki”, t. 1, 1961, s. 46.

¹⁰ R. Umiastowski, *Granice polityczne, naturalne i obronne w czasach pokoju i wojny*, Warszawa 1925, s. 41.

¹¹ S. Kałuski, *Rzeki graniczne ...*, s. 31-33; tegoż, *Rzeki a granice ...*, s. 69-70. Zwraca on także uwagę na zmieniające się rozumienie terminu ‘granica naturalna’ w dobie współczesnej.

Zagadnienie granicznej roli rzek powróciło ostatnio w wypowiedzi Jana Tyszkiewicza¹². Badacz ten uważa, że dyskusja nad tym „czy rzeka jest granicą naturalną – ma charakter zastępczy”. Nie sposób z tym się zgodzić, albowiem stanowisko to ma daleko idące, negatywne konsekwencje dla badań nad osadnictwem i jego rozprzestrzenianiem się, zwłaszcza w dobie przedpaństwowej. Nie sędzę też, że „przy badaniu granicy rzecznej pole dowolności jest mniejsze, a retrospektywność bardziej uzasadniona”¹³, czego dowodem są kolejne warianty przebiegu rzekowej granicy mazowiecko-krzyżackiej na Wysoczyźnie Kolneńskiej zawarte w przekazach krzyżackich. Opisana w nich granica prowadzona jest prawie na całej długości różnymi ciekami. Cieki te, z wyjątkiem dolnego Łeku oraz środkowej i górnej Biebrzy, mających silnie zabagnione doliny, nie pozostawały w jakimkolwiek związku z zasięgami tutejszego osadnictwa wczesnośredniowiecznego (ryc. 1). Zilustruję to przykładem jednego z krzyżackich opisów tej granicy z końca XIV w.: *Dis sein die grenitcze ... czwusschen Johansb(ur)gund der Maßawe uff jenseit der Piße (Pisa) gehalden von alders wege(n), also die Korczwode (Korczwoda) in Pisse vellet, uffzugeen die Korczwode bis uff das bruch Lossonybeala (Łosiowa Biel), vort gerichte czugeen uff, do die Schrode (Skroda) entspringet, vort czugeen alzo die Chugena (Chojna) in die Wusse (Wissa) velt, vort die Wusse ab in die Bebir (Biebrza)*¹⁴.

Zatem rzeka wcale nie „stanowi dogodnej granicy naturalnej”, ani „pasmowej strefy granicznej”, bo nią po prostu nie jest¹⁵. Już tylko to oznacza, że rzeki nie wyznaczały naturalnych granic oddzielających osadnictwo, a używano je do wytyczenia granic tworów politycznych i nadania im linearnego przebiegu. Tylko w niewielkim stopniu nawiązywały one niekiedy do naturalnych, strefowych pustek granicznych, określanych niekiedy mało precyzyjnie pograniczem, krajną, granicą strefową lub błędnie rubieżą¹⁶.

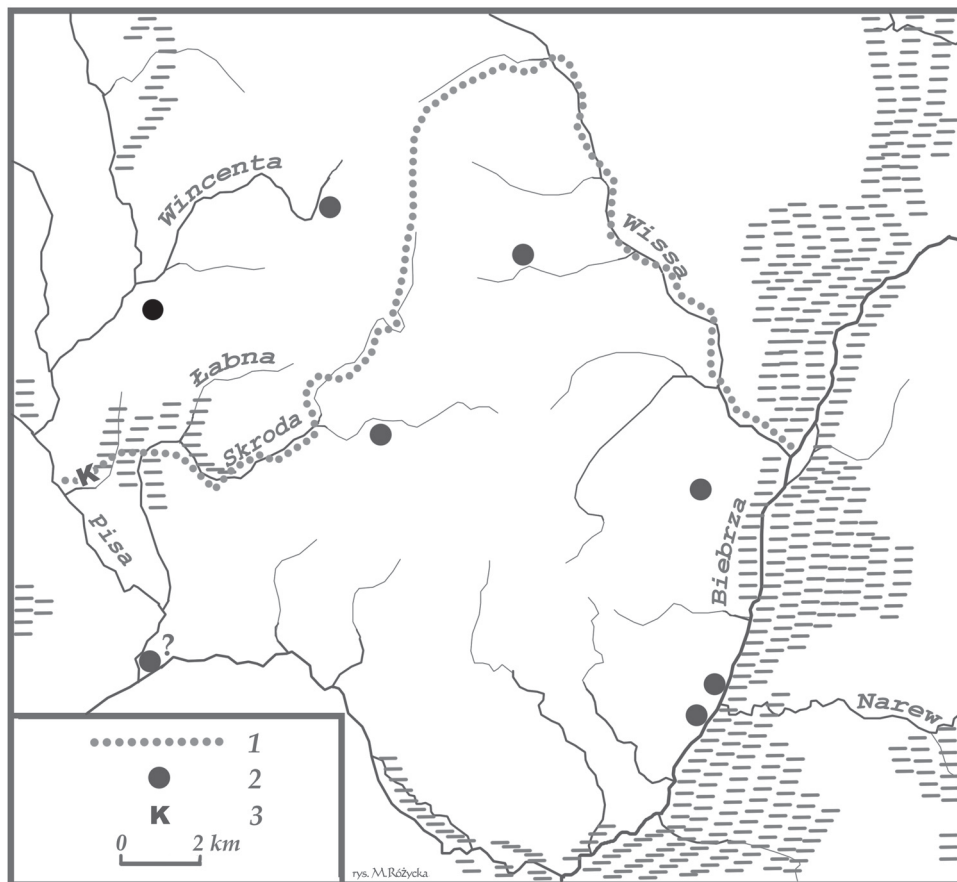
¹² J. Tyszkiewicz, *Średniowieczne granice wytyczone wzdłuż rzek w Europie środkowej*, [w:] *Z dziejów średniowiecznej Europy środkowo-wschodniej. Zbiór studiów*, Fasciculi Historici Novi, t. 6, red. J. Tyszkiewicz, Warszawa 2007, s. 146.

¹³ Tamże, s. 147.

¹⁴ Ordensfolianten (dalej cyt. OF) 270a, k. 95 (Geheimes Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, dalej cyt. GSPK). Inne opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej pochodzące z tego zbioru zostały opublikowane i omówione w pracy E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003 oraz w artykułach W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Opis granicy Mazowska z państwem zakonu krzyżackiego z XIV w.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 109, 2002, nr 2, s. 5-14; tychże, *Nieznane opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej. Cz. I Granice komornictwa działdowskiego i nidzickiego*, tamże, R. 110, 2003, nr 1, s. 29-50, 57-58; tychże, *Nieznane opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej. Cz. II Granica komturstwa bałgijskiego (prokuratorstwo piśkie i etckie)*, tamże, R. 111, 2004, nr 1, s. 5-37.

¹⁵ J. Tyszkiewicz, op. cit., s. 148; por. J. Powierski, *Z najnowszych badań nad rolą środowiska geograficznego w dziejach północno-wschodnich ziem Polski w średniowieczu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1976, nr 1 (131), s. 104-105, 109.

¹⁶ W przypadku tego terminu doszło do zmiany jego pola znaczeniowego. Oto *rubież* to nic innego jak granica linearna wyznaczona za pomocą nacięć (ciosen) na drzewach. Utworzono ją od czasownika *rąbać*. W tym znaczeniu była używana jeszcze w dobie nowożytnej. Zilustruję

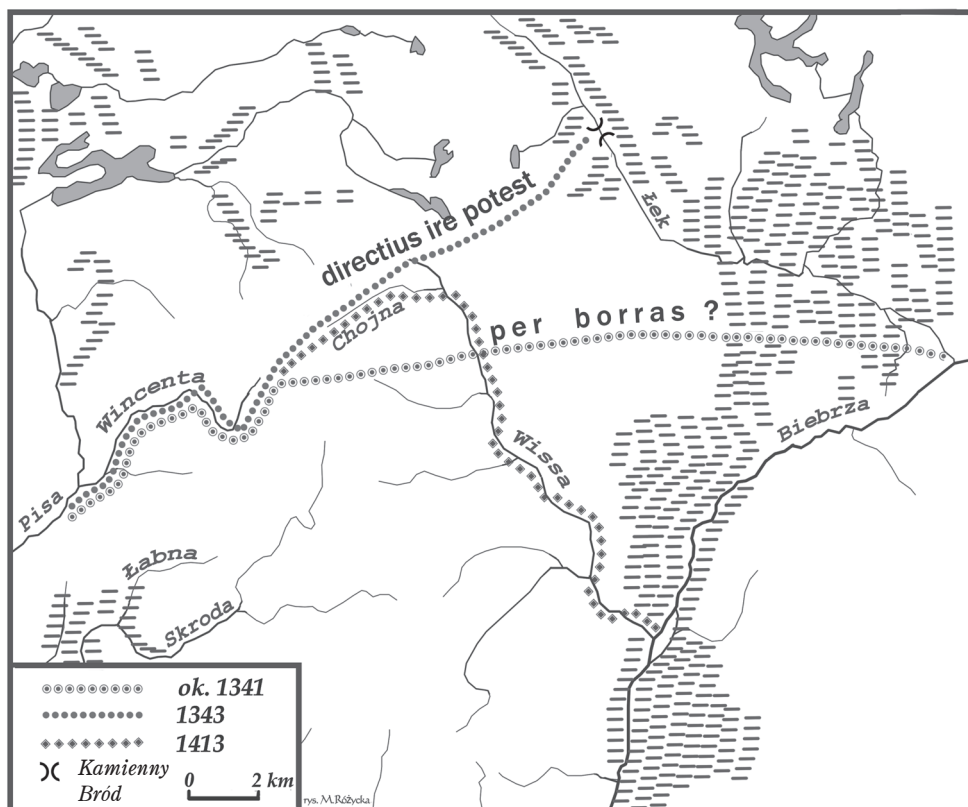


Ryc. 1. Przebieg granicy mazowiecko-krzyżackiej na Wysoczyźnie Kolneńskiej w opisach krzyżackich z końca XIV w. na tle wczesnośredniowiecznego osadnictwa grodowego. Legenda: 1 – granica, 2 – gród, K – Korczwoda, oprac. E. Kowalczyk-Heyman

Fig. 1. The course of Mazovia-Teutonic Order frontier in Kolno Upland in Teutonic Order descriptions from the late 14th century against the background of the early medieval stronghold settlement. Legend: 1 – border 2 – stronghold, K – Korczwoda, prepared by E. Kowalczyk-Heyman

Aby wykorzystać dany ciek dla potrzeb delimitacji, jego spływ powinien być zgodny z zamierzonym jej przebiegiem lub do niej zbliżony. Dlatego też wszędzie tam, gdzie to było możliwe, do poprowadzenia granicy mazowiecko-krzy-

to przykładem wziętym z opisu granic dóbr rajgrodzko-goniądzkich z 1529 r. – *privel granicu v Nerešlju ž reky, – gde i rubeži v sosne poklal podle toe reki, kak že i teper' tye rubeži znati*, [w:] *Archeografičeskij sbornik dokumentov, otmosiaščichsja k istorii severo-zapadnoj Rusi, izdavaemyj pri upravlenii Vilenskogo učebnogo okruga*, t. I, Vil'na 1867, nr 19, s. 20.



Ryc. 2. Warianty granicy mazowiecko-krzyżackiej między ujściem Wincenty a Łekiem i Biebrzą w pierwszej połowie XIV i na początku XV w., oprac. E. Kowalczyk-Heyman

Fig. 2. Variants of Mazovia-Teutonic Order frontier between the mouth of the Wincenta River and the Łek and the Biebrza rivers in the first half of the 14th and the early 15th century, prepared by E. Kowalczyk-Heyman

zackiej wykorzystywano w różnych latach zarówno cały bieg rzek (np. Brynicy, Wincenty, Chojny, Skrody, Brzozówki, Nidy), jak i dłuższe ich odcinki (np. Nidy, Orzyca, Łabny-Korczwody, Skrody, Łeku, Wissy, Biebrzy). Co więcej, na przykładzie istniejących opisów możemy zaobserwować proces uściślenia biegu granicy i dążność do poprowadzenia jej biegiem cieku tam, gdzie wcześniej wyznaczała ją obiekt topograficzny o nieokreślonym zasięgu, na przykład las. Zilustruję to przykładem niewielkiego odcinka tejże granicy między źródłami Wincenty, lewego dopływu Pisy a Łekiem. Oto w opisie północnej granicy księstwa Siemowita II, z około 1341 r., poprowadzono ją *per borras* do ujścia Łeku do Biebrzy¹⁷. Wkrótce

¹⁷ *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza, cz. 2. Dokumenty z lat 1249-1355* (dalej cyt. NKDM II), wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław 1989, nr 258.

potem, w 1343 r., szła ona do oddalonych o około 5 km źródeł *Chojny* (prawy dopływ *Wissy*) i stąd dopiero *directius ire potest* do brodu na Łeku¹⁸. Po czym, w opisach z końca XIV w. i w liście komtura Holta z 1413 r., poprowadzono ją *Chojną* od źródeł do ujścia do *Wissy* i dalej *Wissą* do *Biebrzy*¹⁹.

W konkretnych przypadkach można powiedzieć, że rzeki nadawały kształt linii granicy. Doskonale jest to widoczne na przykładzie *Skrody*, lewego dopływu *Pisy*. Rzeka ta płynie środkiem *Wysoczyzny Kolneńskiej*, krętą linią z północnego wschodu na południowy zachód. Po przepłynięciu bagna *Łosiowa Biel* kieruje się prawie prosto na południe i wpada do *Pisy* w odległości 5 km przed jej ujściem do *Narwi*. Poprowadzona nią w latach 1331-1335 i zapewne około 1355 r. granica szła następnie na północ w górę biegu *Pisy*, ostro wypuczając się na południe²⁰. W kolejnych opisach skrócono nieco jej bieg, prowadząc ją przez bagno *Łosiową Biel* i wypływającą z niego *Korczwodę*, uznawaną wcześniej, w pierwszej połowie XIV w., za dolny bieg lub drugie ramię *Łabny*²¹. Tym samym granica oddaliła się od *Narwi* na odległość około 13 km w linii powietrznej. Nie muszę dodawać, że takie przebiegi granicy nijak się miały do wczesnośredniowiecznego mazowieckiego osadnictwa na *Wysoczyźnie Kolneńskiej*. Równocześnie, w innych opisach, ten odcinek granicy prowadzono płynącą dalej na północ *Wincentą*²².

Delimitacja idąca rzekami była bardzo wygodna i pożądana zwłaszcza na terenach puszczańskich i słabo zasiedlonych, albowiem ułatwiała orientację. W opisach używano wówczas określeń *per eundem fluvium* lub *eundem fluvium*, przy czym w zależności od kierunku opisu, granicę prowadzono od ujścia do źródeł lub odwrotnie²³. Na terenach zasiedlonych, ze względu na intensywne gospodarcze wykorzystywanie rzek przez ludność zamieszkałą po obu ich stronach, wprowadzano z czasem dodatkowy element rozgraniczenia – granicę prowadzono środkiem rzeki. Tak postąpiono w dolnym biegu *Nidy*, w okolicy *Działdowa* – *et Nidam descendendo, prout ita, quod media pars fratribus et media pars ad terram pertineat Masoviensem*²⁴. Inne kłopoty sprawiała rzeka płynąca roztoką, tak jak *Wincenta*. Wówczas wybierano jej główne koryto i granicę wytyczano *maiorem rivulum eiusdem fluvii*²⁵. Rzecz jednak ciekawa, że takiego uszczegółowienia nie ma w przypadku dolnego Łeku i *Biebrzy*, płynących także na znacznej długości roztokami, w dolinach wypełnionych licznymi starorzeczami. Może to oznaczać tylko to, że tereny przyległe do *Wincenty* od

¹⁸ NKDM II, nr 259. Był to Kamienny Bród.

¹⁹ OF 270a, k. 95v, 101; k. 97-98; W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Nieznane opisy ...*, Cz. I, Aneks I, s. 45.

²⁰ NKDM II, nr 212; OF 270a, k. 76v-77.

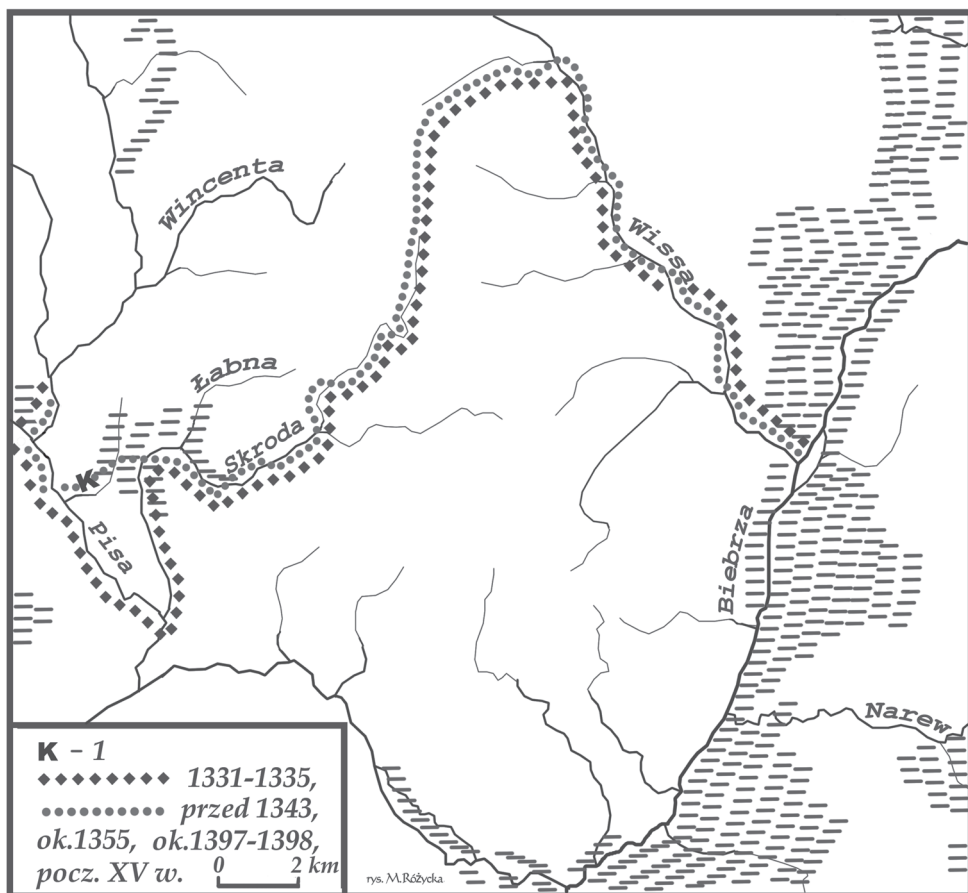
²¹ NKDM II, nr 212, 257; OF 270a, k. 76v-77, 94v-95, 95v, 101.

²² NKDM II, nr 247, 258, 259.

²³ Przy przywoływaniu typowych, często stosowanych określeń, nie będę zamieszczała odniesień źródłowych.

²⁴ NKDM II, nr 257.

²⁵ NKDM II, nr 259.



Ryc. 3. Warianty granicy mazowiecko-krzyżackiej między Pisą a Wissą i Biebrzą w XIV – początku XV w. Legenda: 1 – *Korczwoda*, oprac. E. Kowalczyk-Heyman
 Fig. 3. Variants of Mazovia-Teutonic Order frontier between the Pisa River, the Wissa River and the Biebrza River in the fourteenth century – beginning of the fifteenth century. Legend: 1 – *Korczwoda*, ed. E. Kowalczyk-Heyman

strony mazowieckiej były już wówczas (lata czterdzieste XIV w.) w wystarczającym stopniu zasiedlone i użytkowane rolniczo. W przypadku dolnego Łuku i Biebrzy przyczyną poniechania takiego uszczegółowienia biegu granicy było zapewne to, że przylegające do nich rozległe bagna przez dłuższy czas ograniczały rozwój osadnictwa, zwłaszcza od strony zakonnej i litewskiej.

Z jeszcze innym rozwiązaniem spotykamy się w przypadku zmiany biegu rzeki. Oto po bitwie grunwaldzkiej, gdy książęta mazowieccy dążyli do odzyskania ziem utraconych w drugiej połowie XIII w. i w 1343 r., strona mazowiecka zaproponowała rozgraniczenie idące Nidą od źródeł do ujścia do Wkry. Miało ono dochodzić do Wkry, ale nie do jej ówczesnego koryta, a do dawnego,

odciętego w wyniku prac hydrotechnicznych Zakonu²⁶. Dlatego też miejsce to, aby uniknąć nieporozumień, opisano bardzo szczegółowo – *ad flumen dictum Ffkra, quod flumen non fluit sed stat in loco suo, videlicet in alveo antiquo et priori*²⁷. Rozwiązanie to nawiązywało do jakiegoś starszego rozgraniczenia między Mazowszem i Zakonem, nieznanego nam z przekazów pisanych, zaistniałego zapewne w drugiej połowie XIII w. Potwierdza ono znaną ze statutów Kazimierza Wielkiego zasadę, że wówczas, gdy rzeka zmieniła bieg, a wcześniej wytyczała granicę, przebieg granicy nie ulegał zmianie i szedł starym korytem rzeki²⁸. Miało to miejsce najczęściej wówczas, gdy graniczna rzeka płynęła meandrami. Po jakimś czasie, na skutek skrócenia jej koryta (odcięcia meandrów), niewielkie połączenia nadrzecznych łąk zmieniały położenie. Prowadziło to do lokalnych sporów granicznych. Aby przywrócić dawniejszy stan rozgraniczenia, w wyschniętych meandrach rzeki sypano kopce. I taka była zapewne geneza kopców granicznych usypanych na nadrzecznych łąkach Orzyca na zachód od Janowa, widocznych na mapie wójtostwa janowskiego z 1840 r.²⁹ Kopce te wyznaczają granicę państwową, w tym czasie rosyjsko-pruska. Niestety, nie udało się ustalić, kiedy je usypano.

Prowadząc granicę rzekami, podawano zazwyczaj, że szła ona w dół lub w górę ich biegu – *descendo fluvio; aquam descendento; fluvium ascendendo; eundo deorsum; aufwert; das wasser nyder; nedirwert; ad verticem rivuli; a vertice*. Równie często wyznacznikami granic były źródła rzek – *ubi fluvius ortum habet; ad originem eiusdem (predicti) fluvii; ab origine fluvii; bis das entspringet* oraz ich ujścia – *ubi influit fluvius; ad Vschewelikey strugy; ad Newothniczauscze; bis das wasser dorin vellet; bis an das vlies Boleschoffka, do sy mit Thurosla tusammenkommet; do die Bebir und die Nare czusampnefallen* oraz położone na nich brody (*transitus*), noszące niekiedy własne nazwy (*Sgiersk-Singurbrast, Kamienny Bród, Steinfort*). Wszystkie te elementy były dobrze czytelne w krajobrazie i wystarczająco trwałe. Dlatego też jeszcze w kilka stuleci po ustabilizowaniu granicy z Mazowszem są one oznaczane na pruskich mapach topograficznych³⁰. Zdarza się jednak, że w opisach granicy pojawiają się tylko nazwy

²⁶ Chodziło o skierowanie wód górnej Wkry do Weli, a nią do Drwęcy, E. Kowalczyk, op. cit., s. 55-56, 207.

²⁷ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1893, s. 194.

²⁸ *Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (syntagmata)*, oprac. L. Łysiak i S. Roman, Wrocław 1958, art. [2] s. 63-64. Artykuł ten reguluje również podział granicznej rzeki.

²⁹ T. de Viebig, *Janów. Plan sytuacyjny Gruntów Woytostwa Janow i Młynarskich położonych w Gubernij Płockiej, Obwodzie Pzasnyszkim, Paraffi Janow ... 10/22 Maia 1840 r.*, AGAD, Kart. 333-43.

³⁰ Np. *Fons Vincenti* oznaczone są na rękopiśmiennej mapie J. Narońskiego, *Districtus Johannisburgensis in Ducatu Prussiae eiusq. Tractu Sudaviensi novissima delineatio*, skala ok. 1:105 120 z 1660 r., opublikowanej w pracy J. Szeligi, *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Narońskiego z drugiej połowy XVII wieku*, Studia i Materiały z Historii Kartografii, t. 15, Warszawa 1997, [mapa] 1, a Kamienny Bród na Łeku na mapie F. L. von Schroettera, *Karte*

cieków i wyłącznie z tenoru opisu i znajomości topografii można wnioskować, czy granica szła ich biegiem³¹, czy tylko je przecinała.

Poprowadzenie granicy rzeką nie oznaczało, że badacze zawsze prawidłowo odtwarzali jej bieg, a to z powodu słabej znajomości topografii terenu. Z przypadkiem takim spotykamy się na omawianym obszarze. Oto w kilku opisach odcinek granicy nad Pisą prowadzono następująco: w latach 1331-1335 – Pisą od ujścia Skrody do miejsca, *ubi fluvius Lubano dictus influit Pissam*³²; około 1341 r. – Skrodą, a następnie *ad fluvium dictum Lubeno*³³; około 1355 r. – od ujścia Skrody *die Pyze nedirwert [prawidłowo aufwert] bis do die Lubenno vellit in dy Pyze, die Lubenno auffwert untz do sie entspringet*³⁴.

W opisach tych pojawia się rzeczka *Lubeno*, jakoby lewy dopływ Pisy. Ponadto, ostatni fragment wprowadził do badań dodatkowe zamieszanie interpretacyjne. Mimo że opis, z którego on pochodzi, jest pełniejszy niż znane dotąd jego wersje, to nadal jest niekompletny, a miejscami błędny, zapewne na skutek pomyłki osoby, która go sporządzała lub kopisty. Na interesującym nas odcinku granicy opuszczono fragment mówiący o przebiegu granicy między ujściem *Lubeno* a rzekomymi jej źródłami. Granica mogła iść bowiem wyłącznie od ujścia *Lubeno* w górę Pisy do ujścia któregoś z jej prawych dopływów, zapewne Turośli, albowiem tylko do tej rzeki może odnosić się wiadomość o źródłach.

Wyjaśnianie zacznę od tego, że nigdy nie było lewego dopływu Pisy o nazwie *Lubeno*. Znany natomiast Łabnę, prawy dopływ Skrody. Zagadkę pomyłki urzędników krzyżackich, a następnie badaczy niemieckich, którzy błędnie utożsamiali Łabnę z Turoślą, prawym dopływem Pisy³⁵, wyjaśniają nieznanne do ostatnich lat opisy granicy pochodzące z przełomu XIV i XV w.³⁶ oraz mapy z końca XVIII w. i początku XIX w.³⁷

von Ost-Preussen nebst Preussisch Lithauen und West-Preussen nebst Netz district, skala 1:150 000, [Berlin] 1803-1812, Sec. XVIII, jako *Durchfurt* w Boguszach, po mazowieckiej stronie granicy.

³¹ Np. NKDM II, nr 257.

³² NKDM II, nr 212.

³³ NKDM II, nr 257.

³⁴ OF 270a, k. 76v-77. Do sporządzenia tego opisu wykorzystano między innymi albo opis z lat 1331-1335, albo jego podstawę. Opis ten znany był starszej literaturze przedmiotu z innych, mniej dokładnych kopii.

³⁵ Np. M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, Olsztyn 1995 (tłum. wyd. z 1870), s. 45. Przywoływano przy tym, bez odwołania źródłowego, odnoszącą się jakoby do tej rzeki nazwę *Labentno*, znaną z XVII w., E. Kroehnert, *Die Deutsch-russische Grenze von Eydkuhnen bis Soldaw*, „Mitteilungen der literarischen Gesellschaft Masovia”, R. 18, 1913, s. 81-133, s. 99 przyp. 10, za nim H. Harmjan, *Volkskunde und Siedlungsgeschichte Altpreussens*, Berlin 1936, s. 63, wyd. 2 poprawione, Berlin 1942, s. 116 i wydawcy *Preussisches Urkundenbuch*, t. II/3, wyd. M. Hein, Königsberg 1937, nr 882, przyp. 5; t. III/2, wyd. H. Koepfen, Marburg 1958-1961, nr 614, przyp. 4; mniej pewnie W. Kętrzyński, *Prusy a Polska przed przybyciem krzyżaków*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 9, 1881, nr 3, s. 275.

³⁶ OF 270a, k. 94v-95, 95v, 101.

³⁷ W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Opis granicy ...*, s. 8; tychże, *Nieznane opisy ...*, Cz. II, s. 20-21.

W opisach tych granicę prowadzono Skrodą od źródeł *gerichte tzugeen off das bruch Lossowabeal, von danen gerichte gende bis off dy Kortzwoda von da(n)nen tzugeen alz Kortzwoda in dy Pyße vellet* lub odwrotnie, w zależności od kierunku jej opisywania. Jak widzimy, pojawiły się tu dwa nowe elementy topograficzne, o zaginionych obecnie nazwach: rzeczka *Korczwoda* i bagno *Łosiowa Biel*. Cała rzecz sprowadza się do stwierdzenia, że zarówno Skroda, jak i Łabna, wpływają na obszar bagna *Łosiowa Biel*, gdzie Łabna uchodzi do Skrody. Trudności w rozpoznaniu spływu Łabny przez *Łosiową Biel* powodowały, że początkowo sądzono, iż rzeka ta przepływała przez nie i uchodzi do Pisy. Takie błędne rozpoznanie biegu Łabny (*Lubno*) odnajdziemy jeszcze na mapie Karola de Perthéesa (ryc. 4)³⁸, choć już u schyłku XIV w. dostrzeżono, że ten rzekomy dolny odcinek Łabny to w rzeczywistości oddzielny, niewielki ciek wypływający z *Łosiowej Bieli*, liczący około 4 km długości. Uchodzi on do Pisy 10 km powyżej ujścia Skrody, koło wsi Cieciorzy. Ciek ten, to *Korczwoda*, a wszelkie wątpliwości wyjaśnia jednoznacznie fragment listu komtura bałgijskiego Jana von Sayn z lat 1405-1407, tak opisujący ten odcinek granicy: *die Korczwoda in die Pissa vellet, die Korczwoda off als sie entspringet, vort gerichte czugeen durch ein bruch Lossobilbeal, in dewcz genant Wies Ella[n]tbruch, aus dem bruche gerichte auff die Schroda*³⁹.

Na obszarach, gdzie brakowało rzek o spływie zgodnym lub zbliżonym do postulowanego biegu granicy, wymieniano nazwy dużych cieków (np. Omulew, *Ditwo-Szkwa*, *Rusow-Rozoga*, *Pisa*), które ona przecinała. Wówczas jesteśmy w sytuacji mało komfortowej. Zwroty *ad fluvium*; *ad aquam*; *ad fossata*⁴⁰; *trans fluvium* nie pozwalają, bez dodatkowych dociekań, jednoznacznie ustalić położenia takich miejsc. Identycznie rzecz się ma ze zwrotami *a fluvio*, *ad flumen*, które stosowano w odniesieniu do miejsc rozpoczęcia lub zakończenia opisu granicy⁴¹.

Jak wspomniano, nie tylko same rzeki, ale również inne elementy topografii z nimi związane wykorzystywano dla potrzeb delimitacji. Zatrzymajmy się przy brodach, przewozach i innych urządzeniach ułatwiających przebycie rzek. Zdaniem Tyszkiewicza „utrwały one znaczenie graniczne rzeki”⁴². Sądzę, że było akurat odwrotnie. Istnieje wiele przykładów wskazujących na to, że w przypad-

³⁸ Mapa K. Perthées, *Mapa szczególna województwa mazowieckiego*, skala 1: 225 000, 1783.

³⁹ OF 270a, k. 94v-95.

⁴⁰ Tak nazwano Wiewnię/Wieczfniankę, niewielki, lewy dopływ Orzyca.

⁴¹ Np. NKDM II, nr 248, 257.

⁴² J. Tyszkiewicz, op. cit., s. 148-149; W żadnym miejscu mojej wypowiedzi o Kamieniach i Kamiennych Brodach (E. Kowalczyk-Heyman, *Kamień, Kamienne Brody. Przyczynek do organizacji szlaków drogowych w średniowieczu (na przykładzie Mazowsza)*, „Archeologia Historica Polona”, t. 15/2; *Przeszłość z perspektywy źródeł materialnych i pisanych*, 2005, s. 87-107) nie wskazałam na ich związek z granicami idącymi rzekami. Wymienienie brodu na Łeku (Kamiennego Brodu) w 1343 r., to wynik wytyczenia granicy państwowej. Jak można się było przekonać wyżej, bród ten był tylko elementem topograficznym, który w mniemaniu Mazowszian nie pozostawał w związku z granicą idącą Łekiem. W tym miejscu granica tylko przecinała rzekę. Odmiennego



Ryc. 4. Błędny bieg Łabny (*Lubno*) uchodzącej do Pisy na mapie województwa mazowieckiego K. de Perthéesa (1783), skala 1: 225 000

Fig. 4. Wrong course of the Łabna River (*Lubno*) merging with the Pisa River on the map of the Mazovian Voivodeship by K. de Perthées (1783), scale 1: 225 000

ku znaczących przepraw rezygnowano z rozgraniczeń idących rzeką, albowiem dla sprawnego funkcjonowania brodów i przepraw niezbędne było posiadanie obu brzegów rzeki. Dobrym przykładem jest przewóz przez Wisłę, a zapewne i przez Bzurę, na wysokości Wyszogrodu. Oto do ziemi wyszogrodzkiej i do tzw. wyszogrodzkiej kasztelanii majątkowej księżnej Elżbiety, znanej z opisu z 1349 r.⁴³, należało kilka wsi położonych na lewym brzegu Wisły, między innymi Kamień, Przeclawice i Śladowo z Wolą. Podobnie było przy przeprawie zakroczymskiej, gdzie administracyjnie z Zakroczymiem związane były wsi Kazuń Wielki i Mały oraz Grochole położone na lewym brzegu Wisły, a także w Ciechanowie, gdzie do ziemi ciechanowskiej należało kilka wsi położonych na prawym brzegu Łydyni i w wielu innych miejscach nie tylko na Mazowszu, na przykład przy wiślanych przeprawach zawichojskiej i soleckiej. Aby zapewnić sobie lepszy dostęp do brodu Sgiersk na Orzycu, strona krzyżacka podjęła próbę przesunięcia ustalonej w 1343 r. granicy z tego brodu⁴⁴ na położone około 1 km na zachód ujście Siemnicy – *das wasser Nariczin ... aufwert untz bis das ein wasser dorin vellet, das do heysset Senena* oraz *bis das ein wasser dorin vellet, das do heysset Senena* i *an den orsitz da die Sumnitz dryn vellet*⁴⁵.

W omawianych opisach brody pojawiają się zazwyczaj wówczas, gdy granica rozpoczynała się przy nich – *a vado*; *a Kamonybrod*, przecinała tu rzekę lub kończyła się – *auff den vort*; *ubi transitus est, sive meatus per eundem fluvium*⁴⁶; *ad vadum*. Zdarzało się jednak, że w bliskim sąsiedztwie funkcjonowały dwa brody, a położenie brodu granicznego nie zostało dokładnie określone. Dochodziło wówczas do sporów interpretacyjnych. Tak było z Kamiennym Brodem na Łeku, co ilustrują przekazy z 1405 i 1412 r.⁴⁷ Opisano w nich położenie obu brodów i wynikające z tego możliwości poprowadzenia granicy kilku odmiennymi trasami. Dlatego, w 1422 i 1437 r., dokładnie opisano położenie brodu granicznego: *quod iacet in superiori parte eiusdem fluminis Lyk alcius* oraz *ad vadum fluminis Lyck, quod iacet alcius et propinquius istis duobus lacubus Graywo et Thoczylowo*⁴⁸.

Zastanawia prawie zupełny brak w opisach dużych kompleksów bagiennych, z wyjątkiem bagien w puszczy między Pisą a Orzycem. Ich pojawienie się, podobnie jak nazw wydzielonych kompleksów leśnych, spowodowane było

zdania był Zakon, co dobitnie uwidoczniło się w korespondencji komtura Bałgi Jana von Seyn na początku XV w., por. W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Nieznane opisy ...*, Cz. II, s. 10-11.

⁴³ NKDM II, nr 206.

⁴⁴ NKDM II, nr 260.

⁴⁵ OF 270a, k. 76v-77 oraz niemiecka wersja dokumentu zastawu Zawkrza w 1384 r., opublikowana przez H. Harmjanza, *Volkskunde und Siedlungsgeschichte Altpreussens*, Berlin 1936, s. 54 lub wyd. II poprawione, Berlin 1942, s. 106; por. E. Kowalczyk, *Dzieje ...*, s. 201.

⁴⁶ NKDM II, nr 248.

⁴⁷ Ordensbriefarchiv, GSPK, nr 794; OF 270a, k. 94v-95, na podstawie danych z lat 1405-1407; W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Nieznane opisy ...*, Cz. II, s. 1011 i przyp. 30 i s. 25-27, 31-32.

⁴⁸ *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, t. 1 (1398-1437), wyd. 2, wyd. E. Weise, Marburg 1970, nr 152 i 187.

brakiem na tym obszarze rzek o spływie odpowiadających biegowi granicy lub sporami w kwestii poprowadzenia linii granicy. Tak jest w przypadku najstarszego opisu granicy puszczańskiej, w którym pojawiają się bagna *Ligopane* i *Russe*⁴⁹. Na pozostałym obszarze większość bagien towarzyszyła rzekom, które ze względu na liniowy układ były lepszymi wyznacznikami granicy. Przykładem są opisy prowadzące granicę Skrodą i *Korczwodą/Łabną*⁵⁰, a zwłaszcza Łekiem i Biebrzą. *Łosiowa Biel*, przez którą płynie Skroda i z której wypływa *Korczwoda*, służyła tylko bliższemu określeniu odcinków rzek, którymi poprowadzono granicę. Podobnie było na Zawkrzu, gdzie bagna *Tlokunpelk* i *Niemyje* pojawiają się jako elementy łączące cieki (*fossatum*-*Wiecznię* i *Orzyc*), którymi szła opisywana granica⁵¹, a także w przypadku miejsc, w których granica porzucała bieg *Orzyca* (*Russe, Przybrody*)⁵².

Omówione przykłady dowodzą, że z wyjątkiem dolnego Łeku oraz górnej i środkowej Biebrzy, w żadnym z zachowanych krzyżackich opisów granicy z Mazowszem nie ukazano naturalnej granicy osadniczo-etnicznej, a różne wersje postulowanej granicy politycznej, a więc sztucznej, do poprowadzenia której sięgnięto po najwygodniejszy element topografii – rzeki.

⁴⁹ NKDM II, nr 212.

⁵⁰ OF 270a, k. 94v-95, 95v, 101.

⁵¹ NKDM II, nr 212, 247; OF 270a, k. 76v-77.

⁵² NKDM II, nr 212, 248.

RIVERS – NATURAL OR ARTIFICIAL BORDERS?

SUMMARY

For more than 100 years in Polish geographical and historical literature clash two views on the nature of river borders. Some researchers believe them to be natural settlement boundaries, the others perceive them as mere natural elements of topography serving for delimitation of artificial, both ownership and administration borders. Adopting to the latter position, I would not, however, understand the role of rivers so unambiguously. A linear border had the nature of the social contract and served communication. In fact, in its determination often in an advantageous position was an individual or an entity better developed or stronger. This means that a border was sometimes imposed. In study on the development of the oldest settlement, including the Slavic, it was pointed out that rivers usually had uniting and not settlement separating function (an exception could be rivers with wide, marshy valleys). Along with the settlement development the reduction of settlement voids occurred as well as the formation of linear borders. Rivers were willingly used for the delimitation purposes as they were stable, clearly perceptible element of the landscape, allowing to draw a border at a considerable distance. Rivers did not set natural borders separating the settlement, but they were used to delimit boundaries of political entities and to make them linear. To use a given watercourse for the delimitation, its flow should be in accordance with or close to intended border's course. Therefore, wherever it was possible, the Mazovia-Teutonic Order state frontier in different years run along both the entire courses of rivers as well as their longer portions. In specific cases, it can be stated that rivers shaped the border line. This is well perceptible in the case of the Skroda River, the left tributary of the Pisa River. In areas where lacked rivers with flow in accordance with or close to intended border's course, the names of major rivers which it crossed were mentioned. The examples discussed in this article show that with the exception of the lower Łek River as well as the upper and middle Biebrza River, in any of survived descriptions of the Teutonic Order frontier with Mazovia a natural settlement-ethnic border was shown, but different versions of a proposed political border, hence the artificial one, to delimit which was used the most convenient element of topography – rivers.

Dr hab. Elżbieta Kowalczyk-Heyman
Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego
Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa

TADEUSZ BARANOWSKI

KOMUNIKACYJNA ROLA PROSNY WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU

„...Jak miło jest wiosną podumać nad Prosną...”
(Kabaret Starszych Panów)

WPROWADZENIE

Nasz obraz osadnictwa wczesnośredniowiecznego w okolicach Kalisza ulega stałym przeobrażeniom. Niniejsze uwagi na temat Proсны noszą nadal charakter wstępny – jest to jedynie napoczęcie kwestii, które w przyszłości powinny zostać pogłębione. Treść artykułu odpowiadałaby bardziej tytułowi Proсны i Kalisz. Jak się wydaje, problematyka wielorakich i wielowątkowych zagadnień archeologiczno-historycznych, wiążących się z tą rzeką pozostawała dotąd na uboczu.

Ma to częściowe uzasadnienie w tym, iż dzisiejsi mieszkańcy brzegów tej pięknej rzeki odwrócili się niegdyś do niej plecami i często przynosi im ona obecnie więcej kłopotów niż pożytków, a i oni także nie zachowują się względem niej elegancko. Skutki podobnych działań były widoczne podczas wielkiej powodzi w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, oraz ostatnio, w roku 2010.

Taka postawa wywodzi się już z czasów nowożytnych, kiedy Proсны stała się rzeką dzielącą, graniczną, w przeciwieństwie do jej głównej – łączącej funkcji w pradziejach i średniowieczu – zarówno we wczesnym, jak i pełnym. Mam tu na myśli również pewne układy plemienne czy też polityczne. Tok rozważań będzie dotyczył głównie środkowego biegu rzeki o największym nasileniu

osadnictwa w przeszłości. Dzieje górnego odcinka Proсны – na styku Wielkopolski i Śląska przebiegały odmiennie i tam rzeka, o której mowa, stanowiła wielokrotnie granicę podziałów politycznych czy też administracyjnych.

W starożytności i wczesnym średniowieczu nie zaskakuje uzależnienie lokalizacji punktów osadniczych od sieci wodnej, w tym przypadku od przebiegu Proсны. Przez pewien czas panowało nieuzasadnione przekonanie, że śladów siedzib ludzkich z tamtych czasów należy szukać na wyniesionych brzegach, a nie w najniższych partiach dzisiejszego dna doliny. Doprowadziło to do wielu nieuzasadnionych uogólnień oraz do przeoczenia tego, co znajduje się najniżej – albo przykryte późniejszymi osadami, namuliskami itp., albo wręcz nawet na obecnej powierzchni ziemi.

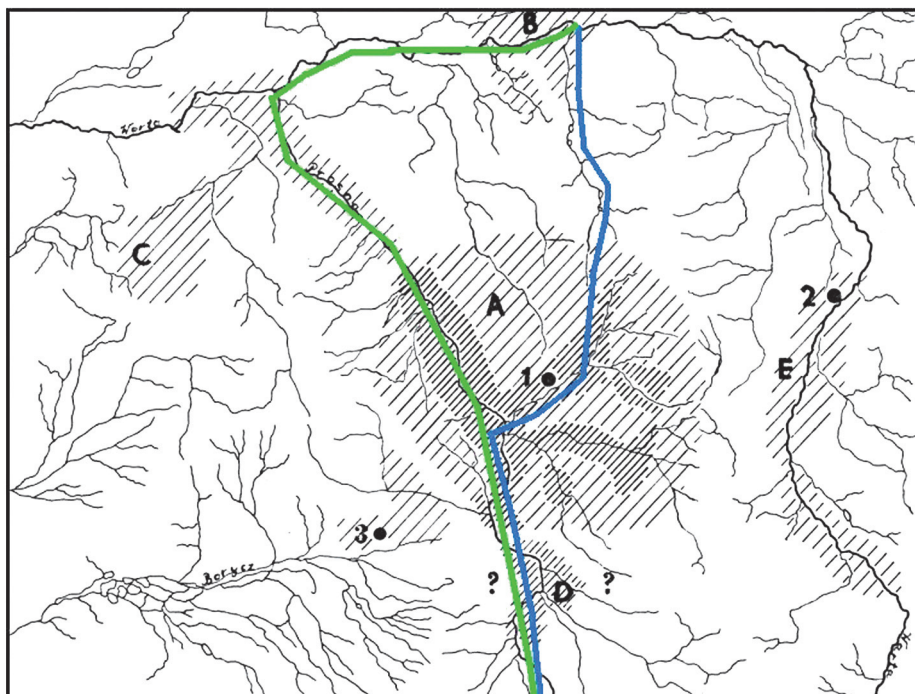
KALISIA I SZLAK BURSZTYNOWY

Moim zdaniem uprawnione jest utożsamianie Kalisza nad Prosną, a ściślej – osad z okresu przedrzymskiego i rzymskiego wokół niego, z *Kalisią* Ptolemeusza¹. Uprawdopodobniły tę hipotezę także ostatnie odkrycia archeologów z Kalisza. Odnaleźli oni bowiem, kilkanaście kilometrów od Kalisza w dół Proсны, ślady produkcji monet celtyckich z około przełomu er, a co za tym idzie, ślady obecności grupy Celtów-Bojów. Jest to już kolejne takie odkrycie w Polsce – ale najpóźniej datowana społeczność celtycka po znaleziskach ze Środkowego Śląska, Wyżyny Głubczyckiej, Małopolski Zachodniej i dorzecza górnego Sanu (Miłek, Ziąbka 2009; Rudnicki, Miłek, Ziąbka, Kędziński 2009; Rudnicki, Ziąbka 2010). W tym przypadku nie bez znaczenia były nie tylko trwające już wcześniej żywe kontakty handlowe wzdłuż „szlaku bursztynowego”, odcinkami przebiegającego wzdłuż Proсны, ale także połączenia rzeką lub wzdłuż niej z innymi enklawami osadnictwa celtyckiego. Rozprzestrzenienie celtyckich monet „kaliskiego” typu wyraźnie wskazuje na istnienie w rejonie środkowej Proсны prężnego skupiska osadniczego (być może także emporium) o tradycjach celtyckich (Dąbrowski 1977; Baranowski 1985; tenże 1988).

Jednocześnie hipotetyczna trasa słynnego „szlaku bursztynowego” w okolicach Kalisza przebiegała zapewne tak, jak spodziewaliśmy się już dawniej, opierając się na analizie przemian osadnictwa (ryc. 1). A zatem w czasach „celtyckich” docierał on z biegiem Proсны do wspomnianego skupiska osad, których najbardziej reprezentatywny przykład stanowi osada w Piwonicach pod Kaliszem, potem biegł on w górę Proсны, przez celtyckie centrum w pobliżu Jankowa, Wesółek (Dąbrowscy I i K. 1967), Jastrzębnik², do Warty pod Pызdrami i w górę Warty do okolic Konina, a następnie na północ również szlakiem wodnym.

¹ Por. dyskusja na ten temat: Kolendo 2010; Baranowski 2010a.

² Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że w związku z tak licznymi świadectwami pobytu Celtów w tym rejonie skoncentrowanie w przyszłości badań na tym terenie może przynieść dalsze niespodziewane znaleziska. Jednym z nich mogłoby być na przykład odkrycie oppidum.



- A** - skupisko kaliskie **B** - skupisko w okolicach Konina
C - skupisko siedleńskie, kurhany
D - skupisko w okolicach Grabowa nad Prosną
E - skupisko sieradzkie
1 - grób "książęcy" w Dębem pod Kaliszem
2 - groby "książęce z Łęgu Piekarskiego
3 - cmentarzysko w Sadowiu

Przypuszczalny
przebieg szlaku
celtyckiego
rzymskiego

Ryc. 1. Hipotetyczny przebieg szlaków w okresie przedrzymskim i rzymskim wg T. Baranowskiego (Archiwum IAE PAN)

Fig. 1. Hypothetical course of routes in the pre-Roman and Roman period by T. Baranowski (Archive IAE PAN)

Nie czas tutaj na drobiazgowo przedstawianie szczegółowych tras szlaków z okresu wpływów rzymskich, jednak, jak można sądzić, „szlak bursztynowy” zmierzał z okolic Kalisza rzeką Śwędrnią na północ, podróżowano najprawdopodobniej, jak i w poprzednim okresie, łodziami (zimą zaś być może po zamrzniętym lodzie). Na wysokości dzisiejszej miejscowości Stawiszyn musiał funkcjonować rodzaj przewłoki do rzeki Powy. Dopuszcza się taką rekonstrukcję przebiegu „szlaku bursztynowego” ze względu na występowanie skupień osadniczych oraz jedyne w tym rejonie tak zwanego grobu książęcego, co prawdopodobnie stanowi potwierdzenie osiągnięcia przez przedstawicieli miejscowych elit władzy korzyści z obsługi dalekosiężnego szlaku handlowego (Baranowski 2010b; por. także Romanowski 2010).

Na szlakach wodnych używano najpewniej głównie łodzi-dłubanek, w późniejszym czasie także klepkowych. W powszechnym użyciu były tratwy, najłatwiejsze do budowy, a jednocześnie na sposób spławiania drewna.

WYSOCZYNA I DNA DOLIN RZECZNYCH

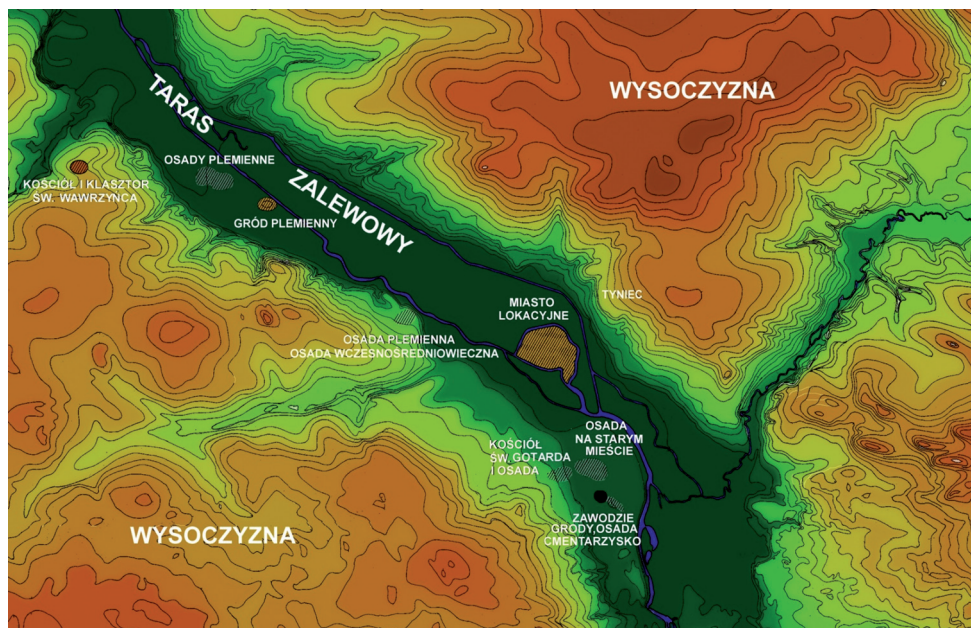
Zdecydowana większość materiałów zabytkowych z doliny Proсны pochodzi z terenów wysoczyzny lub tarasów nadzalewowych. Jak się okazuje, jałowość pod względem archeologicznym dzisiejszych tarasów zalewowych jest złudzeniem. Po prostu warstwy z okresu wpływów rzymskich oraz wczesnej fazy wczesnego średniowiecza zostały przykryte późniejszymi osadami, nawarstwiającymi się w wyniku geologicznej fazy sedymentacyjnej (Baranowski, Calderoni 2008; Baranowski, Calderoni, Preite Martinez 2009). Klasycznym przykładem traktowania den dolin rzecznych jako nierokujących żadnych znalezisk jest odkrycie dopiero przed kilkoma laty nieznanego grodziska w Kaliszu (z fazy plemiennej) – na terasie zalewowej Proсны, w dół rzeki w stosunku do grodziska na Zawodziu i do miasta lokacyjnego (ryc. 2). Usytuowane ono było na lewej terasie, niegdyś nadzalewowej, w pobliżu jednego z przypuszczalnych brodów przez rzekę. Po tej samej stronie Proсны, ale już na wysokim brzegu i po drugiej stronie głębokiego jaru schodzącego zapewne do przejścia przez rzekę, funkcjonowała niegdyś osada otwarta, rozpoznana wykopaliskowo wiele lat temu (Baranowski 2003; tenże 2009).

Niedawno odkryty gród, datowany podobnie jak wspomniana osada, na plemienną fazę wczesnego średniowiecza, spełniał najprawdopodobniej funkcje strażnicze na północno-zachodnim krańcu wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego, a jednocześnie przy skrzyżowaniu dróg lądowych. Kontrolować mógł drogę wodną i szlaki lądowe.

Wiele wskazuje na to, że Proсна odgrywała znacznie większą rolę w życiu mieszkańców Kalisza, niż by się mogło wydawać. Również stosunkowo niedawno, podczas badań wczesnośredniowiecznych osad nad Prosną w samym Kaliszu natrafiono w warstwach użytkowych na dirhemy arabskie (Baranowski, Cyngot, Kędzierski, Miłek, Wyczółkowski, Ziabka 2004/2005; Bogucki, Miłek 2010).

Do niedawna, poza znanym znaleziskiem skarbu z Piwoniec (Kubiak, Lewicki, Młynarska 1953; Bogucki, Miłek 2010), brak było danych na temat napływu pieniądza arabskiego nad środkową Prosną. Obecnie znamy kilkadziesiąt egzemplarzy, na dodatek są to nie tylko odkrycia przypadkowe lub luźne, ale także wydobyte z obiektów podczas systematycznych badań terenowych – na przykład na Starym Mieście w Kaliszu.

Związek znalezisk dirhemów z funkcjonowaniem szlaku rzeczno-egipskiego jest ewidentny, zwłaszcza w drugim – późniejszym okresie napływu tego pieniądza można mówić o północno-zachodnim kierunku napływu. Tak więc kupcy



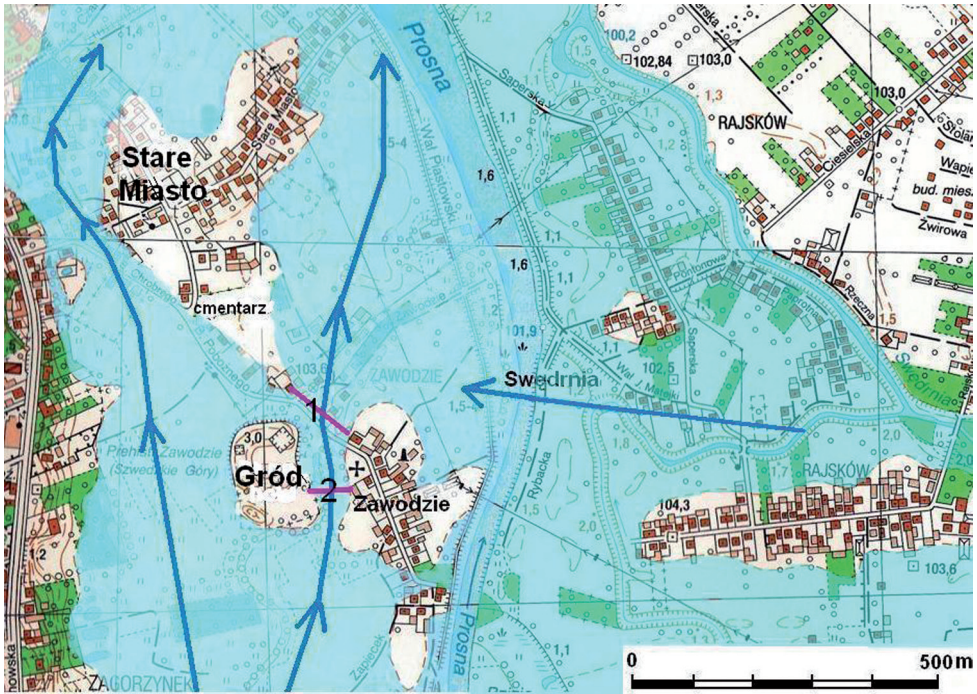
Ryc. 2. Fragment doliny Prosnę z usytuowaniem najważniejszych punktów osadniczych z okresu wczesnego i pełnego średniowiecza w okolicach Kalisza (Archiwum IAE PAN)

Fig. 2. Fragment of the Prosna River valley with location of the most important settlement points from the early Middle Ages and the High Middle Ages in the Kalisz area (Archive IAE PAN)

najprawdopodobniej pokonywali drogę od ujścia Odry w górę tej rzeki, w górę Prosnę aż do rejonu Kalisza. Gród przy ulicy Wydarte kontrolował ruch na Prośnie i w poprzek niej. Drugim takim punktem był z pewnością gród w Kaliszu na Zawodziu.

Co do towarów, jakie były transportowane w zamian za dirhemy, możemy jedynie domniemywać, że podobnie jak w okresie rzymskim najatrakcyjniejszym „towarem” byli niewolnicy – współplemieńcy sprzedawani przez miejscowych władców w zamian za srebro (także w postaci dirhemów). Ten proceder jest poświadczony *expressis verbis* w relacjach hebrajskich podróżników odnoszących się do tych czasów i obszarów.

W związku ze zmianą oceny roli Prosnę jako drogi komunikacyjnej należałoby wzmocnić poszukiwania archeologiczne w rejonie dzisiejszej dzielnicy Kalisza – Rajskowa. Rajsków jest bowiem miejscem, które przede wszystkim pozostało wyspą nawet przy najwyższych poziomach wód Prosnę, podobnie jak pobliskie Zawodzie i Stare Miasto (ryc. 3). Ponadto zaś, leży on naprzeciw grodu na Zawodziu przy ujściu do Prosnę drugiej co do wielkości i znaczenia w rejonie Kalisza rzeki – Swędrni. Tak więc jest wielce prawdopodobne, że tam właśnie znajdował się jeszcze jeden punkt osadniczy; jeśli nie gród, strzegący wejścia



Ryc. 3. Dolina Prosny z hipotetycznym zasięgiem terenów znajdujących się pod wodą w okresie wczesnego i pełnego średniowiecza wg T. Baranowskiego
 Fig. 3. The Prosna River valley with hypothetical range of areas under water in the early Middle Ages and the High Middle Ages by T. Baranowski

na Prosnę i dodatkowo grodu centralnego na Zawodziu, to przynajmniej ważna osada otwarta. Grody nad Swędrnią – w Kamieniu i Cekowie, jak się wydaje, są położone zbyt daleko, a ponadto brak jest danych, aby były one użytkowane również w fazie plemiennej (Teske 1998).

W związku z tym należy przypuszczać, że nie jest dziełem przypadku, iż w Rajskowie został ukryty jeden z najbardziej interesujących skarbów wczesnośredniowiecznych znalezionych na terenie Polski. Jego skład zadziwia różnorodnością i dużym zakresem chronologicznym. Znalazły się w nim nawet monety perskie i bizantyjskie z VI-X wieku. Do tego znaleziska oraz odkryć monet arabskich nawiązuje także niewielka złota główka byka pochodząca z wykopaliisk na Starym Mieście w Kaliszu, pochodząca być może również z odległych obszarów, na przykład z Persji (Baranowski 2008).

Jednak największe zainteresowanie w skarbie z Rajskowa wzbudza moneta Bolesława Chrobrego (Bogucki, Miłek 2010, s. 56, ryc. 6), którą obecnie uznaje się za najstarszą monetę polską. Można zatem snuć przypuszczenia, dlaczego znalazła się ona w wielkim zespole monet ukrytym w jednym z najważniejszych punktów kaliskiego skupiska osadniczego.

Jeśli przyjmiemy koncepcję A. Buko (2000, s. 153-155) na temat wywodzenia się Piastów z Kalisza, to Proсна ułatwiała penetrację terenów wrogich i podporządkowywanie szerszego obszaru. Rajsaków i tutaj mógł być jednym z kluczowych miejsc, strzegących grodu na Zawodziu, chyba że funkcje tę spełniał inny gród, położony w górę Swędrni. Podbijaniu terenu mogła sprzyjać możliwość poruszania się rzekami. Należałoby przy tym zweryfikować hipotezę S. Trawkowskiego (1962, s. 19) na temat przetrwałych dawniejszych powiązań politycznych i gospodarczych o układzie południkowym Kaliskiego z terenami położonymi na północ.

Proсна w czasach wczesnego średniowiecza była rzeką groźną. Poziomy osadnicze pierwszego – plemiennego grodu na Zawodziu (z IX w.) znajdowały się ponad 1,5 m poniżej poziomów osadniczych następnego grodu. Różnice w stosunku do osadnictwa z okresu wpływów rzymskich z dna doliny Proсны są jeszcze większe. Pewne jest, że mieszkańcy wczesnośredniowiecznego Kalisza musieli stale przenosić się na coraz wyższe tereny. Rzeka zapewniała bezpieczeństwo od obcych, ale jednocześnie groziła kataklizmami naturalnymi.

Najprawdopodobniej właśnie położenie grodu na Zawodziu na terenie oblanym wodami Proсны uchroniło ten gród przed zdobyciem przez księcia Brzetysława. Kalisz nie leżał także na głównym kierunku tamtego najazdu. Dlatego też, w powiązaniu z rolą Kalisza, H. Łowmiański sugerował uznanie tego ośrodka za punkt, z którego wyszła rekonkwista księcia Kazimierza Odnowiciela (Łowmiański 1985, s. 82). Dobrze datowane prace nad rozbudową połączeń grodu na Zawodziu z „łędem stałym” mogą to potwierdzać (Baranowski 1998a; Baranowski, Krąpiec 1998).

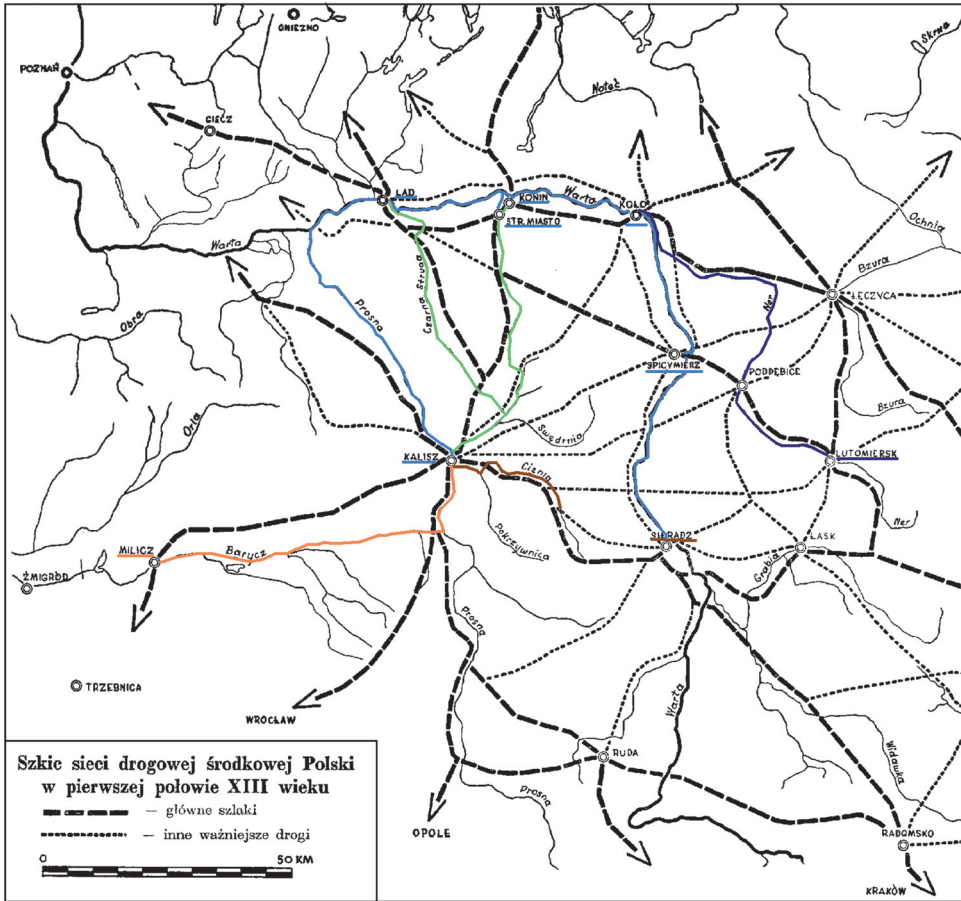
O późniejszym znaczeniu gospodarczym i politycznym Kalisza świadczą także odkrycia miejsc targowych ze znaleziskami odważników do wag oraz ślady mennictwa kaliskiego, na przykład księcia Zbigniewa czy też Mieszka III Starego (Baranowski 2000; Kędzierski 2010).

DROGI I MOSTY

Drogi łączące Kalisz z innymi ośrodkami zostały w sposób pogłębiony przedstawione w pracy T. Wąsowiczówny (1960 i 1960b), a wcześniej przez S. Weymanna (1953).

Kalisz stanowił jeden z głównych węzłów handlowych Wielkopolski wczesnośredniowiecznej. Prowadziły przez niego drogi z Gniezna przez Łąd i z Kruszwicy przez Konin do Wrocławia i Opola, z Poznania przez Sieradz do Sandomierza i Krakowa. Były one częściami dalekosiężnych handlowo-komunikacyjnych szlaków tranzytowych. Inne jeszcze drogi wiodły z Kalisza do Miłicza, Koła czy też przez Spicymierz do Łęczycy.

Możemy zastanowić się, która z tych tras, przynajmniej częściowo, mogła być pokonywana drogą wodną (ryc. 4). Droga z Poznania przez Kalisz do Opola



Ryc. 4. Przebieg szlaków lądowych i wodnych
 (za T. Wąsowiczówną z uzupełnieniami)
 Fig. 4. The course of overland and water routes
 (after T. Wąsowiczówna with additions)

mogła wykorzystywać znaczne odcinki biegu Warty i Proсны. Z Gieczna i Gniezna przez Łódź do Kalisza wygodnie byłoby skorzystać z Proсны jak przedtem z Poznania lub z Czarnej Strugi oraz fragmentu Śwędźni, z Koła zaś, jak i ze Spycymierza, również fragmentem Śwędźni lub drogą dłuższą w dół Warty i w górę Proсны; z Sieradza znaczną częścią Cieni-Pokrzywnicy; do Milicza Proszą i Baryczą. Z Lutomierska Nerem do Warty i dalej jak w innych przypadkach. Wobec braku źródeł, potencjalne możliwości niewiele nam niestety mówią. Przy tym, w przypadku na przykład przewozu towarów najprawdopodobniej opłacało się nadłożyć drogi, aby całą trasę pokonać wodą. Mogło tak być przede wszystkim w kontaktach z ośrodkami leżącymi nad Wartą, zarówno w jej przebiegu



Ryc. 5. Dolina Prosną z lotu ptaka: 1 – grodzisko na Zawodziu; 2 – osada na Starym Mieście (fot. Archiwum IAE PAN)

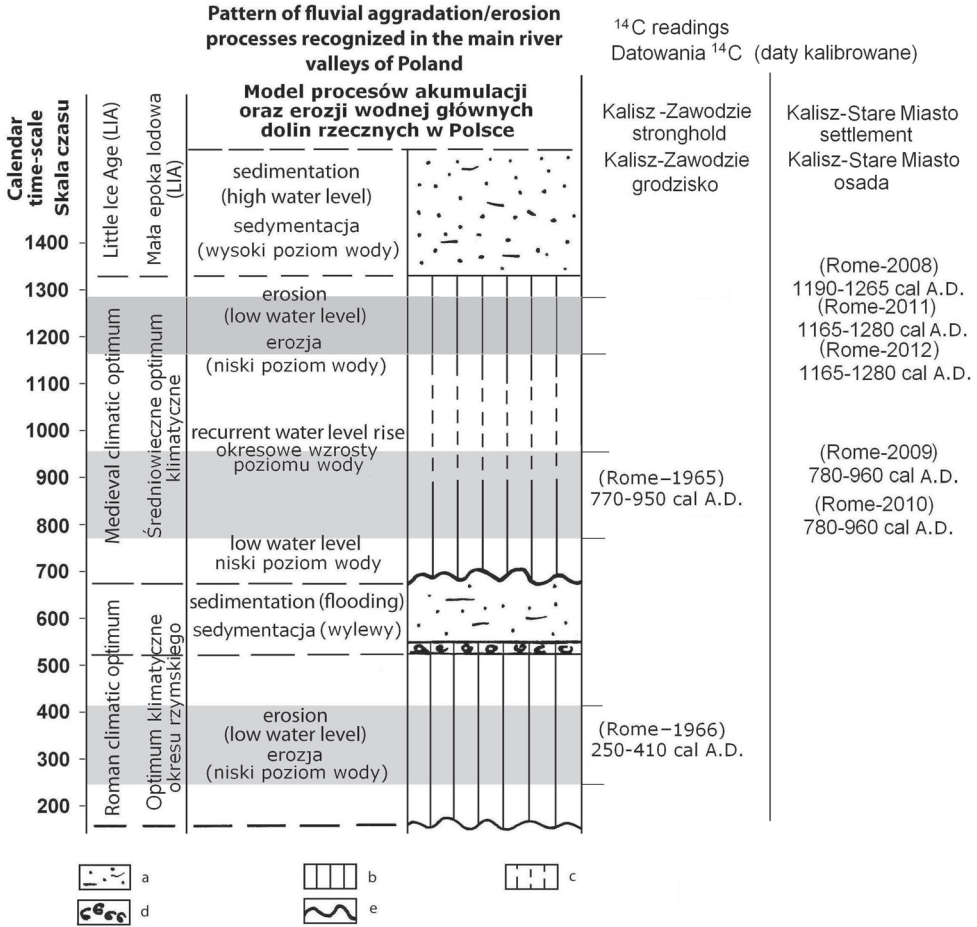
Fig. 5. Aerial view of the Prosna River valley: 1 – stronghold in Zawodzie; 2 – stronghold in the Old Town (Photo Archive IAE PAN)

południkowym – Sieradz, Spicymierz, Koło; jak i równoleżnikowym – Konin, Stare Miasto, Łąd.

Głównym problemem w rekonstrukcji połączeń transportowo-komunikacyjnych jest również i to, że wielokrotnie rzeki, nawet jeśli nie służyły do transportu wodą, wyznaczały kierunek drogi lądowej skrajem doliny. Funkcje komunikacyjne rzek zmieniały się także w zależności od pory roku. Zwłaszcza w zimie zamrożone rzeki stanowiły doskonały trakt. Świadczą o tym na przykład liczne znaleziska łyżew i płóc kościanych, znajdujących na stanowiskach wczesnośredniowiecznych w Kaliszu³. Ostatnio znaleziska te opracowała D. Cyngot.

Z omawianego terenu środkowego dorzecza Prosną nie znam znalezisk łodzi lub tratw. Z urządzeniami przeprowowymi i mostami nie jest wiele lepiej.

³ Ostatnio znaleziska te opracowała D. Cyngot (Baranowski, Cyngot, Kędziński, Miłek, Wyczółkowski, Ziąbka 2004/2005, s. 57-61).



Ryc. 6. Model akumulacji i erozji wodnej w Polsce
(za E. Stupnicką z uzupełnieniami)

Fig. 6. Model of accumulation and water erosion in Poland
(after E. Stupnicka with additions)

Samego Kalisza jednak dotyczy kilka świadectw – źródeł historycznych oraz archeologicznych.

W falsyfikacji uposażenia klasztoru w Lubiniu (spisanym w 1258 r.) znajduje się wzmianka: *In Kalis locum et thabernam cum theloneo pontis minoris*. Według S. Trawkowskiego (1962) można tę wzmiankę odnosić do wieku XI. Zinterpretował on bardzo pięknie to źródło, stwierdzając, że: *Istnienie mostu mniejszego, który należy oczywiście rozumieć jako moszczony bród, implikuje funkcjonowanie także mostu większego, czyli dłuższego* (s. 26, s. 45, przyp. 107). Stanisław Trawkowski usytuowanie *locus* widział w miejscu osady na Zawodziu,

a nie na Starym Mieście. W tym przypadku mamy odmienne zdanie ze względu na kilka istotnych odkryć archeologicznych.

Wyniki stale prowadzonych badań wykopaliskowych, głównie o charakterze ratowniczym – ale i sondażowym⁴, pozwalają na coraz lepsze rozpoznanie tego załążka miasta, jakim była osada rzemieślniczo-targowa w dzisiejszej dzielnicy Stare Miasto w Kaliszu (ryc. 5). Z niniejszym tematem wiąże się kilka istotnych odkryć. Chodzi o ślady dużego budynku, w którym oprócz wielu innych przedmiotów natrafiono na trzy denary Bolesława Kędzierzawego ukryte w podwalinach w czymś w rodzaju skrzynki (Baranowski, Cyngot, Kędziński, Miłek, Wyczółkowski, Ziąbka 2004/2005, s. 61-67). W tym samym obiekcie odkryto wykonaną z kości kostkę do gry.

Jednocześnie usytuowanie budynku na skraju osady przy brodzie lub moście, prowadzącym na lewy – wysoki brzeg rzeki na wysokości kościoła pod wezwaniem św. Gotarda sugeruje, że to mogła być owa *taberna*, karczma wspomniana przez źródło. Ponieważ jednak późniejsze źródła mówią o kilku karczmach równocześnie funkcjonujących na Starym Mieście (zwanym tak w odróżnieniu od miasta lokacyjnego), więc nie jest wykluczone także istnienie innej karczmy na osadzie podgrodowej na Zawodziu, w okolicach kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha. W miejscu tym pobierano też myto od transportowanych mostem towarów (*theloneum*)

CZY PROSNA BYŁA JEZIOREM?

Parafrazując tytuł innego wystąpienia o Gople, można zadać takie pytanie w odniesieniu do Prozny. Jak bowiem wynika ze studiów głównie geomorfologicznych, zapoczątkowanych przez zespół Krzysztofa Dąbrowskiego w latach sześćdziesiątych przy udziale Ewy Stupnickiej jako geomorfologa (Dąbrowski, Stopiński, Stupnicka 1962), a kontynuowanych z jej udziałem do dziś (Stupnicka, Baranowski, Bender 2006), bywały okresy, kiedy to znaczne połacie dna doliny Prozny na jej odcinku obejmującym Kalisz znajdowały się pod wodą (ryc. 3, 6). Badania wspiera datowanie bezwzględne, niestety głównie radiowęglowe. Współpraca z Gilberto Calderonim – geochemikiem, kierownikiem laboratorium C14 na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie, umożliwiła przeprowadzenie głębokich studiów z tego zakresu (Baranowski, Calderoni 2008; Baranowski, Calderoni, Preite Martinez 2009).

W XIII wieku następuje seria dramatycznych dla Kalisza wydarzeń. W 1230 r. nastąpiły kataklizmy związane z gwałtownymi wylewami Prozny. Prawdopodobnie wtedy woda porwała część umocnień, chroniących dotąd gród. Z naszych obserwacji wynika, że mogło chodzić o południowo-wschodnią część wałów. Nie pomogła specjalnie wzmocniana tak zwana ostroga, leżąca bez-

⁴ Systematycznie od roku 2001 dzięki dofinansowaniu Urzędu Miasta Kalisza.

pośrednio na drodze głównego nurtu rzeki. Ułatwiło to zdobycie go później przez Henryka Brodatego.

W połowie XIII wieku (zapewne w 1257 r.) nastąpiła lokacja Kalisza na całym nowym miejscu. Głównym powodem założenia „nowego miasta” nie na terenie już dawniej zasiedlonym był po pierwsze brak miejsca w dawnych centrach – grodzie na Zawodziu oraz Starym Mieście; po drugie zaś (i to, wydaje się, przesądziło o takiej decyzji) wielkie problemy z podnoszeniem się poziomu wód i nieustanne powodzie. Jak się wydaje, opinia o zafałszowaniu prawdziwej przyczyny przeniesienia miasta nie ma uzasadnienia (Młynarska 1960, s. 111, przyp. 55). Kilkadziesiąt centymetrów różnicy pomiędzy dawnym centrum osadniczym w stosunku do położonego na nieco tylko wyższym poziomie miasta lokacyjnego odgrywało znaczącą rolę. Wody Proсны w okolicach miasta lokacyjnego rozlewały się już na szerszym terenie, wobec czego zagrożenie powodzią było mniejsze niż w okolicach Zawodzia.

LITERATURA

Baranowski T.

- 1975 *Badania wykopaliskowe przy ul. Wydarte w Kaliszu (stanowisko 2)*, „Rocznik Kaliski”, t. 8, Kalisz, s. 390-391.
- 1985 *Kaliskie skupisko osadnicze kultury przeworskiej (przemiany zasiedlenia)*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria Archeologiczna, nr 13 (1988), s. 31-44.
- 1988 *Kaliskie skupisko osadnicze kultury przeworskiej – przemiany osadnicze* (maszynopis pracy doktorskiej w archiwum IAE PAN w Warszawie).
- 1998a *Gród w Kaliszu*, [w:] *Civitates Principales. Wybrane ośrodki władzy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, T. Janiak (red.), katalog wystawy, Gniezno, s. 49-56.
- 1998b *Gród w Kaliszu – badania, odkrycia, interpretacje*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny*, T. Baranowski (red.), Kalisz, s. 39-62.
- 2000 *Miary i wagi z wczesnośredniowiecznego Kalisza (Znaleziska z grodziska na Zawodziu)*, [w:] *Archeologia w teorii i praktyce*, A. Buko, P. Urbańczyk (red.), Warszawa, s. 611-620.
- 2003 *Okucie pasa z Kalisza*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, M. Dulnicz (red.), Warszawa, s. 225-229.
- 2008 *Byk ze Starego Miasta w Kaliszu (wraz z aneksem Z. Hensla)*, [w:] *Przez granice czasu. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu*, Pułusk, s. 275-279.
- 2009 *Kalisz. Od grodu do miasta*, [w:] *Studia nad dawną Polską*, t. 2, T. Sawicki (red.), Gniezno, s. 87-112.
- 2010a *Kalisia. Dlaczego można identyfikować Kalisję Ptolemeusza z Kaliszem nad Prosną?* [w:] *Od Kalisii do Kalisza...*, s. 95-99.
- 2010b *W kręgu oddziaływań cywilizacji rzymskiej (pierwsze pięć wieków naszej ery)*, [w:] *Na bursztynowym szlaku. Informator do wystawy*, J. A. Splitt (red.), Kalisz 2010, s. 59-79.

- Baranowski T., Calderoni G.
2008 *Radiocarbon dating of environmental and cultural changes at the medieval stronghold of Zawodzie (Kalisz, Central Poland)*, „Archeologia Polski”, t. LIII, z. 2, s. 319-337.
- Baranowski T., Calderoni G., Preite Martinez M.
2009 *The history of the medieval open settlement of Stare Miasto (Civitas Antiqua) at Kalisz (Greater Poland) tracked by isotope dating methodology*, „Archeologia Polski”, t. LIV, z. 1, s. 67-82.
- Baranowski T., Cyngot D., Kędziński A., Miłek S., Wyczółkowski D., Ziabka L.
1996/97 *Archeologia o wczesnośredniowiecznym Kaliszu*, „Rocznik Kaliski”, t. 26, s. 11-18.
2004/2005 *Badania wykopaliskowe na terenie Starego Miasta w Kaliszu w latach 2001-2004*, „Rocznik Kaliski”, t. 30, s. 39-92.
- Baranowski T., Krapiec M.
1998 *Ausgrabungen auf dem frühmittelalterlichen Burgwall von Kalisz (Dendrodatten)*, [w:] *Frühmittelalterlicher Burgenbau in Mittel- und Osteuropa*, J. Henning, A. T. Ruttkay (red.), Bonn, s. 249-256.
- Bogucki M., Miłek S.
2010 *Monety, ich pochodzenie oraz obieg w Kaliszu i jego najbliższych okolicach w X i pierwszej połowie XI wieku*, [w:] *Od Kalisii do Kalisza...*, s. 49-59
- Buko A.
2000 *Małopolska „czeska” i Małopolska „polańska”*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, H. Samsonowicz (red.), s. 143-168.
- Bursche A.
1998 *Złote medaliony rzymskie w barbaricum. Symbolika prestiżu i władzy społeczeństw barbarzyńskich u schyłku starożytności*, „Światowit”, Supplement Series A: Antiquity, vol. II, Warszawa.
- Dąbrowscy I. K.
1967 *Cmentarzysko z okresów późnoloteńskiego i wpływów rzymskich w Wesótkach pow. Kalisz*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Dąbrowski K.
1977 *Kalisz od zarania dziejów do wczesnego średniowiecza*, [w:] *Dzieje Kalisza*, W. Rusiński (red.), Poznań, s. 17-44.
- Dąbrowski K., Wąsowiczówna T., Dąbrowska I., Młynarska M.
1960 *Szkice z dziejów Kalisza*, Wrocław.
- Dąbrowski K., Stopiński W., Stupnicka E.
1962 *Początki i rozwój grodziska na Zawodziu w Kaliszu w świetle badań środowiska naturalnego*, „Archeologia Polski”, t. 7, z. 2, s. 203-228.
- Dunin-Wąsowicz T.
1974 *Zmiany w topografii osadnictwa wielkich dolin na Niżu Środkowoeuropejskim w XIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Górecki J.
1998 *Kultowo-rezydencjonalny ośrodek pierwszych Piastów na Ostrowie Lednickim*, [w:] *Civitates Principales. Wybrane ośrodki władzy w Polsce wczesnośredniowiecznej. Katalog wystawy*, T. Janiak (red.), Gniezno, s. 35-42.

Kędziński A.

- 2010 *Mennica denarów krzyżowych księcia Zbigniewa w Kaliszu*, [w:] *Od Kalisii do Kalisza...*, s. 61-68.

Kolendo J.

- 2010 *Gdzie powinna być lokalizowana Kalisia Ptolemeusza?* [w:] *Od Kalisii do Kalisza...*, s. 91-94.

Kubiak W., Lewicki T., Młynarska M.

- 1953 *Skarb dirhemów arabskich z Piwoniec koło Kalisza*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIX, s. 136-155

Łowmiański H.

- 1985 *Początki Polski*, t. 6/1, Warszawa.

Milek S., Ziábka L.

- 2009 *Mennica celtyckich Bojów w Jankowie koło Kalisza*, [w:] *Pieniądz i banki w Wielkopolsce*, W. Garbaczewski, R. Macyra (red.), Poznań, s. 23-28.

Młynarska M.

- 1960 *Proces lokacji Kalisza w XIII i w pierwszej połowie XIV w.*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza. Studia i materiały do dziejów miasta Kalisza i regionu kaliskiego*, t. I, A. Gieysztor (red.), Kalisz, s. 103-130.

Młynarska-Kaletynowa M.

- 1998 *Kalisz w XI-XII wieku*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny*, T. Baranowski (red.), Kalisz, s. 13-25.

Od Kalisii do Kalisza...

- 2010 *Od Kalisii do Kalisza. Skarby doliny Prozny. Katalog wystawy. Zamek Królewski w Warszawie. 30 kwietnia 2010-30 maja 2010*, S. Suchodolski, M. Zawadzki (red.), Warszawa.

Romanowski A.

- 2010 *Dolina środkowej Prozny w świetle znalezisk monet rzymskich*, [w:] *Od Kalisii do Kalisza...*, s. 29-41

Rudnicki M., Milek S., Ziábka L., Kędziński A.

- 2009 *Mennica celtycka pod Kaliszem*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. LIII, z. 2, s. 103-145.

Rudnicki M., Ziábka L.

- 2010 *Moneta celtycka z Kalisza – Piwoniec a początki dziejów mennictwa na ziemiach Polski*, [w:] *Od Kalisii do Kalisza...*, s. 13-22.

Stupnicka E.

- 1998 *Grodzisko na Zawodziu na tle rozwoju Prozny*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny*, T. Baranowski (red.), Kalisz, s. 28-38.

Stupnicka E., Baranowski T., Bender W.

- 2006 *Wpływ czynników klimatycznych na procesy osadnicze w dolinach rzek środkowej Polski w okresie rzymskim i we wczesnym średniowieczu*, „Archeologia Polski”, t. LI, z. 1-2, s. 93-120.

Teske G.

- 1998 *Wczesnośredniowieczne grodziska z okolic Kalisza. Szkic Archeologiczny*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny*, T. Baranowski (red.), Kalisz, s. 109-119.

Trawkowski S.

- 1962 *Geneza regionu kaliskiego*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza*, t. III, A. Gieysztor, K. Dąbrowski (red.), Kalisz, s. 7-51.

Uzdowska T.

1956 *Kalisz we wczesnym średniowieczu*, [w:] K. Dąbrowski, T. Uzdowska, M. Młynarska, *Kalisz w starożytności i w średniowieczu*, Warszawa-Wrocław, s. 42-63.

Wąsowiczówna T.

1960a *Kalisz na tle wczesnośredniowiecznej sieci drogowej*, [w:] *Osiemnaście wieków Kalisza*, t. I, A. Gieysztor (red.), Kalisz, s. 69-101.

1960b *Topografia wczesnośredniowiecznego Kalisza*, [w:] *Szkice z dziejów Kalisza*, Wrocław, s. 39-57.

Weymann S.

1953 *Ze studiów nad zagadnieniem dróg w Wielkopolsce od X do XVIII wieku*, „Przełęcz Zachodni”, t. IX, z. 6/8.

THE COMMUNICATION ROLE OF THE PROSNA RIVER IN THE EARLY MIDDLE AGES

SUMMARY

The subject of archaeological and historical problems associated with the Prosna River was to date rather neglected. In modern times the Prosna River in the area of Kalisz became the dividing, border river, in contrast to its main – linking function in prehistory and the Middle Ages. Traces of settlement survived also in the lowest parts of the valley floor today, mostly covered by subsequent deposits, silt sediments etc.

Kalisz at the Prosna River (settlements from the pre-Roman and Roman period) can be identified with Ptolemy's Kalisia. It seems probable due to finds of production traces of Celtic coins from around the turn of the 1st millennium BC.

In the area of Kalisz it was possible to trace changes in the course of trade routes in the pre-Roman and Roman period (Fig. 1).

During excavations of early medieval settlements at the Prosna River in Kalisz Arabian dirhams were discovered. These finds are related to the functioning of the river route. Like in the Roman period the most attractive 'commodity' were slaves – sold in exchange for silver (also in the form of dirhams).

The analysis of relation between river and settlement phenomena in the area of Kalisz (Fig. 2) indicates that the settlement point, which deserves attention is Rajszków (Fig. 3) located in front of the stronghold in Zawodzie at the confluence of the Prosna River and the second largest and important river in the Kalisz region – the Swędnia River. According to the hypothesis of Piasts origins from Kalisz, this was the Prosna River, which facilitated penetration and subordination of hostile areas, and Rajszków could be one of key places guarding the stronghold in Zawodzie. The Prosna River was the dangerous one – the inhabitants of early medieval Kalisz constantly had to move to higher ground. Kalisz was one of main trade centres of early medieval Greater Poland (Fig. 4).

Remarks in written sources concerning early medieval bridges suggest their location, for example, within the settlement in the Old Town in Kalisz (Figs. 3, 5).

Around the year 1230 occurred disasters associated with rapid Prosna River floods, large areas of the Prosna valley floor around Kalisz were under water (Figs. 3, 6), which became the main reason for location of the 'new town' in the area inhabited in the past.

Dr Tadeusz Baranowski
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa

ŁĄD I ZIEMIA NAD WARTĄ

Zagadnienie roli rzek w życiu dawnych społeczności nie wymaga szerszego przedstawiania. Z pewnością znaczyły wiele, choć ich percepcja mogła być niekiedy ambiwalentna. Raz bowiem dzieliły a innym razem łączyły, ułatwiały bądź utrudniały kontakt ze światem, zapewniały warunki egzystencji, ale też stawały się groźnym żywiołem niosącym śmierć i zniszczenie, w jednych przypadkach ich znaczenie bywało wyłącznie lokalne, w innych zaś ponadregionalne; w każdym natomiast oddziaływały na wyobraźnię, mentalność i styl bycia ludzi osiadłych nad ich brzegami. W podobny sposób mieszkańców Wielkopolski wiązała ze sobą Warta, której różni badacze (np. Kurnatowscy 1996, s. 120 n.; 2001, s. 97 n.; Kara 2009, s. 293 n.) przypisują ważną rolę w procesie kształtowania zrębów naszej państwowości. Nie rozwijając dalej tego wątku, pragnę zwrócić uwagę na fragment jej równoleżnikowego biegu, mieszczącego się w obrębie wielkiej Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. To właśnie tutaj wyrosło kilka ośrodków, których znaczenie wykraczało często poza skrawek niewielkiego terytorium, położonego między Gnieznem a Kaliszem.

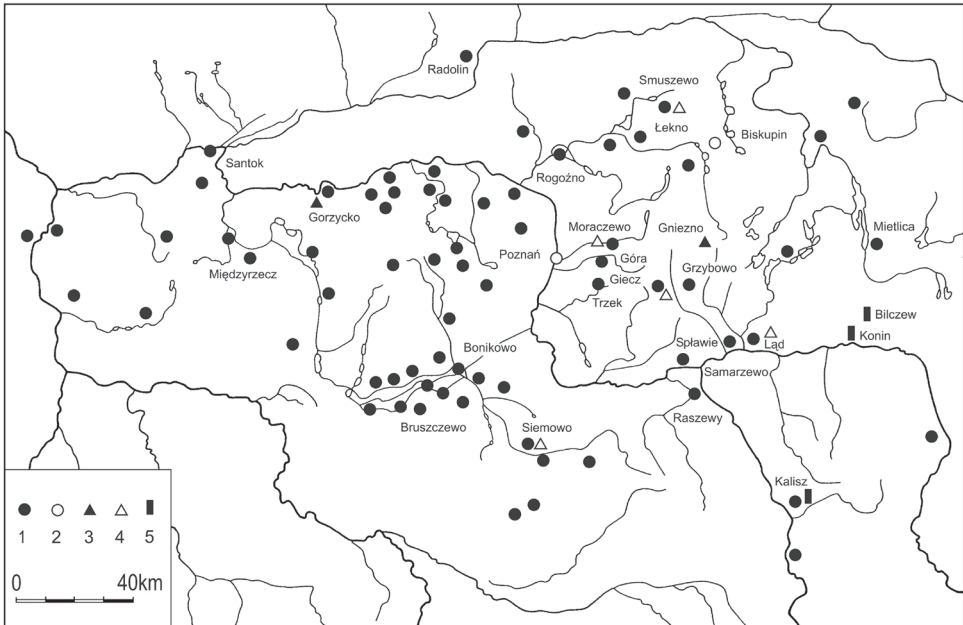
Niezwykłość tego odcinka Warty zaznaczyła się jeszcze w pradziejach. Już u schyłku paleolitu eksploatowały ją społeczności tzw. kultury tarnowskiej z eponimicznego obozowiska odkrytego w Tarnowej pod Pyzdrami (Kobusiewicz 1999, s. 33; 2008, s. 108 n.). Później wydmy nadwarciańskie zasiedlały społeczności mezolityczne i neolityczne, a w następnych okresach cieszyły się niezmiennym zainteresowaniem osadników kultury łużyckiej, pomorskiej i przeworskiej, którzy pozostawili po sobie liczne świadectwa wysokiego poziomu rozwoju i szerokich kontaktów ze światem. Pod koniec starożytności i w początkach średniowiecza Pradolina Warszawsko-Berlińska wyznaczała kulturową rubież, rozdzielającą strefy wpływów południowych i północnych w Wielkopolsce (Brzostowicz 2008b, s. 130). Sama stanowiła wspaniałą szlak komunikacyjny biegnący na osi wschód – zachód, a system wodnych połączeń

Warty pozwalał docierać na tereny obecnej środkowej Polski, Kujaw, ziemi lubuskiej, Dolnego Śląska, Połabszczyzny i Pomorza (Brzostowicz 2006a, s. 153; 2008a, s. 266 i nn.).

Potencjał tej ziemi wzmocniały zapewne dalekosiężne szlaki lądowe. Przyпуска się, że już w epoce żelaza wiodła tędy droga z południa Europy w kierunku wybrzeży Bałtyku, ułatwiająca handel solą, bursztynem i wyrobami brązowymi. Być może z jego obecnością należałoby wiązać obecność grodów „łużyckich” w Tarnowej (Modlicy) pod Pyzdrami oraz pobliskiej Słupcy (Malinowski 1955; 1958). Tutaj też, już w okresie wpływów rzymskich, przechodzić miał szlak bursztynowy (Michałowski 2003, s. 73 i nn.). W czasach wczesnopiastowskich ziemię nadwarciańską przecinały szlaki rusko-pomorski, poznańsko-łęczycki i gnieźnieńsko-kaliski (Wędzki 1966, s. 39 i nn.). Jej znaczenie zapewne podbudowały lokalne wychodnie soli (Wędzki 1966, s. 7 n.), wzmiankowane w późniejszych źródłach pisanych i potwierdzone archeologicznymi odkryciami urządzeń warzelniczych w okolicach Wrąbczyna i Białostrzegu (Jodłowski 1978).

Badaczy wczesnego średniowiecza zaintrygować mogą już wydarzenia, jakie miały tu miejsce w czasach przedpiastowskich. Na tym terenie, w IX/X i na początku X stulecia wzniesiono cztery grody, zlokalizowane w Łądzie, Samarzewie, Spławiu-Wodzisku i Raszewach (Brzostowicz 2006a). Wszystkie skupione były na niewielkim obszarze związanym z pradoliną Warty (ryc. 1). Rzeka ta z pewnością ułatwiała komunikację między wymienionymi ośrodkami, rozwijającymi się na wschodniej rubieży strefy tornowsko-klenickiej. Związek z tą prowincją kulturową widoczny jest w specyfice omawianych grodów (niewielkie obiekty z zabudową wokół majdanu, szczególnie widoczne w przypadku dobrze poznanego Spławia-Wodziska, a także Samarzewa i Raszewów) oraz charakterystycznej dla niej ceramiki, stosunkowo licznie występującej w Spławiu-Wodzisku. Znaleźiska przedmiotów „luksusowych” w postaci elementów oporzędzenia jeździeckiego (Spławie-Wodzisko, Łąd), grotów włóczni (Spławie-Wodzisko), pucharów glinianych (Spławie-Wodzisko, Samarzewo), drewnianych naczyń toczonych (Spławie-Wodzisko) czy mis żelaznych typu śląskiego (Samarzewo) pozwalają widzieć w nich ośrodki rozwoju kultury elitarniej. Wydaje się rzeczą prawdopodobną, iż były one związane z lokalną wspólnotą terytorialną, nieprezentującą chyba znaczącej siły w ówczesnej Wielkopolsce. Jednak zajmowała ziemię o strategicznym znaczeniu, usytuowaną między prężnie rozwijającymi się ugrupowaniami „gnieźnieńskim” i „kaliskim”, a także na przecięciu ważnych szlaków wodnych i lądowych, umożliwiających szerokie kontakty ze światem.

W kontekście dalszego biegu wydarzeń warto się zastanowić, jaką rolę w tym systemie odgrywał plemienny gród w Łądzie. Pod względem położenia niczym szczególnym się nie wyróżniał (ryc. 2). Zbudowano go na rozległej kępie, występującej w dolinie rzeki Warty. Na tym tle ciekawszym położeniem charakteryzowało się Samarzewo (przy ujściu Wrześnicy) czy Raszewy (przy dolnym odcinku Lutyni, lewobrzeżnego dopływu tej rzeki), nie wspominając już



Ryc. 1. Warownie przedpiastowskie nad środkową Wartą na tle osadnictwa grodowego Wielkopolski na podstawie badań Z. Kurnatowskiej (2000) z uzupełnieniami autora: 1 – grody; 2 – grody domniemane; 3 – ośrodki kultowe; 4 – domniemane ośrodki kultowe; 5 – cmentarzyska. Rys. J. Kędelska

Fig. 1. Pre-Piast strongholds in the middle Warta River basin against the background of Greater Poland stronghold settlement based on research of Z. Kurnatowska (2000) with the author's additions: 1 – strongholds; 2 – supposed strongholds; 3 – cult centres; 4 – supposed cult centres; 5 – burial grounds. Drawing J. Kędelska

o Sławiu-Wodzisku, które wzniesiono na terasie, odciętej od wysoczyzny pasmem mokradeł. Łąd natomiast oddalony był od ujścia Meszny biegnącej z kierunku Gopła oraz ciągu rzek i jezior rynnowych łączących Wartę w okolicach Konina z Notecią, choć nie ulega wątpliwości, że omawiany ośrodek korzystał z dobrodziejstw tych połączeń. Wydaje się też, że jego znaczenie ugruntowała bliskość „świętej” – jak można się domyślać – „Piaskowej Góry”, występującej w paśmie wydm na terenie Łądkowskiego Borku i czczonej zapewne jeszcze w czasach pradziejowych (o czym świadczy koncentracja stanowisk archeologicznych, w tym m.in. cmentarzyska kultury łuzyckiej i skarbu monet rzymskich). O samym grodzie wiemy jednak niewiele. Z relacji Marii Zeylandowej (1978, s. 39; 1987) wynika, iż zajmował wówczas plac o średnicy 60 m, zlokalizowany w północnej części piaszczystego wyniesienia, zwanego obecnie „Rydlową Górą”. Linię obronną wyznaczał wał o szerokości 9-11 m, zaś z zabudową najstarszej warowni archeolodzy łączą trzy obiekty, z których wydobyto ułamki naczyń glinianych, przęślik i osełkę. Z tego czasu pochodzą też dwie ostro-

gi z zaczepami haczykowato zagiętymi do wewnątrz, znalezione już na złożu wtórnym, w obrębie późniejszych chronologicznie zespołów. Z omawianą fazą funkcjonowania grodu należy prawdopodobnie wiązać – sąsiadującą z nim od strony północnej – osadę, działającą przynajmniej od fazy B/C wczesnego średniowiecza (tj. w VIII/IX wieku). Inne osiedle, założone jeszcze w fazie B (VII-VIII w.), znajdowało się na tzw. „Suchej Górze”, w odległości około 800 m na północ od grodziska. Z fazą C (IX-pierwsza połowa X wieku) można też łączyć obiekt, odkryty na terenie obecnego klasztoru pocysterskiego¹. Fragmenty pojedynczych naczyń ze starszych faz wczesnego średniowiecza stwierdzono na trzech innych stanowiskach, zlokalizowanych w pradolinie Warty, w bliskim sąsiedztwie łódzkiej warowni (Brzostowicz 2005, s. 51; 2011).

W pierwszej połowie X wieku nastąpił jednak gwałtowny upadek grodów nadwarciańskich. W Sławiu-Wodzisku, Samarzewie i Raszewach² stwierdzono ślady gwałtownych pożarów wywołanych zapewne walkami związanymi z rozszerzeniem domeny piastowskiej poza obszar ziemi gnieźnieńskiej (Brzostowicz 2006a, s. 158). Zdaniem Marii Zeylandowej (1978, s. 40; 1986) ogień nie oszczędził również Łądu, jednak ta warownia, jako jedyna na omawianym obszarze, została odbudowana i włączona do struktur krystalizującego się wówczas państwa. Co wpłynęło na tę znamiennej decyzję? Sądzę, że jej strategiczne położenie przy skrzyżowaniu dróg wodnych i lądowych, stanowiące dogodną podstawę do dalszej ekspansji w kierunku Kalisza i ziemi łęczyckiej, a później umożliwiające kontrolę ruchu na szlaku rusko-pomorskim, gnieźnieńsko-kaliskim i poznańsko-łęczyckim (por. Wędzki 1966, s. 39 i nn.). Wtedy też nastąpił okres największej świetności tego ośrodka. Odbudowany gród zyskał potężniejsze wały, których szerokość wynosiła u podstawy 25 m. Jego zaplecze stanowiły dwie osady podgrodowe – „północna” i „południowa”. W drugiej połowie XI wieku, po kolejnym pożarze, fortyfikacje, poszerzone już do 30 m, objąć miały podgrodzie „południowe”, zaś od północy dostępu do nich broniła fosa o szerokości 5 m. Sztucznie wykopany rów otaczał warownię również od wschodu

¹ Informację tę zawdzięczam prof. dr. hab. Andrzejowi M. Wyrwie, który w 2008 roku prowadził badania sondażowe przy klasztorze pocysterskim w Łądzie.

² Pragnę w tym miejscu odnieść się do niektórych opinii dotyczących dwóch grodzisk z omawianego terenu, wyrażonych ostatnio przez Michała Karę. Badacz ten, opierając się wyłącznie na wynikach oznaczeń dendrochronologicznych, sformułował koncepcję o dwufazowości grodziska w Samarzewie (Kara, Krąpiec 2005, s. 219; Kara, Krąpiec, Teske 2006, s. 128; Kara 2008, przyp. 7). Nie wykluczał nawet przebudowy tego obiektu przez Piastów (Kara 2009, przyp. 1323), choć w innym miejscu pisze o jego zniszczeniu w trakcie ich militarnej ekspansji (Kara 2009, s. 251). Pragnę w tym miejscu sfalsyfikować tezę Michała Kary, nie znajdującą potwierdzenia w analizie stratygrafii stanowiska oraz ruchomego materiału zabytkowego, z którymi się nie zapoznał. Uważam, że jest to grodzisko jednofazowe i nie ma żadnych podstaw do tego, by twierdzić inaczej. Na marginesie dodam, że inne zastrzeżenia do poglądów tego badacza wyraził ostatnio Paweł Rzeźnik (2008, przyp. 3). Nie zgadzam się również z datowaniem grodziska w Raszewach na fazę B (Kara 2009, s. 213). Moja autopsja materiałów z tego obiektu każe umieścić go w fazie C, najpewniej w okresie IX/X- połowa X wieku.



Ryc. 2. Zasiedlenie okolic Łądu w starszych fazach wczesnego średniowiecza:
1 – gród; 2 – osady; 3 – ślady osadnictwa; 4 – domniemany ośrodek kultowy.

Rys. T. Kasprowicz

Fig. 2. Settlement of the Łądek area in older stages of the early Middle Ages:
1 – stronghold; 2 – settlements; 3 – traces of settlement; 4 – supposed cult centre.

Drawing T. Kasprowicz

i południa, zaś cały kompleks (gród i dwie osady) ze wszystkich stron otaczała Warta oraz jej rozlewiska, nadające mu cech wyspowego położenia.

Źródła archeologiczne i historyczne wskazują na dużą rangę Łądu w państwie wczesnopiastowskim. Wiemy, że był on siedzibą kasztelanii. Ale nie tylko. Ze źródeł pisanych (KDW, 1, nr 192 i 222) dowiadujemy się o istnieniu

dwóch kościołów, noszących wezwanie św. Piotra i św. Andrzeja, które udało się zlokalizować podczas badań wykopaliskowych na grodzisku oraz podgrodziu „północnym”. Wokół nich stwierdzono cmentarzyska, na których zbadano łącznie prawie 400 grobów. Obecność aż dwóch świątyń pozwala zaliczyć Łąd do ważnych ośrodków krzewienia nowej wiary; niewykluczone, że ich obecność neutralizowała również oddziaływanie pogańskiej „Piaskowej Góry”. Jest przy tym rzeczą znamionną, iż właśnie w jej pobliżu zdeponowany został skarb dirhemów arabskich z X wieku (skarb z Łądku – por. Slaski, Tabaczyński 1959, s. 33)³. Warto też dodać, że dwa inne skarby, już z pierwszej połowy XI wieku, zostały odkryte na stanowisku nr 15 w Łądku oraz stanowisku nr 3 w Łądzie⁴. Rangę tego ośrodka podkreślają także bogato wyposażone groby z czterech cmentarzysk, odkrytych na grodzisku, podgrodziu „północnym”, a także na stanowiskach nr 3 i 9 w Łądzie (Samela 2009; Brzostowicz 2011). O jego prężności świadczą także dwie osady – jedna, rozwijająca się od fazy B na „Suchej Górze” (Łąd, stan. 2) oraz druga, prawdopodobnie produkcyjna, zlokalizowana na zachodnim skraju stanowiska nr 9 w Łądzie (Brzostowicz 2005, s. 57).

Aż do XII wieku osadnictwo „łądzkie” skupiało się na wydmach występujących w pradolinie Warty (ryc. 3). Wtedy właśnie, sądząc z analizy materiałów pochodzących z badań powierzchniowych, rozpoczęła się eksploatacja wyczożyny. Z wspomnianą akcją można łączyć powstanie Łądku, nazywanego wówczas *Kossol* (tj. *Kościół* w dokumencie fundacyjnym klasztoru cysterskiego w Łądzie z rzekomo 1145 roku – KDW, 1, nr 10) lub *Targ św. Mikołaja* (*Forum beati Nicolai* w dokumencie z 1250 roku – KDW, 1, nr 290). Ślady tej osady stwierdzono w południowej części wsi. Dalsze stanowiska archeologiczne z młodszych faz wczesnego średniowiecza zarejestrowano wokół pobliskich Dolan (również wzmiankowanych w dokumencie z 1145 roku – KDW, 1, nr 10), a także w sąsiedztwie dzisiejszej wsi Łąd. Tu również, prawdopodobnie pod koniec XII wieku, u podnóża stoku pradoliny, powstał klasztor cysterski fundacji Mieszka III Starego (por. Wyrwa 2005, s. 73), który z czasem przejął od grodu funkcję ośrodka organizującego życie w tym regionie.

³ O praktykach deponowania skarbów w topograficznie wyróżniających się miejscach pisze m.in. Jacek Kowalewski (2001).

⁴ Skarb ten występuje w literaturze przedmiotu jako Łąd (ewentualnie Wielodwór) i najprawdopodobniej tożsamy jest ze skarbem „z okolic Słupcy” oraz resztkami depozytu odkrytego podczas moich badań w 2009 roku – por. Stronczyński 1883, s. 43; Slaski, Tabaczyński 1959, s. 33 i 61 (gdzie wyrażają inny pogląd); Hensel 1959, s. 207; Suchodolski 1978, s. 70 i przyp. 17; Hensel, Hilczer-Kurnatowska 1987, s. 160 n.; Brzostowicz 2011. Z kolei skarb ze stanowiska nr 15 w Łądku został odkryty w latach 90. XX wieku przez amatorów-poszukiwaczy z Warszawy. Część monet znajduje się obecnie w zbiorach Gabinetu Numizmatycznego Zamku Królewskiego w Warszawie, inne, w nieokreślonej liczbie, pozostają w rękach okolicznej ludności. Miejsce odkrycia tego depozytu udało się zlokalizować w 2009 roku. Podczas badań sondażowych przeprowadzonych pod moim kierunkiem, pozyskano zaledwie kilka zabytków (denar krzyżowy z 1. połowy XI w., 2 placki srebrne i fragment nieokreślonego przedmiotu srebrnego), które trafiły do zbiorów Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.



Ryc. 3. Zasiedlenie okolic Łądu w młodszych fazach wczesnego średniowiecza:
 1 – gród; 2 – osady; 3 – ślady osadnictwa; 4 – klasztor cysterski; 5 – cmentarzyska;
 6 – skarby. Rys. T. Kasprowicz

Fig. 3. Settlement of the Łąd area in younger stages of the early Middle Ages:
 1 – stronghold; 2 – settlements; 3 – traces of settlement; 4 – Cistercian monastery;
 5 – burial grounds; 6 – hoards. Drawing T. Kasprowicz

Zmierzczenia znaczenia wspomnianej warowni należy prawdopodobnie wiązać nie tyle z konkretnymi wydarzeniami polityczno-militarnymi (np. wojnami o kasztelanję łądzką w latach 1247-1261), co z nasilającym się w całym kraju procesem odchodzenia od systemu grodowo-terytorialnego na rzecz nowej jakości administracyjnej, osadniczej i gospodarczej, kształtującej się m.in. wsku-

tek nadań książęcych na rzecz Kościoła i rycerstwa, jak też powstawania miast i wsi na prawie niemieckim oraz niewielkich zamków z wieżami na kopcach, pełniących różnorakie funkcje. Gród w Łądzie pojawia się jeszcze (w źródłach pisanych po raz pierwszy!) w tzw. bulli gnieźnieńskiej z 1136 roku (KDW, 1, nr 7) i jest to – jak się wydaje – ostatnie świadectwo jego wielkiego znaczenia. Następne lata biegły już prawdopodobnie pod znakiem postępującego kryzysu. Odkrycie szczątków łodzi klepkowej w fosie oddzielającej warownię od „północnego” podgrodzia, której zatopienie można datować na drugą połowę lub schyłek XII stulecia, wskazuje, iż w tym czasie nie dbano o dobry stan fortyfikacji obronnych (Brzostowicz 2008a). Funkcjonowanie twierdzy utrudniał też rozrastający się wokół tutejszego kościoła cmentarz. Co ciekawe, Maria Zeylandowa (1987) sygnalizuje, iż w nawarstwieniach grodziska nie stwierdzono ceramiki młodszej od form z fazy E₂ (tj. pierwszej połowy XII wieku). Wreszcie dwa źródła, a mianowicie falsyfikat aktu Władysława Odonica z 1236 roku (KDW, I, nr 192) oraz dokument arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki (Fulco) z 1240 roku (KDW, I, nr 222), informują o przejściu przez cystersów terenu tego grodu wraz z kościołami św. Piotra i św. Andrzeja⁵. W tym czasie umacniało się już osadnictwo na wysoczyźnie – oprócz klasztoru, wokół kościoła św. Mikołaja rozwijała się osada targowa w Łądku, która wraz z pobliską wsią Dolany weszła w skład najstarszego uposażenia opactwa (Wyrwa 1995, s. 118; 2005, s. 77; Brzostowicz 2011). Jaki był los innych osiedli, funkcjonujących wcześniej na wydmach w pradolinie Warty? Prawdopodobnie od XII wieku były stopniowo opuszczane, a groźne wylewy tej rzeki (w 1253 roku słyszymy o wielkiej powodzi na terenie kasztelanii łądzkiej – KWłkp, rozdz. 101) utrudniały zapewne dalszą egzystencję.

Wydarzenia XIII wieku już tylko przyspieszyły proces przekształceń zachodzących w obrębie omawianego ośrodka. W 1237 roku Łąd dostał się pod panowanie księcia śląskiego Henryka Brodatego, a w dwa lata później, wraz z całą kasztelanią, jako posag księżniczki Konstancji, córki Henryka Pobożnego, trafił w ręce Kazimierza Kondratowica, panującego w ziemi kujawskiej (Wędzki 1966, s. 55 i nn.; Szymczak 2009, s. 69). Z „Kroniki wielkopolskiej” (rozdz. 83) dowiadujemy się, że nowy właściciel tego terytorium odebrał gród cystersom, lecz w 1247 roku stracił go na rzecz Bolesława Pobożnego, który ponownie oddał warownię mnichom łądzkim. Jednak już w 1248 roku książę kujawski zdołał odzyskać utraconą ziemię (Szymczak 2009, s. 74). Czy zajął również gród? Tu sprawy nieco się komplikują. Z dalszych informacji dowiadujemy się bowiem, że Kazimierz zbudował jakiś zamek, który ostatecznie, już po przegranej wojnie w 1261 roku, musiał zwrócić Bolesławowi Pobożnemu. Problem istnienia tej

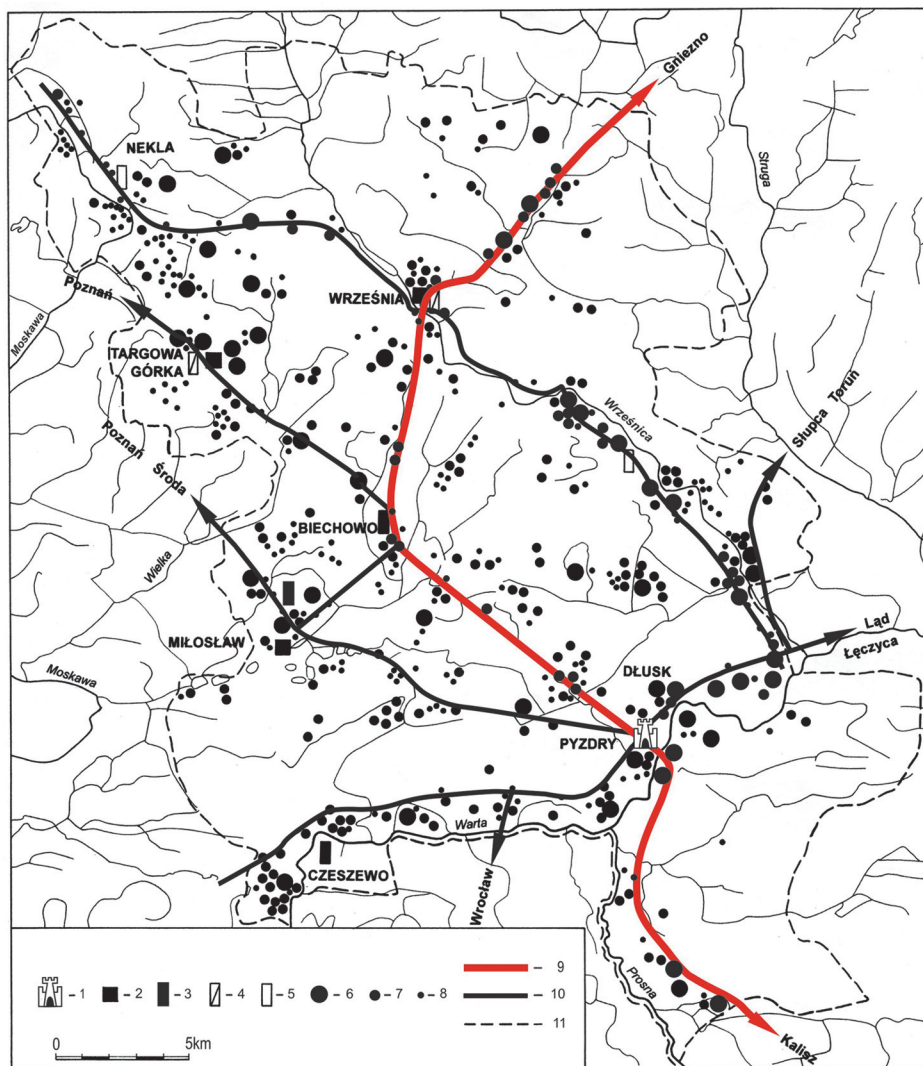
⁵ Czas powstania tych dokumentów historycy odnoszą do – najwcześniej – końca XIII wieku (por. m.in. Maleczyński 1928, s. 54-56; Kozłowska-Budkowa 1937, nr 71; Wędzki 1966, s. 56 n.; Jurek 2000, s. 40, przyp. 172 i 173), przy czym niektórzy z nich (np. Maleczyński 1928, s. 55 n.; Wędzki 1966, s. 56 n.; Szymczak 2009, s. 72) nie wykluczają, że ich treść może odnosić się do rzeczywistych wydarzeń z pierwszej połowy tegoż stulecia.

warowni pojawia się niekiedy w literaturze przedmiotu (Łuszczkiewicz 1887, s. 117 n.; Kamiński 1936, s. 27 n.; Wędzki 1966, s. 34 n. i 59; Brzostowicz 2005, s. 59; 2006b, s. 116; Szymczak 2009, s. 83 n.; Przybył 2012), jednak jej pozostałości nie udało się dotąd odkryć. Nie ulega natomiast wątpliwości, że omawiane wydarzenia ostatecznie przypieczętowały upadek grodu łądzkiego.

Ale reperkusje tych wojen sięgały jeszcze dalej. Otóż w XIII wieku pojawił się nad Wartą nowy ośrodek, Dłusk, w którym często zatrzymywali się książęta wielkopolscy, wydając tam dokumenty regulujące m.in. sprawy dotyczące klasztoru i kasztelanii łądzkiej (KDW, 1, nr 289, 313, 331 i 460). Nie wiemy, czy w tym miejscu funkcjonowała warownia, bowiem źródła historyczne nic o niej nie wspominają, a i badania archeologiczne nie przyczyniły się jeszcze do jej odkrycia. Natomiast przejściowa okupacja Łądu przez Kazimierza Kondratowica, która przerwała połączenie między Kaliszem a Gnieznom, dwoma najważniejszymi ośrodkami dzielnicy Bolesława Pobożnego, doprowadziła do wykształcenia nowej drogi łączącej obydwie miejsca (Wędzki 1982, s. 20). Biegła ona na zachód od starego szlaku, przechodząc przez Wrześnię, Biechowo i Pyzdry, a dalej wzdłuż Proсны w kierunku Kalisza (Brzostowicz 2003, s. 109; por. też ryc. 4). Nowy trakt stworzył korzystne warunki rozwoju Pyzdrom, których początki – jak wynika z analizy znalezisk archeologicznych – sięgają przynajmniej fazy E wczesnego średniowiecza (połowa XI-połowa XIII wieku; por. Brzostowicz 2003, s. 103, 107 n., ryc. 2). Korzystne położenie przy nowym szlaku gnieźnieńsko-kaliskim zaowocowało uzyskaniem przez Pyzdry praw miejskich. Lokacja nastąpiła prawdopodobnie przed 1257 rokiem⁶, skoro wśród świadków wystawionego wówczas dokumentu, potwierdzającego przywileje dla klasztoru cysterskiego w Obrze, pojawił się niejaki *Andreas advocatus de Pyzdr* (por. KDW, 1, nr 363 oraz uzupełnienia w: KDW, 4, 37). W tym samym czasie wyrósł nad Wartą kolejny ośrodek w postaci rezydencji biskupów poznańskich w Ciążeniu. Uzyskali oni zgodę na założenie wolnego targu, odbywanie jarmarków i prowadzenie karczmy, a także na osadzanie Niemców lub innych cudzoziemskich przybyszów (KDW, 1, nr 293).

Wiek XIII okazał się zatem doniosły dla dalszych losów ziemi nadwarciańskiej. W miejsce grodu łądzkiego, ongiś jednego z najważniejszych miejsc państwa piastowskiego i niekwestionowanego centrum interesującego nas regionu, pojawiły się trzy ośrodki – klasztor cysterski w Łądzie, miasto książęce Pyzdry oraz rezydencja biskupów poznańskich w Ciążeniu. Wszystkie skupione były na prawym brzegu Warty, przy drodze biegnącej z Poznania w kierunku Łęczycy (ryc. 5). Ich kariery nie przerwał nawet – groźny w swych skutkach – najazd krzyżacki z 1331 roku. Pyzdry, jeszcze przed tym kataklizmem, wyrosły do rangi jednego (obok Poznania, Kalisza i Gniezna) z największych miast w średniowiecznej Wielkopolsce. Odrywały też czołową rolę w regionie, a uczestnictwo

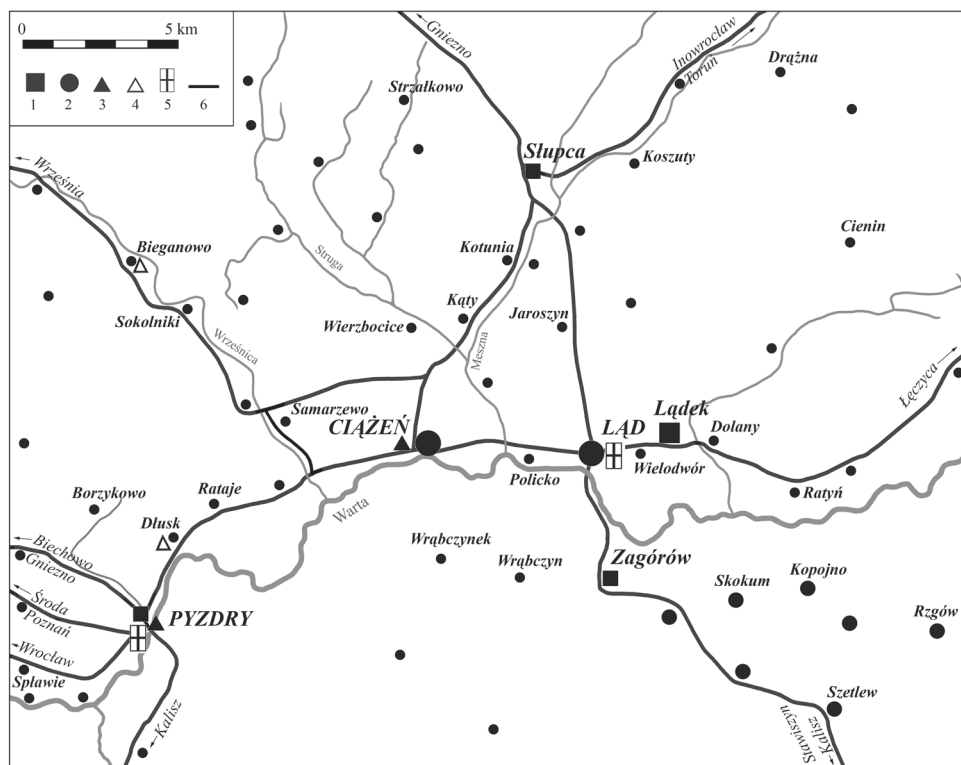
⁶ Zdaniem Andrzeja Wędzkiego (1982, s. 18 n. i 27), lokacja tego miasta dokonała się z inicjatywy Bolesława Pobożnego między 20 kwietnia 1253 a 29 listopada 1257 roku, a być może około 1255 roku.



Ryc. 4. Przebieg szlaków lądowych w kontekście lokalizacji późnośredniowiecznych stanowisk archeologicznych na terenie obecnego powiatu wrzesińskiego: 1 – miasto królewskie; 2 – miasta prywatne; 3 – grodziska stożkowate; 4 – domniemane grodziska stożkowate funkcjonujące w pobliżu miast prywatnych; 5 – domniemane grodziska stożkowate, wymagające weryfikacji; 6 – osady; 7 – punkty osadnicze; 8 – ślady osadnicze; 9 – szlak gnieźnieńsko-kaliszki; 10 – inne szlaki lądowe; 11 – obecne granice powiatu wrzesińskiego. Rys. J. Kędelska

Fig. 4. The course of overland routes in the context of location of late medieval archaeological sites in the Września district: 1 – royal town; 2 – private town; 3 – motte; 4 – supposed motte near private town; 5 – supposed motte; to be verified; 6 – settlements; 7 – points of settlement; 8 – traces of settlement; 9 – Gniezno-Kalisz route; 10 – other overland routes; 11 – current boundaries of the Września district.

Drawing J. Kędelska



Ryc. 5. Osadnictwo późnośredniowieczne nad środkową Wartą: 1 – miasta; 2 – wsie; 3 - gródki/zamki/rezydencje; 3 – domniemane gródki/rezydencje; 5 – klasztory; 6 – szlaki lądowe. Rys. E. Pawlak

Fig. 5. Late Medieval settlement in the middle Warta River basin: 1 – towns; 2 – villages; 3 – motte/castles/manors; 3 – supposed motte/manors; 5 – monasteries; 6 – overland routes. Drawing E. Pawlak

w konfederacji ośrodków zwalczających zjawiska przestępczości w początkach XIV wieku (Wędzki 1982, s. 32 n.), jak też poparcie udzielone przez tutejszych mieszczan Władysławowi Łokietkowi w jego staraniach o przejęcie rządów w całej dzielnicy, wydatnie podbudowało ich znaczenie. Nic więc dziwnego, zwłaszcza w kontekście opozycyjnego wobec tego władcy stanowiska Poznania, że właśnie to miasto i funkcjonujący w jego obrębie zamek stały się na krótko siedzibą królewicza Kazimierza, sprawującego z ramienia ojca funkcję namiestnika na całą Wielkopolskę. Gdy ten po śmierci Łokietka został królem, przyczynił się nie tylko do ich odbudowy ze zniszczeń wojennych, ale także do dalszego rozwoju (Wędzki 1998, s. 33 i nn.). Miasto zyskało nowe, ceglane już, fortyfikacje, a także – powstała w miejscu starszego gródka z wieżą na kopcu – rezydencję królewską o niezwykle śmiałym założeniu, wyróżniającą ją na tle innych tego typu obiektów w Królestwie (Kajzer, Olszacki 2011). Nieopodal zamku funkcjonował klasztor franciszkański, ufundowany jeszcze przez

Bolesława Pobożnego około 1270 roku (Wędzki 1982, s. 27). Centrum miasta wyznaczał duży prostokątny rynek, nieopodal którego wznosił się kościół farny pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Zarówno Kazimierz Wielki, jak i jego następcy, często odwiedzający ten ośrodek, obdarzali Pызdry wieloma przywilejami (Wędzki 1998).

W tym samym czasie rosło znaczenie klasztoru cysterskiego w Łądzie. Obiekt ten, będący przecież fundacją książęcą, gościł niejednokrotnie naszych władców. W 1278 roku był miejscem spotkania książąt piastowskich (KDW, 1, nr 482), w którym rolę gospodarza pełnił Przemysł II. Mnisi łądzcy angażowali się w życie polityczne kraju, wspomagając m.in. Kazimierza Wielkiego w jego konflikcie z Zakonem Krzyżackim (Wyrwa 2005, s. 81 n.). W latach 1352-1369, dzięki hojności Wierzbięty z Paniewic, ówczesnego starosty generalnego Wielkopolski i bliskiego współpracownika wspomnianego króla, klasztor zyskał m.in. kaplicę pw. Sw. Jakuba Apostoła, pokrytą piękną polichromią o wysokich walorach artystycznych. Pod koniec XIV wieku dobra klasztorne obejmowały 57 miejscowości, skupionych w dwóch kluczach: wielkopolskim i pomorskim (Wyrwa 2005, s. 78 n.). Wśród nich występowały dwa miasta (Łądek od 1269 i Zagórów od 1407 roku), położone w pobliżu Łądu. Dwukrotną próbę lokacji podjęto również w odniesieniu do samej siedziby opactwa; niestety, obydwie zakończyły się niepowodzeniem.

Położony między Pызdami a Łądem Ciążeń odegrał równie ważną rolę w rozwoju osadnictwa w omawianym regionie. Podobnie jak tamte, dwór biskupów poznańskich, a także okoliczne dobra doznały licznych szkód podczas „rejzy” krzyżackiej w lipcu 1331 roku. Podniesiony ze zgliszczy, stał się ulubionym miejscem pobytu pasterzy poznańskiej diecezji. Wedle świadectwa Jana z Czarnkowa (rozdz. 56), w XIV wieku rezydencja ozdobiona była winnicami, sadami owocowymi i wodotryskami. W latach 1375-1382, z inicjatywy biskupa Mikołaja z Kórnika, powstał nowy obiekt, wzniesiony prawdopodobnie w miejscu dzisiejszego pałacu. Dostojeństwo tego urzędu, związanego przecież ze ścisłą radą królewską, powodowało, że i to miejsce było chętnie odwiedzane przez polskich władców. Źródła odnotowują tu pobyty Przemysła II i Kazimierza Wielkiego. Wśród miejscowości położonych w okolicznych dobrach z pewnością wyróżniała się Słupca, ciesząca się od końca XIII wieku prawami miejskimi. W przekonaniu Andrzeja Wędzkiego (1966, s. 60 n.), ważnym czynnikiem jej rozwoju było dogodne położenie przy szlaku wrocławsko-toruńskim, a także przechodząca nieopodal dawna droga gnieźnieńsko-kaliska, która w tym wariantcie odgrywała już tylko lokalną rolę. W drugiej połowie XIV wieku, dzięki biskupowi Mikołajowi z Kórnika, Słupca zyskała mury obronne (Dobosz 1996, s. 51). Niebawem urosła do rangi największego – po Pызdrach – miasta regionu, a o jej dobrej kondycji świadczy fakt, że w 1458 roku mogła wystawić 20 piechurów na wyprawę malborską (KDWP, nr 129). Próbę lokacji miejskiej podjęto również w odniesieniu do samego Ciążenia (Wędzki 1960, s. 79; 1966, przyp. 201). I choć zakończyła się ona niepowodzeniem, to ośrodek ten, po-

zostając siedzibą klucza dóbr biskupich, nadal odgrywał ważną rolę na omawianym terenie.

Aż do rozbiorów Polski nie zaszły już istotne zmiany w opisanym układzie. Klasztor cysterski w Łądzie, po przewyciężeniu kryzysu związanego z „polonizacją” i odejściem do śląskiego Henrykowa zbuntowanych zakonników niemieckich w latach 50. XVI wieku, przeżył okres swojej świetności pod rządami opata Mikołaja Antoniego Łukomskiego (1697-1750), który dokończył – podjętej jeszcze w XVII stuleciu – przebudowy całego obiektu w stylu barokowym (por. m.in. Wyrwa 2005, s. 85 n.). Pomyślny okres dla Ciężenia przypadł z kolei na drugą połowę XVIII i początek XIX wieku, kiedy to powstał nowy pałac wzniesiony w duchu rokokowym. Inaczej potoczyły się losy Pyzdr, których ranga systematycznie malała. Katastrofą, tak jak w przypadku wielu miast wielkopolskich, w tym również pobliskiej Słupcy, okazały się wojny szwedzkie w XVII i początkach XVIII stulecia. Mimo iż nadal pozostawały siedzibą powiatu, to nigdy nie wróciły do swojej świetności. Upadek omawianych ośrodków nastąpił w XIX wieku. Opactwo cysterskie w Łądzie oraz ciężeński klucz dóbr biskupów poznańskich uległy kasacji, a Pyzdry, niegdyś odgrywające ważną rolę w życiu politycznym i gospodarczym Wielkopolski, spadły do rangi miasteczka żyjącego przy zachodniej granicy imperium rosyjskiego.

Kończąc niniejsze rozważania, trudno oprzeć się refleksji, że dzieje omawianego regionu były równie niespokojne jak wody rzeki, z którym związał on swoje losy. Piaszczyste kępy występujące w pradolinie Warty przez tysiąclecia pozostawały obszarem eksploatacji społeczności pradziejowych. Pod koniec starożytności i w początkach średniowiecza wyznaczała ona linię, dzielącą Wielkopolskę na dwie prowincje kulturowe. Warta pozostawała też ważnym szlakiem komunikacyjnym, pozwalającym poprzez naturalny system wodny docierać do odległych nieraz regionów ówczesnego świata. Rosnące znaczenie dróg lądowych, które krzyżowały się tutaj ze szlakami rzeczными, podbudowało strategiczne znaczenie tej ziemi oraz sprawiło, że plemienne grody w Łądzie, Samarzewie, Spławiu-Wodzisku oraz Raszewach znalazły się na jednym z wczesnych kierunków ekspansji książąt piastowskich. Korzystne położenie pierwszej z wymienionych warowni, jak też ranga, jaką pewnie zawdzięczała bliskości ośrodka pogańskiego kultu na „Piaskowej Górze”, wpłynęły na jej dalszą karierę w pierwszych wiekach rozwoju państwa polskiego. Łąd jako siedziba kasztelanii oraz – być może – placówka misyjna był jednocześnie centrum rozwoju osadnictwa oraz życia politycznego i gospodarczego w omawianym regionie. Powolny upadek warowni, który postępował od XII wieku wskutek zmierzchu znaczenia systemu grodowo-terytorialnego, jak też reorganizacji lokalnego osadnictwa, widocznej w zjawisku przenoszenia jego ciężaru z pradoliny na wysoczyznę, przypieczętowało powstanie klasztoru cysterskiego oraz wieloletnie wojny międzydzielnicowe, zakończone ostatecznie w 1261 roku.

Powstanie nowych ośrodków ziemi nadwarciańskiej można uznać za spłot wielu wydarzeń i procesów. Do najważniejszych należy zaliczyć rozwój wła-

sności rycerskiej, kościelnej i klasztornej, które zaowocowały tutaj ulokowaniem cystersów w Łądzie oraz powstaniem rezydencji biskupów poznańskich w Ciążeniu, jak też reperkusje wojen o kasztelanię łądzką, widoczne m.in. w wykreowaniu nowego miejsca administracji książęcej (później królewskiej) w Pyzdrach (poprzedzonej zapewne próbą zainstalowania takiegoż w pobliskim Dłusku – por. uwagi Wędzkiego, 1966, s. 53 n.). Ale ich rozwój nie byłby możliwy bez bliskości Warty oraz znaczenia przecinających ten region szlaków: gnieźnieńsko-kaliskiego (już w nowym wariantcie), poznańsko-łęczyckiego i toruńsko-wrocławskiego. Położone na skrzyżowaniu tych dróg Pызdry, zyskały tę samą (jeśli nie większą) rangę, jaką w przeszłości cieszył się gród łądzki. Nie bez wpływu dla ówczesnej kariery tego miasta było zainteresowanie nim władców piastowskich oraz liczne wizyty królów Polski, z których korzystały również pobliski Łąd i Ciążęń. Aż do XVIII wieku wymienione ośrodki wywierały ważny wpływ na lokalne i ponadlokalne życie polityczne oraz gospodarcze. Ich upadek w czasach zaborów doprowadził do marginalizacji znaczenia całego regionu. Inna już wtedy była rola Warty, z którą przecież były nieodłącznie związane, i inne czynniki wpływały na kreację oraz rozwój nowych ośrodków.

LITERATURA

Skróty

Archeologia powiatu wrzesińskiego

M. Brzostowicz (red.), *Archeologia powiatu wrzesińskiego*, Poznań-Września 2003.

FAP „Fontes Archaeologici Posnanienses”

Gród wczesnośredniowieczny w Łądzie

W. Błaszczuk (red.), *Gród wczesnośredniowieczny w Łądzie nad środkową Wartą*, Biblioteka Fontes Archaeologici Posnanienses, t. 4, Poznań 1978.

Łąd nad Wartą

M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrzesiński (red.), *Łąd nad Wartą. Dziedzictwo kultury słowiańskiej i cysterskiej*, Poznań-Łąd 2005.

SlAnt. „Slavia Antiqua”

Wielkopolska w dziejach

H. Machajewski (red.), *Wielkopolska w dziejach. Archeologia o regionie*, Poznań 2008.

Źródła

Jan z Czarnkowa

Kronika Jana z Czarnkowa, tłum. J. Żerniło, oprac. M. D. Kowalski, wyd. II, red. A. Nowakowski, Kraków 1996.

KDW

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 1, wyd. J. Zakrzewski, Poznań 1877; t. 4, Poznań 1881.

KDWP

Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840.

KWlkp

Kronika wielkopolska, tłum. K. Abgarowicz, oprac. B. Kürbis, Warszawa 1965.

Kozłowska-Budkowa Z.

1937 *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, z. 1. Do końca wieku XII*, Kraków.

Opracowania

Brzostowicz M.

2003 *Rozwój osadnictwa średniowiecznego na ziemi wrzesińskiej w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] *Archeologia powiatu wrzesińskiego*, s. 89-118.

2005 *Gród wczesnośredniowieczny w Łądzie nad Wartą w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Łąd nad Wartą*, s. 47-60.

2006a *Grody przedpiastowskie nad środkową Wartą*, [w:] E. Cnotliwy, A. Janowski, K. Kowalski i S. Słowiński (red.), *Nie tylko archeologia. Księga poświęcona pamięci Eugeniusza „Gwidona” Wilgockiego*, Szczecin, s. 153-160.

2006b *Łąd nad Wartą w programie badań archeologicznych oraz w działaniach na rzecz popularyzacji wiedzy o przeszłości*, „Wielkopolski Biuletyn Konserwatorski”, t. 3/1, s. 109-124.

2008a *Łąd na szlakach wodnych wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny. Przyczynek do badań*, [w:] M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk (red.), *Kultura ludów Morza Bałtyckiego*, t. 1, *Starożytność i średniowiecze*, Toruń, s. 262-270.

2008b *Problematyka badań nad czasami przedpiastowskimi w Wielkopolsce*, [w:] H. Machajewski (red.), *Wielkopolska w dziejach*, s. 127-136.

2011 *Badania archeologiczne nad zapleczem grodziska wczesnośredniowiecznego w Łądzie, pow. słupecki*, FAP, t. 47, s. 107-127.

Dobosz J.

1996 *Słupca od lokacji miasta do końca XVI wieku*, [w:] B. Szczepański (red.), *Dzieje Słupcy*, Poznań.

Hensel W.

1959 *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 3, Warszawa.

Hensel W., Hilczer-Kurnatowska Z.

1987 *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 6, Wrocław.

Jodłowski A.

1978 *Poszukiwania wczesnośredniowiecznej warzelni soli w okolicach Wrąbczyna nad Wartą*, [w:] *Gród wczesnośredniowieczny w Łądzie*, s. 73-83.

Jurek T.

2000 *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, „Roczniki Historyczne”, t. 66, s. 7-53.

- Kajzer L., Olszacki T.
 2011 *Zamek w Pyzdrach w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, FAP, t. 47, s. 255-292.
- Kamiński M.
 1936 *Dawne opactwo zakonu cysterskiego w Łądzie nad Wartą*, Łąd.
- Kara M.
 2008 *Wczesnośredniowieczne grodziska Wielkopolski w nowszych studiach archeologii (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Wielkopolska w dziejach*, s. 137-152.
 2009 *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przelomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań.
- Kara M., Krapiec M.
 2005 *Wyniki badań archeo-dendrochronologicznych wybranych grodzisk wczesnośredniowiecznych z terenu historycznej Wielkopolski, przeprowadzonych w roku 2003*, FAP, t. 41, s. 211-232.
- Kara M., Krapiec M., Teske G.
 2006 *Wyniki badań archeo-dendrochronologicznych wybranych grodzisk wczesnośredniowiecznych z terenu historycznej Wielkopolski przeprowadzonych w 2005 roku*, FAP, t. 42, s. 125-144.
- Kobusiewicz M.
 1999 *Ludy zbieracko-łowieckie północno-zachodniej Polski*, Poznań.
 2008 *Pierusi mieszkańcy Wielkopolski*, [w:] M. Kobusiewicz (red.), *Pradzieje Wielkopolski*, Poznań, s. 93-120.
- Kowalewski J.
 2001 *Okoliczności deponowania wczesnośredniowiecznych skarbów srebrnych na obszarze Słowiańszczyzny zachodniej. Próba reinterpretacji znaczenia*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici – Archeologia”, t. 28, s. 59-97.
- Kurnatowska Z.
 2000 *Wielkopolska w X wieku i formowanie się państwa polskiego*, [w:] H. Samsonowicz (red.), *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, Kraków, s. 99-117.
- Kurnatowscy Z. i S.
 1996 *Znaczenie komunikacji wodnej dla społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych w Polsce*, [w:] Z. Kurnatowska (red.), *Słowiańszczyzna w Europie wczesnośredniowiecznej*, t. 1. *Plemiona i wczesne państwa*, Wrocław, s. 117-123.
 2001 *Rola szlaków komunikacyjnych w wykreowaniu i dalszym rozwoju wczesnopanstwowych ośrodków stołecznych*, [w:] E. Wilgocki, M. Dworaczyk, K. Kowalski, A. Porzeziński, S. Słowiński (red.), *Instantia est mater doctrinae. Księga Jubileuszowa prof. dr hab. Władysława Filipowiaka*, Szczecin, s. 93-100.
- Łuszczkiewicz W.
 1887 *Opactwo cysterskie w Łądzie nad Wartą i jego średniowieczne zabytki sztuki*, „Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce”, t. 3/4, Kraków, s. 107-139.
- Małczyński K.
 1928 *Studia nad dyplomami i kancelaryą Odonica i Laskonogiego 1202-1239*, Lwów.
- Malinowski T.
 1955 *Grodziska kultury łużyckiej w Wielkopolsce*, FAP, t. 5, 1-48.

- 1958 *Osadnictwo kultury łużyckiej wczesnej epoki żelaznej w Słupcy*, FAP, t. 8-9, s. 1-97.
 Michałowski A.
- 2003 *Powiat wrzesiński w okresie przedrzymskim, wpływów rzymskich i wędrówek ludów*, [w:] *Archeologia powiatu wrzesińskiego*, s. 63-87.
- Przybył M.
- 2012 *Problem identyfikacji i lokalizacji XIII-wiecznego ośrodka kasztelanii łądzkiej w świetle badań historycznych i archeologicznych*, [w:] M. Brzostowicz, M. Przybył, D. A. Sikorski (red.), *Historia versus archaeologia, archaeologia versus historia – czyli jak wspólnie badać średniowiecze?*, Poznań, s. 175-192.
- Rzeźnik P.
- 2008 *A set of early medieval sweet iron bowls from Gromnik. A study of deposit partly reclaimed for archaeology*, [w:] K. Jaworski, A. Pankiewicz (red.), *Mount Gromnik (Rummelsberg). From the history of settlement and management*, Wrocław, s. 161-178.
- Samela K.
- 2009 *Wstępne wyniki badań cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Łądzie, st. 9, pow. Słupca*, „Konińskie Zeszyty Muzealne”, t. 5, s. 4-54.
- Ślaski J., Tabaczyński S.,
- 1959 *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Wielkopolski. Materiały*, Warszawa-Wrocław.
- Stronczyński K.
- 1883 *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, t. 1, Piotrków.
- Suchodolski S.
- 1978 *Monety, odważniki i waga z badań archeologicznych w Łądzie*, [w:] *Gród wczesnośredniowieczny w Łądzie*, s. 63-72.
- Szymczak J.
- 2009 *Piętnastoletnia wojna o Łąd i kasztelaniją łądzką (1247-1261) czyli konflikt o posag księżniczki śląskiej Konstancji*, [w:] M. Brzostowicz, M. Przybył, J. Wrzesiński (red.), *Miłość, damy i rycerze*, Poznań-Łąd, s. 69-84.
- Wędzki A.
- 1960 *Zarys dziejów Słupcy i powiatu słupeckiego*, [w:] *Dzieje ziemi słupeckiej*, Słupca-Poznań, s. 55-146.
- 1966 *Rozwój osadnictwa i podziały terytorialne ziemi łądzkiej do końca XIV wieku*, *SlAnt.*, t. 13, s. 1-141.
- 1982 *Pyzdry. Studia nad najdawniejszymi dziejami miasta do najazdu krzyżackiego (1331 r.)*, „Rocznik Koniński”, t. 10, s. 9-47.
- 1998 *Pyzdry późnośredniowieczne*, „Rocznik Koniński”, t. 12, s. 33-74.
- Wyrwa A. M.
- 1995 *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej. Łekno – Łąd – Obra*, Poznań.
- 2005 *Zakon cystersów i jego klasztor w Łądzie. Wybrane problemy z dziejów*, [w:] *Łąd nad Wartą*, s. 61-99.
- Zeylandowa M.
- 1978 *Wyniki badań archeologicznych w Łądzie (próba interpretacji plemiennych i funkcji grodu)*, [w:] *Gród wczesnośredniowieczny w Łądzie*, s. 33-44.
- 1987 *Grodzisko wczesnośredniowieczne w Łądzie*, Poznań (maszynopis w bibliotece naukowej Muzeum Archeologicznego w Poznaniu).

ŁĄD AND THE WARTA RIVER LAND

SUMMARY

The Warta, the most important river of Greater Poland, played an important role in the history of this region, and many researchers also stress its integration importance during the creation of the foundation of the Polish statehood. The author of this article, however, interested in its impact in local terms, choosing as the subject Łąd (Ślupca district) and several centres located in its vicinity.

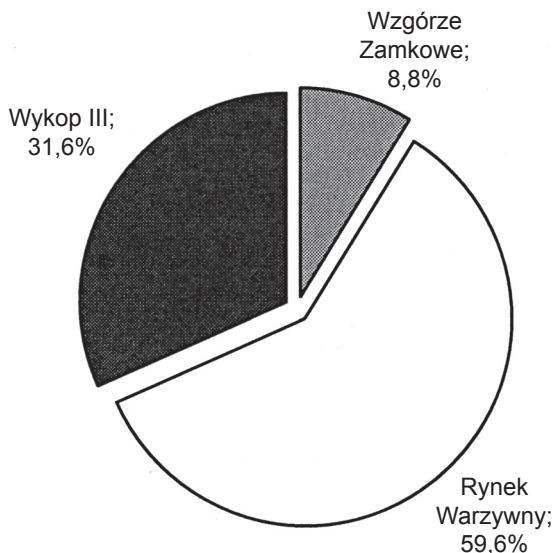
The uniqueness of this area is perceptible already in prehistory. From the Late Palaeolithic sandy heights occurring in glacial valley of the Warta River were exploited by humans of different archaeological cultures. At the end of antiquity and in the early Middle Ages (to about mid-10th century), it marked the line dividing Greater Poland into two cultural provinces. The Warta River was also an important route, allowing through the natural water system to reach sometimes distant regions of the world. The growing importance of overland routes that criss-crossed here with river routes, strengthened the strategic importance of this land and made tribal strongholds (from the 9th/10th - first half of the 10th century) in Łąd, Samarzewo, Sławie-Wodzisko and Raszewy one of early directions of Piast dukes' expansion. The favourable location of the first of the aforementioned strongholds, as well as its rank, which probably resulted from the vicinity of the pagan cult centre on 'Piaskowa Góra' ('Sandy Hill'), influenced its future career during several initial centuries of the development of the Polish state (10th-12th century). Łąd as the seat of the castellany and – perhaps – a missionary outpost, was also the centre of settlement development as well as of political and economic life in the area. The slow deterioration of this fortress, which proceeded from the 12th century, as a result of decline of the importance of the territorial-stronghold system, as well as reorganization of the local settlement, perceptible in the phenomenon of its transfer from the valley to the plateau, was sealed by foundation of the Cistercian monastery (the end of the 12th century.) and many years of wars between provinces, finally ended in 1261. The emergence of new centres in the Warta River land (13th century) can be considered as a result of many events and processes. One of the most important is the development of a knight, church and monastery ownership, which resulted in the settlement of the Cistercians in Łąd and the establishment of the residence of Poznań bishops in Ciążeń, as well as the repercussions of Łąd castellany wars, visible, amongst others, in creating a new place ducal (later royal) administration in Pyzdry. But their development would not have been possible without the close proximity of the Warta River and the importance of routes crossing this region: Gniezno-Kalisz, Poznań-Łęczyca and Toruń-Wrocław. Located at the junction of these routes Pyzdry, gained the same (if not higher) rank as in the past the stronghold in Łąd. Not without impact on the career of this town was concern of Piast rulers and numerous visits of Polish kings, from which also benefited nearby Łąd and Ciążeń. Until the 18th century these centres influenced local and supra-local political, economic and cultural life. Their decline in the 19th century led to the marginalization of the whole region. The role of the Warta River was different then, with which, after all, they were inextricably linked and other factors influenced creation and development of new centres.

Dr Michał Brzostowicz
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu
ul. Wodna 27
61-781 Poznań

**RYBY I LUDZIE.
UDZIAŁ RYBOŁÓWSTWA W ŻYCIU GOSPODARCZYM
WCZESNOŚREDNIOWIECZNEGO SZCZECINA
NA PODSTAWIE ŹRÓDEŁ ARCHEOLOGICZNYCH**

Zagadnienia rybołówstwa we wczesnośredniowiecznym Szczecinie podejmowane już były w literaturze przedmiotu (Leciejewicz 1962, s. 110 n.; *Wzgórze Zamkowe* 1983; *Suburbium* 2003), najobszerniej w studium Mariana Rulewicza (1974). Wiele z dawnych ustaleń, po blisko czterdziestu latach od daty tej ostatniej publikacji, nie straciło na aktualności. Dotyczy to zwłaszcza opisu sprzętu rybackiego oraz technik połowów odtworzonych przede wszystkim na podstawie szerokich analogii etnograficznych. Rybołówstwo, jak wynika z danych archeologii, było jedną z ważniejszych dziedzin codziennej aktywności mieszkańców wczesnośredniowiecznego Szczecina¹. Bez wątpienia stanowiło jedno z podstawowych źródeł zaopatrzenia w żywność, praktycznie niezależnie od pory roku. W większości budynków i siedlisk odkrywano przybory do połowów ryb, czasem narzędzia niezbędne przy wyrobie i naprawie sieci, fragmenty burt łodzi klepkowych i kości ryb. Rozmiary i strukturę połowów ukazały wyniki analiz szczątków ichtiologicznych zebranych z warstw kulturowych na Wzgórzu Zamkowym oraz w dzielnicy nadodrzańskiej (Chełkowski 1965; 1966; Makowiecki 2003; ostatnio Kłyszewko et al. 2006). Do tej pory jednak nie zostały omówione różnice (lub podobieństwa) we frekwencji sprzętu rybackiego oraz w strukturze odławianych gatunków na terenie grodu oraz dzielnicy podgrodowej. Nasuwają się pytania o charakter i sposoby organizacji połowów, spożywane i preferowane gatunki ryb, zmienność tych elementów w czasie, ważnych z punktu widzenia socjotopografii wczesnośredniowiecznego Szczecina.

¹ W dawnej literaturze uwzględniającej jedynie skromne wyniki badań archeologicznych uznawaną nawet za najważniejszą (Labuda 1952, s. 547).



Wykres 1. Procentowy udział przyborów do połowu ryb w trzech wykopach szczecińskich

Chart 1. Percentage of fishing equipment in three trenches in Szczecin

W tradycyjnym rybołówstwie wyróżnia się wiele technik połowów, które z powodzeniem można odtworzyć na podstawie źródeł archeologicznych. Zalicza się do nich połowy przy użyciu narzędzi kolnych, wędek i sprzętu sieciowego. Już na podstawie wstępnego oglądu materiałów wyselekcjonowanych do badań nad rybołówstwem można stwierdzić, iż najwięcej przedmiotów łączy się z połowami określanymi jako zespołowe. Należą do nich przede wszystkim pływaki z kory i grzęzy – gliniane oraz z surowców skalnych, w mniejszości pozostają harpuny, ościenie (ości) i haczyki do wędek – elementy identyfikowane z połowami tzw. indywidualnymi (wykres 1), a także żelazne raki i drewniane kleszczki.

Za jeden z najstarszych i jednocześnie najbardziej rozpowszechnionych uważa się sposób łowienia ryb przy użyciu narzędzi kolnych – ości (ościeni) i harpunów żelaznych mocowanych do drewnianego drzewca (Znamierowska-Prüfferowa 1957, s. 126 n.). W miarę nabywania wiedzy na temat zachowań poszczególnych gatunków ryb w użycie weszły, obok ości jednozębnych, także ości wielozębne zaopatrzone w trzy i więcej kłujących końcówek. Egzemplarze jednozębne służyły głównie poławiaczom śródlądowym, a ich odpowiedniki – tzw. bodarze – rybakom morskim. Na wodach śródlądowych za pomocą ości polowano na różne gatunki dużych ryb: szczupaki, jesiotry, łososie, pstrągi, lipienie, karpie, liny, sumy i okonie. Za pomocą narzędzi kolnych odławiano ponadto raki, a na wybrzeżu Bałtyku także foki i morświny (Znamierowska-

Prüfferowa 1957, s. 127). Techniki połowu ryb za pomocą ości praktycznie nie zmieniały się przez stulecia. Duże ryby kłuto z łodzi lub brodząc po płycznach, rzucano ością jak harpunem, a także dobijano ryby wymykające się z sieci. Te proste narzędzia doskonale sprawdzały się w polowaniach na ryby w okresie tarła, zimą natomiast w przerebłach. Ościenie stosowano w połowach nocnych i dziennych, w różnych porach roku, przy użyciu łodzi lub bez niej, pod lodem, w przerebłach, zazwyczaj jednak połowów dokonywała jedna osoba.

Kłucie, jako jeden ze sposobów połowu ryb stosowany przez mieszkańców wczesnośredniowiecznego Szczecina, potwierdzają pojedyncze znaleziska ości ze wszystkich wziętych tu pod uwagę rejonów miasta. Najstarsze dwa egzemplarze pochodzą z wykopu I na Wzgórzu Zamkowym. Znaleziono je w warstwach XII i XI datowanych na schyłek VIII – IX wiek. Warstwa XII wyznacza najstarszy w tym rejonie wzgórze poziom budownictwa mieszkalno-gospodarczego. „Związek z wodą”, oprócz ościenia, poświadczają ponadto dwa wiosła dębowe oraz klocek drewniany, który mógł służyć do nawijania sznura (*Wzgórze Zamkowe* 1983, s. 15-19). Wszystkie te elementy wiążą się z połowami indywidualnymi. Prawdopodobnie wydają się przynajmniej dwa sposoby: kłucie ością oraz łowienie na wędkę, tzw. pływającą, która składa się z drewnianego klocka-szpulki i sznurka, na którego końcu mocowano haczyk z przynętą. Wędki tego typu można było rozrzucić nawet na głębokiej wodzie, a zimą w przerebli (Znamierowska-Prüfferowa 1988, s. 37). W warstwie XI, z której pochodzi druga ze wspomnianych ości, znaleziono dwa haczyki żelazne z drutu skręcanego wokół własnej osi, z zawiniętym esowato uszkiem (*Wzgórze Zamkowe* 1983, ryc. 16:9), zaliczone do tzw. III grupy (typ A) w klasyfikacji Mariana Rulewicza (1994, s. 123-124). Tego typu haczyki uważane są za elementy sprzętu do połowów węgorzy, tzw. sznurów węgorzowych lub motowęży.

Haczyki są chyba najbardziej charakterystycznym elementem połowów określanych jako indywidualne. Najczęściej kojarzą się z rekreacyjnymi połowami na wędkę. W najstarszych warstwach kulturowych na wzgórzu odkrywano z reguły pojedyncze haczyki, rzadziej po dwa i trzy. Sporadycznie towarzyszyły im (pojedynczo) pływaki z kory. Interesujące jest zwłaszcza współwystępowanie haczyków z przedmiotami uznawanymi za luksusowe: bursztynowe (w warstwie XI – wykop I, datowana na 2. i 3. ćwierć IX wieku), paciorki kolii szklane i z kryształu górskiego (warstwa X – wykop I, z końca IX – początku X) oraz waga z brązu (warstwa IX – wykop I, z 2. połowy X stulecia). W warstwach młodszych, datowanych na XI – początek XII wieku, pojedynczym haczykom towarzyszą (oprócz paciorków szklanych, bursztynowych i z kamieni półszlachetnych) ślady miejscowej działalności wytwórczej: wyrobu tkanin (warstwa VI, wykop I), obróbki żelaza (warstwa XIV, wykop V), poroża (warstwa VI, wykop V) i wyrobów skórzanych (warstwa XII, wykop V).

Nieco inaczej wygląda rozrzut przyborów do indywidualnego połowu ryb w warstwach kulturowych odkrytych w dzielnicy nadodrzańskiej. W niezwykle bogatych w przedmioty codziennego użytku nawarstwieniach na Rynku

Warzywnym, w centralnej części dzisiejszego Podzamcza, znaleziono w sumie 6 ościeni jednozębnych, rozproszonych w warstwach datowanych od końca X do schyłku 8.-9. dekady XII wieku (warstwy XXIX, XXV, XX, XIX, XVIII i X) oraz 30 haczyków z żelaza (26 egz.) i metali kolorowych (4 egz.).

W przypadku znalezisk z warstwy XXIX (koniec X wieku) można zaobserwować podobną zależność jak w warstwie XI na Wzgórzu Zamkowym. Oprócz ościenia na zajęcia rybackie wskazują haczyki do wędek (w sumie 3 egz. reprezentujące typy II i IA), a zajęcia typu rolniczego potwierdza fragment sierpa. Brak natomiast przyborów świadczących o połowach o wyższym stopniu organizacji. Dodatkowo obecność w warstwie żelaznych raków-żabek wskazuje na możliwość połowów w przereblach. Niektórzy z badaczy raki-żabki zaliczają nawet do standardowego wyposażenia rybackiego (Znamierowska-Prüfferowa 1988, s. 106; Rulewicz 1994, s. 274 n.)².

Współwystępowanie elementów sprzętu sieciowego i indywidualnego, w dużo skromniejszych jednak zestawach odnotowano w warstwach XX, XIX i XVIII datowanych na schyłek XI – początek XII stulecia. W każdej z nich oprócz ościeni notowano przybory do połowów zespołowych: kulki sieciowe (po 2 egz. w warstwie XX i XIX), pływaki z kory (2 egz. typu B w warstwie XX i 1 egz. typu C w warstwie XIX) oraz dwa ciężarki z surowców skalnych (2 egz. w warstwie XX, po 1 egz. w warstwie XIX i XVIII) i 2 raki (warstwa XIX). Niewielka liczba pływaków i grzęd nie upoważnia chyba do stwierdzenia uprawiania rybołówstwa o złożonym charakterze. Mogły być wykorzystywane w małych niewodach ciągnionych przez jednego – dwóch rybaków na płycznach. Ten sposób połowów przypomina najbardziej prymitywne jego odmiany, tj. wleczenie po dnie wiklinowej opałki (kłoni) (Znamierowska-Prüfferowa 1988, s. 52 n.). Podobnie jak na wzgórzu, niewielkim zbiorom przyborów rybackich towarzyszyły odpady świadczące o lokalnej obróbce żelaza (warstwa XX), metali kolorowych (warstwa XVIII) i drewna techniką toczenia (warstwa XVIII) oraz o kupiectwie (warstwa XX i XIX). We wszystkich wystąpiły ponadto elementy biżuterii (paciorki szklane i bursztynowe oraz pierścionek), a w warstwie XIX grot strzał.

W wykopie III, usytuowanym we wschodniej części dzielnicy podgrodowej, bezpośrednio sąsiadującej z korytem rzeki, znaleziono niewiele przedmiotów związanych z kłuciem ryb – w sumie 3 ości i jeden harpun. Wszystkie pochodzą z warstw datowanych na 2. połowę XI – XII wiek (*Suburbium* 2003, tab. 85-89). Oścień reprezentowane są przez dwa okazy jednozębne z warstw XXI i XX (*Suburbium* 2003, ryc. 34:8; 42:19) oraz ość trójzębną z warstwy XII (*Suburbium* 2003, ryc. 66:10). W warstwie XX (52 poziom konstrukcyjny) wraz z ością zna-

² Wydaje mi się, że nie można zawężać funkcji tych przedmiotów jedynie do chodzenia po lodzie podczas połowów zimowych. Raki świetnie nadawały się w ogóle do poruszania się po śliskich powierzchniach, np. mokrym drewnie (por. Saggau 2000, Abb. 67). W prosty sposób mogły być mocowane na kopytach zwierząt pociągowych. Znane są z bardzo licznych stanowisk o zróżnicowanej chronologii i funkcji.

leżono jeden pływak z kory zaliczony do typu A1. W warstwie XXI (54 poziom konstrukcyjny) natomiast nie współwystępowała z żadnym innymi sprzętem do połowu ryb.

Jedyna (jak dotąd) znana z wykopalisk szczecińskich ość trójzębna z warstwy XII (39 poziom konstrukcyjny) mogła być używana, zgodnie z danymi etnograficznymi, do połowów mniejszych ryb pływających w ławicach. W opinii Marii Znamierowskiej-Prüfferowej *konstrukcja, technika wykonania, wielkość i forma ości śródlądowych i morskich bodarzy zależą od tego, na jakie ryby i wody przeznaczone jest narzędzie, jaki materiał posiada rybak na jego wykonanie, ile ma na to czasu i oczywiście od tradycji panującej w danej wsi, osadzie lub regionie* (1988, s. 27-28). Wychodząc z takiego założenia, w Szczecinie wczesnośredniowiecznym wyraźnie preferowano ości jednozębne, najpewniej do połowów jednostkowych na duże ryby rzeczne i jeziorne lub na morświny i foki w wodach Bałtyku. Kości fok rozpoznane zostały wśród szczątków osteologicznych z Rynku Warzywnego znalezionych w warstwach XXXII (1. połowa X wieku), XXV-XXIV (2. połowa XI wieku), XV (2. ćwierć XII wieku) oraz XI-X-IX (koniec XII – 1. połowa XIII wieku)³. Skóry tych zwierząt używano w lokalnej wytwórczości skórzanej, co potwierdza znalezisko odpadu produkcyjnego (ze skóry wyprawionej z włosem) z warstwy XII (32 poziom konstrukcyjny)⁴.

Na 1. połowę XII wieku (ale tylko w wykopie III, we wschodniej części podgrodzia) przypada występowanie narzędzi do odławiania bardzo dużych ryb, w tym żelaznego harpuna znalezionego w warstwie XII (40 poziom konstrukcyjny) (*Suburbium* 2003, ryc. 66:11). Należy on do grupy narzędzi miotanych, składających się z drzewca, osadzonego na nim ostrza oraz liny. Łowiący ciskał harpunem, a upolowane zwierzę ciągnęło za sobą linkę (Znamierowska-Prüfferowa 1988, s. 27). Władanie harpunem wymaga dużej zręczności i wprawy, zwłaszcza że połowy, a właściwie w tym przypadku polowania, odbywały się przeważnie z łodzi. Na wodach śródlądowych polowano na ryby osiągające ogromne rozmiary, np. jesiotry i sumy.

Do tej samej grupy narzędzi należy hak z zadziorem na końcu, z esowato wygiętym uchem (*Suburbium* 2003, ryc. 59:10) z warstwy XIV (46 poziom konstrukcyjny), który także mógł służyć do kłucia. Bardziej jednak prawdopodobne wydaje się, zgodnie z danymi etnograficznymi, wciąganie za jego pomocą dużych ryb do łodzi lub wyciąganie z łodzi na brzeg. Na jego związek z połowami wskazują inne przedmioty z poziomu 46, wśród których z zajęciami rybackimi wiąże się kulka sieciowa, rak żelazny i nit służący łączeniu elementów poszycia łodzi klepkowych.

Z punktu widzenia socjotopografii wczesnośredniowiecznego Szczecina istotne jest spostrzeżenie, że inaczej niż w przypadku warstw na wzgórzu

³ Maszynopis w archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN Oddział w Szczecinie.

⁴ Analizy dr Teresy Radek z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Maszynopis w archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN Oddział w Szczecinie.

i w centralnej części dzielnicy podgrodowej na Rynku Warzywnym przyborom do indywidualnego połowu ryb we wschodniej części miasta nie towarzyszą przedmioty poświadczające lokalną wytwórczość lub noszące znamiona „lüksowych”. Jedyne bowiem w 39 poziomie konstrukcyjnym (warstwa XII), datowanym na około połowę XII wieku, natrafiono na brązowych kabłączek skroniowy.

Zupełnie inne możliwości niż połowy z użyciem ościeni i haczyków stwarzały połowy sieciowe, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę jedynie połowy indywidualne w rodzaju zarzutni, podrywki czy suwaty (por. Znamierowska-Prüfferowa 1988, s. 77-82). Chodzi głównie o pozyskiwanie mniejszych ryb żerujących stadnie, w okresie tarła lub na rozlewiskach. Te proste narzędzia znamy przede wszystkim z badań etnograficznych. W materiałach archeologicznych najczęściej występują elementy sprzętu niewodowego – pływaki z kory lub drewna, grzęzy z surowców skalnych lub z gliny, tzw. kulki niewodowe, zwane też sieciowymi oraz sporadycznie szelki niewodowe. Niewody, w zależności od gatunku odławianych ryb, pory roku i charakteru łowisk, przybierały różną postać. Ich cechą wspólną jest technika połowu: zagarnianie ryb poprzez ciągnięcie niewodu utrzymującego się w wodzie pionowo dzięki lekkim pływakom w części górnej i ciężkim grzęzom w dolnej (Znamierowska-Prüfferowa 1988, s. 56).

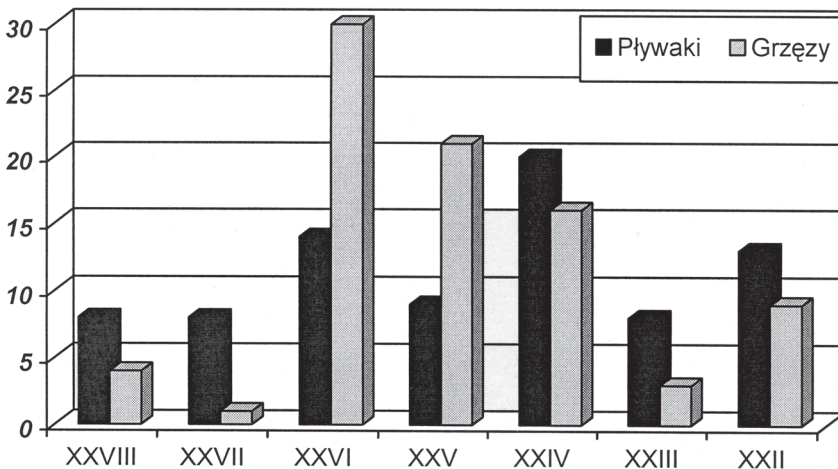
Najbardziej chyba charakterystycznym elementem niewodu są pływaki, w przypadku Szczecina najczęściej wystrugane z kory sosnowej lub dębowej⁵, rzadziej z drewna oraz tzw. kulki sieciowe z drewna różnego gatunku, najczęściej jednak topolowego oraz olszowego i jesionowego. W wykopach na Wzgórzu Zamkowych znaleziono jedynie 24 pływaki, w tym tylko jeden (uszkodzony) z drewna i pozostałe z kory sosnowej. Reprezentują one typy A i C w klasyfikacji Mariana Rulewicza (1994) i wystąpiły w rozproszeniu w większości nawarstwień wczesnośredniowiecznych począwszy od końca X stulecia (Leciejewicz, Rulewicz 1983, s. 258 n.).

Więcej pływaków, nie tworzących jednakże wyraźniejszych skupisk, pochodzi z wykopu III, usytuowanego najbliżej Odry, we wschodniej części *suburbium*. W sumie we wszystkich warstwach znaleziono 80 pływaków sieciowych, wykonanych przeważnie z kory (tylko cztery drewniane), zachowanych w całości lub uszkodzonych (Kowalska 2003, s. 297-298). Ciekawe są też pływaki sklasyfikowane jako typ E (zwitki kory brzozej), które w ogóle nie wystąpiły na Wzgórzu Zamkowym, zaś na Rynku Warzywnym reprezentowane są przez zaledwie 3 egzemplarze znalezione w warstwach z 1. połowy XIII wieku. W wykopie III, we wschodniej części dzielnicy nadodrzańskiej, 24 okazy typu E (30% wszystkich pływaków) wystąpiły także jedynie w warstwach datowanych na końcowy etap funkcjonowania miasta wczesnośredniowiecznego (por. uwagi w dalszej części).

⁵ Wyniki analiz dendrologicznych w archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN Oddział w Szczecinie.

Zdecydowanie najwięcej pływaków sieciowych (przede wszystkim z kory) pochodzi z nawarstwień odkrytych na Rynku Warzywnym – 214 egzemplarzy (w tym także półwytwory i fragmenty). Typologicznie odpowiadają one znaleziskom z innych części miasta (por. Kowalska 2003, ryc. 151). Wystąpiły we wszystkich warstwach kulturowych, z różnym jednak natężeniem: w warstwach najstarszych (XXXII-XXX) po kilka egzemplarzy, w kolejnych po kilkanaście – zwłaszcza w warstwach datowanych od schyłku X do początku XII wieku (warstwy XXVIII-XXII). Jedynie w nawarstwieniach Rynku Warzywnego odkryto pływaki ze znakami, które uznano za merki (gmerki) – symbole oznaczające prawo posiadania, znaki własnościowe. Jest ich niewiele, bo zaledwie 5 egzemplarzy, wszystkie reprezentują typ A. Wszystkie także znaleziono w warstwach datowanych na 3. ćwierć XI wieku (warstwy XXIV-XXIII). Znakowanie pływaków polegało na nacinaniu dłuższej krawędzi (1 okaz) oraz wycinaniu wzoru – znaków X i Y oraz rombu, zygzaka i wypełnionego trójkąta.

Charakterystyczne jest ponadto współwystępowanie pływaków z drugim specyficznym elementem sieci niewodowych, jakim są grzęzy (gręzy, grzędła) – ciężarki do obciążania niewodu i utrzymania sieci w pionie (wykres 2). Wzrostowi (lub spadkowi) liczby pływaków proporcjonalnie towarzyszył wzrost (spadek) liczby grzęz. Najprostsza postać grzędła to załuskane na bokach mniej więcej owalne otoczaki. Wybierano bryły surowca stosunkowo łatwo poddające się łupananiu: piaskowiec, kwarcyt, piaskowiec kwarcytowy, gnejs, wapień, dioryt, sjenit i gabro, które znaleźć można było w najbliższej okolicy Szczecina. Do wy-



Wykres 2. Współwystępowanie przyborów niewodowych w warstwach XXVIII-XXII na Rynku Warzywnym

Chart 3. Coexistence of dragnet equipment in layers XXVIII-XXII in the Rynek Warzywny

jątków należą dwa otoczaki fyllitowe z warstwy XXIV z 3. ćwierci XI wieku. Do nielicznych należą znaleziska grzędziel glinianych, które wystąpiły we wszystkich wykopach w warstwach datowanych na 1. połowę XIII wieku. W okresach wzmożonego występowania przyborów niewodowych w warstwach na Rynku Warzywnym z reguły nie występowały przybory do połowów indywidualnych. Wyjątkiem jest warstwa XXVIII, w której znaleziono haczyk do wędkii.

Podobnie jak w przypadku odkryć na wzgórzu wygląda sprawa współwystępowania sprzętu rybackiego z pozostałościami po lokalnej wytwórczości w centrum dzielnicy podgrodowej. W warstwie XXXII (1. połowa X wieku) ujawniono ślady obróbki skóry, w warstwie XXVIII (koniec X wieku) obróbki bursztynu, w warstwie XXIV wytwarzanie naczyń drewnianych, w warstwach XXIV, XXII, XXI, XIX (2. połowa XI wieku) i XIII (2. połowa XII wieku) obróbkę metali, a w warstwach XXXI, XXI, XX, XIX, XVII i XV (od końca X do 1. połowy XII wieku) wystąpiły przedmioty związane z działalnością kupiecką. Interesujące są ślady wytwórczości bednarskiej, które zaznaczyły się w warstwach z najwyższymi „słupkami” sprzętu niewodowego, pozostające być może w związku z produkcją pojemników do transportu odławianych ryb.

Specyficznym akcesorium rybackim, obok pływaków z kory, są drewniane kulki sieciowe stosowane w sieciach zastawnych. Również w tym przypadku dość wyraźnie widoczne są rozbieżności we frekwencji i miejscach występowania w obrębie szczecińskiego zespołu osadniczego. Kulki sieciowe wystąpiły głównie na terenie dzielnicy nadodrzańskiej (ok. 60 egzemplarzy zachowanych w całości i we fragmentach) i na wzgórzu, gdzie reprezentowane są zaledwie przez kilkanaście okazów z warstw datowanych na XII wiek (Leciejewicz, Rulowicz 1983, s. 258 n.). Na terenie centralnej części dzielnicy nadodrzańskiej pojawiły się już w nawarstwieniach z 1. połowy XI wieku i występowały do około połowy XIII stulecia, we wschodniej części miasta natomiast najstarsze kulki pochodzą z początku XII stulecia (Kowalska 2003, s. 297-298). Warto przy tym zaznaczyć, iż w XII stuleciu wyraźnie spada tam frekwencja pływaków z kory na rzecz kulek sieciowych – głównie z drewna olszowego i jesionu (Kowalska 2003, ryc. 152-153). Być może wiąże się to z lokalną preferencją połowów biernych.

W każdej warstwie kulturowej na wzgórzu i terenie nadodrzańskim, oprócz przyborów do indywidualnych i zespołowych połowów, notowano obecność szczątków ichtiologicznych. W przypadku znalezisk ze wzgórza *rozrzucone, silnie wymieszane w obrębie warstw pozostałości kostne i łuskowe wykazują, że analizowane szczątki ryb są typowymi odpadami ryb jadalnych ówczesnej ludności* (Chełkowski 1965, s. 560). Podobny, pokonsumpcyjny i przemieszany charakter mają szczątki odkryte w wykopie przy ul. Grodzkiej (Chełkowski 1966, s. 138-139). Najpełniejszych danych dotyczących struktury gatunkowej odławianych ryb dostarczyły wyniki badań materiałów ichtiologicznych (kości i łusek) pozyskanych na Rynku Warzywnym (Kłyszewko et al. 2006). We wszystkich warstwach kulturowych rozpoznano tam łącznie 20 gatunków bytu-

jących w wodach słodkich i słonawych oraz mieszanych (Kłyszajko et al. 2006, tab. 3). Trzeba przy tym zwrócić uwagę, iż niektóre ryby mają miękkie i porowate kości oraz dużą ilość części chrzęstnych, które łatwo ulegają rozkładowi (uwaga ta dotyczy również osobników młodych, Chełkowski 1965, s. 560). Tym należy chyba tłumaczyć brak w materiałach ichtiologicznych szczątków takich smacznych ryb jak sieja, troć i łosoś (Kłyszajko et al. 2006, s. 386-387). Szczątki niektórych ryb wystąpiły obficie, inne rejestrowano jedynie śladowo, nawet w setnych częściach procenta. Generalnie masę ryb obliczoną na podstawie liczebności szczątków z poszczególnych warstw można uznać za mniej więcej stałą. Od „normy” wyraźnie odbiegają wartości dla warstw XXI i XXIV, a potem dopiero VII, w których notowano najwyższe wartości zarówno masy, jak i liczebności odławianych ryb oraz warstwy XXVII, XXIX oraz XVII z najniższymi wskaźnikami.

Wydaje się, że różnice we frekwencji szczątków poszczególnych gatunków ryb pozostają w zgodzie ze zmianami w technikach połowów obserwowanych na podstawie zachowanych przyborów i narzędzi rybackich. Występowanie akcesoriów związanych z połowami sieciowymi – dużymi niewodami, w tym także pływaków z gmerkami, wyraźnie nasila się w 2. połowie XI wieku, co wiąże się najpewniej z ogólnym ożywieniem gospodarczym całego ośrodka (Leciejewicz 1991, s. 214; Kowalska 2003, s. 297-298). Wydaje się, że już u schyłku XI wieku, w okresie, w którym obserwujemy zmniejszenie się liczby pływaków i grzęd niewodowych, doszło do zmian w systemie odławiania ryb związanych ze zmianą środowiska połowów. W tym okresie pojawiały się we wzmożonej liczbie kulki sieciowe motane w sieci w połowach zastawnych, a wśród szczątków ichtiologicznych odnotowano śladowe ilości szczątków śledzia oraz parposzy, ciosy i certy – ryb żerujących w wodach słonych i słonawych. Śledzie, w opinii znawców, mogły być łowione na wodach Zalewu Szczecińskiego (Chełkowski et al. 1998, s. 229; Makowiecki 2003, s. 111). Wyniki uzyskane na Rynku Warzywnym są zbieżne z wynikami ze wschodniej części miasta, gdzie w 1. połowie XII wieku wyraźnie maleje liczba pływaków z kory na rzecz drewnianych kulek sieciowych (Kowalska 2003, s. 298).

W zestawieniach gatunków ryb rozpoznanych na Rynku Warzywnym w poszczególnych warstwach zauważyć można pewną prawidłowość: wystąpiły te same gatunki, niekiedy w bardzo zbliżonych do siebie odsetkach, zwłaszcza jesiotr, szczupak, boleń, jaź i węgorz – ryby odławiane sposobem „indywidualnym” (jesiotr, szczupak), „zbiorowym” (boleń, jaź) oraz bardzo specyficznym, często nieuchwytnym archeologicznie (węgorz), żerujące w wodach słodkich i słonawych. Szczątki niektórych ryb wystąpiły jedynie śladowo, w tym ryb słonowodnych (parposz, śledź), preferujących wody słonawe (ciosy) oraz morskie wody przybrzeżne (certy), a także żerujące w wodach słodkich, głęboko przy dnach (krąp i jazgarz). Największym uznaniem cieszyły się zwłaszcza leszcz, sandacz, płoć, lin i sum. Wszystkie te gatunki należą do ryb słodkowodnych, żyjących w dużych jeziorach i rzekach, w przypadku sandacza, lina i suma

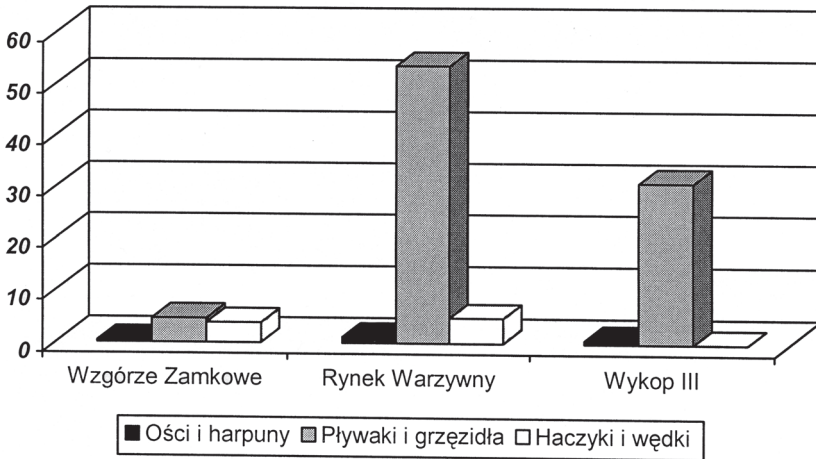
w zarośniętych wodach przybrzeżnych o mulistym dnie. Współwystępowanie przyborów „indywidualnych” i „zespołowych” czynnych i biernych w tym kontekście wydaje się w pełni uzasadnione – niektóre ryby należą do samotników, inne żerują stadnie (leszcz i płóc).

Wśród tych najbardziej cenionych konsumpcyjnie gatunków, do których zalicza się leszcz, lin, sum i sandacz, widoczne są nieco większe różnice w ogólnej strukturze szczątków ichtiologicznych. Największy udział leszcza i sandacza zarejestrowano w warstwach XXI-XIV, w okresie od schyłku XI do schyłku 2. ćwierci XII wieku. Lin w największych odsetkach wystąpił w warstwach z 1. połowy X do 3. ćwierci XI stulecia. Warto dodać, iż mniej więcej równy udział kości szczupaka dość gwałtownie obniża się w okresie od schyłku 2. ćwierci XII do początków XIII wieku. W tym czasie na znaczeniu zyskały sandacz i płóc (ta ostatnia ryba zwłaszcza w okresie od schyłku XII – w 1. połowie XIII wieku).

Od końca XII wieku, a zwłaszcza w 1. połowie XIII wieku, wraz ze zmianą udziału preferowanych gatunków ryb notuje się kolejne zmiany we frekwencji i charakterze elementów sprzętu rybackiego, odzwierciedlające być może zmiany w systemie połowów. W tym czasie ponownie znacznie wzrasta liczba pływaków z kory, zwłaszcza najprostszej ich postaci – zwitków kory brzozonej (typ E). Wyraźnie maleje natomiast liczba kulek sieciowych. Charakterystyczny dla tego etapu rozwoju rybołówstwa jest prawie całkowity zanik kamiennych ciężarków sieciowych, w miejsce których pojawiają się pierwsze okazy z dobrze wypalanej gliny. Wymownym świadectwem odławiania certy, której szczątki potwierdzają także wyniki analiz ichtiologicznych, jest znalezisko (warstwa VII na Rynku Warzywnym) fragmentu sieci wykonanej z łyka i prawdopodobnie włókien konopnych, tzw. drygubicy (drygawicy, drygi) z dużymi otworami (Rulewicz 1994, s. 262)⁶. Wzrost liczby przyborów rybackich w nawarstwieniach z 1. połowy XIII wieku odnotowano także we wschodniej części ośrodka, w wykopie III (Kowalska 2003, s. 297-298). Uwaga ta nie dotyczy zupełnie warstw kulturowych ze wzgórza, gdzie we wszystkich warstwach z tego okresu znaleziono zaledwie jeden haczyk do wędki.

Z badań na Wzgórzu Zamkowym generalnie pochodzi najmniej sprzętu rybackiego (wykres 3), nie znaleziono tam również charakterystycznych przyborów do ich wyrobu, takich jak na przykład drewniane kleszczki służące do wykonania i napraw sieci (znane z badań na Rynku Warzywnym). Szeroki rozrzut chronologiczny znalezisk, od IX do 1. połowy XIII wieku oraz brak wyraźnych skupisk narzędzi skłaniały do przekonania, iż przez cały ten okres ryby przeznaczone były do konsumpcji we własnych gospodarstwach. Były to jedynie gatunki słodkowodne, wśród których największy udział miały leszcze (ok. 33%) i sandacze (ok. 23%), spożywano ponadto szczupaki, płocie, sumy,

⁶ Sieć składa się z kilku części: siatki o dużych otworach i siatek o małych oczkach. Ryba wpadająca przez duże otwory płącze się w sieci z drobniejszymi otworami. Drygubica należy do rodzaju sieci zastawnych, najczęściej rozciąganych w poprzek cieków „od brzegu do brzegu”.



Wykres 3. Udział procentowy sprzętu do połowu ryb w wykopach na Wzgórzu Zamkowym i Podzamczu

Chart 3. Percentage of fishing equipment in trenches on Wzgórze Zamkowe and in Podzamcze

jesiotry, liny, karasie, krapie, klenie, jazie, bolenie, brzany, wzdregi, rozpiory, okonie oraz sporadycznie ciosy i certy. Do wyjątkowych należą ponadto szczatki węgorzy. Nie ma dostatecznie przekonujących przesłanek do stwierdzenia wyraźniejszych preferencji spożywanych gatunków ryb przez mieszkańców grodu i dzielnicy podgrodowej.

Podobnie przedstawia się sytuacja we wschodniej części Podzamcza, gdzie o lokalnym rybołówstwie świadczy znacznie mniej przyborów do połowów indywidualnych i zespołowych niż w części centralnej, w obrębie Rynku Warzywnego. Różnica polega jednak na tym, że o ile na wzgórzu sprzęt rybacki w 1. połowie XIII wieku „zanika”, we wschodnim rejonie miasta wzrasta w tym czasie liczba przyborów, które można określić jako dość prymitywne (zwitki kory brzozej). Ta swoista barbaryzacja może być wynikiem zwiększonej skali połowów, o masowym charakterze, na ryby określonego gatunku (najpewniej płoci). Symptomatyczna wydaje się „specjalizacja” mieszkańców tego rejonu miasta w połowach na wielkie ryby lub foki w 1. połowie XII wieku oraz w połowach zastawnych o wyraźnie masowym charakterze, zwłaszcza w 1. połowie XIII wieku.

Z punktu widzenia organizacji połowów najbardziej oczywisty, niewymagający specjalnego uzasadnienia, w okresie wczesnego średniowiecza wydaje się nurt rybołówstwa indywidualnego. Szczególnie wyraźnie uwidacznia się on na wzgórzu, zwłaszcza w najstarszych warstwach datowanych na VIII-IX stulecie oraz w najstarszych nawarstwieniach odkrytych na Rynku Warzywnym, datowanych na X wiek. W świetle źródeł archeologicznych wyraźnie czytelna jest

w tym okresie współzależność pomiędzy rolnictwem, przyzagrodową hodowlą zwierząt i połowami ryb.

Rybołówstwo o „wyższym” stopniu organizacji, wymagające jednoczesnego zaangażowania większej liczby osób, poświadczają jedynie znaleziska z Podzamcza, z nawarstwień datowanych na dwa okresy: 2. połowę XI – początek XII wieku oraz 1. połowę XIII stulecia. W okresie starszym o skali połowów informują dobrze duże skupiska pływaków z kory i kamiennych grzęd odkryte na Rynku Warzywnym. We wschodniej części miasta w warstwach datowanych na ten okres notowano jedynie pojedyncze przedmioty służące do połowów indywidualnych. Charakterystyczny jest całkowity brak pływaków z kory oraz pojawienie się w tym rejonie kulek sieciowych – elementów sprzętu zastawnego. Drugi okres lepiej poświadczonego archeologicznie rybołówstwa przypada na 1. połowę XIII wieku. W stosunku do poprzedniego etapu widoczne są jednakże istotne zmiany polegające na upowszechnieniu prymitywnych pływaków ze zwiniętych płatów kory brzozonej oraz pojawieniu się grzędziel z wypalanej gliny. Zmiany te wyraźne są zwłaszcza we wschodniej części miasta. W części centralnej obserwuje się w tym czasie znaczne ograniczenie liczby elementów służących połowom zespołowym.

LITERATURA

Chełkowski Z.

1965 *Pozostałości ichtiologiczne z badań wykopaliskowych na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Szczecinie (Wzgórze Zamkowe)*, „Materiały Zachodniopomorskie” 11, s. 551-561.

1966 *Szczątki ryb z warstw osadnictwa wczesnośredniowiecznego oraz kultury łęczyskiej (Materiały z badań ratunkowych przy ul. Grodzkiej w Szczecinie)*, „Materiały Zachodniopomorskie” 12, s. 121-141.

Chełkowski Z., Filipiak J., Chełkowska B.

1998 *Występowanie i charakterystyka ichtiofauny we wczesnośredniowiecznych warstwach osadniczych portu w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie” 44, s. 223-246.

Kłyszajko B., Chełkowski Z., Chełkowska B., Sobociński A.

2006 *Identyfikacja pozostałości ryb z wczesnośredniowiecznych warstw Rynku Warzywnego w Szczecinie*, „Materiały Zachodniopomorskie” 2-3/1, s. 375-395.

Kowalska A. B.

2003 *Przedmioty związane z rybołówstwem i skutnictwem*, [w:] *Suburbium*, s. 297-298.

Labuda G.

1952 *Problematyka badań wczesnodziejowych Szczecina*, „Przegląd Zachodni” 8, s. 537-578.

Leciejewicz L.

1962 *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław-Warszawa-Kraków.

- 1991 *Spółeczeństwo i kultura miast pomorskich w XI-XII wieku*, [w:] *Miasta zachodniostowiańskie w XI-XII wieku. Spółeczeństwo – kultura*, red. L. Leciejewicz, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 205-224.
- Leciejewicz L., Rulewicz M.
- 1983 *Sposoby zdobywania pożywienia*, [w:] *Wzgórze Zamkowe*, s. 254-262.
- Makowiecki D.
- 2003 *Historia ryb i rybołówstwa w holocenie na niżu polskim w świetle badań archeologicznych*, Warszawa.
- Rulewicz M.
- 1974 *Ze studiów nad rybołówstwem we wczesnośredniowiecznych miastach przy ujściu Odry*, „Archeologia Polski” 19/2, s. 387-482.
- 1994 *Rybołówstwo Gdańska na tle ośrodków miejskich Pomorza do IX do XIII wieku*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny” 10, s. 31-374.
- Saggau H. E.
- 2000 *Mittelalterliche Eisenfunde aus Schleswig. Ausgrabung Schild 1971-1975*, „Ausgrabungen in Schleswig. Berichte und Studien” 14, Neumünster.
- Suburbium*
- 2003 M. Dworaczyk, A. B. Kowalska, M. Rulewicz, *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wschodnia część suburbium*, red. W. Łosiński, Szczecin 2003.
- Wzgórze Zamkowe*
- 1983 *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe*, red. E. Cnotliwy, L. Leciejewicz, W. Łosiński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- Znamierowska-Prüfferowa M.
- 1957 *Rybackie narzędzia kolne w Polsce i w krajach sąsiednich*, Toruń.
- 1988 *Tradycyjne rybołówstwo ludowe w Polsce*, Toruń.

FISH AND PEOPLE.
THE SHARE OF FISHING IN THE ECONOMIC LIFE
OF THE EARLY MEDIEVAL SZCZECIN
BASED ON ARCHAEOLOGICAL SOURCES

SUMMARY

Fishing, according to archaeological data, was one of the most important spheres of everyday activity of early medieval inhabitants of Szczecin. To date, however, differences (or similarities) in frequency of fishing equipment and structure of catch species in the stronghold and the adjacent settlement were not discussed. Questions arise about the nature and methods of fishing organization, consumed and preferred fish species, the variability of these elements over time, which are important from the point of view of early medieval Szczecin socio-topography. It seems that the differences in frequency of remains of particular fish species are in accordance with changes in fishing techniques observed based on survived fishing accessories and tools. From the point of view of fishing organization, the most obvious, not requiring a special justification, in the early Middle Ages seems to be individual fishing. In particular it is clearly

perceptible on the hill, especially in the oldest layers dated to the 8th-9th century and in the oldest layers discovered in the Rynek Warzywny (Vegetable Market), dated to the 10th century. Fishing with a 'higher' degree of organization, requiring the simultaneous involvement of more people, certify only finds from Podzamcze, from layers dated to two periods: the second half of the 11th - the beginning of the 12th century and the first half of the 13th century. The second period of better archaeologically evidenced fishing is the first half of the 13th century. In relation to the previous stage, however, significant changes are perceptible which consist in widespread of primitive floats made of rolled pieces of birch bark and appearance of pottery net weights.

Dr Anna B. Kowalska
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Ośrodek Archeologii Średniowiecza
Krajów Nadbałtyckich
ul. Kuśnierska 12/12a
70-536 Szczecin

ROLA RZEKI W FUNKCJONOWANIU I PRZETRWANIU ELEMENTÓW WCZESNOŚREDNIOWIECZNEJ OSADY W BRZEZIU KOŁO NIEPOŁOMIC

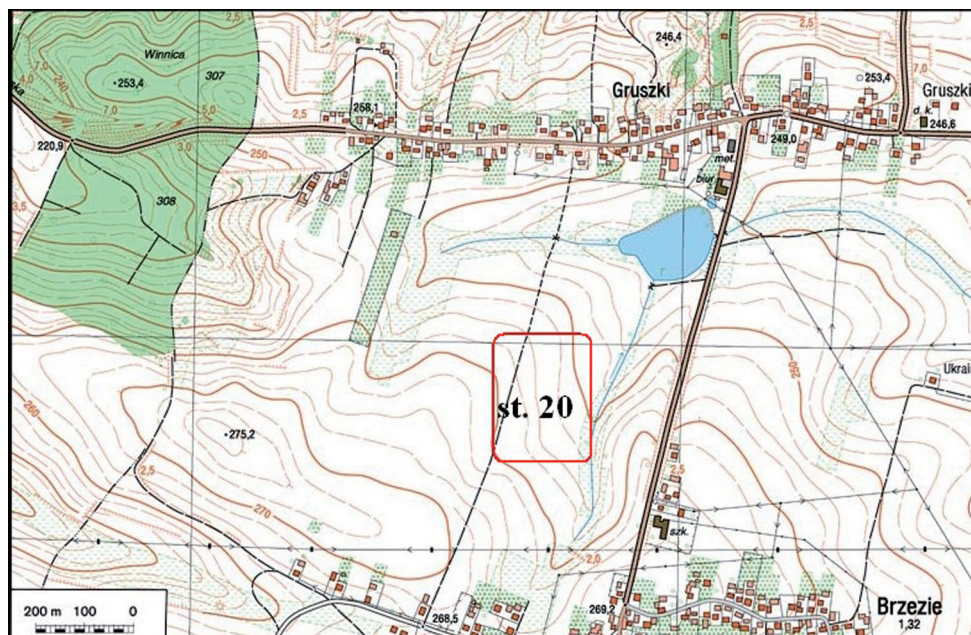
Wczesnośredniowieczna osada na stan. 20 w Brzeziu, gm. Kłaj, woj. małopolskie (nr AZP: 104/59/39) była badana w latach 2004-2006 przez Krakowski Zespół do Badań Autostrad (Tyniec-Kępińska, Olejarczyk 2006; Tyniec 2012a). Osada położona ok. 20 km na SE od Krakowa (ryc. 1) leży w przykarpackim fragmencie Kotliny Sandomierskiej (Działy Niepołomicko-Bielczańskie) (Czeppe, German 1980). Erozyjną rzeźbę tego obszaru, rozwiniętą na pofałdowanych osadach miocenijskich, głównie iłach i lokalnie piaskach bogucickich, przykrywają lessy. Mięższe serie mułkowo-piaszczyste, starsze od późnego Vistulianu i wypełniające doliny pogórskie zostały rozcięte jeszcze w młodszym pleniglacjale (Kalicki 1997). W małych dolinkach pogórskich znajdujemy zapis tylko późnoglacialnych wahań klimatycznych, natomiast brak jest takiego zapisu dla okresu pełnego zalesienia w eo- i mezoholocene. Holocenijskie fazy wzmożonej aktywności fluwialnej, dobrze czytelne w całym odcinku Wisły koło Krakowa (Kalicki 2006), nie zaznaczały się w małych dolinkach pogórskich (Kalicki 1997). Zmiana procesów naturalnych nastąpiła wraz z wkroczeniem na ten obszar społeczeństw rolniczo-hodowlanych. Antropogeniczne wylesienie w neholocene spowodowało niemal całkowitą zmianę typu sedymentacji w małych dolinkach (Starkel 1960; Alexandrowicz, Chmielowiec 1992; Kalicki 1997). Stanowisko 20 zajmuje zbocze oraz dno niewielkiej dolinki¹ bezimiennego cieką, należącego do zlewni Tuszniczy (dopływ Raby). Na osadzie w obrębie tego stanowiska przebadano powierzchnię 165 arów, na których odkryto 345 wczesnośredniowiecznych obiektów archeologicznych (w tym starorzecze), wczesnośredniowieczną warstwę kulturową (o miąższości od 10 do 80 cm).

¹ Kontynuację tej osady badano na przeciwległym brzegu cieką, jako stanowisko Brzezie 37 – por. Tyniec 2012b.

W trakcie badań pozyskano znaczną ilość materiałów zabytkowych oraz pobrano liczne próby do dalszych analiz specjalistycznych. Dwa holocenijskie starorzecza, pozbawione materiałów ruchomych, datowano na podstawie danych paleogeograficznych z doliny Wisły.

W trakcie badań udało się ustalić zachodnią i wschodnią (na stanowisku Brzezie 37 – patrz: Tyniec 2012b) granicę osady wczesnośredniowiecznej. Obiekty mieszkalne oraz jamy osadowe o wczesnośredniowiecznej chronologii rozlokowane były głównie na zachodnim brzegu bezimiennego ciek (stanowisko Brzezie 20). Bezpośrednio przy korycie ciek wczesnośredniowiecznego rozpoznano pozostałości obiektów produkcyjnych (m. in. dymarki). W pasie arów 580 natrafiono na liczne pozostałości dołów posłupowych, które można interpretować jako pozostałość płotu rozdzielającego część mieszkalną od gospodarczo-produkcyjnej nad brzegiem ciek. Od strony północnej osada wczesnośredniowieczna sięgać mogła aż po brzegi stawu w przysiółku Gruszki, natomiast w kierunku południowym ok. 100-150 m od pasa przebiegu autostrady A4 – jako że obszary te nie znajdują się w pasie przebiegu autostrady A4 nie prowadzono na nich prac wykopaliskowych. Granic tych nie można także weryfikować na podstawie wyników badań powierzchniowych, gdyż prowadzone wielokrotnie, przed rozpoczęciem badań wykopaliskowych, poszukiwania powierzchniowe nie dostarczyły zabytków o wczesnośredniowiecznej chronologii. Jak pokazały wyniki prac wykopaliskowych materiały o takim datowaniu zostały zapetryfikowane poniżej obecnego poziomu gruntu przez warstwy powodziowe i pochodzące z procesów stokowych, częściowo uruchomionych przez powodzie związane z początkiem małej epoki lodowcowej (por. Kalicki, Tyniec 2008; 2009; Tyniec, Kalicki 2009).

Datowanie osady ustalono na podstawie materiałów archeologicznych (przede wszystkim ceramiki), dendrochronologii, danych paleogeograficznych oraz porównania z przekazami źródeł pisanych. Datowanie archeologiczne pozostałości osady przeprowadzono w oparciu o interpretację obiektów i ruchomych materiałów archeologicznych. Ilość zabytków uznawanych za niezależne wyznaczniki chronologii jest niewielka – zwłaszcza w wypełniskach obiektów nieruchomych. Do tych nielicznych należy ołowiany kabłączek skroniowy, powleczony blaszką srebrną znaleziony w obiekcie 708. Podobne znajduwane są w materiałach słowiańskich od wieku IX. Ze względu na rozmiar okaz może być datowany na IX lub X wiek (Kočka-Krenz 1993, 46-52; por też: Żaki 1974, s. 315-317, ryc. 267). W nawarstwieniach studni (obiekt 836), we wkopie naprawczym, odkryto fragment łyżwy kościanej. Łyżwy kościane są zabytkiem często znajduwanym na wczesnośredniowiecznych stanowiskach, ale ich datowanie ustalane jest na podstawie innych znalezisk z tych stanowisk (Jaworski 1990, s. 89-91; por. także: Hachulska-Ledwos 1971, s. 207, tabl. LXIX.2: XCV.4; Cyngot 2004/2005, s. 57-61; Buśko i in. 2006, ryc. 7; 8; Kasprzak 2007, s. 20, ryc. 5.1363). Odkryty w obiekcie 13 fragment dwustożkowego przęślika z miękkiego, czarnego łupku jest formą zbliżoną do okazów dwustożkowy np. z osady w Nowej Hucie



Ryc. 1. Lokalizacja stanowiska 20 w Brzeziu, gm. Kłaj
 Fig. 1. Location of site 20 in Brzezina, Kłaj commune

Mogile (Hachulska-Ledwos 1971, s. 202 – typ 2; tabl. LXVIII.16; XXIV.4; XLV.3; LXXI.5; XCV.8, 9; Gajewski 1961. Tabl. XL.3, 4), ale nie posiada dokładnej chronologii. Z kolei w obiekcie 129 odkryto przedmiot gliniany określany jako „chlebek” o formie odpowiadającej typowi I, o przekroju owalnym (Podgórska-Czopek 2009, s. 202). Okrągłe chlebki są często odkrywane na stanowiskach wczesnosłowiańskich nie tylko w Małopolsce, na Słowacji czy w Mołdawii, ale głównie na terenie Ukrainy (*op. cit.* s. 205 – tam dalsza literatura). Uważa się, że mogły pełnić jakąś funkcję przy uszczelnianiu pieców czy wspieraniu naczyń w paleniskach, choć niektórzy przypisują im inne funkcje (*op. cit.* s. 203-207). Zabytki te nie mają jednak bardzo precyzyjnie ustalonej chronologii.

Poza obiektami nieruchomymi odkryto m.in. toki żelazne. Ich datowanie nie jest precyzyjne, a poszczególne podobne egzemplarze łączone są generalnie z okresem od końca wieku X aż po wiek XII (Tokarski 2000, s. 96), choć najbliższe terytorialnie i formalnie analogie: z Czchowa (zamek) tylko ogólnie na wczesne średniowiecze (Kotowicz 2004, s. 22-23 – nr 22, fot. 4), zaś z Trepczy stan. 2, jest datowana jeszcze mniej precyzyjnie na czasy od VIII aż po początek XIV wieku (Ginalski, Kotowicz 2004, s. 235). Ze stanowiska Brzezina 20 pochodzą także przedmioty związane z użytkowaniem koni, których kości pojawiają się na licznych wczesnośredniowiecznych stanowiskach archeologicznych (por. Lityńska-Zajac i in., 2010, s. 129). Na stanowisku znaleziono fragment opo-

rządzenia jeździeckiego (wędzidła dwudzielnego – żelazny pręt międzyzębia – por. Strzyż 2006, s. 125-126) oraz podkowę. Pręt międzyzębia odkryty w Brzeziu może być datowany tak jak analogiczne egzemplarze z terenu Małopolski (Świątkiewicz 2002, s. 89 tam dalsza literatura, Tabela XIII, Tabl. XXI.14, 15; XXII.1-6; Strzyż 2006, 125-127, Tabela XVIII, tabl. 35) od przełomu IX i X wieku do wieku XI, choć najpóźniej datowane fragmenty wędzideł z grodziska w Trepczy, ze względu na okoliczności odkrycia są datowane „szeroko” od IX do pocz. XIV wieku (Ginalski, Kotowicz 2004, s. 243). Podkowa żelazna o zaczepach na końcach zwężonych i wygiętych, bez piątek; zębiec wydatny (częściowo zniszczony korozją), z otworami na podkowiaki bez widocznych gniazd. Jest najbliższa podkowom typu III/4a Kaźmierczyka (1978, s. 61, ryc. 16). Zgodnie z ustaleniami tego autora podkowy typu III/4 mogły być użytkowane poczynając od końca wieku XII przez cały wiek XIII (op. cit. s. 64-65). Kolejnym zabytkiem jest paciorek ze szkła barwy oliwkowozielonej (znaleziony w nawarstwieniach koryta ciek), wykonany techniką wyciągania stosowaną głównie w okresie pomiędzy VIII a X wiekiem (por. Dekówna 2007, 81). Na stanowisku odkryto także narzędzia rolnicze – sierpy, lecz ich rola jako wyznacznika chronologii jest minimalna (są formą uniwersalną).

Podstawowe informacje chronologiczne pozyskano na podstawie materiału masowo znajdującego na stanowisku – ułamków naczyń glinianych. Większość ceramiki naczyniowej odkrytej w obiektach i warstwie kulturowej, to fragmenty naczyń wytworzonych w okresie od VIII do początków XI wieku (por. Parczewski 1988, s. 27-75; Radwański 1968, s. 38 i dalej). Naczynia te wykonywano ręcznie (ślady obtaczania formującego zaobserwowano najczęściej na fragmentach naczyń, pochodzących z ich partii przykrawędnych), z lokalnych madów rzecznych, do których dodawano domieszkę schudzającą. Widoczna w masie ceramicznej domieszka schudzająca to przede wszystkim ostrokrawędzisty tłuczeń mineralny (o średnicach ziaren znacznie przekraczających grubość 0,15 cm) oraz gruboziarnisty piasek. Naczynia te wypalane były w stosunkowo niskiej temperaturze, zapewne na otwartych paleniskach, o czym może świadczy ich kruchość. Formy naczyń (rekonstruowane) najbliższe są garnkom o esowatych profilach, z wysoko usytuowaną największą wydętością brzuśca, o krótkich szyjach. Brzegi naczyń są słabo profilowane, często pogrubione przy przejściu w szyję. Dna naczyń z reguły są płaskie, niektóre posiadają odcisk osi (niekiedy widoczne są ślady wielokrotnego przekładania naczynia na podkładce) lub pierścień dookolny. Naczynia są ornamentowane przede wszystkim w strefie największej wydętości brzuśca. Wątki ornamentacyjne to głównie wielokrotne linie faliste, poziome żłobki wykonane narzędziem wielozębnym czy inne odciski wielozębnego narzędzia. Zdarzają się kombinacje wątków wykonanych narzędziami jedno- i wielozębnymi. Około 2% brzegów naczyń posiada zdobienie usytuowane na wewnętrznej krawędzi. Część naczyń była całkowicie pozbawiona zdobienia.

Z kilkuset obiektów odkrytych na osadzie 20 w Brzeziu szczególne znaczenie mają obiekty mieszkalne – zaliczyć do nich można tak półziemianki, jak



Ryc. 2. Brzezie stan. 20, obiekt 655 – „łaźnia” w trakcie eksploracji
 Fig. 2. Brzezie site 20, feature 655 - ‘bath’ during excavation

i obiekty o jednej części zagłębionej w ziemię (tzw. wannowate) wraz z towarzyszącymi im słupami, które stanowiły podstawę konstrukcji dachu (por. Kobyliński 1988a, 1988b, tam dalsza literatura). Spośród półziemianek wyróżniał się obiekt 655 – o wymiarach 3,5 x 3,5 m, zagłębiony w całość na ok. 80 cm (ryc. 2). W jego północno-wschodnim narożniku natrafiono na stertę kamieni (piaskowce, kamienie rzeczne, granity – w pobliżu nie występujące, etc.). Kamienie te nosiły ślady zmian termicznych – przepalenie, spękania. Istotne jest jednak to, że lessowe podłoże, w którym zalegały nie wykazało śladów palenia w tym miejscu ognia. W spągu obiektu odkryto także dołki postępowe – pozostałości po palach podtrzymujących dach budynku, które nie nosiły śladów przepalenia. Przykłady odkrycia przez archeologów w Europie środkowej obiektów opisanych w źródłach historycznych nie są częste, toteż każdy taki przypadek wart jest uwagi. W zachowanych, pisanych źródłach arabskich natrafić można na opisy dotyczące częściowo zagłębionych w ziemię budowli o drewnianych konstrukcjach ścian, które wznoszono na terenach słowiańskich. W tym więc przypadku dysponujemy unikatowymi przekazami źródłowymi, które, choć dotyczą Europy wschodniej, możemy potraktować jako punkt odniesienia także dla terenu południowej Polski w starszych fazach wczesnego średniowiecza. Przytoczyć można dwie relacje z X wieku, ich autorami są ibn Rosteh (kompilacja źródeł z wieku IX) i Ibrahim ibn Jakub (por. Labuda 1999, s. 119; Kowal-

ski 1946, 54). Zwłaszcza ta ostatnia relacja traktowana jest jako opis budynku konkretnego przeznaczenia – łaźni. Odkrywane na stanowiskach archeologicznych obiekty odpowiadające tym opisom traktowane są zwykle jako budynki mieszkalne zaopatrzone w urządzenie grzewcze usytuowane w narożniku. Dane etnograficzne potwierdzają wykorzystywanie tak budowanych obiektów, o różnym przeznaczeniu (np. piwnice) aż do wieku XX. System otrzymywania dużych ilości pary wodnej przez polewanie rozgrzanych kamieni zimną wodą wykorzystywany jest nadal w tradycyjnych łaźniach np. fińskich. Źródła archeologiczne wskazują na kontynuację tradycji wznoszenia budynków częściowo zagłębionych w ziemię od momentu pojawienia się na tym terenie pierwszych grup Słowian. Kontynuację przywiązania do tego rodzaju konstrukcji, co wiązać można między innymi z warunkami fizjograficznymi i klimatycznymi, widzimy także w materiale etnograficznym (Moszyński 1967). Gdyby osada w Brzeziu przestała funkcjonować w wyniku pożaru identyfikacja wczesnośredniowiecznej łaźni byłaby trudna lub niemożliwa. Płonące, drewniane części naziemne obiektu mogłyby doprowadzić do przepalenia lessowego podłoża, w które obiekt wkopano, także w obrębie sterty kamieni. Mogło to doprowadzić do mylnego zinterpretowania ich jako rozwaliska pieca i w konsekwencji do stwierdzenia, że odkryty obiekt stanowił typową półziemiankę mieszkalną o bardzo małej powierzchni użytkowej (por. Tyniec, Olejarczyk 2010). Interpretacja tego obiektu, w oparciu o relacje X-wiecznych źródeł pisanych, stanowi także dodatkowy element do ustalenia chronologii relatywnej osady.

Wśród pozostałych obiektów odkrytych na stanowisku wyróżnia się jedna z dwóch studni odkrytych na stanowisku - drewniana o konstrukcji skrzyniowej (obiekt 836 – ryc. 3). Obiekt ten odgrywa ogromną rolę w datowaniu osady (Tyniec 2013). Z dranic, które użyto do budowy studni uzyskano dużą serię dat dendrochronologicznych (analizy i datowanie – prof. dr hab. Marek Krapiec). Studnia jest obiektem dwufazowym (czytelny wkop naprawczy na zewnątrz konstrukcji studni), co potwierdzają także uzyskane daty dendro. Najstarsze daty uzyskano ze starszej konstrukcji studni, jest to rok 752 AD. Studnia została naprawiona ok. roku 825 AD. Zapewne po naprawie była jeszcze jakiś czas wykorzystywana. Ceramika znaleziona w studni (ryc. 4), tak jak naczynia z innych obiektów osady, pochodzi z okresu, gdy obtaczanie naczyń nie przekraczało ich górnych krawędzi, a brzeg (ryc. 4.1) obtaczany aż po szyjkę jest jednym z nielicznych tego typu brzegów na stanowisku, gdyż większość jest obtaczana jedynie w strefie przykrawędnej. Osada mogła trwać w tym miejscu aż do połowy XI w., gdy definitywnie zniszczyła ją fala gwałtownych powodzi.

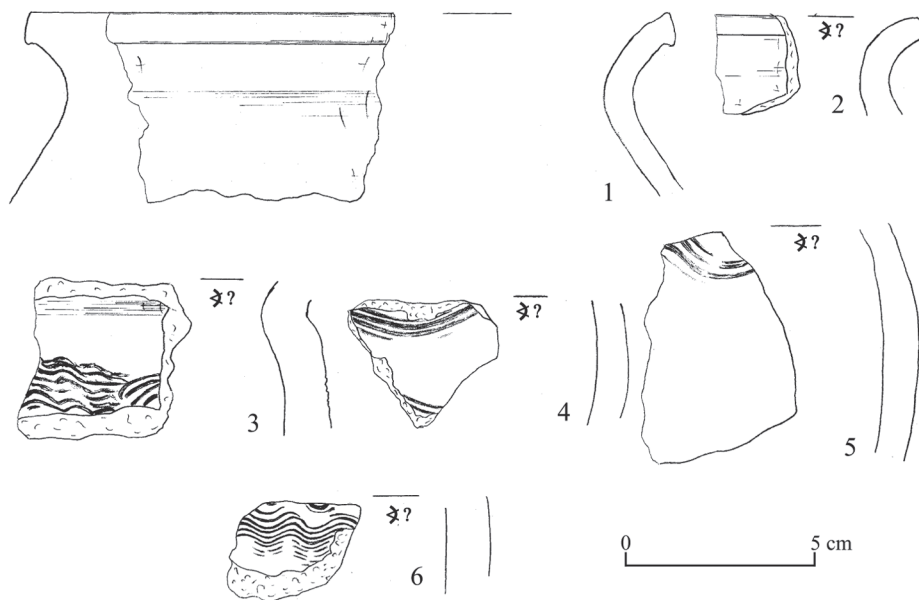
Tak jak cała osada, studnia została porzucona w wyniku zmian środowiskowych (podniesienie się poziomu wód). Najmłodszą datę dla stanowiska Brzezie 20 uzyskano z obrobionej belki odkrytej w korycie rzeki – wykonano ją z drzewa ściętego po roku 1080. Daty takie potwierdzają datowanie funkcjonowania osady na podstawie materiałów archeologicznych (głównie ceramiki) pomiędzy wiekiem VIII a początkami wieku XI. Lista wczesnośredniowiecznych stano-



Ryc. 3. Brzezie stan. 20, obiekt 836 – studnia w trakcie eksploracji
 Fig. 3. Brzezie site 20, feature 836 - well during excavation

wisk, zwłaszcza tych ze starszych faz wczesnego średniowiecza, z terenu Małopolski datowanych metodą dendrochronologiczną nie jest nazbyt długa (Poleski, Krapiec 2000). Daty uzyskane z drewna odkrytego na stanowisku Brzezie 20 (w tym z drewnianej obudowy studni) są jej istotnym uzupełnieniem.

Na osadzie w Brzeziu na stan 20 odkryto liczne ślady świadczące o lokalnej produkcji żelaza (zapewne z rud darniowych) są to liczne skupiska żużła żelaznego, odkryte w obiektach warstwie kulturowej, nawarstwieniach ciekłu rzecznoego, ale przede wszystkim odkryte na stanowisku piecyki dymarskie (ryc. 5) (ob. 229A i 229B). Znaleziono je w części osady bezpośrednio przy brzegu wczesnośredniowiecznego koryta rzecznoego w zespole z jamą produk-



Ryc. 4. Brzezie stan. 20, ceramika naczyniowa z obiektu 838 (studnia)
 Fig. 4. Brzezie site 20, pottery from feature 838 (well)



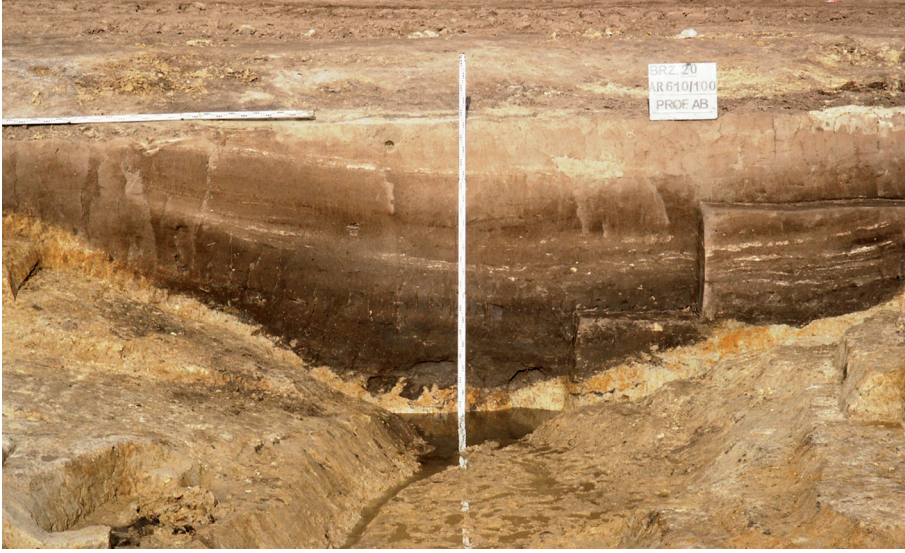
Ryc. 5. Brzezie stan. 20, obiekty 229 i 229A – jama „przypiecowa” i dymarka
 w trakcie eksploracji
 Fig. 5. Brzezie site 20, features 229 and 229A – ‘furnace pit’ and furnace
 during excavation

cyjną (ob. 229). Tego rodzaju piece dymarskie są licznie odkrywane na stanowiskach słowiańskich z terenu Rumunii i datowane pomiędzy VIII i X w. (Teodor 1984, 229 i następane). Z lokalną obróbką metali nieżelaznych łączony być może fragment wczesnośredniowiecznego naczynia – tygla, tzw. *kupelli1* (Rozmus, Bodnar 2004, s. 35; fot. VII). czy nieregularny płacek ołowiany, o spodniej powierzchni porowatej, który został odkryty w obiekcie 782. Najbardziej prawdopodobne wydaje się łączenie go z wczesnym średniowieczem (Rozmus, Bodnar 2004, s. 20-21; Rogaczewska 2004, s. 71, 80). Przez rejon Brzezia przebiegał jeden z południowych szlaków eksportu tego surowca (Molenda 2001, s. 46, 56). Również z ołowiu wykonany został posrebrzany kabłączek skroniowy, omówiony powyżej.

Łącznie z osadą na stanowisku 20 w Brzeziu badano starorzecze niewielkiego cieku, intensywnie eksploatowanego we wczesnym średniowieczu (przy jego brzegu koncentrowała się działalność gospodarczo-produkcyjna osady) (ryc. 6, 7). Oprócz koryta funkcjonującego w okresie wczesnego średniowiecza odkryto dwa starsze starorzecza, w tym z okresu wpływów rzymskich. Dynamika zmian starszych koryt była nieporównywalnie mniejsza niż rzeczki z wczesnego średniowiecza. Okres dużej aktywności rzeki w okresie wczesnego średniowiecza kończy naturalny proces podniesienia się poziomu wód gruntowych, który doprowadził do przeniesienia osady na wyżej położony teren. W wyniku tego procesu przestała także funkcjonować studnia, która zapełniła się jednorazowo jałowym archeologicznie osadem. Proces porzucania w początku wieku XI osad położonych w niskich partiach dolin rzecznych i przenoszenia ich na wyżej położone miejsca został w Małopolsce udokumentowany prowadzonymi



Ryc. 6. Brzezie stan. 20. Starorzecze w trakcie eksploracji
Fig. 6. Brzezie, site 20. Oxbow lake during excavation



Ryc. 7. Brzezie stan. 20. Profil starorzecza
 Fig. 7. Brzezie, site 20. Oxbow lake section

od lat siedemdziesiątych XX wieku badaniami interdyscyplinarnymi (Radwański 1972; Kalicki, Tyniec 2008; 2009 tam dalsza literatura).

Za najbardziej prawdopodobną przyczynę porzucenia wczesnośredniowiecznej osady można uznać wzrost tempa sedymentacji w obrębie dna doliny. Intensyfikację tych procesów spowodowała działalność człowieka (głównie pozyskiwanie terenów pod uprawę oraz surowca – drewna wykorzystywanego jako materiał budowlany i surowiec opałowy), która prowadziła do odlesienia znacznych obszarów i procesów erozji gleb w górnej części zlewni (na terenach sąsiednich datowanych od roku 1000 – por. Malik 2006, s. 326; Michno 2004). Równocześnie nastąpiło wahnięcie klimatyczne, datowane w dolinie Wisły pod Krakowem na IX-XI w. (Kalicki 2006), charakteryzujące się zwiększoną częstością występowania zjawisk ekstremalnych, w przypadku omawianego stanowiska, tzw. powodzi błyskawicznych (czytelnych zwłaszcza w profilach wczesnośredniowiecznego strumienia – por. ryc. 7). Może to potwierdzać data (1090 ± 40 BP) początku akumulacji osadów pozakorytowych w sąsiedniej zlewni Podłężanki koło Zagórze (Alexandrowicz, Chmielowiec 1992). W wyniku wzmożonej akumulacji osada została przeniesiona na wyżej położony teren, niezagrożony epizodycznymi wezbraniem i sedymentacją (por. Kalicki, Tyniec 2008; 2009; Tyniec, Kalicki 2009). Nowa osada przeniesiona została w rejon współczesnej wsi Brzezie (por. ryc. 1). Najstarsza wzmianka historyczna, która dotyczy wsi *Brese*, stanowiącej już wówczas własność rycerską (Zbigniew z Brzezia), pochodzi z roku 1309 r. (SHG 1985, s. 241). Za panowania ostatnich Piastów wieś była własnością rodu używającego herbu Zadora (Płomieńczyk) (tamże).

LITERATURA

Alexandrowicz S. W., Chmielowiec S.

- 1992 *Late Vistulian and Holocene molluscan assemblages of the Bochnia Foothill near Gdów (southern Poland)*, „Bulletin of the Polish Academy of Sciences, Earth Sciences”, t. 40/2, s. 165-176.

Buśko i in.

- 2006 Buśko C., Kalicki T., Niegoda J., Szmoniewski B. Sz., *Zmiany w zagospodarowaniu przestrzeni krakowskiego „Gródka” w świetle badań przeprowadzonych na parceli przy ul. Św. Krzyża 7 w 2004 roku*, Materiały Archeologiczne, t. 36, s. 45-78.

Czeppe Z., German K.

- 1980 *Regiony fizyczno-geograficzne miejskiego województwa krakowskiego*, „Folia Geographica, Series Geographica-Physica”, t. 13, s. 117-143.

Cyngot D.

- 2004/2005 *Aneks II. Kościane łączy z Kalisza-Starego Miasta (badania 2001-2004)*, „Rocznik Kaliski”, t. 30, s. 57-61.

Dekówna M.

- 2007 *Wczesnośredniowieczne ozdoby szklane ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego, na tle ogólnej problematyki rozwoju szklarstwa*, [w:] *Skarby wieków średnich*, Warszawa, s. 52-88.

Gajewski L.

- 1961 *Wyniki badań w roku 1957*, [w:] *Igołomia I. Osada wczesnośredniowieczna*, Prace Komisji Archeologicznej PAN Oddział w Krakowie, Kraków, s. 11-112.

Ginalski J., Kotowicz P. N.

- 2004 *Elementy uzbrojenia i oporządzenia jeździeckiego z grodziska wczesnośredniowiecznego „Horodyszcze” w Trepczy, pow. Sanok, stan. 2*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, t. 25, s. 187-257.

Hachulska-Ledwos R.

- 1971 *Wczesnośredniowieczna osada w Nowej Hucie-Mogile*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty”, t. 3, s. 7-210.

Jaworski K.

- 1990 *Wyroby z kości i poroża w kulturze wczesnośredniowiecznego Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu*, Wrocław-Warszawa.

Kalicki T.

- 1997 *The reflection of climatic changes and human activity on sediments of small Forecarpathian tributaries of the Vistula river near Cracow, Poland*, „Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica”, t. 31, s. 129-141.

- 2006 *Zapis zmian klimatu oraz działalności człowieka i ich rola w holocenijskiej ewolucji dolin środkowoeuropejskich*, „Prace Geograficzne”, t. 204, Warszawa.

Kalicki T., Tyniec A.

- 2008 *Channel changes and accumulation in small river valleys of Forecarpathian loess area: case studies at Early Medieval site in Brzezcie-20 near Krakow (S-Poland)*, [w:] *The Fourteenth Annual Meeting of the European Association of Archaeologists 16-21. September 2008, Abstracts*, Malta, s. 286-287.

- 2009 *Zmiany koryta i sedymentacji w rejonie wczesnośredniowiecznej osady na stanowisku Brzezcie 20 koło Krakowa*, [w:] red. I. Hildebrand-Radke, J. Jasiewicz,

M. Lutyńska, *Zapis działalności człowieka w środowisku przyrodniczym – VII Warsztaty Terenowe i IV Sympozjum Archeologii Środowiskowej 20-22 maja 2009, Kórnik*, „Środowisko i Kultura”, 6, Poznań, s. 69-71.

Kasprzak M.

2007 *Materiał kościany i rogowy ze stanowiska 5 w Gdańsku – Hala Targowa*, [w:] „Archeologia Gdańska”, t. III, Gdańska, s. 17-23.

Kaźmierczyk J.

1978 *Podkowy na Śląsku w X-XIV wieku*, Polska Akademia Nauk Oddział we Wrocławiu, Prace Komisji Nauk Humanistycznych nr 9, Wrocław.

Kobyliński Z.

1988a *Struktury osadnicze na ziemiach polskich u schyłku starożytności i w początkach wczesnego średniowiecza*, Warszawa.

1988b *Konstrukcje, destrukcje i rekonstrukcje: w sprawie budownictwa starszych faz wczesnego średniowiecza na ziemiach polskich*, „Archeologia Polski”, t. 32, s. 204-210.

Kočka-Krenz H.

1993 *Biżuteria północno-zachodnio-słowiańska we wczesnym średniowieczu*, Poznań.

Kotowicz P. N.

2004 *Wojowie i rycerze. Katalog wystawy. Uzbrojenie średniowieczne na pograniczu polsko-rusko-słowackim*, Sanok.

Kowalski T.

1946 *Ibrahima ibn Jakuba Relacja z podróży do krajów słowiańskich w przekazie el-Bakriego*, wydał i przetłumaczył T. Kowalski, Monumenta Poloniae Historica, Series nova, t. I, Kraków.

Labuda G.

1999 *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań.

Lityńska-Zajac i in.

2010 M. Lityńska-Zajac, D. Makowicz-Poliszot, B. Sz. Szmoniewski, A. Tyniec, M. Wołoszyn, *Stradów. Studium archeologiczno przyrodnicze wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego*, [w:] *Stradów. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy, tom 2, Materiały archeobotaniczne i archeozoologiczne z badań na stanowisku 1 w latach 1956-1963*, Polskie Badania Archeologiczne, t. 37, s. 113-163.

Malik I.

2006 *Erozja wąwozowa zapisana w korzeniach drzew na Wysoczyźnie Proboszczowickiej pod Górą Św. Anny*, „Przegląd Geologiczny”, t. 54, s. 326-332.

Michno A.

2004 *Transformacja doliny dolnej Nidzicy w holocenie*, Kraków.

Molenda D.

2001 *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII-XVII wieku*, Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, t. 69, Warszawa.

Moszyński K.

1967 *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, wyd. 2, Warszawa.

Parczewski M.

1988 *Początki kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce*, Wrocław-Warszawa.

Podgórska-Czopek J.

- 2009 *Grodzisko Dolne, stanowisko 22 – wielokulturowe stanowisko nad dolnym Wiśłokiem. Część II. Okresy rzymski i wczesnośredniowieczny*, Collectio Archaeologica Ressoviensis, t. XII, Rzeszów.

Poleski J., Krapiec M.

- 2000 *Archaeological and dendrochronological dating of selected early mediaeval sites from the area of Małopolska*, „Geochronometria”, t. 19, s. 19-26.

Radwański K.

- 1968 *Wczesnośredniowieczna ceramika krakowska i zagadnienia jej chronologii*, „Materiały Archeologiczne”, t. 9, s. 5-89.
 1972 *Stosunki wodne wczesnośredniowiecznego Okołu w Krakowie, ich wpływ na topografię osadnictwa, próby powiązania tych zjawisk ze zmianami klimatycznymi*, „Materiały Archeologiczne”, t. 13, s. 5-37.

Rogaczewska A.

- 2004 *O początkach hutnictwa metali żelaznych na terenie Strzemieszyc Wielkich*, [w:] red. D. Rozmus, *Archeologiczne i historyczne ślady górnictwa i hutnictwa na terenie Dąbrowy Górniczej i okolic*, Kraków, s. 69-93.

Rozmus D., Bodnar R.

- 2004 *Wczesnośredniowieczne ślady hutnictwa w Dąbrowie Górniczej – Łośniu oraz na obszarach pogranicznych*, [w:] red. D. Rozmus, *Archeologiczne i historyczne ślady górnictwa i hutnictwa na terenie Dąbrowy Górniczej i okolic*, Kraków, s. 9-60.

SHG

- 1985 *Słownik Historyczno-Geograficzny Województwa Krakowskiego w Średniowieczu, Część I, Zeszyt 2. Borek – Ciecien*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.

Starkel L.

- 1960 *Rozwój rzeźby Karpat fliszowych w holocenie*, „Prace Geograficzne”, t. 22, Kraków.

Strzyż P.

- 2006 *Uzbrojenie we wczesnośredniowiecznej Małopolsce*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, Nr 52, Łódź.

Świątkiewicz P.

- 2002 *Uzbrojenie wczesnośredniowieczne z Pomorza Zachodniego*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, Nr 48, Łódź.

Teodor D. Gh.

- 1984 *Continuitatea populației autohtone la est de Carpați în secolele VI-XI e.n.*, Iași.

Tokarski W.

- 2000 *Militaria – broń miotająca, obuchowa i drzewcowa oraz elementy rzędu końskiego i oporządzenia jeździeckiego*, [w:] *Wczesnośredniowieczne mosty przy Ostrowie Lednickim, tom I, Mosty traktu gnieźnieńskiego*, Lednica – Toruń, s. 77-103.

Tyniec A.

- 2012a Tyniec A. (red.), *Brzezie, gm. Kłaj, stan. 20, nr autostradowy 194 (AZP 104-59/39). Osada wczesnośredniowieczna oraz relikty osadnictwa pradziejowego, późnośredniowiecznego i nowożytnego (na trasie przebiegu autostrady A4 na*

- odcinku Węzeł wielicki – Bochnia*). Część I-V, maszynopis w archiwum Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Muzeum Archeologiczne w Krakowie i Uniwersytet Jagielloński – Krakowski Zespół do Badań Autostrad, sp.j., Kraków.
- 2012b *Wczesnośredniowieczna osada na stanowisku 37 w Brzeziu, gm. Kłaj*, [w:] R. Czerniak red., *Opracowanie wyników badań wykopaliskowych. Brzezie, gm. Kłaj, woj. małopolskie, stanowisko 37, (nr kod. AUT 240)*, maszynopis w archiwum Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Muzeum Archeologiczne w Krakowie i Uniwersytet Jagielloński - Krakowski Zespół do Badań Autostrad, sp.j., Kraków, s. 236-264 + tabele.
- 2013 *Die frühmittelalterliche Siedlung in Brzezie, Gemeinde Kłaj*, [w:] M. Dulinicz, S. Moździoch (red.), *The Early Slavic Settlement in Central Europe in the light of new dating evidence*, *Interdisciplinary Medieval Studies*, vol. III, Wrocław.
- Tyniec A., Kalicki T.
- 2009 *Traces of flash floods in the sediments of valey floor near Brzezie site 20 (S-Poland)*, [w:] *15 th Annual Meeting of the European Association of Archaeologists. Abstracts Book*, Riva del Garda/Trento, s. 222-223.
- Tyniec A., Olejarczyk K.
- 2010 *Slavic baths in archaeological and written (historical) records, on the example of an early medieval settlement in Brzezie, Poland*, [w:] Ondřej Jakubec - Pavel Zatloukal (eds.), *Arcidiecézní muzeum na Olomouckém hradě. Příspěvky z Mezinárodní Konference Olomouc 20-22. listopad 2007*, Olomouc, s. 56-58.
- Tyniec-Kępińska A., Olejarczyk P.
- 2006 *Sprawozdanie z badań na stanowiskach 20 i 36 w Brzeziu, gm. Kłaj*, [w:] *Ogólnopolski Program Ochrony Archeologicznych Dóbr Kultury Zagrożonych Planowaną Budową Autostrad. Raport 2003-2004*, t. 2, s. 523-527, 716-719.
- Żaki A.
- 1974 *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków.

THE ROLE OF THE RIVER IN THE FUNCTIONING AND SURVIVAL OF EARLY MEDIEVAL SETTLEMENT ELEMENTS BRZEZIE NEAR NIEPOŁOMICE

SUMMARY

Early medieval settlement on site Brzezie 20, Kłaj commune, Lesser Poland Voivodeship (AZP: 104/59/39) was excavated in 2004-2006 by Krakowski Zespół do Badań Autostrad (Krakow Motorway Research Team) (Tyniec-Kępińska and Olejarczyk 2006). The settlement is located in the Subcarpatian fragment of the Sandomierz Basin (Czeppe and German 1980). The erosion surface of this area cover loess. In small sub-mountain valleys the record of only late glacial climatic changes is found. Holocene phases of intense fluvial activity, perceptible throughout the whole section of the Vistula River near Krakow (Kalicki 2006), did not marked in small sub-mountain valleys (Kalicki 1997). The change of natural processes occurred with entering into the

area farming societies, which resulted in almost complete change in the type of sedimentation in small valleys (Starkel 1960; Alexandrowicz and Chmielowiec 1992; Kalicki 1997). The settlement is situated on slope and bottom of small valley of unnamed watercourse belonging to the Tusznicza River basin (a tributary of the Raba River) – Fig. 1.

The settlement's dating was established based on archaeological materials (primarily pottery – Fig. 4), dendrochronology, palaeogeographic data and comparison with the record of written sources. Basic chronological information was obtained based on mass material found on the site – fragments of pottery produced in the period from the 8th to the early 11th century (see Parczewski 1988, pp. 27-75; Radwański 1968, p. 38 ff.). Amongst hundreds of features discovered in the settlement of particular importance are dwelling ones. Among the semi-sunken houses feature 655 was noticeable (Fig. 2). It was interpreted as remains of Slavic bath, described in Arabic sources (9th-10th century – Ibn Rosteh and Abraham ben Jacob; see Labuda 1999, p. 119; Kowalski 1946, 54). The interpretation of this feature, based on record of the 10th-century written sources, is also an additional element to determine the relative chronology of the settlement (see Tyniec and Olejarczyk 2010). The essential role in determination of the settlement chronology played dendrochronology. The most accurate dates were obtained from wood lining of a box construction well (feature 836 – Fig. 3). The well was constructed around 752 AD and was repaired around 825 AD. The youngest date for the site was obtained from worked beam discovered in the riverbed – it is made from a tree cut down after 1080. These dates confirm dating of the settlement functioning based on archaeological material between the 8th and the beginning of the 11th century.

Along with the settlement was excavated the oxbow lake of small watercourse, intensively exploited in the early Middle Ages (Figs. 6, 7 – at its bank economic and production activities of the settlement took place). Apart from the riverbed functioning in the early Middle Ages also two older oxbow lakes were discovered. The dynamics of changes in older riverbeds were incomparably smaller than in the river from the early Middle Ages. The period of high activity of the river in the early Middle Ages ends natural process of groundwater level rising, which led to settlement transfer to the higher ground. The process of abandoning in the early 11th century settlements located in the low parts of river valleys and moving them to higher places was documented in Lesser Poland by interdisciplinary studies conducted from the 1970s (Radwański 1972; Kalicki and Tyniec 2008; 2009 there further references). As a result of an increased accumulation the settlement was moved to higher ground, unthreatened by episodic floods and sedimentation (see Kalicki and Tyniec 2008; 2009; Tyniec and Kalicki 2009). The new settlement was moved to the area of modern village Brzezcie (see Fig. 1).

Mgr Anna Tyniec
Muzeum Archeologiczne w Krakowie
ul. Senacka 3
31-002 Kraków

RZĘKA I MIASTO W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU I WE WCZESNEJ NOWOŻYTNOŚCI

Franciszkanin Bartłomiej Anglik, jeden z trzech „wielkich encyklopedystów” XIII wieku (oprócz dominikanów: Tomasza z Cantimpré i Wincentego z Beauvais), zbierając w swoim dziele pt. *De proprietatibus rerum*¹ opinie o jakości wód, począwszy od *Meteorologii* Arystotelesa przez *Naturalis Historiae* Pliniusza Starszego do *Ethymologiae* Izydora z Sewilli i pism Konstantyna Afrykańczyka², wymienił wodę rzeczną zaraz po źródlanej jako najlepszą do sporządzania *leguminis (potagium)*, podstawy średniowiecznego pożywienia. Uznał tym samym jej wysokie walory dla konsumpcji. W rozdziale poświęconym rzecce: *De fluvio*³ podkreślił to raz jeszcze pisząc, iż picie z niej orzeźwia i odświeża spragnionych: *fitientes potu reficit et recreat*. Podając, że *fluuius a fluendo est dictus secundum Isidori*, zwrócił uwagę na wiecznotrwały charakter rzeki, która nie przestanie płynąć, chyba że odetnie się jej źródło: *enim est perennis fluxus que continue fluit et nisi eius intercipiatur origo fluere non desistit*⁴. Płynąc

¹ *Venerandi patris Bartholomei Anglici/ordinis Minorum : viri erudissimi : opus : de rerum proprietatibus inscriptum : ad communem utilitatem iam denuo : summa cura : labore : ac industria recognitum : chalcographieque demandatum : atque adfabre politum*, Norymburga 1519 (dalej cytowany jako: Bartholomeus Anglicus), lib. XIII, cap. II: *De fluvio*.

² Więcej o czerpaniu przez Bartłomieja Anglika z dzieł tych, a także innych autorów – por. U. Sowina, *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym. Ziemie polskie z Europą w tle*, Warszawa 2009, s. 22-24 i 41-42.

³ Bartholomeus Anglicus, lib. XIII, cap. II.

⁴ Tamże. Por. *Isidori Hispalensis Episcopi, Etymologiarum sive Originum libri XX*, wyd. W. M. Lindsay, Oxford 1911; wersja elektroniczna: dr Angus Graham, IntraText, 1996-2003, *Éulogos*, lib. XIII: *De mundo et partibus*, cap. XXI: *De fluminibus: Fluuius est perennis aquarum decursus, a fluendo perpetim dictus. Proprie autem flumen ipsa aqua, fluuius cursus aquae. Prius autem flumen quam fluuius, id est prior aqua quam decursus...* Bartłomiej Anglik przyjął milcząco to ostatnie rozróżnienie Izydora (*flumen* to woda, *fluuius* to bieg wody), o czym świadczy stosowanie obydwu terminów jako synonimów: *flumen sive fluuius*.

swoim głównym korytem (i wciąż pod własną nazwą), przyjmuje dopływy, przy czym im bardziej oddala się od swego źródła, tym więcej zbiera wód. Przejmuje też właściwości miejsc, przez które przepływa, w tym kolor, smak i zapach. Wychwalając zalety rzeki, Bartłomiej podkreślił mnogość pożytków, jakich dostarcza ona zarówno zwierzętom, jak i ludziom: *habet etiam flumen sive fluvius quo ad effectum multiplici utilitate humanis usibus congruentem... unum tam iumentis quam hominibus tam parvis quam maioribus equaliter administrat*. Przy czym, im szybciej płynie, tym pożytków tych jest więcej. Podkreślając siłę jej prądu, Bartłomiej zwracał uwagę nie tylko na transportowe walory rzeki (*naves... suo impulsu agit et impellit*), lecz także na jej rolę jako źródła energii dla największych nawet kół młyńskich: *rotas etiam gravissimas celebriter per violentia circumvoluit*. Jednak najwięcej miejsca poświęcił jej zaletom oczyszczającym, odświeżającym, ochładzającym, wreszcie nawadniającym: płynąc szybko, rzeka usuwa wszelkie przeszkody, niesie to, co czyste, oczyszcza miejsca, przez które przepływa, w tym wody jezior i stawów rybnych, odżywiając jednocześnie znajdujące się w nich ryby; ochładza to, co gorące, pokrzepia to, co spragnione, a ziemię przy niej położoną nawadnia i sprzyja im powodując, iż wschodzą roślinami znajdujące się tam korzenie i ziarna. Pisząc, że rzeka zmywa brud i nieczystości tak z ciał, jak i z ubrań (*...sordes et immundicias tam corporum quam vestium mundificat...*), Bartłomiej pokazał znaczenie rzeki dla higieny ludności osiadłej nad nią. Zarazem jednak zauważył, odwołując się bezpośrednio do opinii medyka Konstantyna Afrykańczyka, iż rzeki im bardziej oddalone są od miast, tym są czystsze i bardziej odpowiednie do hodowania ryb, ponieważ [w miastach] przedostają się do rzek nieczystości, ścieki z łaźni i błoto; w ten sposób woda rzeczna ulega zepsuciu.

Wśród wymienionych przez Bartłomeja pożytków z rzeki, czerpanych przez miasta i siedziby ludzkie znalazła się obronna i transportowo-aprowizacyjna funkcja rzeki: jako tej, która, opływając je, czyni obrońnymi, jednocześnie dostarczając im żywności i towarów: (*sua circumfluentia civitates et alia habitacula muniter fortificat; tam victualia quam mercimonia ad civitates deferentes... locupletat; ...loca munitionibus congrua coadaptat...*). Był to jeden rodzaj rzeki, niosący nieustannie czystą, bez skażeń „wodę żywą” (*...item est considerare quo ad fluminis substantiam mundiciam et puritatem...*). Poza rzeką „wody żywej” Bartłomiej odróżniał też drugi rodzaj rzek (*fluminum*). Były to rwące potoki (*torrentes*), czasem niestałe, które na skutek dużych deszczów występowały z brzegów, powodując powódzie i niszcząc okoliczne ziemie i drogi, niosąc ze sobą kamienie i plewy⁵.

Opis ten zaiste w encyklopedycznym skrócie przedstawia wszystkie najistotniejsze zalety i wady rzeki: pożytecznej i przyjaznej, ale też złowrogiej i niszczącej. A więc – nawiązując do tytułu naszego spotkania – nie tylko rzeki – matki, lecz także rzeki – złej macochy.

⁵ Bartholomeus Anglicus, lib. XIII, cap. II (przejęte również od Izydora z Sewilli).

Ta ambiwalentna natura rzek miała ogromne znaczenie dla rozwijającego się nad nimi osadnictwa, w tym dla znakomitej większości położonych nad nimi średniowiecznych miast. Wacław Ostrowski, jeden z najwybitniejszych polskich urbanistów, napisał przed laty: „Niemał wszystkie miasta leżą nad rzekami, wielkimi lub małymi, dynamicznymi, czy powolnymi, „tęgimi” albo „chudymi”⁶. Nie zawsze jednak lub nie w jednakowym stopniu wszystkie wymienione wyżej funkcje rzek dawały się obserwować w przestrzeni miast określanych jako nadrzeczne, a także w codziennym, społecznym i gospodarczym życiu ich mieszkańców. Zależało to przede wszystkim od różnego położenia rzek względem miast oraz od wielkości tych rzek.

Niewątpliwie najsilniej zarówno dobrodziejstwa rzeki, jak i sprawiane przez nią kłopoty odczuwały nizinne miasta z wielką rzeką w ich przestrzeni. Wszystkie cechy rzeki wymienione przez Bartłomieja Anglika można w całości zastosować np. do Sekwany i roli, jaką odegrała w życiu średniowiecznego Paryża. Niewykluczone, że właśnie ona stała się bezpośrednim wzorcem opisu, zważywszy na to, że życie tej wielkiej rzeki obserwował Bartłomiej niedługo przed napisaniem encyklopedii, nauczając na Sorbonie po studiach w Oxfordzie. Przypomnijmy, iż najważniejsze zalety Sekwany, a więc: obronność dla wyspy La Cité, miejsce czerpania wody i łowienia ryb, wielka arteria komunikacyjno-transportowo-handlowa, energia poruszająca młyny nadbrzeżne i na łodziach, miejsce pracy rzemiosł potrzebujących wody, w tym garbarzy pracujących nad Sekwaną, w samym centrum miasta między mostem Wielkim a placem Grève, zadecydowały o kształcie przestrzennym i funkcjach paryskiego trójczłonowego osadnictwa średniowiecznego, a także o charakterze miasta jako potężnego portu handlowego⁷. Przeważyły też, tak jak w opisie Bartłomieja, nad wadami, czyli powtarzającymi się jej wylewami powodującymi powodzie, mimo iż te poważnie zakłócały funkcjonowanie miasta, w tym najbardziej jego municypalnego i politycznego, a zarazem portowego i handlowo-rzemieślniczego centrum na prawym brzegu. Należy dodać, że w ojczyźnie Bartłomieja bardzo podobną rolę spełniała Tamiza dla średniowiecznego Londynu – jako wielka arteria handlowa i rzeka pełna ryb: *fluvius maximus piscosus*, jak scharakteryzowano ją w XII-wiecznym opisie, a także jako źródło energii dla młynów i miejsce pracy rzemiosł potrzebujących wody⁸.

⁶ W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, Warszawa, s. 183.

⁷ Przegląd badań dotyczących wszystkich tych zagadnień w: *La Seine et Paris*, red. B. de Andia, A. Alexandre, S. Boura, Paris 2000, passim oraz – o paryskich młynach – K. Berthier, *Les moulins sur la Seine à Paris au Moyen Age: origines et évolutions techniques*, [w:] *I mulini nell'Europa medievale*, a cura di P. Galetti e P. Racine (Atti del Convegno di San Quirino d'Orcia, 21-23 settembre 2000), Bologna, 2003, s. 217-232.

⁸ D. Keene, *Issues of water in medieval London to c. 1300*, [w:] „Urban History”, 28, 2, 2001, Cambridge University, s. 161-168. O znaczeniu ekonomicznym innych dużych rzek dla znajdujących się nad nimi miast: U. Sowina, *Woda i ludzie w mieście...*, s. 43 i nast.

Miasta położone na niskim brzegu rzeki posiadały też związaną z nią, a więc płytko zalegającą warstwę wodonośną, co skutkowało mnogością łatwych do wykopania studzien z dobrą wodą do picia. I tak na przykład we wspomnianym opisie Londynu, usytuowanego w najniższej położonym nad Tamizą miejscu, można przeczytać o „wspaniałych studniach i źródłach ze słodką, leczniczą, czystą wodą”, co pokazuje, że miasto posiadało bogatą i dobrej jakości warstwę wodonośną. Studnie kopane (wraz ze strumieniami przepływającymi przez miasto) pełniły tam bardzo ważną rolę tak w czasach rzymskich, jak i w początkach XIV wieku⁹. Według badań archeologicznych w Strasburgu, położonym nad Renem, Ill i Bruche, bardzo bogata warstwa wodonośna dobrej do picia wody znajdowała się na głębokości 0,5-2 m¹⁰, a w aglomeracji wrocławskiej nad Odrą i Oławą – liczne studnie prywatne kopano do głębokości ok. 2,5 m¹¹. Ale na przykład we wspomnianym Paryżu woda w studniach nie nadawała się do konsumpcji z powodu zasolenia. W drugim po nim największym mieście Francji, tj. w normandzkim Rouen, położonym również nizinie nad Sekwaną, w początkach XVI wieku skarżono się na niedostatek dobrej wody w mieście, którą mogła zapewnić jedynie dalsza rozbudowa sieci wodociągowej, ponieważ woda w płytkich, bardzo licznych prywatnych studniach kopanych, a nawet w trzech rzeczkach – dopływach Sekwany, przepływających przez miasto, miała złą jakość. W tym ostatnim ośrodku przyczyną były podmokłe, bagienne, często zażelazone grunty. Osuszając je, zbudowano kanały, które wraz ze wspomnianymi rzeczkami stworzyły sieć wodną, optymalną – w warunkach wilgotności klimatu – dla rozwoju tzw. rzemiosł nadwodnych, zwłaszcza zaś sukiennictwa. Dopiero nad takimi kanałami, zarówno w przestrzeni *extra-* jak i *intra muros*, mogły pracować wyspecjalizowane już warsztaty czy urządzenia zajmujące się różnymi etapami produkcji sukna (np. farbiarnie czy ramy). Warunkiem *sine qua non* powstawania i rozwoju wielkich zachodnioeuropejskich ośrodków tkactwa i sukiennictwa było zatem ukształtowanie się ich przestrzeni na podobieństwo Wenecji¹², a więc z wodą jako nieodzownym elementem tej przestrzeni. Taki kształt zyskała też przede wszystkim i najwcześniej flamandzka

⁹ D. Keene, *Issues of water...*, s. 164, 170-171.

¹⁰ Por. badania geomorfologiczne i archeologiczne Strasburga, w tym sytuacji jego trzech rzek, to jest Bruche, Ill i Renu – J.-J. Schwiene, *Strasbourg. Document d'évaluation du patrimoine archéologique urbain*, Association pour les Fouilles Archéologiques Nationales. Centre National d'Archéologie Urbaine, Tours (éd. Joue-Les-Tours), 1992, *passim*, zwłaszcza s. 22-23.

¹¹ J. Piekalski, *Elementy infrastruktury średniowiecznego Wrocławia*, [w:] *Wrocław na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Materialne przejawy życia codziennego*, red. J. Piekalski i K. Wachowski, „Wratislavia Antiqua. Studia z Dziejów Wrocławia”, t. 6, red. K. Wachowski, Wrocław 2004, s. 11.

¹² O kształtowaniu się jej przestrzeni drogą osuszania bagnistych terenów, w tym poprzez tworzenie kanałów – por. wyczerpująco i wnikliwie E. Crouzet-Pavan, „*Sopra le acque salse*”. *Espaces, pouvoir et société à Venise à la fin du Moyen Âge*, vol. I-II, École Française de Rome – 156, Rzym 1992, Rozdział I: „La ville et ses frontières: à la conquête de l'espace”, s. 57-139 i mapki na s. 1097 i nast. (nlb.) pokazujące zwiększanie się obszarów zamieszkałych kosztem wody i błot.

Brugia, nazwana przez Erazma z Rotterdamu „Wenecją Północy”, z jej wodnym kręgosłupem, jakim była żeglowna rzeka Roya (Reia)¹³, taki kształt miały liczne „małe Wenecje” Wielkiej Flandrii i północnej Francji – wszystkie będące ważnymi ośrodkami sukiennictwa, zarówno tkactwa, jak i handlu¹⁴. W końcu XII lub w początkach XIII wieku stworzyły one zresztą własną „Hanzę”, składającą się z 17, a później z 22 miast¹⁵. Wielki rozwój tkactwa od XI wieku we Flandrii w związku z usprawnieniem techniki tkania, czego następstwem był wzrost rozmiarów tkanego sukna¹⁶, przyniósł ekspansję tkaczy flamandzkich i walońskich z przeludnionego obszaru macierzystego do miast europejskich (w których tworzyli odrębne dzielnice), w tym na Węgry, a także do Wrocławia, do Wiednia (tam cech farbiarzy aż do XVIII wieku nazywających samych siebie „Fleminger”) oraz do miast włoskich, m.in. do Padwy, w której w 1265 r. zostali zwolnieni ze wszystkich podatków i ceł, a późniejszy dekret zniósł też cło importowe na wełnę, barwniki i narzędzia potrzebne do produkcji. Obecność w Padwie tkaczy flamandzkich i niemieckich została poświadczona jeszcze w 1406 roku. We Florencji w I połowie XV wieku produkowano „panni a moda Doagio”, czyli takie sukno jak w Douai¹⁷.

Tkacze, sprowadzeni do Wrocławia w 2. połowie XII wieku, w literaturze przedmiotu nazywani Walonami (*Gallici*), mogli więc przybyć z każdego ze wspomnianych wyżej regionów wielkiego rozwoju sukiennictwa¹⁸. Przynieśli

¹³ W. Blockmans, *Bruges, centre commercial européen*, [w:] *Bruges et l'Europe*, red. V. Vermeersch, Antwerpia, 1992, s. 45.

¹⁴ A. Guillerme, *Le temps de l'eau. La cité, l'eau et les techniques. Nord de la France, fin IIIe - début XIXe ss*, Seyssel, Paryż 1983, s. 47.

¹⁵ Ph. Bourguès, *Une réussite économique: les moulins hydrauliques de Beauvais à la fin du XII siècle*, [w:] *I mulini nell'Europa medievale*, red. P. Galetti, P. Racine, Bologna 2003, s. 213-214 (tam też bibliografia do tego zagadnienia).

¹⁶ W. Endrei, *Rouet italien et métier de Flandre à tisser au large*, [w:] *Tecnica e società nell'Italia dei secoli XII-XVI*, Pistoia 1987, s. 73, a także s. 74, gdzie o czołowej roli Brugii, Gandawy i Ypres we wczesnym, XII-wiecznym zastosowaniu nowych technik tkackich.

¹⁷ W. Endrei, *Rouet italien...*, s. 77-78.

¹⁸ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 174-175, tenże, *Walonowie na Śląsku w XII i XIII wieku*, PH, t. LXVI, z. 3, 1975, s. 349-368, s. 349 i 357, gdzie pokazane różne przypuszczenia z zebranej literatury przedmiotu oraz wyrażony następujący pogląd: „...poza ogólnym stwierdzeniem pochodzenia przybyszów z romańskich terenów Cesarstwa i sąsiednich ziem Francji nie jesteśmy w stanie bliżej określić ich stron rodzinnych. Najprawdopodobniejsze są tereny biskupstwa leodyjskiego, hrabstwa Namur, Flandrii i Artois, ale możliwe jest też pochodzenie z Brabancji, Hainaut, a nawet z biskupstwa Verdun, hrabstwa Baru czy ścisłej Lotaryngii. Może studia nad zachowanym materiałem imienniczym pozwolą bliżej zlokalizować strony rodzinne śląskich Walonów”. Por. też na ten temat bardzo wnikliwie studia M. Młynarskiej-Kaletyńskiej, *Wrocław w XII-XIII wieku. Przemiany społeczne i osadnicze*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1986, s. 59-66. Moim zdaniem terminologia źródłowa odnosząca się do wrocławskich „Walonów” (*Gallici*, *platea Gallica*) oznaczała bardziej ogólnie przybyszów z XII-wiecznej Wielkiej Flandrii, a więc mogła dotyczyć i Flamandów. Takie rozumienie sugeruje na przykład sentencja z 1301 r.: *locandi predictum districtum iure Theotonico, Gallico, uel quocunque alio...*, którą tłumaczy się jako lokację „na prawie niemieckim, flamandzkim lub jakimkolwiek innym” (sentencja łacińska zaczerpnięta z nadania Pławca dla biskupa krakowskiego Jana Muskaty za: S. Gawlas, *Człowiek*

nie tylko technikę produkcji, ale i jej nazewnictwo, czego echem jest być może związek etymologiczny między wrocławskim „Ketzer(berg)”¹⁹ a wcześniejszym brugijskim, a więc flamandzkim „Catte(voorde)”²⁰. Do swej działalności potrzebowali miejsca koniecznie podmokłego, w bliskości wody. Takim terenem było ich wrocławskie skupisko – najpierw osada „walońska” przy kościele św. Maurycego (*vicus beati Mauriti*)²¹, którą opływała rzeka Oława²² – *platea Romanorum*, zwana też *Romana alias ranarum platea*²³, a później, czyli od połowy XIV wieku – Ketzerberg (Webergasse)²⁴ – nad Czarną Oławą, a więc także z bezpośrednim, stałym dostępem do wody. Dla porównania można tu dodać, iż bardzo korzystne warunki naturalne (podmokłe tereny między rzekami: Oławą i Odrą) mieli też ci „walońscy” tkacze sukienni, którzy z wrocławskiej osady św. Maurycego osiedli w Oławie (przed 1201 r.) i tam zapoczątkowali miejscowy rozwój tej gałęzi wytwórczości²⁵.

Ponieważ sprowadzenie do XII-wiecznego Wrocławia właśnie tzw. walońskich tkaczy było częścią akcji aktywizacji gospodarczej Śląska, można z powodzeniem

uwikłany w wielkie procesy – przykład Muskaty, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, Warszawa 1997, s. 398).

¹⁹ Przypomnijmy, że według ustaleń M. Golińskiego, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń – podatnicy – rzemiosło)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 195, człon nazw miejscowych (ulic), zbliżony do wyrazu „Ketzer/Kötzer” pochodził od „tzw. wrzeciona (ale nie tego przy kołowrotku służącym do przędzenia, lecz tak nazywanego trzpienia w czółenku tkackim, na który nakłada się nawój nitkowy)”.

²⁰ K. Vershelde, *Étude sur les noms des rues et des maisons de la ville de Bruges*, „Annales de la Société d’Émulation pour l’étude de l’histoire et des antiquités de la Flandre”, XXVII, 1876, mapa po s. 34, przedstawiająca Brugię w 1127 r., gdzie zaznaczono część miasta jako „Cattevoorde”, co w średniowiecznym języku niderlandzkim oznacza „Koci Bród” („Kocia Przeprawa” – franc. „Gué du Chat”). W końcu XIII wieku znajdowały tam – nad ciekim wodnym Hoye (Hoie) – ramy sukienne – *Inventaire des archives de la ville de Bruges*, wyd. L. Gillots-Van Severen, E. Gaillard, t. 9: E. Gaillard, *Table analytique, Brugia 1883-1885*, s. 372: *licinia de Catvorde* (1288 r.), *Ramen te Cattevoorde*.

²¹ M. Młynarska-Kaletynowa, *Wrocław...*, s. 59-64, gdzie bardzo dokładnie odtworzone położenie i wielkość osady. Ze swej strony postulowałabym, jeśli to możliwe, archeologiczne przebadanie, czy na tym terenie nie zachowały się ślady przekopywania kanałów (odwadniających), na podobieństwo tych we wspomnianych „małych Wenecjach” Flandrii i północnej Francji.

²² M. Młynarska-Kaletynowa, *Wrocław...*, s. 64.

²³ Pod tymi dwiema łacińskimi nazwami na planie nr 3: „Wrocław około roku 1300” (opr. M. Chorowska), [w:] *Atlas Historyczny miast Polskich*, t. IV: Śląsk, red. M. Młynarska-Kaletynowa, z. 1: Wrocław, red. M. Młynarska-Kaletynowa, współpraca R. Eysymontt, Wrocław 2001 (cytowany dalej jako: *Atlas Wrocławia*). M. Goliński (*Pas nadodrzański Starego Miasta we Wrocławiu – dzieje i podstawy pewnej koncepcji (do połowy XX wieku)*, [w:] *Ze studiów nad życiem codziennym w średniowiecznym mieście. Parcele przy ulicy Więziennej 10-11 we Wrocławiu*, pod red. C. Buśko i J. Piekalskiego, Wrocław 1999, s. 190) ulicę Żabią zazaczył na planie tej części miasta jako wąską uliczkę odchodzącą za kościołem św. Maurycego pod kątem ostrym od ulicy Walońskiej.

²⁴ M. Goliński, *Socjotopografia...*, s. 194-195 i 203; tenże, *W poszukiwaniu korzeni mieszkańców Ulicy Galijskiej w XIV i na początku XV wieku*, [w:] *Dzieje Parafii św. Maurycego na Przedmieściu Oławskim we Wrocławiu*, Wrocław 2007, s. 31-38.

²⁵ B. Zientara, *Walonowie...*, s. 357-359.

założyć, że autorzy tego przedsięwzięcia²⁶ dobrze się orientowali, jak znaczną rolę odgrywała ta grupa zawodowa w rozwoju terenów, z których pochodziła: sukienictwo wszak było podstawą potęgi ekonomicznej tamtejszych miast. Jednakże bez niezbędnych, korzystnych warunków hydrograficznych, podobnych przynajmniej do tam panujących, akcja ta we Wrocławiu nie miałaby szans powodzenia. Tymczasem najpierw warunki naturalne wrocławskiej „osady walońskiej”, a później prace wodne wykonywane w toku średniowiecza, przede wszystkim zaś przekopanie rowu pierwszej lokacji oraz powstanie w latach 90. XIII wieku (pierwotnie w celach obronnych) nowej, szerokiej na 46 m, głębokiej na 4,5 m, fosy z wód Oławy, stąd zwanej Czarną (lub Miejską) Oławą²⁷, zdecydowanie sprzyjały rozwojowi nie tylko tej gałęzi wytwórczości, ale wszystkim innym rzemiosłom potrzebującym wody. Wykazały to dokładnie badania socjotopograficzne przeprowadzone przez M. Golińskiego np. w odniesieniu do słodowników, pracujących między wewnętrzną a zewnętrzną fosą²⁸, czy kilka rozdzielnych topograficznie późnośredniowiecznych skupisk tkaczy, zarówno sukiennych, jak i płóciennych, wykorzystujących wodę z fos lub ujęć Oławy do Odry²⁹ (w widłach tych ujęć, jako wyspa, powstało Nowe Miasto – centrum produkcji sukienniczej dla aglomeracji wrocławskiej³⁰).

²⁶ B. Zientara (*Walonowie...*, s. 366) wskazał na księcia Bolesława Wysokiego i na to, iż mógł on skorzystać z pomocy docierających na Śląsk kupców z Flandrii, Brabancji, hrabstwa Namur i biskupstwa leodyjskiego (Liège), którzy w swej ruchliwości osiedlali się w Niemczech, Czechach i na Węgrzech, sprowadzając tam niekiedy właśnie sukieników; w tym układzie B. Zientara uznał za „możliwą, ale nie konieczną” współpracę Waltera z Malonne, diecezji leodyjskiej, w latach 1149-1169 biskupa wrocławskiego. Za współudziałem biskupa Waltera w tym przedsięwzięciu, i to już z Bolesławem Kędzierzawym opowiedziała się M. Młynarska-Kaletynowa, *Wrocław...*, s. 59-65), łącząc to z rolą, jaką Walter, jeszcze jako kanonik płocki, mógł odegrać w przenikaniu do Polski kultu św. Maurycego, którego wezwanie nosiła świątynia we wrocławskiej osadzie walońskiej (św. Maurycy z dwoma towarzyszami przedstawieni byli na drzwiach zamówionych do katedry płockiej przez tamtejszego biskupa, Aleksandra z Malonne, brata Waltera). Ostatnio Marek Słoń (*Początki osady walońskiej i kościoła św. Maurycego we Wrocławiu*, [w:] *Dzieje Parafii Św. Maurycego na Przedmieściu Oławskim we Wrocławiu. Od początków osady walońskiej – poprzez czas Festung Breslau – do współczesności*, red. R. Żerelik, Wrocław 2007, s.11-20) opowiedział się za Bolesławem Wysokim jako założycielem osady (po jego powrocie z wygnania w 1177 roku), zwracając jednocześnie uwagę na brak dowodów źródłowych na związek „między rządami Waltera z Malonne a powstaniem osiedla”. Według tego uczonego kościół św. Maurycego powstał w latach dwudziestych XIII wieku „dzięki współpracy księcia Henryka Brodatego i ówczesnego archidiacona Nasława”.

²⁷ M. Młynarska-Kaletynowa, *Wrocław...*, s. 35-36 i M. Goliński, *Wrocław od połowy XIII do początków XVI wieku*, [w:] C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziátkowski, *Historia Wrocławia, t. I: Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, Wrocław 2001, s. 122. O wymiarach tej fosy – J. Piekalski, *Od Kolonii do Krakowa. Przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław 1999, s. 201.

²⁸ M. Goliński, *Socjotopografia...*, s. 140-187 i tenże, *Wrocław...*, s. 122.

²⁹ M. Goliński, *Cechy a wspólnoty sąsiedzkie w średniowiecznych miastach śląskich (na przykładzie rzemiosł włókienniczych)*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczanstwa w średniowieczu*, t. 1, Studia Polonica Historiae Urbanae, t. 1, Toruń, s. 105 i M. Chorowska, M. Goliński, *Rozwój społeczny i przestrzenny miasta polokacyjnego*, [w:] *Atlas Wrocławia*, Wrocław, s. 8.

³⁰ M. Chorowska, M. Goliński, *Rozwój...*, s. 7.

Wrocławskie warunki hydrograficzne sprzyjały także rozwojowi garbarstwa – przedstawiciele tego rzemiosła mieszkali *intra muros* w rejonie Więziennej i Nowogarbarskiej – w Kwartale Rzeźników, z dostępem – przez furkę koło zamku – do rzeki i jej wody, niezbędnej do moczenia i płukania skór w trakcie ich czyszczenia z brudu i krwi, a później do ich wapnienia, a także wyprawy tłuszczowej.

Obraz harmonii nizinnego miasta i jego rzeki czy rzek, przekładający się bezpośrednio na dobrze działającą gospodarkę ośrodka, dopełniały we Wrocławiu i inne wymienione przez Bartłomieja Anglika funkcje *fluminum*. Dobrze przedstawione zostały w opisie innego Bartłomieja – Stenusa (Steina) w początkach XVI wieku, a narysowane na planie miasta z 1562 r. przez imiennika obu – Bartla Weynera. Funkcje te to przede wszystkim żeglowność rzek i fos oraz dostarczanie energii wszelkiego rodzaju młynom, w tym trzem wrocławskim rurmusom pobierającym wodę rzeczną do miejskich sieci wodociagowych.

Ale obraz ten tylko częściowo można odnieść do innych nadrzecznych miast na ziemiach polskich. I to prawie wyłącznie do ich przedmieść: to tam pracowały nie tylko wyspecjalizowane rzemiosła nadwodne, takie jak garbarstwo, żeby wspomnieć poznańskie i krakowskie Garbary, czy rzemiosła tekstylne (poznańskie Czapniki), lecz nade wszystko młyny wodne o różnych funkcjach. Te ostatnie zresztą – głównie na małych rzeczkach lub młynówkach, w związku z uspławianiem dużych rzek (na nich pozostawały młyny łodne). W miejskim pejzażu większości ośrodków zabrakło bowiem sieci wodnej takiej jak wrocławska – z udziałem wszystkich jej naturalnych i sztucznych cieków wodnych, w tym wielkiej rzeki – Odry.

Wynikało to stąd, iż wiele lokacyjnych miast na ziemiach polskich posadowionych było na wysoczyznach, a nawet na wysokich skarpach. Już to w wyniku wcześniejszych procesów osadniczych, już to dla ochrony przed nasilającymi się od XIII wieku powodziąmi. W rezultacie, nawet miasta uważane za nadrzeczne, w tym te położone nad wielkimi rzekami, miały często bardzo poważne kłopoty z zaopatrzeniem w wodę zarówno do konsumpcji, jak i dla potrzebujących jej rzemiosł, pracujących *intra muros*, zwłaszcza jeśli znalazły się na wysokiej skarpie. W tym ostatnim przypadku szczególną bolączką stawało się nie tylko bezpośrednie czerpanie wody z rzeki, lecz także głęboko zalegająca związana z nią warstwa wodonośna w samym mieście, co utrudniało lub uniemożliwiało kopanie studzien. Zupełnie tego nie uwzględnił Jan Długosz w swojej „Chorografii”. Chwaląc jedynie rzeki, stworzył sielankowy obraz pożytków, jakich dostarczały leżącym nad nimi miastom³¹. I tak np. opisując Płock, zauważył, że jest on sławny nie tylko „z siedziby biskupa i zamku stykającego się z miastem”,

³¹ Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga pierwsza, księga druga*, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1962, s. 100-103, 168-175 (tłumaczenie polskie) oraz: *Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, liber primus, liber secundus*, red. J. Dąbrowski, Warszawa, 1964, s. 88-93 i 109-114 (tekst łaciński).

lecz także „rzeką Wisłą, która tu w wody wezbrawszy szeroko rozlewa swe łożysko”³². Pisząc zaś o nadrzecznym położeniu Sandomierza, wspomniał ogólnie, że oblewany jest rzeką Wisłą: *Sandomiria, regionis magne Sandomiriensis caput, et que a Vysla fluvio abluitur*³³. Tymczasem zarówno Płock, jak i Sandomierz, położone na wysokich nadwiślańskich skarpach, miały wielkie kłopoty z zaopatrzeniem się w wodę dla codziennych potrzeb. Wśród bezpośrednich świadectw takiego stanu rzeczy można przypomnieć początek przywileju królewskiego z 1585 r. na założenie (odnowienie) wodociągów w Sandomierzu, „bardzo potrzebnych miastu, jako że było ono położone na wysokim miejscu, cierpiąc przez to na brak wody i będąc narażone na niebezpieczeństwo, ponieważ w razie pożaru po wodę trzeba było schodzić do Wisły”³⁴. Warto też odwołać się do wcześniejszych, jeszcze bardziej wymownych źródeł płockich. Informacja o szczególnych kłopotach miasta, wynikających z jego położenia na skarpcie, pojawiła się w dokumencie królewskim z 1509 r. zezwalającym na założenie wodociągów w tym mieście inicjatorom i inwestorom przedsięwzięcia, w tym biskupowi płockiemu Erazmowi Ciołkowi. Treść interesującego nas tu fragmentu odzwierciedla zrozumienie sytuacji przez Zygmunta I: zauważył on mianowicie, że nie tylko miasto, ale i zamek, a także katedra skorzystałyby z tej inwestycji, ponieważ w mieście tym nigdy wody nie było, lecz codziennie, na wspólny użytek wszystkich, wielkim kosztem i wysiłkiem, woda z Wisły była noszona pod górę (*in quaquidem civitate aduc nihil aque habebatur, sed quotidie ad communem omnium usum magno sumptu magnaue impensa ex fluvio Vysla sursum ferebatur*)³⁵. Dokuczliwy brak wody w tym mieście (*aque penuria*) spowodował, iż w 1534 r. jako pierwszą i najważniejszą potrzebę ośrodka król wskazał potrzebę zbudowania w nim wodociągów³⁶.

Poza wymienionymi wyżej świadectwami bezpośrednimi niedostatku wody w mieście, należy tu zwrócić uwagę na wyraźny niedorozwój wewnątrzmijskich rzemiosł (jednym z przejawów tego niedorozwoju było np. istnienie w Płocku cechu wielkiego, czyli zbiorczego – skupiającego większość tamtej-

³² *Jana Długosza Roczniki..., księga pierwsza*, s. 171.

³³ *Joannis Dlugossii Annales..., liber primus*, s. 112. Nie do przyjęcia jest polskie tłumaczenie tego fragmentu – „Więc Sandomierz, stolica wielkiej ziemi sandomierskiej, przez które płynie rzeka Wisła...” (*Jana Długosza Roczniki..., s. 173*). Nawet przy bardzo ogólnej formule, jaką Długosz zastosował, pokazując nadrzeczne położenie miast, nie mógł tak napisać o mieście, które dobrze znał i w którym kazał postawić dom dla mansonarzy, *nota bene* z widokiem na Wisłę. Por. też zbyt lapidarny XIX-wieczny przekład K. Mecherzyńskiego, w którym zaznaczono jedynie, że Sandomierz położony jest „nad Wisłą” – *Jana Długosza Dziejów Polski ksiąg 12 (Joannis Dlugossii seu Longini canonici cracoviensis Historiae Polonicae libri XII)*, opr. I. Żegota Pauli, wyd. A. Przędziecki, t. I, Kraków 1867, t. I, s. 43.

³⁴ *Z dziejów higieny w dawnej Polsce. Wodociągi i kanały miejskie*, PH, t. VII, Warszawa 1908, s. 138.

³⁵ *Zbiór Dokumentów i Listów Miasta Płocka*, t. II: 1495-1586, red. S. M. Szacherska, Warszawa 1987, nr 295, s. 43.

³⁶ Tamże, s. 172.

szych rzemiosł), zwłaszcza tych potrzebujących wody, w tym wspomnianych: garbarstwa czy rzemiosł tekstylnych. W żadnym z przykładowo przywołanych tu ośrodków garbarstwo nie rozwinęło się w samodzielną gałąź. Produkcja sukna sprowadzała się do wytwarzania niskiej jakości taniego materiału zbywanego co najwyżej na lokalnym rynku. A i ta tania produkcja np. w Płocku – według badań S. M. Szacherskiej – powodowała zadłużenie wytwórców; zamożniejsi byli – raczej nieliczni – kupcy sukienni³⁷, organizujący najpewniej ową produkcję.

Należy tu zaznaczyć, że przy braku innych rozwiniętych funkcji mogło to decydować o niewielkiej randze gospodarczej wielu miast, w konsekwencji stając się jednym z istotnych elementów słabości urbanizacji na ziemiach polskich.

Przeciw wagą przedstawionych tu wad takiego usytuowania miast jak Płock czy Sandomierz były korzyści, które zawsze dawały wielkie rzeki. Przede wszystkim, w sprzyjających warunkach polityki celnej władców, miasta takie stawały się ważnymi portami rzecznyymi; dzięki tej funkcji podstawą rozwoju ośrodków i zamożności jego mieszkańców stawał się transport rzeczny towarów i handel nimi; kwitły też rzemiosła usługowe związane z życiem portu. Rozwijało się też rybołówstwo. Na przykład we Wrocławiu w pobliżu Furty Rybackiej zamykającej wylot ul. Więziennej znajdowały się działki zwane „Pod Rybakami” i ul. Rybacka³⁸, a w Starej Warszawie dom z ogrodem *in platea Piscatorum* w 1520 r. określony został jako znajdujący się *in suburbio in Piscatoria*³⁹. Przedmiejskie, nadwodne skupiska rybaków, stanowiąc jeden z najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu wszystkich miast nadrzecznych, były bezpośrednią konsekwencją szerszej polityki ekonomicznej władców, mającej na celu wzmocnienie ośrodków. Władcy, będąc panami zwierzchnimi wód i ich pobrzeży (np. w znanym rozporządzeniu *De libertate in fluviiis Regiis* z 1447 r. król wystąpił jako właściciel wszystkich rzek w ich korytach: *Sane etsi flumina nostra Regni nostri Poloniae... cum suis alveis Regia nostra sunt...*⁴⁰), nadawali prawo do korzystania z nich, zachowując jednak prawo własności, przez co nadal sprawowali kontrolę nad wodami. Oprócz rybołówstwa, udzielane przez władców prawo do korzystania z wód dotyczyło przewozu rzekami i przepraw przez nie oraz budowy i eksploatacji młynów⁴¹. Uprawnienia te, w systemie regaliów wchodzące w skład regale wodnego i regale młynnego⁴², często pojawiały się już w przywilejach lokacyjnych miast, wśród najważniejszych zasad ich

³⁷ S. M. Szacherska, *Złoty wiek miasta 1495-1580*, [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973, s. 131-133.

³⁸ M. Goliński, *Pas nadodrzański...*, s. 16.

³⁹ *Księga Radziecka miasta Starej Warszawy (Acta consularia civitatis antique Warschowien-sis)*, t. I: 1447-1527, wyd. A. Wolff, Wrocław 1963, nr 640, 734 i 1351.

⁴⁰ *Volumina legum*, I, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 69.

⁴¹ J. Topolski, *Rybołówstwo i gospodarstwo rybne w XVI-XVIII w. na terenie latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, [w:] *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. I. Wrocław 1957, s. 15; S. Russocki, *Regalia*, [w:] *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku* (cytowana dalej jako: EHGP), Warszawa 1981, t. II, s. 178, i tenże, *Rybołówstwo*, [w:] EHGP, t. II, s. 224.

⁴² S. Russocki, *Regalia*, s. 178.

organizacji prawnej i gospodarczej. Miały różny zakres w różnych ośrodkach.

Mówiąc o ważnym problemie własności wód, na koniec należy choć wspomnieć o nadawaniu wody z rzek do stawów i sadzawek rybnych, przede wszystkim z powodu wysokiej dochodowości ówczesnej gospodarki rybnej. Bliższe przyjrzenie się królewskiemu zarządzaniu wodami w przedmiejskiej przestrzeni Krakowa pokazuje stawy rybne w sąsiedztwie Rudawy i z niej pozyskujące wodę. Warunkiem sprawnego funkcjonowania każdego z rezerwarów tego kompleksu, w tym stawów królewskich, była korelacja w czasie między okresowym spuszczeniem jednych stawów a napełnianiem (tą samą wodą jako świeżą) innych, sąsiednich, zgodnie z obowiązującymi zasadami technicznymi. W ten sposób ukształtował się sąsiedzki system funkcjonowania licznych krakowskich przedmiejskich zbiorników rybnych (w tym stawów królewskich). Tak musiało być i w innych ośrodkach – wszędzie tam, gdzie istniały stawy powiązane w ten sposób ze sobą, a należące do różnych właścicieli. W Krakowie w systemie tym, oprócz króla, pozostawali zarówno wielmoże świeccy, jak i duchowni, a także krakowscy patrycjusze. Perspektywa zysków z rozwijającej się tu gospodarki stawowej sprawiała, że niektórzy podejmowali się kopania rybników, inni zabiegali o królewskie nadania wody do już posiadanych stawów. Dla wszystkich było to przywilejem i dowodem łaski króla, a często wyrazem jego wdzięczności dla obdarowywanego. Jednocześnie wszyscy oni pozostawali zależni od łaski królewskiej przejawiającej się w nadaniach wody niezbędnej do działania stawów oraz sadzawek i uzyskiwania z nich korzyści. Nagradzanie zasług przez umożliwianie uzyskania dochodów, ale i utrzymywanie w zależności z niewypowiedzianą, lecz oczywistą groźbą ich utraty w razie utraty królewskiej łaski – i odjęcia wody – świadczyć mogą o tym, jak dalece rozporządzenie wodą rzeczną było jednym z atrybutów władzy.

THE RIVER AND THE CITY IN THE LATE MIDDLE AGES AND THE POST-MEDIEVAL PERIOD

SUMMARY

The river has both advantages and disadvantages: sometimes it is useful and friendly, but also sinister and destructive. This ambivalent nature of rivers was of great importance for settlement developing near them, including the vast majority of medieval towns. Undoubtedly both river benefits and caused by it troubles were felt to the largest degree by lowland cities with a great river within their space (e.g. Paris on the Seine, London on the Thames). The advantages of such rivers are: defence, water supply, fishing, communication, transport and trade, energy for mills on banks or boats, workplace for water consuming crafts such as tanners. Cities and towns located on low river banks had also, associated with it, hence shallow, aquifer, which resulted in a multitude of easy to dig wells with potable water. One of river banks craft was weav-

ing. Weavers, settled in Wrocław in the second half of the 12th century, in the literature on the subject called Walloons, needed for their trade a marshy place, in close proximity to water. Such an area was their Wrocław settlement – initially the ‘Walloon’ district at St Maurice’s church surrounded by the Oława River, and later, i.e. from the mid-14th century – Ketzerberg – on the Czarna Oława River. Natural conditions of Wrocław ‘Walloon district’, and then water supply works undertaken in Wrocław during the Middle Ages, definitely contributed not only to the development of this branch of production, but all water consuming crafts. In the the urban landscape of the majority of urban centres in Polish territory there is no one like water supply network of Wrocław – with all its natural and artificial watercourses, including the large river – the Odra. This resulted from the fact that many incorporated cities were located on plateaus or even on high scarps. As a result cities often faced very serious problems with water supply both for consumption and for crafts working *intra muros* (e.g. Płock and Sandomierz). However, large rivers were always advantageous – cities situated on them were important river ports; thanks to this function the basis for the development of centres and wealth of their inhabitants became river transport of goods and their exchange; also crafts related to port services flourished. Fishing developed as well.

Dr hab. Urszula Sowina
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa

EXCREVIT HABUNDANTER AQUA.
**RZEKI I STRUMYKI W ŚREDNIOWIECZNEJ
HISTORIOGRAFII ŚLĄSKIEJ**

Śląska historiografia średniowieczna nie doczekała się systematycznego lokalnego wykładu realiów geograficznych, w tym opisu rzek i innych wód, takiego, jaki zawiera na przykład tzw. *Chorografia* Jana Długosza¹, uwzględniająca również śląski system hydrograficzny². Obszerniej, jednak w sposób daleko mniej analityczny, system ten opisał dopiero u progu czasów nowożytnych Bartłomiej Stein³, do którego dzieła przyjdzie w dalszym ciągu parokrotnie się odwołać. Wzmianki o rzekach ze śląskich utworów historiograficznych są raczej przypadkowe, a ich zamieszczanie nie należało do pierwszorzędnych celów dziejopisów. Mimo to warto pokusić się o dokonanie pewnej systematyki informacji historiograficznych poświęconych rzekom czy strumykom, by dzięki temu uświadomić sobie, w jaki sposób nasi średniowieczni przodkowie je postrzegali, a zarazem zastanowić się nad ich funkcją w narracji dziejopisarskiej.

¹ Utwór włączony do pierwszej księgi kroniki Jana Długosza: Ioannis Dlugossi, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. II, Warszawa 1964, s. 65-114. Na temat tego dzieła zob. zwłaszcza: Franciszek Bujak, *Długosz jako geograf*, [Lwów 1901] (nadbitka z „Przewodnika Naukowego i Literackiego”, 29, s. 172-184); Marian Plezia, *Die sog. „Chorographie” von Jan Długosz*, [w:] *Landesbeschreibungen Mitteleuropas vom 15. bis 17. Jahrhundert. Vorträge der 2. internationalen Tagung des „Slawenkomitees“ im Herder-Institut Marburg a. d. Lahn, 10.-13. November 1980*. Hrsg. von Hans-Bernd Harder, (Schriften des Komitees der Bundesrepublik Deutschland zur Förderung der Slawischen Studien, 5), Köln-Wien 1983, s. 125-139; Wacława Szelińska, *„Chorographia Regni Poloniae” Jana Długosza*, Kraków 1980; eadem, *Jan Długosz storico e primo geografo polacco*, Wrocław 1984.

² Zob. jego charakterystykę: Bolesław Olszewicz, *Najdawniejsze opisy geograficzne Śląska*, Katowice 1936, s. 16-19.

³ *Descriptio totius Silesie et civitatis regie Vratislaviensis per M. Bartholomeum Stenum*. Hrsg. von Hermann Markgraf, (Scriptores rerum Silesiacarum, 17), Breslau 1902.

1. RZEKA JAKO ZJAWISKO GEOGRAFICZNE

Śląscy dziejopisowie średniowieczni nie byli skłonni do popisywania się znajomością sieci hydrograficznej Śląska, co może nieco zaskakiwać, ponieważ kośćcem całej krainy jest dobrze im znana rzeka Odra i związane z nią dopływy. W życiu Ślązaków odgrywała ona pierwszorzędną rolę, zwłaszcza gospodarczą, czemu wyraz dał na przykład Bartłomiej Stein w swoim opisie Śląska i Wrocławia, powstałym około przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych. Największa rzeka śląska to Odra, która – jak twierdzi Stein – podobnie jak i inne rzeki śląskie, „wytryskuje z gór czeskich i nawadnia całą krainę”⁴. Zaliczał on przy tym Odrę „do największych rzek Germanii”⁵, jednak to nie ona, a niewielka rzeka *Silesus*, zapewne Brynica, miała dać według niego początek nazwie Śląska⁶. Stein scharakteryzował Odrę dokładniej: na odcinku śląskim jest ona płytka i niezdatna do żeglugi. Przepływa przez Racibórz, Krapkowice, Opole, Brzeg, Oławę Wrocław, Ścinawę i Głogów, a następnie przez Marchię, by wpaść do Oceanu Niemieckiego, to jest do Bałtyku. Oprócz Odry Stein pokrótce opisał inne śląskie rzeki: Nysę Kłodzką (*Nisa*), Bóbr (*Boberus*), Kaczawę (*rivus Cattorum*), Bystrzycę (*Suidnicia aqua*), Widawę (*Veida*), Oławę (*Ola*), Ślęzę (*Loha*), Kwisę (*Quisus*). Ponadto według dziejopisa „ma także ta ziemia inne rzeki bardzo przyjemne i obfitujące w rybę”⁷.

Śród średniowiecznych poprzedników Steina bodaj najlepszą znajomością śląskiej sieci rzecznej wykazał się pisarz miejski Piotr Eschenloer, który w drugiej połowie XV w. spisał *Historię Wrocławia*. Omawiając w niej powódź z 1464 r. i suszę z 1473 r., wykroczył poza Wrocław i wspominał o głównych rzekach Śląska. Charakterystyczny jest zwłaszcza ten drugi przykład: „Był tak wielki upał, że wszystkie rzeki na Śląsku, poza Odrą, Nysą i Bobrem, całkiem wyschły, Oława przez cały kwartał i dłużej nie miała ani kropli wody, podobnie Bystrzyca [Lisse], Pelcze, Ślęza, pod Świdnicą, Jaworem, Strzegomiem i Legnicą nie było żadnej wody”⁸. Wypada podkreślić, że pod względem szczegółowości nie odbiega ten opis od spotykanych w źródłach antycznych i średniowiecznych z innych obszarów Europy⁹.

⁴ *Ibidem*, s. 4: „Ea fluminibus, que in Boëmicis fere montanis scatent, tota irrigatur, maximo omnium Odera”.

⁵ *Ibidem*, s. 6: „inter fluvios Germanie maximos numeretur”.

⁶ *Ibidem*, s. 4: „Silesiam [...] a flumine Silesio esse sortitam”. Por. Waclaw Korta, *Spór o nazwę Śląska*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 41, 1986, 2, s. 166.

⁷ *Ibidem*, s. 6: „habet eciam amenissimos et piscosos amnes hec terra”.

⁸ Peter Eschenloer, *Geschichte der Stadt Breslau*. Hrsg. von Gunhild Roth, (Quellen und Darstellungen zur schlesischen Geschichte, 29, 1-2), München-Berlin 2003, s. 938: „alle flisse in Slesien ane die Oder vnd Neisse vnd der Pober ganz awstörten, die Ole ein firtil jores vnd lenger nicht einen troppen wasser hatte, desgleichen die Lisse, Pelcze, Loe, vor der Swidnicz Jawor, Strege, Legnicz kein wassir was”.

⁹ Por. Milène Wegmann, *Naturwahrnehmung im Mittelalter im Spiegel der lateinischen Historiographie des 12. und 13. Jahrhunderts*, (Lateinische Sprache und Literatur des Mittelalters, 40), Bern etc. 2005, s. 111-112, gdzie przykład z *Continuatio Vindobonensis* z 1275 r.

Bodaj tylko raz znajdujemy w źródłach śląskich dokładniejszy opis rzeki czy raczej strumienia, zwanego w źródle Budzów, a dzisiaj znanego pod określeniem Budzówka. Ów opis został zamieszczony w *Księdze henrykowskiej*. Wprawdzie ogranicza się on tylko do dość ogólnych informacji, tym niemniej można go uznać za najdawniejszą tego rodzaju śląską charakterystykę rzeki: „strumień, który się zwie Budzów, wytryska u stóp Góry Czeskiej [Gór Sowich] i płynie przez okolice opadające w dół aż do wody, która się nazywa Węza [ta rzeczka wraz z Jądkową wpada do Budzówki koło Ząbkowic Śląskich]”¹⁰. Z innego opisu *Księgi henrykowskiej*, łączącego elementy geograficzne i etymologiczne, można poznać szczegóły dotyczące potoku zwanego Jagielno: „W dawnych zaś czasach stało we wsi Januszów pewne drzewo, wielki klon, po polsku zwany jaworem. U korzeni tego drzewa biło źródło, które od tego drzewa zwane było wówczas Jaworzycą. Z tego źródła wypływa strumień, który dzisiaj przepływa przez wieś Henryków, lecz sam potok zowie się Jagielno, a to z tego mianowicie powodu, ponieważ Polacy od dawna w dolince tego strumienia często siali jagły”¹¹. Główną jednak funkcją tych opisów jest określenie położenia lasu Budzów i wsi o tej samej nazwie w pierwszym przypadku, a w drugim – grodu Jagielno.

Taki jest też najczęstszy kontekst wprowadzania informacji o ciekach wodnych na karty źródeł dziejopisarskich. W *Księdze henrykowskiej* spotkamy się z tego rodzaju ich wykorzystywaniem jeszcze kilkunastokrotnie. Jej autorzy za pomocą nazw rzek bądź tylko używając ogólnych określeń w rodzaju strumień, potok (*rivulus*, *rivulus*) czy po prostu woda (*aqua*) wskazywali na rozmaite zjawiska, każdorazowo powiązane ze sprawami i interesami klasztornymi¹². Podanie nazwy rzecznej miało ułatwiać czytelnikowi orientację i określenie położenia danego miejsca. Na przykład Jan Osina, jeden z bohaterów *Księgi henrykowskiej*, wspominał, jak w przeszłości książę Henryk Prawy „odebrał mu wieś Szydłowice, która położona jest za Odrą o milę od Brzegu”¹³. Informacje o rzekach czy strumieniach umożliwiały lokalizację opisywanej akcji, na przykład: „w miejscu, gdzie ma źródło strumień płynący przez wieś, siedziało dawniej dwóch rycerzyków, rodzonych braci”¹⁴ albo „był owe-

¹⁰ *Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow czyli Księga henrykowska*. Wyd. 2, Wrocław 1991 [dalej: *Księga henrykowska*], I 9 (s. 138): „rivulus qui vocatur Budscow, oritur in pede montis Bohemie et fluit per loca decliva usque ad aquam, que vocatur Ueza”. W cytatach polskich wykorzystuję zamieszczony w tym wydaniu przekład polski Romana Grodeckiego, wprowadzając doń jedynie niewielkie modyfikacje.

¹¹ *Księga henrykowska*, I 2 (s. 119): „In diebus autem antiquis stabat in villa Ianusow quedam arbor, magna platanus, que arbor in Polonico vocatur jawor. Ad cuius arboris radicem oriebatur fons, qui ab ipsa arbore appellabatur tunc temporis Iauworica. De illo fonte egreditur rivulus, qui hodierna die transit villam Heinrichow, sed ipse rivulus vocatur Iagelno, ea videlicet ratione, quia Poloni antiquitus in convallibus eiusdem rivuli sepe seminabant milium”.

¹² Por. np. Elisabeth Van Houts, *Local and regional chronicles*, (Typologie des sources du Moyen Âge occidental, 74), Turnhout 1995, s. 27.

¹³ *Księga henrykowska*, II 1 (s. 158): „sibi abstulerat villam Schidlowitz, quae sita est trans Odram a Brega ad unum miliare”.

¹⁴ *Ibidem*, I 2 (s. 118): „in loco, ubi rivulus, qui per villam fluit, oritur, antiquitus sedebant duo militelli, germani fratres”.

go czasu niejaki Henryk, mieszkający obok źródła, z którego wypływa strumień, płynący obecnie wraz z Morzyną przez klasztor”¹⁵.

Cieki wodne były też ważnym elementem charakterystyki przebiegu granic i działów własnościowych. Jak pisze niemiecki badacz Helmut Maurer, „Prościej było elementy krajobrazu wykorzystać jako fragmenty granic [...] ponieważ te, tak jak i same granice, cechowały się liniową ciągłością [Längeausdehnung]”¹⁶. Całą serię dowodów na to zjawisko można również znaleźć w *Księdze henrykowskiej*, na przykład: „granice ziemi Henryka [...] sięgały aż do strumienia, który u starych Polaków nazywa się Jaworzycą, biorąc nazwę od swojego źródła. Ten strumień przepływa obecnie przez wieś Henryków, a wówczas oddzielał Januszów od [...] Henryka”¹⁷. Inny przykład dotyczy Mikołaja, który doprowadził do zamiany z Henrykiem posiadającym „ziemię od Morzyny aż do strumienia, biorąc dla siebie żreb tegoż Henryka, a dając mu tyle samo ziemi z tamtej strony Morzyny, między Kojanowicami a Morzyną”¹⁸. Najbardziej charakterystyczny przykład pochodzi z *Kroniki polskiej*, w której – w ślad za kroniką Mistrza Wincentego Kadłubka – został zamieszczony opis granic państwa Bolesława Chrobrego: był to na wschodzie „Kijów, na zachodzie rzeka Sala, w którą wbijał żelazny pal, na południu Dunaj, na północy Ocean”¹⁹. Taki sam opis zawiera *Kronika książąt polskich*²⁰, natomiast, rzecz ciekawa, w *Roczniku kamienieckim I* opis został ograniczony tylko do granicy wschodniej i zachodniej, a ze wspomnianych dwóch rzek w opisie została tylko Sala²¹. Z kolei w *Roczniku śląskim kompilowanym* jako elementy granicy pruskiej wymieniane są rzeki Niemen (Mimmel) i Wisła²².

¹⁵ *Ibidem*: „erat tunc temporis quidam Heinricus sedens iuxta fontem, cuius rivulus una cum Morina nunc fluit per claustrum”.

¹⁶ Helmut Maurer, *Naturwahrnehmung und Grenzbeschreibung im hohen Mittelalter. Beobachtungen vornehmlich an italienischen Quellen*, [w:] *Forschungen zur Reichs-, Papst- und Landesgeschichte. Peter Herde zum 65. Geburtstag von Freunden, Schülern und Kollegen dargebracht*. Hrsg. von Karl Borchardt, Enno Bünz. Teil 1, Stuttgart 1998, s. 246-248, cyt. s. 246.

¹⁷ *Księga henrykowska*, I 2 (s. 118): „Hic Heinricus [...] habuit terminos usque ad rivulum, qui vocatur apud antiquos Polonos Iaurowika, a suo fonte sumens nomen. Hic rivulus fluendo transit nunc ipsam villam Heinrichow et dividebat tunc Ianusow et [...] Heinricum”.

¹⁸ *Ibidem*, I 2 (s. 119): „habebat a Morina usque ad rivulum, accipiens sibi eiusdem Heinrici sortem et dans ei tantumdem ex ista parte Morine inter Cojanowiz et Morinam”.

¹⁹ *Kronika polska*. Wyd. Ludwik Ćwikliński, [w:] *Monumenta Poloniae historica* [dalej: MPH], t. 3, Lwów 1878, s. 619: „Cuius termini fuerunt ab oriente Kywe, ab occidente Sala fluvius, in quo defixit palum ferreum, a meridie Danubius, ab aquilone mare Oceanum”.

²⁰ *Kronika książąt polskich*. Wyd. Zygmunt Węclewski, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 444.

²¹ *Rocznik kamieniecki I*, [w:] MPH, t. 2. Wyd. August Bielowski, Lwów 1872, s. 778 (zap. 12). Wykorzystuję nazwy roczników wprowadzone przy realizacji kierowanego przez mnie projektu *Roczniki śląskie. Wydanie krytyczne*.

²² *Rocznik śląski kompilowany*. Wyd. Mieczysław Błażowski, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 676 (jako *Wisztula*). Wisła jest również wymieniana w *Kronice polskiej...*, s. 609: „fluvius [...] Vandalus dictus, qui nunc Wizla vocatur”, 624, 649: „circa vadum Wizle”, oraz w kronice o Piotrze

W tym miejscu warto zauważyć, że te cztery rzeki, Sala, Dunaj, Niemen i Wisła²³, to nie jedyne rzeki pozaśląskie wymieniane przez śląskich dziejopisów, jeden z nich bowiem, piszący u początków XV w. Michael Irste, zna, a przynajmniej wymienia, jeszcze Ren, ponadto rzeki w Egipcie i w Ziemi Świętej: Nil, Hebron i Jordan²⁴ oraz „fluvius Tartar”, od której swoją nazwę mają wywodzić Tatarzy²⁵. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Michał Irste, porównując Nil, „którego woda jest bardzo żyzna”, do Renu („jest większy od Renu”)²⁶, wykazał się sporą erudycją geograficzną, której źródeł nie potrafię na tym etapie badań określić. Natomiast zapewne efektem kontaktów dyplomatycznych utrzymywanym przez miasto Wrocław jest znajomość parokrotnie wymienianych przez Piotra Eschenloera rzek Renu, Dunaju (*Tonaw*) i Tybru²⁷. Generalnie jednak należy uznać, że horyzont obserwacyjny śląskich dziejopisów, postrzegany zresztą nie tylko przez pryzmat rzek, ograniczał się przede wszystkim do własnego podwórka²⁸.

2. RZEKA JAKO BARIERA

W ujęciu dziejopisarskim rzeki występują niejednokrotnie jako naturalne bariery utrudniające czy wręcz uniemożliwiające przemieszczanie się. W taki sposób wspomina się rzeki, relacjonując wyprawy wojenne. Kilka przykładów. Straty ponieśli Polacy, którzy przepawali się przez Odrę w czasie polskiej wyprawy odwetowej w 1385 r. (po ataku księcia głogowskiego Henryka VII Rumpolda na Wschowę). Polskim rabunkom położyła kres bitwa pod Wietszycami, kiedy – według relacji Kaspara Borgheniego, autora *Rocznika głogowskiego* z drugiej połowy XV w. – w czasie przeprawy przez Odrę utonęli liczni Polacy, a zdobyte na Polakach przez głogowian łupy zostały przeznaczone na fundację kościoła św. Jerzego na przedmieściach Głogowa²⁹. Do innej wyprawy

Włostowicu – *Cronica Petri Comititis* wraz z tzw. *Carmen Mauri*. Wyd. Marian Plezia, [w:] MPH. *Nova series*, t. 3, Kraków 1951, s. 5.

²³ Wisła jest również wymieniana w *Kronice polskiej...*, s. 609: „fluvius [...] Vandalus dictus, qui nunc Wizla vocatur”, 624, 649: „circa vadum Wizle”.

²⁴ *Rocznik Irstego*, zap. 12 (według materiałów grantu wspomnianego w przyp. 19). Niewielką wzmiankę na temat autora zob. Joseph Klapper, *Die Tatarensage der Schlesier*, „Mitteilungen der schlesischen Gesellschaft für Volkskunde” 31-32, 1931, s. 164; ponadto nota encyklopedyczna: Wojciech Mrozowicz, *Irste, Michael*, [w:] *The encyclopedia of the medieval chronicle*. Ed. by Graeme Dunphy, Leiden-Boston 2010, vol. 1, s. 879.

²⁵ *Rocznik Irstego*, zap. 12.

²⁶ *Ibidem*: „maior est Reno, eius aqua valde pigwis”.

²⁷ Eschenloer, *op. cit.*, według indeksu (hasła *Donau, Rhein, Tiber*).

²⁸ Charakteryzowałem ten problem już wcześniej, zob. Wojciech Mrozowicz, *Wyobraźnia przestrzenna śląskiego dziejopisarstwa średniowiecznego*, [w:] *Śląsk w czasie i przestrzeni*. Red. Joanna Nowosielska-Sobel, Grzegorz Strauchold, (Spotkania Dolnośląskie), Wrocław 2009, s. 11-22.

²⁹ *Annales Glogovienses bis z. J. 1493 nebst urkundlichen Beilagen*. Hrsg. von Hermann Markgraf, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, 10), Breslau 1877, s. 18 (zap. 119). Zob. też Marian

polskiej doszło jesienią 1438 r., kiedy Jagiellonowie, Władysław Warneńczyk wraz z bratem Kazimierzem, zaatakowali Śląsk i – jak donosi *Rocznik glogowski* – w czasie przeprawy przez Odrę pod Brzegiem wskutek wysokiego poziomu wody ponieśli znaczne straty³⁰. W podobny sposób zakończyła się wyprawa Kazimierza i Władysława Jagiellończyków przeciw Maciejowi Korwinowi jesienią 1474 r., również relacjonowana przez Kaspara Borgheniego, a także przez Piotra Eschenloera. Po wielu gwałtach i rozbojach wojska polskie przeprowały się przez Odrę pod Ścinawą i wtedy „Liczni utonęli, tak szlachta, jak i nieszlachetnie urodzeni, z wozami i jeźdźcami”³¹. W czasie tej kampanii wojennej przez Odrę przeprowały się również wojska Macieja Korwina, w źródle zabrakło jednak informacji, czy przeprawa odbyła się bezproblemowo³². Nie wiadomo również, czy podjęta trzy lata później (w 1477 r.) przez księcia żagańskiego Jana II przeprawa przez Odrę w rejonie Bytomia Odrzańskiego nie pociągnęła za sobą jakichś ofiar. Na marginesie warto odnotować, że wyprawa Jana zakończyła się wypędzeniem z tego miasta Czechów³³. Czasem okazywało się, że rzeka, która w normalnych warunkach stanowiła trudną do pokonania barierę, w warunkach zimowych zamieniała się w łatwy pasaż. Tak stało się we Wrocławiu w 1474 r., gdzie – jak informuje Piotr Eschenloer – mieszczanie musieli wystawiać dodatkowe warty, kontrolujące, czy po lodzie nie zakrada się wróg³⁴. Podobnie było w 1459 r., z tym że tym razem to niski stan Odry stanowił zagrożenie w okolicy młynów³⁵.

Aby ułatwić przeprawy przez rzeki, w ważniejszych punktach budowano mosty. Raz były to trwałe konstrukcje, innym razem powstawały mosty budowane *ad hoc*, zapewne pontonowe. Wzmianki na temat mostów zdarzają się dość często, chociaż niestety na ogół są pozbawione szczegółów technicznych. Najczęściej most występował jako punkt odniesienia, czasem jako obiekt o znaczeniu komunikacyjnym bądź strategicznym. W tym ostatnim kontekście pojawiały się niekiedy informacje o zniszczeniu mostu. Skromne, choć stosunkowo liczne informacje o mostach odrzańskich spotkać można zwłaszcza w *Roczniku*

Kapłon, *Głógów i księstwo glogowskie w okresie średniowiecza. Genealogia Piastów glogowskich*, Głógów 2003, s. 103.

³⁰ *Annales Glogovienses...*, s. 6 (zap. 37). Por. też *Gesta diversa transactis temporibus facta in Silesia et alibi* [dalej: *Rocznik Rosicza*]. Hrsg. von Franz Wachter, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, 10), Breslau 1883, s. 52 (zap. 138). Roman Heck, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438-1444)*, Wrocław 1964, s. 148 nn.

³¹ *Annales Glogovienses...*, s. 32 (zap. 197): „multi in Odera submersi sunt, ipsi Poloni tam nobiles, quam ignobiles, cum curribus et equitibus”. Por. też Eschenloer, *op. cit.*, s. 948, 963.

³² *Annales Glogovienses...*, s. 32 (zap. 198).

³³ *Ibidem*, s. 36 (zap. 219). Dalsze wzmianki z tego rocznika na temat przepraw zbrojnych przez Odrę w rejonie Głógowa w latach 1480 i 1488 zob. s. 41-42, 53, 55 (zap. 234, 253, 259, 263).

³⁴ Eschenloer, *op. cit.*, s. 957.

³⁵ *Ibidem*, s. 277, 279.

ku głogowskim³⁶ (mosty w Głogowie, Ścinawie, Frankfurcie nad Odrą, Krośnie) czy *Roczniku mieszczanina wrocławskiego* (mosty we Wrocławiu)³⁷.

Szeroko została odzwierciedlona w źródłach śląskich budowa zimą 1462 r. mostu na nieistniejącej już dzisiaj odnodze Odry, łączącego Ostrów Tumski z Nowym Miastem. Nosił on nazwę Mostu za Katedrą³⁸. Według Piotra Eschenloera, miał to być z założenia most obronny („eyne werliche prücke”), to jest z umocnionymi podejściami, ale też zapewne zwodzony, jak świadczy o tym późniejsza ikonografia i opis Steina³⁹. Budowa mostu postępowała z pewnymi oporami, ponieważ Jodok z Rożemberka, podówczas ordynariusz biskupstwa wrocławskiego, z pochodzenia Czech, oraz część duchowieństwa katedralnego, sprzeciwiali się budowie. Piotr Eschenloer oskarżył ich nawet o sprzyjanie heretyckiemu królowi Jerzemu z Podiebradów, z którym Wrocław pozostawał w konflikcie. Mimo to budowa została sprawnie ukończona, a wrocławski pisarz miejski z dumą pisał, że „Most został wybudowany szybko i jest bardzo dobry”⁴⁰. Oprócz Piotra Eschenloera o szybkości, z którą udało się Most za Katedrą wybudować, wspomina *Rocznik śląski II* („w krótkim przeciągu czasu w większej części ukończony”)⁴¹, *Rocznik Rosicza*⁴² oraz *Rocznik mieszczanina wrocławskiego*⁴³.

Most nad Odrą do celów działań wojennych został wybudowany również z rozkazu króla Macieja Korwina w czasie wspomnianej kampanii 1477 r., o czym donosi kronika Piotra Eschenloera⁴⁴. Ponadto ciekawą informację o budowie mostu na Odrze w pobliżu miejscowości Żarków pod Głogowem (dzisiaj to część miasta) przez wojska króla Macieja Korwina w 1488 r., a więc w czasie

³⁶ *Annales Glogovienses...*, s. 18 (zap. 119) – most w Głogowie jako punkt odniesienia: „circa pontem”, 30 (zap. 195): „per pontem Steynaviensem”, 31 (zap. 197): „bei der Pelzbrücke”, 36 (zap. 220): „trina vice circa pontem percusserunt se”, 37 (zap. 207): „excineravit pontem pro maiore parte”, 41, 44 (zap. 234): „incenderunt pontes ex utraque parte”, „venerunt ad pontem”, „usque ad pontem”.

³⁷ *Rocznik mieszczanina wrocławskiego* (według materiałów grantu wspomnianego w przyp. 19), zap. 60: „auff dÿ thum brucken” (1494), 61: „ffil das thor mit der Czogebucken off der odder eÿnn” (1509).

³⁸ Na temat tego mostu zob. np.: Maciej Łagiewski, *Mosty Wrocławia*, Wrocław 1989, s. 18 i il. 41.

³⁹ Eschenloer, *op. cit.*, s. 359-361; zob. też *Descriptio tocius Silesie...*, s. 48, 98.

⁴⁰ Eschenloer, *op. cit.*, s. 361: „Die prücke wart resch vbrocht vnd ist sere gut”.

⁴¹ *Chronica rerum gestarum Slesiae*. Hrsg. von Godofredus Rhonius, [w:] *Historicarum tertia de quibusdam ineditis historiae Silesiacae scriptoribus*, Vratislaviae 1694, [dalej: *Rocznik Śląski II*], zap. 57: „brevique temporis spatio magna ex parte absolutus”.

⁴² *Rocznik Rosicza*, s. 78 (zap. 387): „Wratislavienses incepterunt novum pontem inter Summum et Novam Civitatem edificare, quem sequenti anno [1463] totaliter perfecerunt”; 80 (zap. 401): „factus fuit novus pons cum fortalicio”.

⁴³ *Rocznik mieszczanina...*, zap. 24: „do warth dÿ Bruck vnd das thorhaus hinder dem thume wol fforwart vnd beffestigeth”.

⁴⁴ Eschenloer, *op. cit.*, s. 947: „Er lisse eine prücken obir die Oder machen”.

tw. wojny o sukcesję głogowską⁴⁵. Zapewne był to most pontonowy. Najbliższej zimy, już około połowy listopada, niezabezpieczony most okazał się chybionym przedsięwzięciem, nastąpiły bowiem bardzo silne mrozy, jakich ludzie nie pamiętali, a Odrę można było przemierzać po lodzie. Od tych mrozów ów świeżo wybudowany most został kompletnie zniszczony⁴⁶.

Poza budowami mostów uwagę dziejopisów przykuła ponadto katastrofa Mostu Tumskiego na Odrze we Wrocławiu, łączącego Wyspę Piaskową z Ostrowem Tumskim⁴⁷. Fakt ten nie dziwi, od dawna już bowiem wiadomo, że dla średniowiecznych annalistów i kronikarzy rozmaite klęski żywiołowe i dramatyczne wydarzenia stanowiły bardzo ważną pożywkę⁴⁸. W tym przypadku ich uwagę przyciągnęły okoliczności, do katastrofy doszło bowiem podczas procesji w Niedzielę Palmową 1423 r., kiedy przez most przeszedł już biskup z *Sanc-tissimum* i wkroczył nań tłum. Choć dokładnej liczby ofiar źródła nie podają, w Odrze utonęło wielu uczestników procesji. O katastrofie Mostu Tumskiego⁴⁹ piszą roczniki: *Dominikanów wrocławskich*⁵⁰, *Rosicza* (tu nawet został zamieszczony okolicznościowy wiersz)⁵¹ oraz powstałe u progu XVI w. *Mieszczanina wrocławskiego*⁵² (tutaj zapiska o katastrofie otwiera rocznik) i *Magistratu wrocławskiego*⁵³. O innym zarwanym moście – nad Odrą w Ścinawie – wspomina

⁴⁵ *Annales Glogovienses...*, s. 52 (zap. 253): „exercitus regis edificavit magnum pontem novum per Oderam”.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 57 (zap. 267): „algor novum pontem, quem exercitus regis fecit totaliter destruxit et huiusmodi algor illo tempore non fuit in memoria hominum”.

⁴⁷ Na temat tego mostu zob. np. Łagiewski, *op. cit.*, s. 18-19 i il. 44-50; *Atlas architektury Wrocławia*. T. 2: *Budowle mieszkalne. Budowle inżynieryjne i przemysłowe. Parki, cmentarze, pomniki*. Red. Jan Harasimowicz, Wrocław 1998, s. 155, nr 547.

⁴⁸ Zob. np. Van Houts, *op. cit.*, s. 57-58.

⁴⁹ W *Atlasie architektury Wrocławia...*, s. 155, nr 545, błędne powiązanie katastrofy z Mostem Piaskowym.

⁵⁰ *Rocznik dominikanów wrocławskich*, wyd. w aneksie w pracy: Wojciech Mrozowicz, *Wokół Rocznika dominikanów wrocławskich*, [w:] *Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie*. Red. Erwin Mateja, Anna Pobóg-Lenartowicz, Maria Rowińska-Szczepaniak, Opole 2008, s. 184 (zap. 6): „cecidit pons Summi Wratislavie”.

⁵¹ *Rocznik Rosicza*, s. 46 (zap. 88): „pons cecidit in parte anteriori versus ecclesiam Beate Marie Virginis et multi homines utriusque sexus post episcopum euntes submersi sunt”.

⁵² *Rocznik mieszczanina...*, zap. 1: „ist dy thum brücke broche[n] eÿn geffallenn”. Zob. też *Chronicon Silesiae ab anno Christi 1052 usque in annum 1573 ultra quinque saecula / Chronik Schlesiens über fünf Jahrhunderte vom Jahre Christi 1052 bis zum Jahre 1573* (Görlitzer Handschrift, G V 52), bearb. von Lars-Arne Dannenberg, Mario Müller in Verbindung mit Annegret Jatzwauk, Steffen Jatzwauk und Sebastian Müller, Görlitz-Zittau 2011, (Scriptores rerum Lusaticarum, 6), s. 24: „ist die prückh zwischen Unser Frauen Kirch und dem Thumb, so baldt der bischof mit den andern prestern und schülern hinüber kommen, mit dem volckh eingangen und viel menschen schaden genumen”.

⁵³ *Rocznik magistratu wrocławskiego*. Wyd. August Bielowski, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 685 (zap. 40): „Anno Domini 1423 cecidit pons inter Summum et Harenam sub populo, qui processionem sequebatur de ecclesia Beatae Mariae Virginis et mox postquam praesul transiisset pontem, cecidit pons”.

pod 1474 r. *Rocznik głogowski*⁵⁴. Do jego uszkodzenia doszło zapewne w wyniku działań dywersyjnych ze strony Macieja Korwina w wojnie przeciw Jagiellonom – Kazimierzowi i Władysławowi.

3. RZĘKA JAKO ZAGROŻENIE

Informacja o katastrofie Mostu Tumskiego i utonięciu licznych uczestników procesji może posłużyć jako punkt wyjścia do omówienia jednej z najczęstszych klęsk elementarnych, które dawały się we znaki ludziom średniowiecza (a i współcześni nie zawsze potrafią sobie z nimi radzić) – powodzi spowodowanych przez wylewy rzek. W śląskich źródłach historiograficznych wzmianki o powodziach są szczególnie częste. Bez kłopotu można wskazać ich co najmniej pół setki⁵⁵. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że nie są to wiadomości o wszystkich powodziach, które dotykały średniowieczny Śląsk, narażony na nie z powodu licznych nieuregulowanych rzek, z których wiele niesie wody z rejonów górskich. Gdyby dokonać porównania liczby powodzi w XV-wiecznych zapiskach z informacjami z innych stuleci, okaże się, że jest ich wielokrotnie więcej. Dla XV w. potrafimy zidentyfikować 26 lat z powodziami: 1405, 1406, 1410, 1415, 1417, 1427, 1428, 1432, 1434, 1440, 1444, 1445, 1451, 1452, 1453, 1454, 1456, 1457, 1462, 1464, 1468, 1470, 1473, 1475, 1493, 1495, 1496, 1500, przy czym źródła pozwalają stwierdzić, że w tych latach było łącznie 50 powodzi, ponieważ w jednym z nich, w *Roczniku raciborskim* z drugiej połowy XV w., jest mowa o aż 24 powodziach w wyjątkowo wilgotnym roku 1456⁵⁶. Tymczasem w stuleciu poprzedzającym dzięki wzmiankom dziejopisarским wiemy tylko o 8 latach powodziowych. Dla poprzednich wieków jest ich zdecydowanie mniej. Nie chciałbym na tej podstawie wyciągać wniosku na przykład o zmianach klimatycznych na Śląsku na przestrzeni średniowiecza, co raczej wskazać na fragmentaryczność i wybiórczość przekazów źródłowych, co w tym kontekście już dawno podkreślał Władysław Semkowicz⁵⁷.

⁵⁴ *Annales Glogovienses...*, s. 32 (zap. 197): „pons fractus fuit”.

⁵⁵ Por. zestawienie opracowane przez Marka Wójcika, *Chwile strachu i trwogi. Klęski żywiołowe, konflikty zbrojne i tumulty w średniowiecznym Wrocławiu*, Racibórz 2008, s. 37-48; zob. też Wojciech Mrozowicz, *Klęski żywiołowe w Ziemi Kłodzkiej w średniowieczu*, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*. Red. Wojciech Iwańczak, Krzysztof Bracha, Warszawa 2000, s. 209-226.

⁵⁶ *Ratiborer Chronik* [dalej: *Rocznik raciborski*]. Hrsg. von August Weltzel, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” 4, 1862, s. 118-119 (zap. 43): „eodem anno erat humiditas, quod in centum annis talis non fuit. Eciam eodem anno erant XXIII inundaciones aquarum”.

⁵⁷ Władysław Semkowicz, *Zagadnienie klimatu w czasach historycznych*, „Przegląd Geograficzny” 3, 1922, s. 23-24; zob. też Małgorzata H. Malewicz, *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*, (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 223), Wrocław 1980, s. 12.

Śląskie wiadomości dziejopisarskie odnoszą się do powodzi spowodowanych nie tylko przez największą rzekę w regionie – Odrę, ale także i przez mniejsze, zwłaszcza Nysę Kłodzką. W źródłach jednak najczęściej występuje Odra bądź kontekst wskazuje, że to właśnie o nią chodzi. Z rzadka tylko pojawiają się ogólniejsze wzmianki w rodzaju „powódź wielu rzek”⁵⁸ albo „wielki wylew rzek”⁵⁹. Wzmianki o powodziach są bardzo różnorodne. Stosunkowo rzadkie są zapiski rozbudowane, przedstawiające dokładniej przebieg powodzi, jej skutki i wrażenie, jakie wywarła na ludziach, zwłaszcza na dziejopisach. Tego rodzaju informacja o powodzi w 1410 r. znajduje się w roczniku znanym jako *Annotatio rerum notabilium*, z którego cytat posłużył jako motto dla niniejszego artykułu: „W roku Pańskim 1410 wezbrała nadmiernie woda, zwana pospolicie Bewgniwasser [dzis. Witoszówka w Świdnicy], tak że od nocy zniszczyła wiele domów, zatapiając zasiewy, porywając na blichu liczne płótna wraz z ogrodzeniami, działo się to w niedzielę od nocy po św. Urbanie”⁶⁰. O wiele bardziej zaangażowany w relacjonowanie powodzi 1464 r. Piotr Eschenloer wpłatał opinie obserwatorów, nie mogących się nadziwić wysokiemu stanowi wody w Odrze i jej dopływach, który był „tak wysoki, że nikt nie mógł wyobrazić sobie większego”⁶¹.

Zdecydowanie najobszerniej została zrelacjonowana powódź 1310 r., do której doszło wskutek wylewu Nysy Kłodzkiej. Pisali o niej nie tylko kronikarze i annaliści śląscy, ale również czescy i polscy, łącznie ośmiokrotnie, w tym również w wierszowanej formie⁶². Spośród dziejopisów śląskich wymieniali bądź opisywali ją autorzy *Rocznika cystersów henrykowskich*, *Annotatio rerum notabilium* i Michał Irste. Najczęściej jednak śląskie zapiski o powodziach ograniczały się do lapidarnych sformułowań, wskazujących jedynie na fakt zaistnienia powodzi, jej datę, czasem też miejsce, rzadziej straty, do których w jej wyniku dochodziło⁶³.

By dopełnić obrazu nieszczęść powodowanych przez rzeki, a zauważanych na kartach śląskich kronik i roczników, wspomnieć jeszcze należy o dramatycznych wypadkach, takich jak utonięcia. W ten sposób stracił życie Fryde-

⁵⁸ *Rocznik Rosicza*, s. 80 (zap. 409): „inundatio aquarum multarum”.

⁵⁹ *Rocznik Śląski II*, zap. 59: „magna fluviorum exundantia”.

⁶⁰ Wojciech Mrozowicz, *Annotatio rerum notabilium. Średniowieczny rocznik świdnicki*, „Roczniki Historyczne” 65, 1999, s. 101-102 (zap. 19): „Item anno Domini M^oCCCCX^o [1410] excrevit habundanter aqua wlgariter dicta d a s B e w g n i w a s s e r, ita ut de nocte rumperet multas domus, submergendo segetes et deducendo multam telam cum parchanis u f f d e r B l e i c h e, actum die dominico de nocte post Urbani etc.”.

⁶¹ Eschenloer, *op. cit.*, s. 462: „Sunder die flisse woren so gros das się nymant grössir geducken mochte”.

⁶² Na ten temat pisałem już wcześniej, zob. Wojciech Mrozowicz, *Klęski żywiołowe...*, s. 209-226, gdzie szczegółowo dokumentacja.

⁶³ Zob. np. *Rocznik Rosicza*, s. 41 (zap. 56): „Anno Domini 1400 fuit maxima inundatio aquarum”; *loc. cit.* (zap. 47): „Anno Domini 1387, in festo sancti Bernhardi [20 VIII], fuit maxima inundatio aquarum, que plures villas, domus et agros submersit”.

ryk Barbarossa w 1190 r. podczas trzeciej wyprawy krzyżowej – „za morzem”, o czym wspomina *Rocznik lubijski I*⁶⁴ i zapisek Michała Irstego – ten wymienił nawet nazwę rzeki *Delsaleph*, w której utopił się cesarz⁶⁵. Z kolei książę ziębicki Bartłomiej Podiebradowicz utonął w wyniku uszkodzenia łodzi w drodze powrotnej z dworu cesarskiego podczas przeprawy przez Dunaj w 1515 r., o czym informuje *Rocznik wrocławski I*⁶⁶.

4. RZEKA JAKO ZJAWISKO GOSPODARCZE

Śląscy dziejopisowie zauważali, że woda, zwłaszcza płynąca, posiada pewne znaczenie gospodarcze⁶⁷. Przede wszystkim uświadamiali je sobie, kiedy dochodziło do jakichś problemów, na przykład gdy pogarszała się sytuacja wodna na rzekach, i to zarówno, gdy stan wody podnosił się, jak i opadał – w porównaniu ze stanem średnim. Kilka informacji tego rodzaju znalazło się w annałach spisanych w nadodrzańskich miastach – Raciborzu, gdzie powstał *Rocznik raciborski*, i w Głogowie, gdzie został spisany *Rocznik głogowski*. Pierwszy z nich wspomina m.in. o powodzi z 1350 r., która naruszyła położone w pobliżu Odry stawy rybne (*piscine*), a w konsekwencji wszystkie ryby przepadły na polach. Według annalisty podobnej powodzi nie pamiętano od stu lat⁶⁸. Porównywalna w skutkach, przeszło trzytygodniowa powódź nawiedziła rejon Raciborza w 1445 r.⁶⁹ Stawy rybne ucierpiały również wskutek trzęsienia ziemi w 1443 r., kiedy woda przelała się nad tamami⁷⁰. Z kolei w wyniku powodzi w 1470 r. – jak donosi *Rocznik głogowski* – również doszło do problemów z zaopatrzeniem w ryby, które były tak drogie, jak jeszcze nigdy w Głogowie nie słyszano⁷¹. Zdarzały się też sytuacje odwrotne, gdy wskutek niskiego poziomu wód albo długotrwałego utrzymywania się pokrywy lodowej dochodziło do śnięcia ryb spowodowanego

⁶⁴ Zapiska tylko w wydaniu: [Schlesische Annalen]. Hrsg. von Wilhelm Wattenbach, [w:] *Monumenta Lubensia*, Breslau 1861 [= *Rocznik lubijski I*], s. 8 (zap. 7): „trans mare submersus”. Brakuje jej w wydaniu Augusta Bielowskiego w MPH.

⁶⁵ *Rocznik Irstego*, zap. 13.

⁶⁶ *Rocznik wrocławski [I]* (*Annalia seu contingentia in civitate Wratislavia*). Wyd. Aleksander Semkowicz, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 738 (zap. 15): „rupta navi miserabiliter submersus est”. W roczniku podana jest data 1513.

⁶⁷ Por. interesujące uwagi Grzegorza Myślińskiego, *Utilisation of Water in Central Europe (12th-16th Cents.)*, [w:] *Economia e energia secc. XIII-XVIII. Atti della „Trentaquattresima settimana di studi”, 15-19 aprile 2002*, a cura di Simonetta Cavaciocchi, (Istituto Internazionale di Storia Economica F. Datini, Serie 2: Atti delle „Settimane di studi” e altri convegni, 34), Firenze 2003, s. 321-333.

⁶⁸ *Rocznik raciborski*, s. 115 (zap. 13): „omnes piscine circumadiacentes rupte erant et omnia in campis perierunt”.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 117 (zap. 28): „multe piscine rumpebantur”.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 117 (zap. 26): „aqua in piscinis ultra aggerem effundebatur”.

⁷¹ *Annales Glogovienses...*, s. 18 (zap. 111): „fuerunt in caro foro, ut non fuit auditum in Glogovia”.

przez tzw. przyduchę. Kaspar Borgheni opisał taką klęskę pod 1470 r., kiedy „liczne ryby udusiły się w rybnikach i stawach”, w wyniku czego odczuwany był niedostatek ryb⁷². Podobnie było w czasie suchego lata 1479 r., kiedy ryby były bardzo nieliczne i drogie⁷³.

Właściwie nie jest znana ichtiofauna zamieszkująca śląskie rzeki, źródła bowiem najczęściej posługują się zbiorowym terminem *piscēs*⁷⁴. Do wyjątków należy kronika Piotra Eschenloera, w której znajdziemy nie tylko potwierdzenie uprawiania na szeroką skalę rybołówstwa, lecz także dowiemy się, że w Odrze na wysokości Wrocławia łowiono łososia i jesiotra, przy czym ten drugi był zastrzeżony dla starosty, a więc zapewne na królewski stół⁷⁵. Raz nawet złowiono olbrzymiego jesiotra, o którym kronikarz pisał, że miał przeszło 16 piędzi długości i 3 szerokości (to jest mniej więcej 3,2 na 0,6 m), a jego relacja nie wygląda na czcze wędkarskie przechwałki: było to w dniu przyjazdu do Wrocławia króla Macieja Korwina 26 maja 1469 r. „W tej samej godzinie rybacy złowili w Odrze dwa jesiotry. Jeden był tak bardzo wielki, że mówili, że wcześniej większego nigdy w wodzie nie złowili” (i tu padają wymiary). „Drugi był na 10 piędzi długi [2 m], a Odra była całkiem niska. Wielu mądrych ludzi mówiło, że była to wróżba jakiejś wielkiej rzeczy w przyszłości. Oba jesiotry zostały podarowane królowi, który dziwił się bardzo, że w Odrze, tak niewielkiej rzece, mogły być takie ryby, bo przecież w Budzie na Węgrzech bardzo rzadko łowi się tak wielkie ryby w wielkim Dunaju”⁷⁶.

Innym sposobem gospodarczego wykorzystywania rzek było sięganie po energię, którą niosły one ze sobą. W średniowiecznych zapiskach źródłowych nie znajdziemy szerszych informacji na ten temat. Właściwie można by się dziwić słowom Bartłomieja Steina piszącego w 1512 r., że Odra „mimo swojej wielkości nigdy nie służyła na Śląsku żegludze, ani nawet przewozowi towarów, za co wina spada na liczne jazy i tamy, którymi obudowali ją zamieszkujący nad nią ludzie ze względu na ich młyny zbożowe, zwłaszcza wrocławianie, którzy nie mogli się zgodzić, by dzieląca się w obrębie ich miasta na kilka odgałęzień rzeka w żadnym miejscu nie płynęła bez zajęcia”⁷⁷. Dziwić się, ponieważ średniowieczne wzmianki

⁷² *Ibidem*, s. 18 (zap. 113): „multi piscēs suffocati sunt in piscinis et stagnis. Ideo ex illa suffocatione venit ista carentia piscium”.

⁷³ *Ibidem*, s. 46 (zap. 238): „pauci piscēs erant in caro foro”.

⁷⁴ O rybach w wodach śląskich w średniowieczu zob. Andrzej Witkowski, Rościław Żerelik, *Wykaz ryb Śląska z połowy XIV wieku*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska i Małopolski*. Red. R. Żerelik, Wrocław 2001, s. 167-178.

⁷⁵ Eschenloer, *op. cit.*, s. 696, 766-767, 776.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 766-767: „do hatten die fischer in derselben stunde in der Oder gefangen czwene stören. Der ein was ganz gros, das sie sagten grössirs in dem wassir vorols ny hatten gefangen, mer den XCJ spannen lang vnd dreier dicke. Der andir was bey czehen spann lang, vnd die Oder was doch ganz klein. Vil weise lewte sagten es were ein zukunfftig bedewten grossir ding. Beide worden sie dem konig geschanckt vnd vorwunderte sich sere, das in der Oder, eyne clienen wassir, sulche fische sein sulden, so doch zu Ofen in Hungern gar selden sulcher grossir fisch in der grossen Thunaw gefangen wurde”.

⁷⁷ *Descriptio totius Silesie...*, s. 6: „Et quamvis tantus sit, devectionibus tamen onerariarum saltem navium intra Silesie fines nusquam servit, et hoc propter moles et aggeres frequentes,

o młynach wodnych wcale nie są liczne, ani nie sugerują takiego ich rozpowszechnienia. Do wyjątków należy lapidarna charakterystyka rzeki Oławy w dziele cytowanego właśnie Steina, która jest rzeką „najpożyteczniejszą dla miasta [Wrocławia], obraca kilka młynów”⁷⁸. Wzmianki o młynach pojawiają się głównie wtedy, gdy z ich normalnym funkcjonowaniem wiążą się jakieś problemy. Podstawowym problemem wskazywanym przez dziejopisów był zawsze niski poziom wody, czasem uniemożliwiający napędzanie kół młyńskich. O niskiej wodzie na Odrze w 1469 r. wspomina *Rocznik Rosicza*⁷⁹. Liczne młyny – jak pisze annalista – nie miały wtedy wystarczającej ilości wody, by normalnie pracować. Z kolei *Rocznik głogowski* informuje o niskim stanie Odry i Baryczy w 1472 r.⁸⁰ Młyny nad Baryczą nie mogły wówczas pracować przez całe lato, podobnie zresztą jak i w poprzednim roku. Również i powodzie prowadziły do zakłóceń w pracy młynów, jak zwłaszcza w czasie wielkich wylewów w 1464 r., o czym donosi Zygmunt Rosicz⁸¹. Mamy ponadto w *Roczniku mieszczanina wrocławskiego* jedną wzmiankę o budowie koła wodnego przy tzw. Pańskim Młynie we Wrocławiu w 1479 r.⁸²

Jeszcze tylko kilka słów podsumowania. Rzeki, odgrywające w życiu Śląska z osadniczego, militarne go i gospodarczego punktu widzenia ważną rolę, trafiały na karty lokalnych kronik i roczników stosunkowo rzadko. Gdy płynęły spokojnie i życie nad nimi toczyło się bez większych problemów, nie było powodów, by na ich temat pisać. Traktowane jako wszystkim dobrze znany, niezmienny element krajobrazu, były przez dziejopisów wykorzystywane jako punkt odniesienia w charakterystyce innych zjawisk czy w opisie granic. Nie zwracano większej uwagi ani na ich walory, ani zagospodarowywanie. Dopiero gdy dochodziło do jakiegoś zagrożenia, spowodowanego przez siły natury, i rzeki występowały z brzegów bądź wysychały, wówczas okazywały się godne zainteresowania dziejopisów⁸³. Dramatyczne czy choćby lapidarne wzmianki o wyrwywających się spod kontroli rzekach miały uświadamiać czytelnikowi jego bezradność wobec sił natury, uzależnienie od nich i od woli Boga, za którego zrządzeniem bądź przyzwoleniem, zwłaszcza w ujęciu dziejopisów klasztor-

quibus eum accole frumentarium causa molarum instruxerunt, maxime Vratislavienses, qui in multos alveos intra suam urbem divisum nusquam patiuntur ociosum defluere”.

⁷⁸ *Ibidem*: „utilissima urbi molas aliquot rotat”.

⁷⁹ *Rocznik Rosicza*, s. 85 (zap. 454): „fluvius Odere adeo parvus, modicus et exiguus fuit, ut plures molendine non haberent aquam sufficientem”.

⁸⁰ *Annales Glogovienses...*, s. 27 (zap. 182): „aquae parvae erant et principaliter Odera erat tam parva, quam unquam vel etiam nunquam fuit annis praeteritis. Etiam Baritz erat tam parvus, quod molendini circa eum sibi non potuerunt molere”.

⁸¹ *Rocznik Rosicza*, s. 80 (zap. 409): „fuit maxima pluvia, cuius inundatio multa damna intulit piscinis, pratis, edificiis, pontibus et molendinis, multis hominibus et pecoribus submersis”.

⁸² *Rocznik mieszczanina...*, zap. 36: „ward das wasser Rad bey der Herren mole gebaweth”. Zob. też parę wzmianek przypadkowych, w których młyn występuje jako punkt odniesienia – *Annales Glogovienses...*, s. 55 (zap. 259): „per Oderam circa molendinum”, 57 (zap. 263): „per Oderam ultra molendinum”.

⁸³ Por. Wegmann, *op. cit.*, s. 82-83.

nych, dochodziło do wszelkich anomalii. Z drugiej strony dają się dostrzec pewne tendencje desakralizujące i racjonalizujące, tłumaczące na przykład fenomen powodzi długotrwałymi opadami⁸⁴.

EXCREVIT HABUNDANTER AQUA.
RIVERS AND STREAMS IN MEDIEVAL SILESIAN HISTORIOGRAPHY

SUMMARY

Medieval Silesian historiography does not contain a systematical local exposition of geographical realities, including a description of rivers and other waters, such as included, for example, in so-called *Chorografia* by Jan Długosz. Remarks on rivers in Silesian historiographical works are rather random and their placing was not the primary goal of historians. When they flowed quietly and life along them went on without much trouble, there was no reason to write about them. They were treated as well-known, unchanging part of the landscape and they were used by historians as a background in description of other phenomena or borders. Only when it came to any threat caused by forces of nature, it proved worthy of interest to historians. The aim of this articles is to undertake a certain classification of historiographical information dedicated to rivers and streams. Remarks were divided into the following categories: 1. river as a geographical phenomenon; 2. river as a barrier; 3. river as a threat; 4. river as an economic phenomenon.

Dr hab. Wojciech Mrozowicz
Instytut Historyczny
Uniwersytetu Wrocławskiego
ul. Szewska 49
50-139 Wrocław

⁸⁴ Por. *ibidem*, s. 87; eadem, *Die 'Entdeckung der Natur' in der monastischen Historiographie des 12. und 13. Jahrhunderts*, [w:] *Natur im Mittelalter. Konzeptionen – Erfahrungen – Wirkungen. Akten des 9. Symposiums des Mediävistenverbandes, Marburg, 14.-17. März 2001*. Hrsg. von Peter Dilg, Berlin 2003, s. 280-293.

